ZIEMIA MIĘDZYRZECKA W PRZESZŁOŚCI

tom XVI

ZIEMIA MIĘDZYRZECKA
W PRZESZŁOŚCI

tom XVI

ZIEMIA MIĘDZYRZECKA W PRZESZŁOŚCI

tom XVI

REDAKCJA NAUKOWA

MARCELI TURECZEK
GRZEGORZ URBANEK

WSPÓŁPRACA
IZABELA STOPYRA

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ
POWIAT MIĘDZYRZECKI

MIĘDZYRZECZ - SKWIERZYNA 2018

Rada naukowa serii:
Joachim Zdrenka - przewodniczący, Krzysztof Benyskiewicz,
Joanna Karczewska, Robert Skobelski, Izabela Stopyra,
Marceli Tureczek, Grzegorz Urbanek

Recenzje
Dr hab. Tomasz Nodzyński, prof. UZ
Dr Łukasz Janeczek

© Copyright by
Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej
Powiat Międzyrzecki
Autorzy tekstów

Projekt okładki, opracowanie techniczne
Katarzyna Sanocka-Tureczek 2018
Na okładce: awers - dawny kościół ewangelicki, widokówka ze zbiorów Dariusza Brożka
oraz herb Skwierzyny wg rysunku Otto Huppa,
rewers: dawny kościół ewangelicki, obecnie katolicki pw. Najświętszego Zbawiciela

Fotografia Leonharda von Kalckreuth - Andrzej Kirmiel

Korekta
Zespół

Tłumaczenia
Marceli Tureczek

Publikacja nie ma charakteru komercyjnego i nie jest przeznaczona do sprzedaży.
Druk książki został sfinansowany ze środków publicznych
przez Powiat Międzyrzecki



Odpowiedzialność za naruszenie praw autorskich osób trzecich ponoszą autorzy tekstów
Redakcja zastrzega prawo do zmian w zgłoszonych tekstach

ISBN 978-83-944063-7-0
ISBN 978-83-940699-6-4

Wydanie publikacji zrealizowano z inicjatywy
Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej
przy współpracy z Powiatem Międzyrzeckim

Druk i oprawa: SONAR Gorzów Wlkp.

SPIS TREŚCI

MARCELI TURECZEK, GRZEGORZ URBANEK
Słowo wstępne
……9

ANDRZEJ KIRMIEL
Nigdy nie opuściła go wiara w ludzi... Wspomnienie o Leonhardzie von Kalckreuth, budowniczym mostów polsko-niemieckiego pojednania
……11

ARTYKUŁY RECENZOWANE

KAROLINA KORENDA-GOJDŹ
Baptizatus est puer... czyli o chrztach w parafii Pszczew w latach 1727-1850
……19

PIOTR MACIEJ DZIEMBOWSKI
Nagrobki Dziembowskich herbu Pomian na cmentarzu w Kręcku
……33

MAKSYMILIAN FRĄCKOWIAK
Żetony dominialne folwarku zamkowego w Międzyrzeczu
……43

MARCELI TURECZEK
Dzieje szkoły na pograniczu. Przyczynek do historii szkoły i osady Silna Nowa w świetle kroniki z lat 1905-1949/1950
……49

TOMASZ ŁYSKAWIŃSKI, RYSZARD PATORSKI
Zakłady fotograficzne w Skwierzynie
……57

GRZEGORZ URBANEK
Wzorcowe osiedle i swojski kościół. Jeszcze o zniesieniu wsi Kęszyca i założeniu osady Kursko-Pieski (Nowe Kursko)
……71

RYSZARD PATORSKI
Cmentarze na terenie gminy Skwierzyna
……79

TOMASZ SZAFRANIEC
Wstęp do dziejów sądownictwa w powojennym Międzyrzeczu (1945-2018)
……95

KOMUNIKATY

ALEKSANDRA MAKOWICZ - KMIECIK, RADOSŁAW KMIECIK
Artykuły statutowe cechu rybaków królewskiego miasta Skwierzyna
……121

ANDRZEJ CHMIELEWSKI
Z Polską w sercu... Wspomnienia Bronisława Runge ze Skwierzyny
……129

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ

IZABELA STOPYRA (red.)
Materiały do Słownika Biograficznego Ziemi Międzyrzeckiej
……135

ZUSAMMENFASSUNG
……163

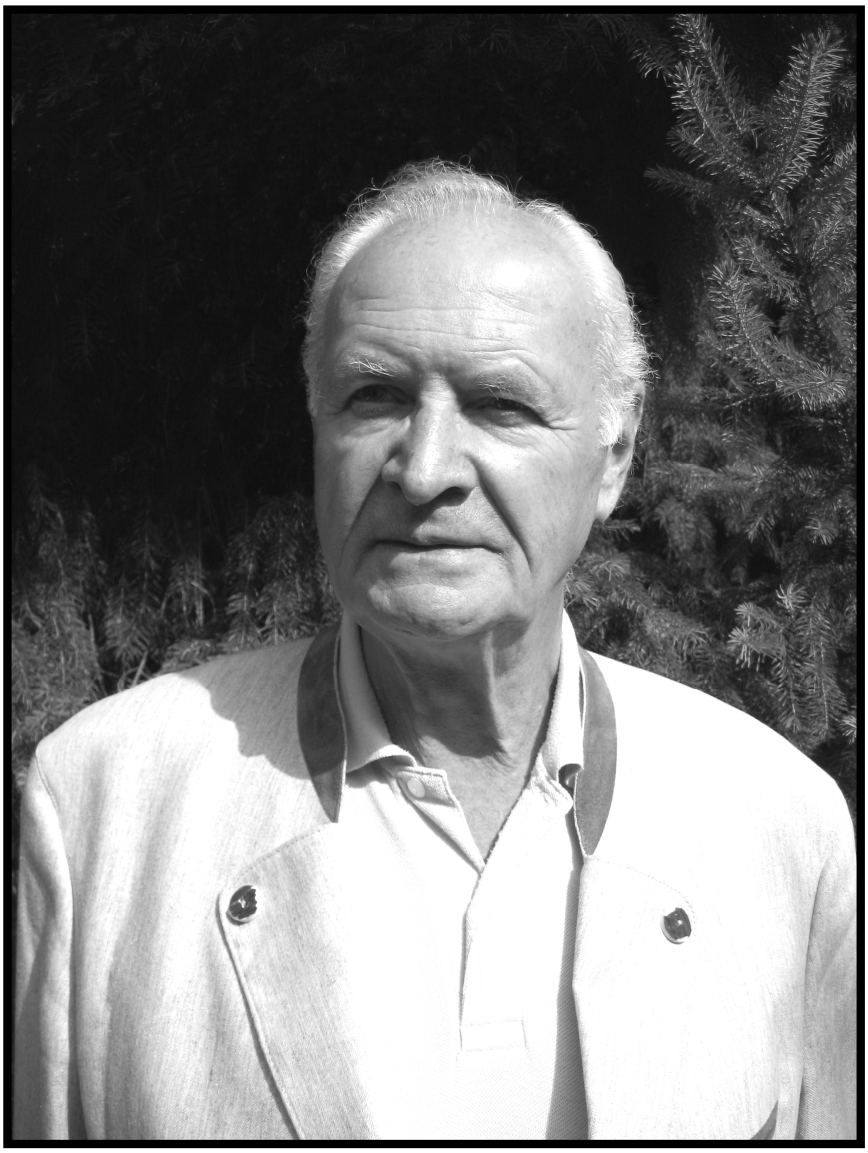

Pamięci Leonharda von Kalckreuth (1930-2017) - przewodniczącego Heimatkreis Meseritz e.V, budowniczego polsko-niemieckiego pojednania

SŁOWO WSTĘPNE

Wydawnictwo „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości" liczy już XVI tomów. Kolejny podobnie jak poprzednie, stanowi doroczne podsumowanie badań członków i sympatyków Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej nad historią, zagadnieniami społecznymi, gospodarczymi, zabytkami mikroregionu w województwie lubuskim, nazywanego Ziemią Międzyrzecką.

Na wstępie chcemy podkreślić, że tegoroczna edycja dedykowana jest pamięci byłego przewodniczącego Heimatkreis Meseritz e.V. - Leonharda von Kalckreuth. Postać zmarłego 4 lipca 2017 roku, byłego mieszkańca Ziemi Międzyrzeckiej przybliża Andrzej Kirmiel. Redakcji tomu wypada podkreślić jego silne związki ze swoją małą ojczyzną, mimo iż opuścił ją na zawsze pod koniec II wojny światowej. Leonhard von Kalckreuth uosabiał jakże ważną i potrzebną współpracę między Polakami a Niemcami. Dziś współpraca ta po blisko trzydziestu latach od podpisania polsko-niemieckiego traktatu o przyjaźni i współpracy jest szczególnie ważna. Targana kryzysami Europa, wzrost tendencji nacjonalistycznych wymaga upamiętnienia pokazywania tych ludzi, dla których za życia nie liczyły się podziały polityczne dla kreowania wspólnych wartości. „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości" od początku uosabiała te wartości, które podkreślają potrzebę szacunku dla wielokulturowości nie tylko obszaru zainteresowań serii. Dlatego na posiedzeniu Zarządu we wrześniu 2017 roku podjęliśmy decyzję, aby tom XVI poświęcony był pamięci Leonharda von Kalckreuth`a.

W tym roku, odmiennie niż w latach poprzednich, większość artykułów skupia się nad okresem XIX i XX wieku. Pod tym względem tom ten wydaje się wyjątkowy, gdyż chyba pierwszy raz od kilku lat nie pojawiły się materiały dotyczące archeologii czy historii średniowiecznej i nowożytnej. Nie zmienia to jednak faktu, że przygotowane materiały są równie ciekawe a nawet rekompensują w pewnym stopniu luki w obrębie tego rodzaju tematyki, która występowała w poprzednich latach.

Całość rozważań w obrębie artykułów recenzowanych rozpoczyna opracowanie Karoliny Korendy-Gojdź na temat chrztów w dawnej parafii Pszczew. Kolejne artykuły dotyczą takich zagadnień jak: nagrobki Dziembowskich z Kręcka autorstwa Piotra Macieja Dziembowskiego, żetony dominialne z międzyrzeckiego folwarku zamkowego - Maksymiliana Frąckowiaka, dzieje szkoły w Silnej Nowej - Marcelego Tureczka. Kolejne to artykuły: Tomasza Łyskawińskiego i Ryszarda Patorskiego na temat zakładów fotograficznych ze Skwierzyny, uwagi do dziejów wsi Nowe Kursko - Grzegorza Urbanka, cmentarze w okolicach Skwierzyny Ryszarda Patorskiego i tekst kończący tą część tomu - opracowanie autorstwa Tomasza Szafrańca na temat dziejów międzyrzeckiego sądownictwa w latach 1945-2018.

W obrębie komunikatów znalazły się w tym roku dwa artykuły: pierwszy autorstwa Aleksandry Makowicz - Kmiecik i Radosława Kmiecika na temat statutów skwierzyńskich rybaków oraz tekst wspomnieniowy autorstwa Andrzeja Chmielewskiego poświęcony mieszkańcowi Skwierzyny Bronisławowi Runge.

Część trzecią niniejszego tomu obejmują materiały biograficzne przygotowane pod redakcją Izabeli Stopyry w ramach Słownika Biograficznego Ziemi Międzyrzeckiej. Ta część od 2016 roku przygotowywana jest przy współpracy z zespołem autorskim miesięcznika „Powiatowa".

W tym roku nie zgłoszono do tomu artykułów recenzyjnych.

Liczymy, że zaprezentowana problematyka wzbudzi zainteresowanie nie tylko naszych stałych czytelników, ale przyczyni się także do wzrostu zainteresowania przeszłością Ziemi Międzyrzeckiej.

* * *

Tom XVI serii powstał dzięki pomocy i współpracy wielu osób. Jak każdego roku i tym razem mogliśmy liczyć na wsparcie Powiatu Międzyrzeckiego, za co podziękowania składamy na ręce starosty, Pana Grzegorza Gabryelskiego oraz pracowników Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych. Liczymy zarazem na wsparcie w 2019 roku.

Promocja tegorocznej edycji odbyła się w Skwierzyńskim Ośrodku Kultury. Za współpracę i pomoc podziękowania składamy dyrektorowi Maciejowi Zawidzkiemu oraz pracownikom SOK.

Pod względem merytorycznym nasza seria od samego początku uzyskuje wsparcie ze strony Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Współpraca ta i tym razem okazała się pomocna, a podziękowania szczególne składamy recenzentom: prof. Tomaszowi Nodzyńskiemu i dr. Łukaszowi Janeczkowi.

Dziękujemy wszystkim Autorom za udział w niniejszym tomie. Jak każdego roku, nie wszystkie zgłoszone materiały zostały opublikowane. Zakładamy że po uzupełnieniach i poprawie znajdą się w kolejnym zeszycie.

Jednocześnie jak każdego roku, zapraszamy do publikowania w kolejnym, tym razem XVII tomie, który planowany jest na 2019 rok.

Marceli Tureczek, Grzegorz Urbanek
Skwierzyna 15 czerwca 2018 roku

Andrzej Kirmiel

NIGDY NIE OPUŚCIŁA GO WIARA W LUDZI...
Wspomnienie o Leonhardzie von Kalckreuth, budowniczym mostów polsko-niemieckiego pojednania

Czterysta pięćdziesiąt kilometrów od polskiej granicy, nad Menem, rozciąga się obszar malowniczej Frankonii. W średniowieczu była jednym z pięciu wielkoplemiennych księstw niemieckich. To właśnie tam doszukuje się początków rodu von Kalckreuth. Do dnia dzisiejszego, na północ od Norymbergii, istnieje miejscowość o takiej nazwie. W zaraniu było to niewielkie, dwułanowe lenno cesarskie, którego przodkowie Leonharda stali się dzierżycielami. Możliwe, że był to piec do wypalania wapna z pobliskim kamieniołomem wapiennym, ponieważ herb własny rodziny pokazuje narzędzia służące do jego rozdrabniania. Przyjęty przeze mnie układ wspomnienia o Leonhardzie von Kalckreuth ma charakter chronologiczny i rozpocznę je od krótkiej historii migracji rodu.

Prawdopodobnie już w połowie XIII wieku Kalckreuthowie opuścili swoje lenno i przenieśli się na tereny obecnego powiatu miśnieńskiego (wschodnie Niemcy), gdzie w okolicy historycznego miasta Hayn (obecnie Großenhain) posiedli zamek Kalckreuth nad rzeką Roder. Z zamku tego rozpoczęli dalszą wędrówkę w kierunku Łużyc i Dolnego Śląska. W 1292 roku odłam rodu pojawił się w okolicy Lubska (historyczne dolne Łużyce) i wieś Dolzig (pol. Dłużek) stała się ich głównym majątkiem. Stąd emigrowali dalej na północ, osiedlając się w księstwie krośnieńskim. Tam z kolei powstały linie Kalckreuthów z Goltzen (pol. Kolesin), Klemzig (pol. Klępsk) i Pommerzig (pol. Pomorsko - dziś wieś w woj. lubuskim, gm. Sulechów). Pomorsko było siedzibą rodu przez pięć pokoleń. Z tej linii wywodził się Leonhard von Kalckreuth, którego mam smutny zaszczyt upamiętnienia na kartach niniejszej publikacji.

W 1602 roku ostatni dziedzic części już tylko Pomorska, Hieronim von Kalckreuth, przeniósł się do Wielkopolski. Osiedlił się w starostwie międzyrzeckim. Pierwszym Kalckreuthem urodzonym w Wielkopolsce był jego wnuk, Adam (1638-1711). To dzięki niemu i jego kuzynowi, Karolowi Magnusowi, rodzina Kalckreuthów została przyjęta w poczet polskich rodów szlacheckich. Przypomnę - w roku 1676, na sejmie koronacyjnym Jana III Sobieskiego w Krakowie, za swoje zasługi: „wykazał się pod dowództwem Sobieskiego przeciwko Turkom", otrzymał z rąk króla indygenat, potwierdzający to szczególne wyróżnienie. Leonhard von Kalckreuth podarował tenże dokument międzyrzeckiemu muzeum w 2013 roku, w dowód zaufania do naszej działalności, utrwalającej również pamięć o byłych mieszkańcach tej ziemi. W roku 1698 Adam von Kalckreuth kupił posiadłość Muchocin koło Międzychodu i odtąd była siedzibą rodziny aż do roku 1945. Ostatnim panem Muchocina był Joachim (1902-1970), ojciec Leonharda von Kalckreutha. Wraz ze zbliżającym się końcem wojny zostawili za sobą ponad 400 lat historii rodu na ziemiach polskich.

Leonhard von Kalckreuth (właściwie Wilhelm Heinrich Alfred Leonhard von Kalckreuth) urodził się 26 sierpnia 1930 roku w szpitalu w Obrawalde (Obrzyce) w powiecie międzyrzeckim. Jego matka, Marie von Helldorf (1908-1969), którą Joachim poślubił w 1929 roku tu postanowiła wydać syna na świat, ponieważ w bliżej leżącym Muchocina Międzychodzie nie było nawet oddziału położniczego. W wyniku ustaleń Traktatu Wersalskiego granica polsko-niemiecka przebiegała w tym czasie około sześć kilometrów na zachód od Międzychodu, po zachodniej granicy muchocińskiego majątku. Kalckreuthowie z tej posiadłości, w chwili narodzin syna, byli od kilku już lat obywatelami odrodzonej Polski. Mieli

możliwość (niekoniecznie musiał to być przymus w bezpośredniej, typowej postaci) jako optanci niemieccy, opuścić ziemie odrodzonego państwa polskiego. Na ich decyzję pozostania miał najprawdopodobniej wpływ indygenat i silne, historyczne związki z polską szlachtą. Oprócz leżącego po polskiej stronie Muchocina, ojciec Leonharda dziedziczył jeszcze od 1927 roku, jako adoptowany syn po swoim wuju, dobra leżące po stronie niemieckiej: Gorzycę i Zamostowo. Był to dla niego problem, ponieważ jako oficer wojska polskiego do majątku na stronę niemiecką przenieść się nie mógł. Mógł jedynie przemieszczać się w wydzielonej strefie.

Leonhard pierwsze lata życia spędził w Muchocinie, pod okiem matki. O swoim dzieciństwie pisał: *Przy całej skromności sposobu życia naszej rodziny mogę mówić w imieniu swoim i mojego rodzeństwa o bezgranicznie szczęśliwym dzieciństwie. To, że brakowało tego czy tamtego z dóbr materialnych wynagradzane było aż nadto wolnością i możliwością obcowania z piękną przyrodą, zbieraniem grzybów i jagód na własnych łąkach i w lesie, galopowaniem konno i pływaniem w jeziorach. Wspólne konne przejażdżki z rodzicami należą do najpiękniejszych wspomnień z mojej młodości...*

W latach 1936-1939 uczęszczał do prywatnej niemieckiej szkoły w Międzychodzie. Kiedyś wspomniał, że drogę do szkoły przemierzał małą, konną powózką, prowadzoną przez woźnicę z majątku, Józefa Lengowicza, a zimą wiozły go sanie zaprzężone w konie. Bywało też, że przy dobrej, suchej pogodzie Lengowicz wiózł go do szkoły na ramie swojego roweru. Od roku 1920 obowiązkowym językiem obcym nauczanym w szkole był język polski. Kalckreuthowie bardzo dbali, aby ich dzieci mówiły po polsku. Dodatkowych lekcji udzielał im w ich majątku polski nauczyciel z Muchocina.

W sierpniu 1939 roku, w obliczu nadciągającej wojny rodzina zdecydowała przenieść się do leżącej po niemieckiej stronie Gorzycy. Dotarli tam przez zieloną granicę. Leonhard i jego o rok młodszy brat zostali zapisani do jednoklasowej szkoły ludowej, kierowanej przez miejscowego kantora. Ojciec jego w tym czasie zaangażował się w działalność partii i organizacji niemieckich, funkcjonujących w Wielkopolsce. Zdecydowanie jednak odcinał się od frakcji faszyzującej i wyraźnie występował przeciwko liderom Jungdeutsche Partei (pol. Partia Młodych Niemców). Po wkroczeniu Niemców do Polski jego wystąpieniami i dobrymi kontaktami z Polakami zainteresowały się nazistowskie instytucje, przez co zmuszony był - dla bezpieczeństwa - zgłosić się do Wehrmachtu. Po zakończonej kampanii wrześniowej przyjechał do Gorzycy, by przewieźć rodzinę z powrotem do Muchocina, który na skutek okupacji Polski znalazł się w tak zwanym Kraju Warty. Do końca wojny przebywał w sztabie marszałka polowego Erwina von Witzlebena w Saint-Germain koło Paryża i rzadko odwiedzał bliskich.

W 1940 roku Leonhard podjął naukę w gimnazjum w Międzyrzeczu i zamieszkiwał u swojej ciotki (siostry ojca) Ottonie von Dziembowskiej w Bobowicku. W latach 1943-1944 kontynuował naukę gimnazjalną jako wychowanek Akademii Rycerskiej w Brandenburgu nad Hawelą. W Boże Narodzenie 1944 roku Joachim von Kalckreuth po raz ostatni zjawił się w Muchocinie i nakazał rodzinie przygotować się do ucieczki. 21 stycznia 1945 roku, po północy, Kalckreuthowie opuścili na zawsze majątek, który od 1698 roku był domem kilku pokoleń. Przez Frankfurt nad Odrą udało im się dotrzeć do majątku kuzynki pod Weimarem w Turyngii, zajętej później przez oddziały amerykańskie i ocalonej z wojennych zawirowań. Ze względu na przydzielenie Turyngii do sowieckiej strefy okupacyjnej, w czerwcu 1945 udali się przez dolnosaksońskie Herzwelde do Leopoldshöhe pod Bielefeld, w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Leonhard po wojnie kontynuował edukację w Hermann-Lietz Schule na zamku Bieberstein pod Fuldą aż do zdania matury. Ze względów finansowych nie mógł podjąć studiów i w 1949 roku rozpoczął naukę kupiectwa w firmie Daimler-Benz w Stuttgarcie. Tam też podjął pierwszą pracę. Kiedy po wojnie jego ojczysta ziemia, ale historycznie nasza, polska, wróciła w granice państwa polskiego, wydawać by się mogło, że sytuacja ta rozbudzi w nim niechęć do Polski i Polaków. Tak się nie stało. Doświadczenia z lat młodości były dla niego szczególnym nakazem, by w dorosłym życiu zabiegać o pokój i porozumienie po obu stronach nowej granicy. Ci, którzy znali go osobiście potwierdzą moją opinię.

W roku 1959 przeniósł się do Nadrenii. Pracował w różnych przedsiębiorstwach w Düsseldorfie, Wuppertalu, a od 1965 roku w Kolonii, gdzie założył własną firmę transportową. W tym też roku poślubił Annę Schepp. Małżeństwo było bezdzietne, żona zmarła po ciężkiej chorobie w 2000 roku. W 1972

roku został głównym menadżerem w firmie związanej z przemysłem kauczukowym, produkującej pasy wydobywcze i taśmy transportujące. Często wyjeżdżał służbowo za granicę, również do przedsiębiorstw górniczych w Polsce. Kiedy po 1973 roku zezwolono na indywidualne wycieczki do Polski, odwiedzał również rodzinne strony. Kalckreuthowie w ich dawnych posiadłościach byli przez Polaków dobrze wspominani i Leonharda nastawienie do Polaków też było przyjazne. Był symbolem dobrych, wielowiekowych kontaktów polsko-niemieckich. Pragnął przywrócić dobre wartości i budować na ich fundamentach nowe relacje. Nie dziwi więc, że przynależał do różnych stowarzyszeń i organizacji, które pozwalały mu pielęgnować miłość do swoich rodzinnych stron - ziem: międzyrzeckiej i międzychodzkiej, które pozwalały działać w kierunku budowania przyjaźni, pojednania i zrozumienia, które dawały możliwość wspólnej pracy nad przyszłością obu narodów. Był członkiem Landsmannschaft Weichsel-Warthe (Ziomkostwo Wisła-Warta), Gemeinschaft Evangelischer Posener e.V. (Hilfskomitete), Lüneburg (Wspólnota Ewangelików Poznańskich (Komitet Pomocniczy), a także DGV (Niemiecki Związek Historyczny Kraju Poznańskiego). W 1980 roku został członkiem KGD (Historycznej Komisji ds. Historii Niemców w Polsce). W ramach swoich zadań w tej organizacji opiniował m.in. treść podręczników szkolnych. Był bardzo wyczulony na zamieszczane w nich przekłamania historyczne dotyczące Polski. Po śmierci krewnego, Konrada von Tempelhoffa, przejął po nim w 2000 roku funkcję przewodniczącego związku ojczyźnianego byłych mieszkańców powiatu międzyrzeckiego Heimatkreis Meseritz e.V. W 2001 roku związek ojczyźniany byłych międzychodzian - Heimatkreisgemeinschaft Birnbaum - przyłączył się do międzyrzeckiego Heimatkreis, tworząc z nim wspólne stowarzyszenie.

Leonhard von Kalckreuth był często zapraszany przez różne ośrodki w Polsce i Niemczech na konferencje, odczyty i spotkania. Starał się mówić również po polsku z szacunku do Polski, z którą czuł się niezwykle związany. Z jego inicjatywy udało się zapisać fragmenty historii naszej ziemi w tablicach i kamieniach pamięci, podjąć wiele przedsięwzięć o charakterze naukowym i popularnonaukowym, nieść pomoc polskim szkołom i uczniom w postaci stypendiów, zakupu książek, programów do nauki języków obcych oraz naukowcom, zajmującym się tematyką pogranicza polsko-niemieckiego.

Poznałem Leonharda von Kalckreutha w 2006 roku. Później, kiedy zostałem dyrektorem Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, zacieśniły się nasze relacje. To dzięki m.in. jego wsparciu finansowemu i pomocy byłych mieszkańców Międzyrzecza zrzeszonych w Heimatkreis Meseritz, mogła powstać w 2012 roku nowa wystawa „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza", pokazująca minioną wielokulturowość naszego miasta, wspólną historię Polaków, Niemców, Żydów i Łemków. Jest to pierwsza tego typu wystawa w polskim muzeum, a dla Leonharda von Kalckreutha stała się świadectwem, że warto budować mosty pojednania. To był dla niego „dobry dzień". Nie mogę pominąć, że patronat nad wystawą objęła z polskiej strony senator Helena Hatka, która wypowiedziała pamiętne słowa: „Najbardziej podoba mi się w tej wystawie to, że jest ona »odczarowaniem« tej naszej wspólnej, polsko-niemieckiej historii". Słowa te dopełniłem swoją myślą, że skoro mamy oczekiwania wobec naszych sąsiadów ze wschodu, by w ich muzeach była historia mieszkających tam od kilkuset lat Polaków, to jest oczywistym, że powinniśmy dbać o obiektywną historię również na naszym terenie.

Muzeum otrzymało także z rąk Leonharda interesujące eksponaty, które wydatnie zwiększyły naszą kolekcję. Wymienię tu choćby makietę nieistniejącego już międzyrzeckiego gimnazjum, czy makietę przedwojennego Międzyrzecza, przywiezione z Wewelsburga. W tym miejscu obowiązkiem moim jest wspomnieć, że Leonhard von Kalckreuth wspierał nasze muzeum od czasu, kiedy dyrektorem była jeszcze moja poprzedniczka, pani Joanna Patorska.

Mimo wieku miał jeszcze wiele pomysłów i wiele inicjatyw chciał wprowadzić w życie dla poprawy polsko-niemieckich relacji. Niestety, nie było mu już dane. Zmarł w klinice uniwersyteckiej w Bonn 4 lipca 2017 roku. Miał 87 lat. Odszedł na zawsze człowiek, który całym sercem żył pojednaniem polsko-niemieckim. Mam nadzieję, że mimo iż jego serce bić przestało, to proces pojednania będzie nadal przebiegał. Jest on absolutnie konieczny i nie mam wątpliwości, że nieżyjący już jego budowniczy podążał słuszną dla przyszłych pokoleń, drogą. Często i w różnych okolicznościach podkreślał: „Moi przodkowie żenili się z polskimi szlachciankami, dlatego płynie we mnie sporo polskiej

krwi". Miał świadomość, że i Polsce jest winien lojalność przez historyczne powiązania swojej rodziny, przez swoje miejsce urodzenia, przez wybór rodziców, by po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pozostać w zachodniej Wielkopolsce. Do śmierci, mimo wieku, starał się być obecnym na ważnych dla Polski, a szczególnie Ziemi Międzyrzeckiej i Międzychodzkiej uroczystościach. Publicznie oponował, gdy w Niemczech odzywały się głosy nieprzychylne Polsce. Kiedy jedna z niemieckich stacji telewizyjnych spytała go, czy nie czuje żalu z powodu utraty ojczystej ziemi w Polsce, odpowiedział: *To los spowodował, że musieliśmy stąd odejść. To Niemcy rozniecili ogień wojny i sami spaliliśmy się w tym ogniu i poszliśmy na dno. Tak było...*

Ostatnią wolą Leonharda von Kalckreutha było, by pochować go w ziemi stron rodzinnych. Pożegnano go najpierw pod koniec lipca w Bonn. Myślą przewodnią nabożeństwa żałobnego pastor Antje von Kalckreuth uczyniła słowa z Pisma Świętego: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam Ci wieniec życia". Główne uroczystości odbyły się w dniach 13-14 października 2017 roku w Międzyrzeczu, Międzychodzie i Pszczewie. Pierwszy dzień uroczystości (13 października) rozpoczął się w międzyrzeckim muzeum, spotkaniem poświęconym działalności Leonharda von Kalckreutha. Na spotkanie przybyło wielu gości z całego świata. Świadczy to o szacunku, jakim go darzono. Byli obecni przedstawiciele większości rodów szlacheckich z ziem: międzyrzeckiej i międzychodzkiej, między innymi von Kalckreuth, von Dziembowski, von Oppeln-Bronikowski, Bojanowscy, von Masenbach, von Tempelhoff, Fischer von Mollard. Była obecna towarzyszka życia Leonharda, hrabina Rzeszy, Maria Vizthum von Echstädt, jego urodzona w Poznaniu, a zamieszkała na stałe na Majorce siostra Diana de Villethearth oraz kolega ze szkolnej ławy, biskup dr Johannes Launhardt, i inni. Wspominaliśmy zmarłego w sali starościńskiej muzeum, obejrzeliśmy fragmenty filmów z jego udziałem. Z portretów trumiennych spoglądali na gości ich szacowni przodkowie. Leonhard von Kalckreuth był związany z polskimi rodami, obracał się w kręgach polskiej arystokracji. Wielkim wydarzeniem było gościć na spotkaniu przedstawicieli dwóch polskich rodów książęcych: Ossolińskich i Sapiehów. Na pogrzeb Leonharda von Kalckreutha przyleciała z Kenii, gdzie mieszka i gdzie często gościła Leonarda, Maria Gabriela Beckmann, z domu Sapieha. Jej dziadek, książę Eustachy Kajetan Sapieha był w latach 1918-1920 polskim ministrem spraw zagranicznych, posłem na sejm, a następnie polskim ambasadorem w Wielkiej Brytanii. Maria Beckmann zwiedziła przy okazji pobytu nasze muzeum, wypowiadając się o nim z uznaniem.

Drugi dzień uroczystości pogrzebowych rozpoczął się o godzinie 11.00 w Muchocinie, w rodzinnym dworku Leonharda von Kalckreutha. Następnie goście udali się na nabożeństwo żałobne do Kościoła pw. Niepokalanego Serca Maryi w Międzychodzie (na Lipowcu) - dawny kościół ewangelicki, w którym von Kalckreuth był niegdyś ochrzczony i konfirmowany. O wyjątkowości nabożeństwa świadczył jego program - było czytanie psalmów, wspólna modlitwa, pieśni, muzyka organowa. Albrecht Fischer von Mollard, obecny przewodniczący Heimatkreis Meseritz e.V. przedstawił działalność zmarłego na rzecz polsko-niemieckiego pojednania i pierwsze z nim spotkanie w roku 2006. Młodszy od Leonharda o jedenaście lat, urodzony w Trzcielu, nie rozumiał tęsknoty i miłości kolegi do stron lat dziecinnych, dopóki nie wstąpił do stowarzyszenia. Pojednanie, porozumienie i przyjaźń - naczelne hasła działalności Heimatkreis. Tym hasłom Leonhard von Kalckreuth był wierny do końca jako niestrudzony budowniczy mostów, o czym dawał wyraz również w swoich artykułach, zamieszczanych przez siedemnaście lat w czasopiśmie „Heimatgruss" i na stronie internetowej stowarzyszenia. Strona ta powstała również z jego inicjatywy. Albrecht Fischer von Mollard swoje wystąpienie zakończył słowami: *Wspólnie będziemy angażować się w pracę stowarzyszenia, w duchu i myśli Leonharda von Kalckreutha. (...) Jako znak tego przyrzeczenia, jednogłośnie postanowił zarząd i rada doradcza trzy miniaturowe modele kościołów: Gorzycy, Chlastawy i Międzyrzecza wypożyczyć, jako stałe eksponaty wystawy dla muzeum w Międzyrzeczu*.

Podczas nabożeństwa żałobnego kazanie wygłosił biskup dr Johannes Launhardt, o którym już wyżej wspomniałem. Chcę w tym miejscu zacytować słowa biskupa wygłoszone podczas kazania, ponieważ powiedział je jako kolega pierwszych dziewięciu lat życia Leonharda i dziesięciu ostatnich: *Kiedy w 1978 roku po raz pierwszy wróciłem w rodzinne strony, Leonhard już przede mną odwiedził*

Międzychód. Przyszło nam stwierdzić, że nasz cmentarz ewangelicki na ulicy Strzeleckiej został zdewastowany, także grób mojej matki. O renowacji w tamtych czasach nie było mowy i cmentarz był jak otwarta rana. Także wówczas, gdy cmentarz został całkowicie zabudowany domami towarzyszyło nam pewne nieprzyjemne uczucie - po obu stronach. Niemożliwe było zatem postawienie pamiątkowego kamienia na dawnym cmentarzu. Leonard więc podjął starania o postawienie pamiątkowej tablicy tu, obok kościoła. Miała zostać wykonana i poświęcona w języku polskim i niemieckim, ale wydano zgodę na miejsce nie tutaj, lecz na katolickim cmentarzu za dworcem. Specjalnie przyjechałem z Tbilisi, by poświęcić tablicę, Leonard natomiast nie brał udziału w tym wydarzeniu. Wskazane miejsce było mu obce (...) Dalej podejmował starania o postawienie kamienia pamięci tutaj obok kościoła. Kiedy zarysowała się taka możliwość, poprosił mnie o napisanie tekstu na nową tablicę. Tak też uczyniłem, a treść została bez poprawek przyjęta zarówno przez stronę kościelną, jak i polityczną. Wiele osób pracowało nad stworzeniem kamienia i wreszcie 1 września 2013 roku pamiątkowa tablica obok kościoła została poświęcona w obecności przedstawicieli Kościoła i świata polityki. Leonard von Kalckreuth przemawiał wówczas uroczyście w języku polskim.

Po zakończeniu nabożeństwa nastąpiło przejście do tej właśnie tablicy pamiątkowej obok kościoła na chwilę refleksji i przejazd do Pszczewa. Na miejscowym cmentarzu spoczęła urna z prochami Leonharda von Kalckreutha. Pochówek tu, w Polsce, ma dodatkowe znaczenie. Ubrał je w słowa obecny przewodniczący Heimatkreis, świadomy spadku następca zmarłego: „Zobaczcie! Most, do którego budowy się dokładałem, już niesie".

Leonhard von Kalckreuth był moim przyjacielem. Jego mottem życiowym zamykam wspomnienie o nim: *Będąc świadomym cierpień, jakie Niemcy przysporzyli Polakom i będąc zmuszonym żyć z tym ciężarem historii, dokładam całe moje życie wszelkich sił, by postępowało zjednoczenie Europy, w której silna i bezpieczna Polska zagwarantowane mieć będzie należyte miejsce*.

Bibliografia:

Beiträge zu einem Biographischen Lexikon der Deutschen aus dem Raum der Provinz Posen (w:) Beiträge zur Geschichte der Deutschen in Polen und der deutsch-polnischen Beziehungen, Herne 2003.

Der Blick in die Geschichte, Heimatgruss, nr 721, 06.1979.

Fischer von Mollard A., Przewodniczący Heimatkreis Meseritz e.V. Wystąpienie w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w dniu 13 października 2017.

Indygenat rodziny von Kalckreuth, Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego nr inw. H.1295.

Kalckreuth L., *Begegnung mit den Wurzeln*, Heimatgruss, nr 156, 03.2001.

Kalckreuth L., *Obergörzig, Kreis Meseritz, Grenzmark Posen Westpreußen*, Heimatgruss, nr 158, 09.2001.

Kirmiel A., *Z dziejów rodziny von Kalckreuth w zachodniej Wielkopolskiej*, Międzyrzecz 2008.

Launhard J., Mowa pogrzebowa wygłoszona 14 października 2017 roku w kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi w Międzychodzie.

Polska i Niemcy. Polacy i Niemcy wspólnie o wypędzeniach. Z otwarcia wystawy „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza" w marcu 2012.

Spill M., *Muchocin und die Kalckreuths. Eine Chronik über & Generationen 1698-1945*, mpis, 1983.

Spill M., *Von Franken nach Polen. Aus der Geschichte der Kalckreuths*, mpis, 1976.

Sprungala M., *Vor 400 Jahren: Erstes Aufreten der Familie von Kalckreuth im Posener Land (Wielkopolska)*, Heimatgruss, nr 182, 09.2007.



Herb von Kalckreuth,
Tablica ze zbiorów Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego,
nr inw. S. 799. Fot. Łukasz Bednaruk

ARTYKUŁY RECENZOWANE

Karolina Korenda-Gojdź

BAPTIZATUS EST PUER…
czyli o chrztach w parafii Pszczew w latach 1727-1850

Parafia Pszczew

Dzieje Pszczewa do końca XVIII w. były nierozerwalnie związane z dziejami organizacji kościelnej na tym terenie czyli z funkcjonowaniem archidiecezji poznańskiej. Na tym miasto opierało swoje znaczenie. Pewnym jest, że od XIII w. stanowił własność biskupów poznańskich, co potwierdza dokument z 1259 roku[1]. Lokacja miasta nastąpiła 17 stycznia 1288 roku z polecenia biskupa poznańskiego Jana II Gerbicza herbu Nałęcz. Dokument lokacyjny spłonął w pożarze. W 1407 roku na prośbę miejscowego wójta biskup potwierdził miejski przywilej Pszczewa.

Pszczew był ośrodkiem klucza dóbr biskupstwa poznańskiego, na który składało się miasto Pszczew i kilkanaście innych osad i majątków: Siercz, Szarcz, Silna, Stoki, Świechocin, Głażewo, Dormowo, Zielomyśl, Kuligowo, Wojciechowo (Święty Wojciech), Trzebiszewo oraz należące do obszaru Pszczewa: Jeziorki, Zajezierny Młyn, Wielkiebłota, Wrony, Rzędziny, Chłop i Borowy Młyn. W pierwszej połowie XVIII w. majątek biskupi powiększył się o powstałe na karczunku leśnym osady olęderskie: Nowosileńskie Olędry i Pącheńskie Olędry. Do parafii pszczewskiej od XVII w. należało 10 miejscowości, wszystko dobra biskupstwa: Silna, Świechocin, Szarcz, Stoki, Zielomyśl, Łowyń, Głażewo, Dormowo, Kuligowo, Trzebiszewo[2].

Po II rozbiorze Polski dobra kościelne zostały zsekularyzowane. W 1796 roku klucz pszczewski przeszedł na własność skarbu pruskiego, który sprzedał majątek gen. por. księciu Hohenlohe-Ingelfingen. W 1828 roku dobra pszczewskie kupił baron Hiller von Gaertringer. Około 1859 roku w posiadanie majątku wszedł hrabia zu Dohna. Rodzina zu Dohna była właścicielem majątku do 1945 roku. Wspierała ona społeczność protestancką w Pszczewie.

Mieszkańcy Pszczewa

Jeśli chodzi o liczbę mieszkańców Pszczewa to dysponujemy danymi z 1683 roku. Wówczas Pszczew miał liczyć 581 mieszkańców. Dla tegoż roku, jak i dla 1664 roku znamy liczbę dymów: 1664 rok - 52 domy z czego 20 niezamieszkałych, w 1683 roku - 109[3]. Przyjmując, że w jednym domostwie mieszkało 5-8 osób[4] otrzymujemy liczbę mieszkańców wynoszącą w 1664 roku ok. 250 osób.

---

[1] *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, opr. J. Zakrzewski, t. 1, nr 379, Poznań 1877, s. 232.

[2] Regesty poborowe wymieniają Trzebiszew (Trzebiszewo) w parafii pszczewskiej, ale w metrykach z XVII w. nie odnajdujemy osób z tej wsi, chociaż dopiero od połowy XVII w. kościół w Trzebiszewie afiliowany był do Skwierzyny. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich,* red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki i W. Walewski, t. 12, Warszawa 1892, s. 559; J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. 2: Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój. Poznań 1964, s. 469.

[3] W. Sobisiak, *Rozwój latyfundium biskupstwa poznańskiego w XVI do XVIII wieku*, Poznań 1960, s. 25.

[4] Z. Sułowski, *O właściwą metodę wykorzystania metryk kościelnych dla badań demograficznych*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. X, nr 1-2, 1962, s. 92.

Pozostaje jeszcze kwestia pustych domów. Czy zmniejszenie liczby zamieszkałych domów jest proporcjonalne do ubytku ludności? Część mogła ujść z miasta, część schroniła się w innych domach.

W XVIII w. w związku z szerzącymi się epidemiami liczba ludności Pszczewa znacząco spadła. Według wizytacji z 1729 roku Pszczew zamieszkiwał ok. 400 osób. W 1795 roku - 552 osoby[5]. Parafia zaś liczyła 1614 osób, według wizytacji z lat 1777-1787[6]. W XIX w. nastąpił wzrost liczby ludności. W 1803 roku w Pszczewie mieszkało 628 osób, w 1843 roku - 1427, a w 1885 roku - 1980[7]. Było to wynikiem większego przyrostu naturalnego, zmniejszenia zachorowalności na dżumę i napływu nowych osadników.

Parafia pszczewska będąc własnością kościelną objęta była zakazem osiedlania się na jej terenie ludności niekatolickiej. Biskupi odstąpili jednak od tej zasady zakładając na terenie parafii dwie osady olęderskie, w których część ludności była wyznania protestanckiego. W 1863 roku dla ludności protestanckiej wzniesiono świątynie w pobliżu dziedzińca dworskiego. W połowie XIX w. protestanci stanowili 30% ludności[8]. Z panowaniem pruskim wiążą się początki obecności Żydów w Pszczewie. Nie była to duża społeczność. W początkach XIX w. gmina obejmowała niespełna 100 osób, czyli około 10-12% ludności[9].

Pszczew był zawsze miastem o charakterze rolniczo - rzemieślniczym. W 1580 roku w mieście było 13 rzemieślników. Ponad 100 lat później, już 56 osób trudniło się rzemiosłem. Działały dwa młyny wodne i browar. Produkcja piwa i wódki stanowiła znaczącą część dochodu biskupiego. Aż 9 razy w roku zjeżdżano do Pszczewa na jarmark. Pszczewscy rzemieślnicy pracowali nie tylko na potrzeby lokalnego rynku, lecz głównie dla dworu biskupiego. Dlatego po konfiskacie dóbr kościelnych przez państwo pruskie miasto zaczęło podupadać.

Pszczewskie księgi metrykalne

Najstarsza zachowana księga metrykalna parafii Pszczew pochodzi z XVII w. Zawiera akta chrztów z lat 1632-1667, ślubów 1632-1693, zgonów 1640-1684. Znajduje się w niej także opis wydarzeń w Pszczewie w 1631 roku oraz inwentarze z 1636 i 1659 roku. W aktach wizytacyjnych z 1603 roku zapisano, że w parafii prowadzono rejestrację metrykalną od 1571 roku[10]. Prawdopodobnie przepadły w czasie pożaru miasta w 1631 roku.

Jeśli zaś chodzi o metryki z XVIII w., to dysponujemy księgami chrztów prowadzonymi od 1727 roku, ślubów od 1781 roku i zgonów od 1747 roku. Źródła te posiadają typowe wady i zalety metryk z tamtego okresu. Są jednak nieocenionym źródłem do badań przemian demograficznych. Pozwalają także na badania szczegółowe, ukazujące cykl życia zwykłego człowieka, o którym wielka historia zapomina. Niestety księgi ślubów, chrztów i zgonów nie obejmują tych samych lat. Znacznie utrudnia to rekonstrukcję rodzin. W demografii historycznej stosuje się dwa wskaźniki pozwalające ocenić jakość prowadzonej rejestracji metrykalnej. Jest to współczynnik maskulinizacji i współczynnik urodzeń do małżeństw. Przyjmuje się, iż stosunek liczby zarejestrowanych urodzeń męskich względem liczby urodzeń żeńskich powinien wynosić około 106. Wskaźnik maskulinizacji w badanym okresie w parafii Pszczew wyniósł 107,7, co należy uznać za wynik zadawalający, nie poddający w wątpliwość dokładność rejestracji. W poszczególnych dekadach wskaźnik ulegał znacznym wahaniom, co jest zjawiskiem normalnym, gdy bada się niewielką grupę.

[5] *Słownik Gorzowski*, red. J. Zysnarski, Z. Miler, Ziemia Gorzowska, 1993, nr 17, cz. 271, s. 15.

[6] J. A. Lewicki, *Stosunki wyznaniowe w wielkopolskiej części diecezji poznańskiej w II połowie XVIII wieku* (w:) Z badań nad dziejami stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich, red. E. Wiśniewska, Lublin 1984, s. 132.

[7] D. Łukasiewicz, *Czarna legenda Polski. Obraz Polski i Polaków w Prusach 1772-1815*, s. 130; *Słownik Gorzowski*, nr 17, cz. 271, s. 15.

[8] *Słownik.Gorzowski*, nr 15, cz. 269, s. 16; J. A. Lewicki, *Stosunki wyznaniowe,* s. 132-133.

[9] A. Kirmiel, *Żydzi w Pszczewie*, Wejherowo 2017, s. 13.

[10] Archiwum Archidiecezjale w Poznaniu AV 3 k. 33.

Tabela 1. Struktura urodzeń według płci w parafii Pszczew w latach 1727-1850

Lata	Liczba urodzeń	♂	♀	Ponadto brak danych	Wskaźnik urodzeń męskich
1727-1730	279	150	126	3	**119**
1731-1740	661	331	327	3	**101,2**
1741-1750	790	388	400	2	**97**
1751-1760	938	466	469	3	**99,4**
1761-1770	849	415	431	3	**96,3**
1771-1780	971	531	430	10	**123,5**
1781-1790	1090	545	541	4	**100,7**
1791-1800	1185	639	543	3	**117,7**
1801-1810	1172	601	565	6	**106,4**
1811-1820	1447	740	705	2	**105**
1821-1830	1434	764	658	12	**116,1**
1831-1840	1504	763	708	33	**107,8**
1841-1850	1312	689	617	6	**111,7**
1727-1850	**13632**	**7022**	**6520**	**90**	**107,7**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Natomiast wskaźnik urodzeń do małżeństw wahał się od 4 w latach 1841-1850, do 5,3 w dekadzie 1811-1820, zaś w całym badanym okresie 4,8. Jest to wartość typowa dla środowisk rolniczych XVIII i pierwszej połowy XIX w[11].

Tabela 2. Wskaźnik U/M

Lata	Liczba urodzeń	Liczba małżeństw	U/M
1781-1790	1090	228	**4,8**
1791-1800	1185	259	**4,6**
1801-1810	1172	236	**5**
1811-1820	1447	272	**5,3**
1821-1830	1434	286	**5**
1831-1840	1504	293	**5,1**
1841-1850	1312	327	**4**
1727-1850	**9144**	**1901**	**4,8**

Źródło: Libri baptisatorum: 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868,
Libri copulatorum: 1781-1795, 1796-1804, 1805-1832, 1833-1845, 1846-1867

W tym artykule przedstawiono wyniki badań ksiąg chrztów parafii Pszczew od 1727 do 1850 roku. Daty wynikają z wielu względów. Połowa XIX w. to czas przemian, które przeobraziły Pszczew i życie jego mieszkańców. Zaczęła wzrastać ich liczba, ale stali się oni nieuchwytni dla rejestracji kościelnej. Do Pszczewa i okolicznych wsi zaczęli napływać protestanci i Żydzi. W dodatku od 1 października 1874 roku Prusy wprowadziły świecki urząd stanu cywilnego, który obejmował poddanych króla bez względu na wyznanie. Pszczew podzielił się na dwa okręgi: dworski - protestancki i miejski - katolicki.

[11] I. Gieysztorowa, *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. X, nr 1-2, 1962, s. 112.

Liczba urodzeń

W księgach metrykalnych parafii Pszczew w latach 1727-1850 odnotowano 13726 chrztów, w tym 94 spoza parafii. Analizie poddano 13632 chrzty z parafii Pszczew. W 90 przypadkach brakuje informacji na temat płci dziecka. Wśród pozostałych dzieci, które przyjęły chrzest było 7022 chłopców i 6520 dziewcząt. Liczba urodzeń w badanym okresie wzrastała. Przyczyn tego zjawiska można szukać przede wszystkim w powstaniu nowych osad olęderskich w parafii Pszczew oraz rosnącej liczbie ślubów.

Tabela 3. Urodzenia w parafii Pszczew 1727-1850

Lata	razem	Pszczew	wsie	Olędry	spoza parafii	Ponadto brak danych
1727-1730	**279**	84	195			
1731-1740	**663**	200	461		2	
1741-1750	**794**	203	516	71	4	
1751-1760	**939**	174	573	182	1	9
1761-1770	**849**	185	444	181		39
1771-1780	**973**	261	523	187	2	
1781-1790	**1093**	259	620	211	3	
1791-1800	**1194**	292	691	202	9	
1801-1810	**1180**	347	628	197	8	
1811-1820	**1453**	407	811	228	6	1
1821-1830	**1460**	442	797	195	26	
1831-1840	**1528**	440	855	209	24	
1841-1850	**1321**	329	761	222	9	
1727-1850	**13726**	**3623**	**7875**	**2086**	**94**	**49**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

W badanym okresie miało miejsce 208 urodzeń bliźniaczych. Jeden raz przyszły na świat trojaczki. Urodzenia wielorakie stanowiły 1,5% wszystkich urodzeń w latach 1727-1850. W grupie urodzeń wielorakich przeważali zdecydowanie chłopcy, stąd wysoki wskaźnik maskulinizacji, wynoszący 118,2.

Sezonowość urodzeń

Zauważyć można, że w miesiącach wiosenno - letnich przyszło na świat mniej dzieci (dotyczy to poczęć od lipca do października). Z taką tendencją spotykamy się często w badaniach demograficznych. Jeśli odnieść się do sezonowości poczęć, to nie obserwujemy zależności pomiędzy liczbą poczęć, a kościelnymi nakazami wstrzemięźliwości płciowej w okresie wielkiego postu i adwentu. W marcu liczba poczęć była nieznacznie mniejsza niż w pozostałych miesiącach. Nie wystąpiło zjawisko sezonowości urodzeń dzieci. Zresztą przy niewielkiej grupie, która jest przedmiotem analizy, taka sezonowość mogłaby być po prostu kwestią przypadku.

Tabela 4. Poczęcia i urodzenia według miesięcy w parafii Pszczew w latach 1727-1850

Lata	Liczba urodzeń	Miesiąc poczęcia												Ponadto brak danych
		IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III	
		Miesiąc urodzenia												
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
1727-1730	**279**	25	26	16	24	28	19	24	23	27	26	23	18	
1731-1740	**661**	58	53	72	59	55	41	41	57	54	59	61	51	
1741-1750	**790**	68	69	82	62	60	38	66	72	73	83	73	44	
1751-1760	**938**	77	74	76	74	63	54	88	82	93	99	98	60	
1761-1770	**849**	79	67	87	70	78	74	57	68	65	63	56	85	
1771-1780	**971**	80	70	89	80	67	60	87	95	89	89	96	69	
1781-1790	**1090**	100	92	87	81	70	72	96	108	109	86	106	83	
1791-1800	**1185**	98	88	123	95	75	75	74	113	110	104	124	106	
1801-1810	**1172**	103	106	89	97	84	63	66	121	119	113	116	95	
1811-1820	**1447**	137	126	134	101	102	96	118	114	130	132	128	125	4
1821-1830	**1434**	154	140	133	106	102	95	94	130	114	136	118	112	
1831-1840	**1504**	148	157	147	103	90	105	109	150	133	122	136	104	
1841-1850	**1312**	123	112	127	120	73	85	93	113	114	122	135	95	
1727-1850	**13632**	**1250**	**1180**	**1262**	**1072**	**947**	**877**	**1013**	**1246**	**1230**	**1234**	**1270**	**1047**	**4**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Wykres 1. Urodzenia według miesięcy w parafii Pszczew w latach 1727-1850

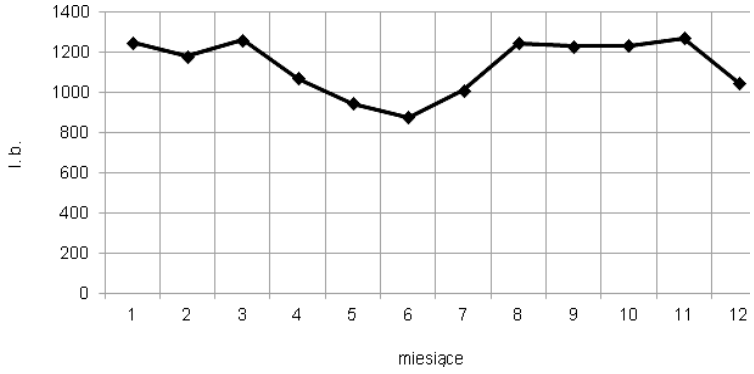

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Należy zastanowić się czy zachodzi związek miedzy sezonowością urodzeń a sezonowością zawierania związków małżeńskich. W literaturze spotkać można różne poglądy w tej kwestii. Według C. Hempla, który zajmował się zagadnieniem płodności, nie należy spodziewać się paralelizmu między liczbą zawartych małżeństw a liczbą urodzeń, ponieważ na płodność ma wpływ wiele dodatkowych czynników, na przykład warunki klimatyczne, ekonomiczne i różnego rodzaju zakłócenia środowiskowe[12]. W przypadku pszczewskiej parafii nie jest zauważalny związek pomiędzy liczbą małżeństw zawieranych w poszczególnych miesiącach a liczbą urodzeń.

[12] E. Rosset, *Małżeństwa a reprodukcja ludności*, Studia Demograficzne, t. 1, z. 1, 1963, s. 20-21.

Urodzenia pozamałżeńskie

Urodzenia nieślubne w pszczewskiej parafii stanowiły 2,3% wszystkich urodzeń. W okresie 1727-1790 utrzymywały się w przedziale 1-1,8%, natomiast w kolejnych dziesięcioleciach ich liczba wzrosła, osiągając w dziesięcioleciu 1801-1810 wartość 3,8% wszystkich urodzeń w tej dekadzie. Warto w tym miejscu wskazać, że ciekawym zagadnieniem w przyszłości byłoby zbadanie pszczewskiej parafii na szerszym tle w tym zakresie.

W każdym razie zauważalne jest zróżnicowanie liczby urodzeń pozamałżeńskich zależnie od miesiąca. Stałą tendencją był wzrost liczby urodzeń nieślubnych od grudnia do kwietnia. Zatem do poczęć z nieprawego łoża dochodziło częściej w miesiącach wiosenno- letnich od marca do lipca oraz w grudniu. Analizując urodzenia nieślubne według miejscowości z której pochodziły matki, stwierdzić należy, że częściej to zjawisko występowało w Pszczewie, niż we wsiach. Wśród wszystkich dzieci pochodzących z Pszczewa na urodzenia pozamałżeńskie przypada 2,6%, natomiast we wsiach 1,9%. Zauważyć jednak należy, że w przypadku Pszczewa wystąpił zdecydowany wzrost liczby takich urodzeń od 1791 roku.

Bardzo interesująco przedstawia się kwestia dzieci poczętych poza małżeństwem w przypadku powstałych w pszczewskiej parafii osad olęderskich- Nowosileńskich Olędrów i Pącheńskich Olędrów. Pierwsze urodzenie pozamałżeńskie odnotowano dopiero w 1769 roku, czyli po ćwierćwieczu od powstania Nowosileńskich i Pącheńskich Olędrów. Liczba urodzeń pozamałżeńskich utrzymywało się w następnych dziesięcioleciach na w miarę stałym poziomie, w granicach 2%. Wyraźny wzrost nastąpił natomiast na początku XIX w. oscylując pomiędzy 5-7,7% i przewyższając znacznie występowanie tego zjawiska w pozostałych miejscowościach parafii. Zastanawiać można się nad przyczynami takiego zjawiska. Być może jest to dowód swego rodzaju kryzysu społecznego, zatracania poczucia wspólnoty i jedności, jednak do jego źródeł trudno będzie dotrzeć. Snuć można przypuszczenia, że brak zapisów o urodzeniach z nieprawego łoża z olędrów nie jest równoznaczny z brakiem tych urodzeń. Może na przykład udzielano tym dzieciom chrztów z wody, a później nie powtarzano ceremonii w kościele.

Tabela 5. Urodzenia pozamałżeńskie w parafii Pszczew w latach 1727-1850

Lata	Parafia				Pszczew				
	Wszystkie urodzenia		Urodzenia pozamałżeńskie		Wszystkie urodzenia	Urodzenia pozamałżeńskie			
	l. b.	%	l. b	%	l. b.	l. b.	%	♂	♀
1727-1730	**279**	100	**5**	1,8	84				
1731-1740	**661**	100	**8**	1,2	200	3	1,5	1	2
1741-1750	**790**	100	**10**	1,3	203	2	1	2	
1751-1760	**938**	100	**10**	1,1	174	3	1,7	2	1
1761-1770	**849**	100	**11**	1,3	185	2	1,1	1	1
1771-1780	**971**	100	**16**	1,6	261	2	0,8	1	1
1781-1790	**1090**	100	**11**	1	259				
1791-1800	**1185**	100	**34**	2,9	292	11	3,8	6	5
1801-1810	**1172**	100	**44**	3,8	347	12	**3,5**	4	8
1811-1820	**1447**	100	**48**	3,3	407	17	**4,2**	6	11
1821-1830	**1434**	100	**44**	3,1	442	14	**3,1**	9	5
1831-1840	**1504**	100	**41**	2,7	440	19	**4,3**	8	11
1841-1850	**1312**	100	**35**	2,7	329	10	**3**	4	6
1727-1850	**13632**	**100**	**317**	**2,3**	**3623**	**95**	**2,6**	**44**	**51**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Tabela 6. Urodzenia pozamałżeńskie w parafii Pszczew w latach 1727-1850

Lata	Wsie					Olędry					Brak danych
	Wszystkie urodzenia	Urodzenia pozamałżeńskie				Wszystkie urodzenia	Urodzenia pozamałżeńskie				
	l. b.	l. b.	%	♂	♀	l. b.	l. b	%	♂	♀	
1727-1730	195	5	2,5	3	2						
1731-1740	460	5	1,1	2	3	1					
1741-1750	516	8	1,6	4	4	71					
1751-1760	573	7	1,2	7	3	182					9
1761-1770	444	7	1,5	5	2	181	2	1,1	2		39
1771-1780	523	10	1,9	5	5	187	4	2,1	3	1	
1781-1790	620	8	1,3	5	3	211	3	1,4	1	2	
1791-1800	691	19	2,7	9	10	202	4	2	2	2	
1801-1810	628	**18**	**2,9**	8	10	197	**14**	**7,1**	9	5	
1811-1820	811	**19**	**2,3**	11	8	228	**12**	**5,3**	6	6	1
1821-1830	797	**15**	**1,9**	8	7	195	**15**	**7,7**	7	8	
1831-1840	855	**12**	**1,4**	4	8	209	**10**	**4,8**	5	5	
1841-1850	761	**14**	**1,8**	5	9	222	**11**	**5**	4	7	
1727-1850	**7874**	**147**	**1,9**	**76**	**74**	**2086**	**75**	**3,6**	**39**	**36**	**49**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Rodzice chrzestni

Ciekawych informacji dostarcza analiza doboru terytorialnego rodziców chrzestnych. Jest to świadectwo kontaktów między miejscowościami w granicach parafii oraz spoza niej. Ważna jest wielkość miejscowości, którą analizujemy. Nie powinno więc dziwić, że w przypadku Pszczewa w 77,3% wszystkich chrztów z tej miejscowości oboje rodziców chrzestnych pochodziło z Pszczewa. W przypadku wsi odsetek chrztów, w których rodzice chrzestni pochodzili z tej samej miejscowości co dziecko wynosił 43,4%.

Zastanawiać mogą wyniki, które zostały uzyskane dla dwóch osad olęderskich w parafii. W tym przypadku najrzadziej dobierano rodziców chrzestnych spoza Olędrów, bowiem aż 82% chrzczonych dzieci w całym badanym okresie miało rodziców chrzestnych pochodzących z tych wsi. Wśród osób wybieranych na rodziców chrzestnych przeważają mieszkańcy Pszczewa i najbliższej Olędrom wsi Silna. Często też byli to młynarze i młynarki z osady Borowy Młyn, Zajezierny Młyn oraz z Paradyża. W pszczewskich Olędrach nie było młyna. Olędrów nie obowiązywał przymus mlewa, więc mogli wozić zboże do dowolnego młyna. Z konieczności pierwszymi osobami w pszczewskiej parafii, z którymi przyszło olędrom współpracować byli właśnie młynarze. Jedynie sporadycznie chrzestni pochodzili spoza parafii, jeśli tak było to zamieszkiwali oni pobliskie olęderskie wsie. W kolejnych dziesięcioleciach zaobserwować można wzrost intensywności kontaktów między Olędrami i Pszczewem. Natomiast kontakty Olędry - wsie parafialne były intensywniejsze w latach 1771-1800, wówczas blisko 14% rodziców chrzestnych pochodziło z wsi znajdujących się w granicach parafii. Natomiast rodzice mieszkający w Pszczewie dopiero od lat dwudziestych XIX w. na rodziców chrzestnych prosili osoby pochodzące z Olędrów. Jest to niewielki odsetek chrztów dzieci z Pszczewa- zaledwie 0,1%. Mieszkańcy wsi częściej wybierali na rodziców chrzestnych dla swoich dzieci osoby mieszkające w Pszczewie, niż w innej wsi należącej do pszczewskiej parafii.

Tabela 7. Dobór terytorialny rodziców chrzestnych w Pszczewie w latach 1727-1850

Lata	Pszczew		Pszczew - Pszczew	Pszczew -wsie	Pszczew -Olędry	Pszczew- inne miej-scowości
	l. b.	%	%	%	%	%
1727-1730	**84**	100	82,1	16,7		1,2
1731-1740	**200**	100	71	26		3
1741-1750	**203**	100	78,8	14,3		6,9
1751-1760	**174**	100	73	23,6		3,4
1761-1770	**185**	100	76,2	20		3,8
1771-1780	**261**	100	62,8	33,7		3,5
1781-1790	**259**	100	74,1	23,6		2,3
1791-1800	**292**	100	71,6	26,7		1,7
1801-1810	**347**	100	84,7	13,3		2
1811-1820	**407**	100	84,8	13,3		1,9
1821-1830	**442**	100	83,7	14,9	0,2	1,2
1831-1840	**440**	100	81,4	17,5	0,2	0,9
1841-1850	**329**	100	70	27,9	0,3	1,8
1727-1850	**3623**	**100**	**77,3**	**20,3**	**0,1**	**2,3**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Tabela 8. Dobór terytorialny rodziców chrzestnych we wsiach w parafii Pszczew w latach 1727-1850

Lata	Wsie		ta sama wieś	wieś-miasto	wieś-wieś	wieś-Olędry	Wieś-nne
	l. b.	%	%	%	%	%	%
1727-1730	**195**	100	44,6	36,9	14,9		3,6
1731-1740	**460**	100	42,1	35,2	19,2		3,5
1741-1750	**516**	100	40,7	34,3	20,2		4,8
1751-1760	**573**	100	48	31,8	15	1,4	3,8
1761-1770	**444**	100	47,3	33,6	15,3	0,2	3,6
1771-1780	**523**	100	41	37,8	18,5	0,6	2,1
1781-1790	**620**	100	48,5	33,9	15,3		2,3
1791-1800	**691**	100	46,2	34,6	16,2	1,3	1,7
1801-1810	**628**	100	45,7	35,2	17,5	0,5	1,1
1811-1820	**811**	100	40,1	37,9	19,8	0,6	1,6
1821-1830	**797**	100	40,4	38,5	18,7	1,4	1
1831-1840	**855**	100	42,5	34,6	20,2	1,1	1,6
1841-1850	**761**	100	40,7	39,4	17,5	1,6	0,8
1727-1850	**7874**	**100**	**43,4**	**35,8**	**17,8**	**0,8**	**2,2**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Tabela 9. Dobór terytorialny rodziców chrzestnych z Pącheńskich i Nowosileńskich Olędrów 1727-1850

Lata	Olędry		Olędry-Olędry	Olędry-miasto	Olędry-wieś	Olędry-inne	Spoza parafii	Ponadto brak danych
	l. b.	%	%	%	%	%		
1727-1730		100						
1731-1740	**1**	100	100				2	
1741-1750	**71**	100	93	5,6	1,4		4	
1751-1760	**182**	100	92,9	3,9	1,6	1,6	1	9
1761-1770	**181**	100	80,6	12,2	5,5	1,7		39
1771-1780	**187**	100	79,2	4,8	13,9	2,1	2	
1781-1790	**211**	100	77,7	7,2	13,7	1,4	3	
1791-1800	**202**	100	69,3	13,4	13,9	3,4	9	
1801-1810	**197**	100	87,3	5,6	4,6	2,5	8	
1811-1820	**228**	100	90,4	6,6	2,6	0,4	6	1
1821-1830	**195**	100	80,5	13,9	4,6	1	26	
1831-1840	**209**	100	80,9	14,4	3,8	0,9	24	
1841-1850	**222**	100	77,9	16,2	5,4	0,5	9	
1727-1850	**2086**	**100**	**82**	**9,8**	**6,7**	**1,5**	**94**	**49**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Czas chrztu

Ze względu na wielką śmiertelność noworodków zaczęto postulować coraz wcześniejszy termin chrztu, skracając stopniowo okres od narodzin do chrztu do dwudziestu, piętnastu, ośmiu, a w końcu do trzech dni. Zwiększało to ryzyko śmierci narodzonych i było obowiązkiem trudnym do wykonania w dawnych czasach. Zwracając uwagę jeszcze na nieprzejezdne drogi w okresach roztopów, aż trudno uwierzyć w przestrzeganie terminu kilkudniowego chrztów, zwłaszcza ze wsi oddalonych od kościoła[13].

Z dużą skrupulatnością w pszczewskich księgach metrykalnych odnotowywano oprócz daty chrztu, także datę urodzenia, czasem z określeniem godziny przyjścia na świat. Na podstawie tych informacji można wskazać ile dni mijało od urodzenia do ceremonii chrztu w kościele, oraz zbadać to zjawisko w czasie.

W całym badanym okresie dzieci chrzczone były najczęściej w pierwszym, drugim i trzecim dniu po urodzeniu. Chrzty w tym odstępie czasu obejmują 64,3% wszystkich chrztów. Dość często ceremonie chrztu odbywały się w dniu urodzenia (15,1%) oraz w czwartym dniu (13,9%). W kolejnych dniach chrztów udzielono sporadycznie. Chrzty udzielone od piątego do szesnastego dniu od urodzenia to zaledwie 6,6% wszystkich chrztów w latach 1727-1850.

Można zaobserwować prawidłowość analizując ile dni mijało od urodzenia do chrztu w kolejnych dziesięcioleciach. Od początku badanego okresu, czyli od 1727 roku do lat osiemdziesiątych XVIII w. najczęściej chrzest odbywał się w trzecim dniu od urodzenia. W latach 1781-1790 wzrosła liczba chrztów w dniu urodzenia. W kolejnych dziesięcioleciach dominował drugi i pierwszy dzień, a w okresie 1821-1830 nawet ten sam dzień.

[13] I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska,* s. 165.

Tabela 10. Czas chrztu w parafii Pszczew w latach 1727-1850

Lata	Liczba urodzeń		Chrzest po x dniach od urodzenia w %									Ponadto brak danych
	l. b.	%	0	1	2	3	4	5	6	7	8 i więcej	
1727-1730	**279**	100	14,1	15,9	21,1	29,6	13,2	5,1		0,7	0,3	23
1731-1740	**661**	100	11,4	13,2	24,2	30,5	15,6	2,3	1,7	0,9	0,2	14
1741-1750	**790**	100	13	19,4	23,4	16,9	14,4	7,4	2,7	1,4	1,4	9
1751-1760	**938**	100	14,9	20,4	25,2	27,6	7,4	2,2	1		1,2	11
1761-1770	**849**	100	13,9	20,2	21,1	21,9	20,5	1,3			1,1	19
1771-1780	**971**	100	15	20,2	21,9	24,4	14,7	2,6	0,4	0,5	0,3	17
1781-1790	**1090**	100	18,5	19,2	21,4	23,1	15,5	2		0,3		8
1791-1800	**1185**	100	13,1	20,9	22	25,4	12,7	4,5	0,8	0,4	0,2	15
1801-1810	**1172**	100	9,5	21,6	25,3	22,9	14,6	4,8	1	0,3		9
1811-1820	**1447**	100	14,7	17,7	20,9	20,2	19,3	2,7	2	1,3	1,2	6
1821-1830	**1434**	100	21,1	22,1	16,9	14,1	13,4	7,1	3,9	0,8	0,6	17
1831-1840	**1504**	100	16,3	30	22,2	16,2	10,7	1,7	1,5	0,5	0,9	5
1841-1850	**1312**	100	16,4	24,9	19,7	18,5	10,4	4,8	2,3	1,1	1,8	13
1727-1850	**13632**	**100**	**15,1**	**21,4**	**21,7**	**21,3**	**13,9**	**3,7**	**1,6**	**0,6**	**0,7**	**166**

Źródło: Libri baptisatorum: 1727-1767, 1768-1792, 1793-1816, 1816-1830, 1830-1868

Analizując odstęp czasowy między urodzeniem a chrztem i biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania rodziców, nie można stwierdzić aby istniała jakaś zależność między odległością od kościoła parafialnego a terminem chrztu. Najszybciej chrztu udzielano dzieciom pochodzącym z osady Borowy Młyn - aż 46% dzieci z Borowego Młyna chrzczone było w dniu urodzenia, w ciągu kolejnych trzech dni 49,7%. Ponad 80% dzieci urodzonych w Pszczewie, Zajeziernym Młynie, Borowym Młynie, Silnie i Świechocinach przyjmowało chrzest do trzeciego chrztu po urodzeniu. Natomiast w przypadku urodzeń z Szarcza, Stoków, Kuligowa, Stołunia, Olędrów i Łowynia termin chrztu przesuwano nawet do 7 dni po urodzeniu. Najpóźniej ceremonia chrztu odbywała się w przypadku dzieci pochodzących z gospodarstw w znajdujących się w lasach w okolicach Pszczewa - Bierwagen, Reymershoff, Mauerhoff. Co piąte dziecko pochodzące z tych osad chrzczone było między ósmym a 16 dniem od urodzenia**.** W parafii Pszczew chrztów udzielano we wszystkie dni tygodnia. Zdecydowanie najczęściej wybierano na dzień tej ceremonii niedzielę. W całym badanym okresie 25,4% wszystkich chrztów udzielono właśnie w ten dzień. Na prawie równym poziomie kształtowała się popularność wtorku (15,4%), środy (14,7%) i czwartku (15,9%). Natomiast najrzadziej ceremonie chrztu odbywały się w piątki (8,6%) i soboty (8,2%).

Imiona nadawane na chrzcie

W pszczewskiej parafii nadawano dzieciom na chrzcie w XVII w. jedno imię. W XVIII w. upowszechniło się nadawanie większej liczby imion, najczęściej dwóch. Były to imiona chrześcijańskie (starotestamentowe, imiona apostołów oraz słowiańskich świętych), zapisywane najczęściej w języku łacińskim. Początkowo dotyczyło to mniej niż 10% wszystkich chrzczonych dzieci, ale od połowy XVIII w. odsetek ten wzrastał, osiągając pod koniec tego wieku poziom 40%. W Olędrach bardzo często nadawano

dziewczynkom jako drugie imię Teresa lub Elżbieta. Dzieci nieślubne nie otrzymały imion, które mogłyby je wyróżniać spośród pozostałych dzieci, jak sugerował J. Bystroń[14].

Istotny wpływ na wybór imienia w dawnych czasach mieli księża. Mogli oni nawet wbrew woli rodziców nadawać imię, lub też wpływać pośrednio, wskazując na patronów, których imiona wybierać należy[15]. Z zapisów w księdze chrztów parafii Pszczew wynika, że w trakcie kilku następujących po sobie chrztów nadawano to samo imię, nawet siedmiokrotnie. Bardzo prawdopodobne, że był to wynik ingerencji księdza.

W parafii Pszczew w XVIII i pierwszej połowie XIX w. nadawano w większości imiona chrześcijańskie. Były to imiona tradycyjnie polskie, choć zdarzały się, lecz bardzo rzadko imiona Bernard, Gotfryd, Ertman, Gothlieb, Gustaw, Ernest, Ernestyna, Emerentianna, Rajmund, Adolf. Otrzymywały je dzieci nowoprzybyłych osadników z Nowosileńskich i Pącheńskich Olędrów.

W kolejnych dziesięcioleciach można zaobserwować większą różnorodność nadawanych imion. Ma to z pewnością także związek ze wzrostem liczby urodzeń oraz z upowszechnieniem się imion składających się z kilku członów. Szerszy był wachlarz imion męskich, niż żeńskich. Ważny jest również fakt, że w przypadku najpopularniejszego imienia męskiego, jakim było imię Jan, otrzymało go maksymalnie 11,5% urodzonych w latach 1751-60, zaś najpopularniejsze imię żeńskie - Marianna otrzymało maksymalnie 23,5% w latach 1731-1740. Zatem rozkład procentowy imion męskich był bardziej rozproszony. Kolejne dwa najpopularniejsze imiona męskie to Mateusz i Marcin, a żeńskie Katarzyna i Magdalena. Być może popularność tego imienia wiązać należy z patronką pszczewskiego kościoła Marią Magdaleną.

Imię Maria zaczęto nadawać na chrzcie dziewczynkom wraz z przybyciem olędrów. Po raz pierwszy imię to zapisano w metrykach chrztu w 1745 roku. Jeśli zaś mowa o imionach nadawanych na chrzcie chłopcom, nie istniały w Olędrach większe różnice w porównaniu z pozostałymi miejscowościami wchodzącymi w skład parafii. Specyficznymi dla Olędrów imionami męskimi były, jak już wspomniano, imiona Bernard, Gotfryd, Ertman, Gothlieb, Gustaw, Ernest, Rajmund, Adolf. Spośród tych imion imię Bernard było w Olędrach najpopularniejsze. Otrzymało je na chrzcie w latach 1721-1850 9,1% chłopców, których rodzice pochodzili z Olędrów. Od drugiej połowy XVIII w. wzrosła jego popularność w całej parafii (największa popularność- 3,5% w latach 1771-1780).

Imię Ewa nadawano bardzo często jednemu dziecku z bliźniąt. Użycie imienia Ewa aż w 44,5% dotyczyło właśnie urodzeń wielorakich. Wśród tych urodzeń, aż 20,5% bliźniąt w latach 1727-1850 otrzymało imiona Adam i Ewa.

Natomiast nadawanie trzech imion było mało popularne. W latach 1727-1850 tylko 112 chłopców i 78 dziewczynek otrzymało trzy imiona. Jeszcze rzadziej wystąpiły chrzty w czasie których dzieci otrzymywały więcej niż trzy imiona. Żadna dziewczynka nie otrzymała trzech ani większej liczby imion, zaś wśród 7022 chłopców ochrzczonych w latach 1727-1850 tylko pięciu miało cztery, a dwóch pięć imion. Owo składające się z pięciu członów imię to Franciszek Ksawery Damazy Jan Nepomucen. To samo imię otrzymało dwóch synów Antoniego Niemoiewskiego kasztelana bydgoskiego, właściciela dóbr w Pszczewie i Elżbiety z Bojanowa. Pierwszy syn chrzczony był w lutym 1775 roku, drugi w lutym 1776 roku. Należy się spodziewać, że pierwszy chłopiec zmarł. Zwyczaj nadawania tego samego imienia następnym dzieciom, w przypadku śmierci starszych był praktykowany. Niestety nie możemy tego udokumentować, ponieważ księgi zgonów rozpoczynają się od 1781 roku.

Stwierdzić można, że w codziennym życiu zapominano o posiadaniu wielu imion. Dowodem są *libri mortuorum*, w których rzadko pojawia się więcej niż jedno imię w zapisach o zgonie, nawet jeśli informują one o śmierci dzieci, które częściej niż dorośli w badanym okresie były wieloimienne.

[14] Por. J. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce XVI-XVIII w.*, t. 2, Warszawa 1976, s. 76; P. Kwapulińska, *Urodzenia w parafii Kochłowickiej 1801-1900,* Śląskie Studia Demograficzne. Urodzenia, red. Z. Kwaśny, Wrocław 1995, s. 51.

[15] J. Bystroń, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938, s. 31.

Chrzty z wody

Należy sobie zdawać sprawę, że pisząc o chrztach noworodków opowiadamy historię tych szczęśliwców, którym udało się przeżyć poród i kilka dni po nim. A pamiętajmy, że w dawnych czasach było to trudne zadanie. Umieralność niemowląt do pierwszego roku życia w XVII-XVIII w. mogła przekraczać 35 %, do piątego roku życia ponad 55 %[16]. Dla przykładu, według S. Waszaka zgony do 25 roku życia w Poznaniu w XVI-XVII w. wynosiły 60 % ogółu zgonów[17]. W pszczewskich metrykach z XVII w. generalnie nie podawano wieku zmarłych. Uczyniono to zaledwie 13 razy w przypadku zgonów dzieci, które przeżyły od kilku dni do 8 lat. Zgony dziecięce[18] w pszczewskich metrykach z XVII w. stanowiły jedynie 14% ogólnej liczby zgonów. Pierwszy raz zgon dziecka odnotowano w dopiero w 1653 roku. Maksymalnie odnajdujemy 7 zgonów dziecięcych na rok.

Z biegiem czasu znacznie polepszyła się rejestracja zgonów dzieci. W latach 1781-1850 w parafii Pszczew odnotowano 7082 zgony, z czego 44,6% to zgony dzieci do 4 roku życia, Największa śmiertelność dotyczyła dzieci do pierwszego roku życia. Wśród odnotowanych zgonów dzieci do 14 roku życia prawie 75% zmarło nie przeżywszy pierwszego roku. Najwięcej dzieci umarło w ciągu pierwszych kilku tygodni życia.

W *liber mortuorum* odnotowywano zgony kobiet w czasie porodu (*in puerperium* lub *in difficile partu*). Jest to z pewnością jedynie część zdarzeń, bo 69 zgonów kobiet w czasie porodu 3413 przypadków zgonów kobiet w latach 1781-1850, to jedynie 2,2%. Średni wiek kobiet, które zmarły w związku z trudnym porodem wynosił 30,7 lat.

Co ciekawe nie zanotowano przypadku zgonu dziecka nieochrzczonego. Z pewnością wynika to z faktu, że w sytuacji, gdy dziecko rodziło się słabe i poród był trudny udzielano mu chrztu domowego, nazywanego chrztem z wody. Udzielić tego sakramentu może każdy człowiek, nawet nieochrzczony i niewierzący, ponieważ prawdziwym szafarzem jest Kościół[19]. Tego rodzaju chrzty w XVII-wiecznych pszczewskich metrykach były odnotowane zaledwie dwa razy. Trzeba zatem pamiętać, że *liber baptisatorum* informuje nas o liczbie dzieci, które przyjęły uroczysty chrzest w kościele. Dopiero w metrykach z XVIII w. pojawiają się zapisy o chrztach z wody lub o udzieleniu uroczystego chrztu w kościele dzieciom, które zostały ochrzczone w domu zaraz po porodzie. Przy okazji tych zapisków pojawia się osoba udzielająca tych chrztów - *mądra baba,* asystująca najprawdopodobniej przy porodzie.

Wyróżnia się chrzest wodą, chrzest pragnienia i chrzest krwi (męczeństwo). Pojęcie chrztu pragnienia wprowadzili teologowie średniowieczni (Tomasz z Akwinu, Bernard z Clairvaux). Sobór trydencki pogląd o skuteczności zbawczej chrztu pragnienia ogłosił jako obowiązującą naukę Kościoła. Dlatego większość teologów uważa, że zbawienie dzieci zmarłych przed chrztem wodą dokonuje się na podstawie tego, że Kościół, reprezentowany przez rodziców dziecka, pragnie ich zbawienia[20]. Według dawnego rytu, jeśli dziecko nie było ochrzczone, stosowano tylko pokropek i chowano takie dziecko w osobnej części cmentarza, uważając, że brak chrztu nie pozwala dziecku uczestniczyć w liturgii, gdyż dziecko nie jest włączone w Kościół.

W pszczewskich metrykach odnaleźć można informacje o miejscu pochówku noworodków i niemowląt. Grzebano je w wyznaczonej części cmentarza - *ad occidentem*. Tam również spoczywały zwłoki kobiet zmarłych w połogu. Położnice traktowane były z obawą, podobnie jak osoby zmarłe nagle, czy

[16] I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska*, s. 169; A. Szczypiorski, *Badania ksiąg metrykalnych a obliczenia ludności w XVII i XVIII w.*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. X, nr 1-2, 1962, s. 73.

[17] S. Waszak, Stanisław Waszak, *Dzietność rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI i w XVII wieku*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, t. 16, 1954, s. 378.

[18] Za dzieci uznane zostały osoby określone jako: infans, dziecię oraz te, w przypadku których określono wiek (do 8 roku życia). Być może w księdze odnotowano więcej zgonów dzieci, ale nie można ich uchwycić z powodu braku określeń wskazujących na wiek.

[19] B. Kumor, *Przepisy w sprawie chrztu dzieci w XVI-XVIII w.*, Przeszłość Demograficzna Polski, t. 9, 1976, s. 47; *Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 3, Lublin 1995, s. 361.

[20] Tamże, 359.

w niewyjaśnionych okolicznościach. Kobiety te uważano za nieczyste, zawładnięte przez złe duchy. Dopiero *wywód* i pierwsze pójście do kościoła po upływie 6 tygodni od porodu przywracało im normalny status. Wierzono, że zmarłe położnice błądzą po świecie w postaci specjalnych istot. Jednak powrót położnicy w wyobrażeniach europejskich ma przeważnie charakter dobrotliwy, kierować ma nimi bowiem chęć opieki nad dzieckiem[21].

Celem analiz demograficznych nie jest stworzenie modelu statystycznego mieszkańca badanej miejscowości. Dobrze wiemy, że taki nie istnieje. Cała sztuka w tym, aby próbować naszkicować obraz życia codziennego, od powstania nowej rodziny, przez narodziny dzieci i ostatni ślad o człowieku w księdze zgonów. Aby to uczynić odniosę się do wyników badań wykraczających poza księgę chrztów. Pozwoli to nakreślić najważniejsze tendencje.

Czego dowiadujemy się z pszczewskich metryk? Dzieci rodziły się często. W związku z tym, że najwięcej kobiet wyszło za mąż w wieku 20-24 lat, to aż 38,2% kobiet urodziło pierwsze dziecko nie ukończywszy 25 lat, a średnio miały 22,3 lata. Na rodzinę przypadało średnio około 5 dzieci. Ale biorąc pod uwagę bardzo wysoką śmiertelność dzieci, do wieku dorosłego dożywało może 2-3 z nich. Śmierć dziecka była czym naturalnym, bo codziennym. Musiało to mieć wpływ na emocje, które towarzyszyły dzieciństwu- *Bóg dał, Bóg wziął.*

Ciąża była traktowana jak stan zagrożenia życia. *Kobieta w ciąży jedna nogą do grobu dąży* mówiło gaskońskie przysłowie. Stąd zapewne tak wiele magicznych zabiegów i przesądów mających zabezpieczyć ciężarną i jej dziecko. Kobieta oczekująca dziecka oraz po wydaniu go na świat podlegała wielu nakazom izolacyjnym z jednej strony jako nieczysta, z drugiej zaś jako narażona na działanie złych mocy i uroków. Nakazy te przypominają w wielu kwestiach zalecenia dotyczące kobiety miesiączkującej. W rzeczywistości zabezpieczały one zdrowie i bezpieczeństwo dziecka i matki, ale było to raczej nieuświadomione przez członków wiejskiej społeczności, którzy traktowali wszelkie zalecenia jako zabiegi magiczne. Do czasu wywodu, czyli rytualnego oczyszczenia w kościele po zakończeniu połogu, kobieta ograniczała swoje kontakty ze środowiskiem. Nie wolno jej było chodzić na mszę, przez 7 dni po porodzie doić krów, piec chleba, wychodzić w pole, czerpać wody ze studni, dotykać święconej wody, składać wizyt, przechodzić przez miedzę i wszelkiego typu granice. Pamiętajmy też, że w związku z tym, że chrzest miał miejsce w ciągu kilku dni po urodzeniu, matka nie uczestniczyła w tej ceremonii.

W pszczewskich metrykach znajduje się kilka zapisów o cesarskim cięciu przeprowadzonym w warunkach domowych, prawdopodobnie przez akuszerkę - *mądrą babę.* W jednym przypadku wiemy, że ten zabieg wykonano na kobiecie zmarłej w czasie porodu. Tak czy inaczej skutek takiej operacji musiał być jeden. Inna niż obecnie była struktura społeczeństwa według płci. Obecnie ze względu na to, że kobiety żyją dłużej niż mężczyźni, więcej jest wdów, niż wdowców. Na taką sytuację ma wpływ wiele czynników. Jednym z nich jest rozwinięta opieka medyczna nad ciężarną i dzieckiem.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Teraz świat widzimy w skali makro. Dawniej linię widnokręgu wyznaczały granice parafii. To był cały świat tych ludzi. W parafii Pszczew w XVIII- XIX w. aż w przypadku 80% par nowożeńcy pochodzili z tej parafii. Podobna jest skala doboru rodziców chrzestnych oraz świadków ślubów. Teraz wiemy, że nie była to korzystna sytuacja ze względu na bardzo ograniczoną pulę genów. Zapewne miało to istotny wpływ na zdrowotność członków tej społeczności.

[21] A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 364-365.

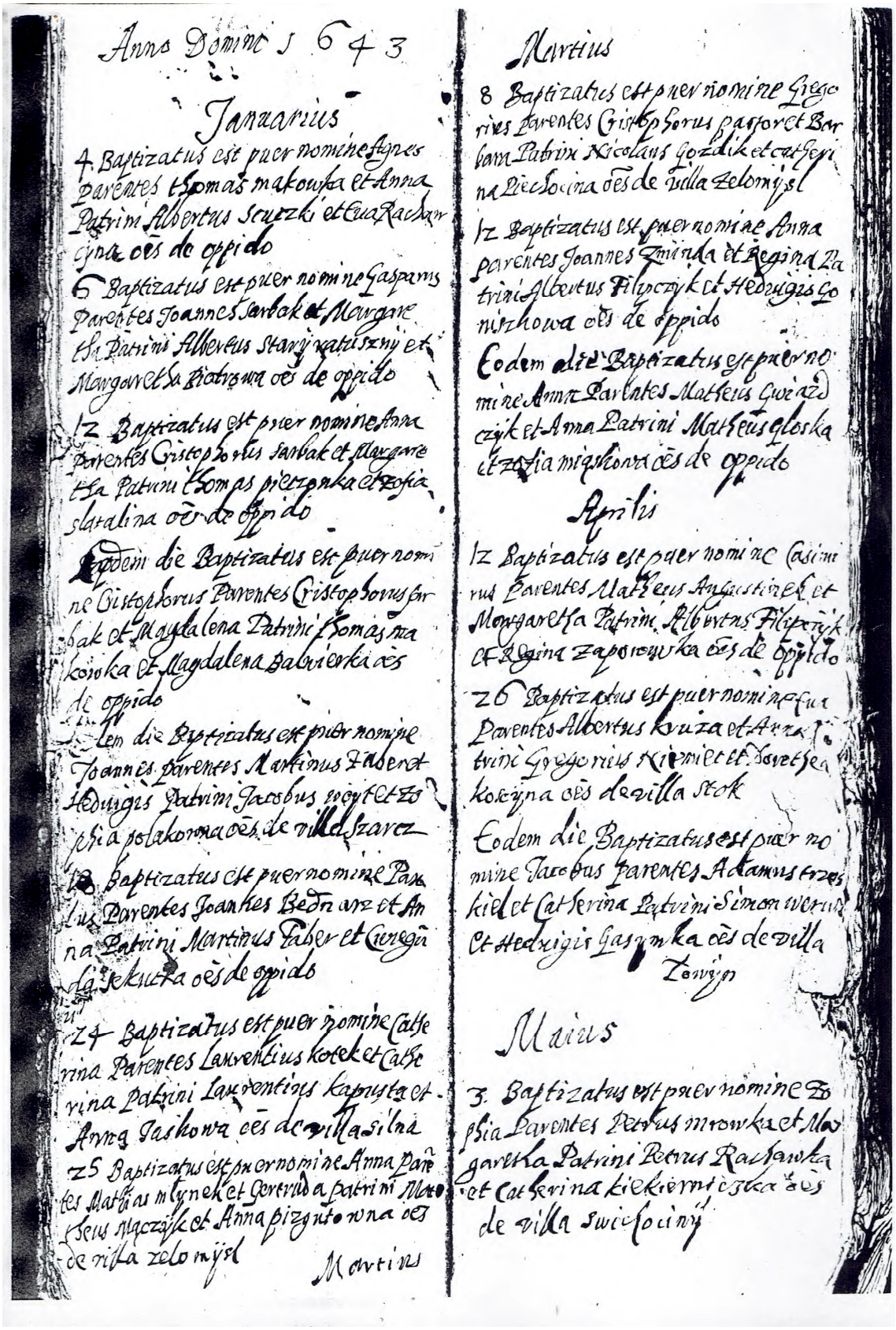

Anno Domini 1643

Januarius

4. Baptizatus est puer nomine Agnes Parentes Thomas makowka et Anna Patrini Albertus Scuzcki et Eua Rachowa oēs de oppido

6 Baptizatus est puer nomine Gasparus Parentes Joannes Sarbak et Margaretha Patrini Albertus Stawiszczy et Margaretha Sororia oēs de oppido

12 Baptizatus est puer nomine Anna Parentes Cristophorus Sarbak et Margaretha Patrini Thomas Pierzonka et Zofia Slatalina oēs de oppido

Eodem die Baptizatus est puer nomine Cristophorus Parentes Cristophorus Sarbak et Magdalena Patrini Thomas makowka et Magdalena Babrowska oēs de oppido

Eodem die Baptizatus est puer nomine Joannes Parentes Martinus Faber et Hedwigis Patrini Jacobus Rogoyecki et Zofia polakowna oēs de villa Szarcz

18 Baptizatus est puer nomine Paulus Parentes Joannes Bednarz et Anna Patrini Martinus Faber et Gertrudis Sekucka oēs de oppido

24 Baptizatus est puer nomine Catherina Parentes Laurentius korek et Catherina Patrini Laurentius kapusta et Anna Jaskowa oēs de villa Silna

25 Baptizatus est puer nomine Anna Parentes Matthias mlynek et Gertrudis Patrini Matheus Slączajk et Anna pizyntowna oēs de villa zelonyśl

Martinus

Martius

8 Baptizatus est puer nomine Gregories Parentes Cristophorus pastor et Barbara Patrini Nicolaus Gozdik et Catherina Piechocina oēs de villa Zelonyśl

12 Baptizatus est puer nomine Anna Parentes Joannes Zmiinda et Regina Patrini Albertus Filipczyk et Hedwigis Gonizhowa oēs de oppido

Eodem die Baptizatus est puer nomine Anna Parentes Matheus Gwiazdczyk et Anna Patrini Matheus Gloska et Zofia migshowa oēs de oppido

Aprilis

12 Baptizatus est puer nomine Casimirus Parentes Matheus Augustinek et Margaretha Patrini Albertus Filipczyk et Regina Zaporowska oēs de oppido

26 Baptizatus est puer nomine Anna Parentes Albertus kruza et Anna Patrini Gregories Kremiec et Dorotea kosczyna oēs de villa Stok

Eodem die Baptizatus est puer nomine Jacobus Parentes Adamus Trzeskiel et Catherina Patrini Simon Wernik et Hedwigis Gasynka oēs de villa Zonyjn

Maius

3. Baptizatus est puer nomine Zofia Parentes Petrus mrowka et Margaretha Patrini Petrus Rauanka et Catherina Kiekiermiczka oēs de villa Swiecociny

Strona z Liber baptisatorum parafii Pszczew 1632-1667

Piotr Maciej Dziembowski

NAGROBKI DZIEMBOWSKICH HERBU POMIAN NA CMENTARZU W KRĘCKU

Dziembowscy herbu Pomian, są rodziną szlachecką wywodzącą swoje nazwisko od miejscowości Dziembowo koło Chodzieży[1]. Jedna z gałęzi tej rodziny, weszła w posiadanie Kręcka[2], w 1569 roku, kiedy to Wojciech Dziembowski kupił tę wieś za 17 000 złotych od braci swej żony Barbary Nadelwicz Kręskiej (córki Jerzego i Anny Klempskiej) tj. od: Jerzego, Abrahama, Jana i Eliasza Kręskich[3].

Linia ta wygasła w roku 1861 po śmierci, ostatniej przedstawicielki tej gałęzi Fryderyki Henriety Marianny Augusty[4]. Na cmentarzu parafialnym w Kręcku, znajdującym się na skraju miejscowości znajduje się wydzielony teren, na którym utworzono małe lapidarium, na którym znajdują się zachowane nagrobki z dawnego cmentarza ewangelickiego[5]. Wśród zachowanych nagrobków znajdują się między innymi nagrobek Bogusława Ludwika Dziembowskiego i jego żony Fryderyki Krystyny Doroty Kottwitz. Kilka z przedmiotowych nagrobków dotyczą przedstawicieli rodziny Dziembowskich i z nimi skoligaconych. Są one w formie prostopadłościanów opisane z jednej strony w przypadku 3 nagrobków oraz z wszystkich stron w przypadku 2 nagrobków. Rozmieszczenie napisów przedstawia poniższy schemat zamieszczony na końcu artykułu. Nagrobki na terenie cmentarza w Kręcku:

- nagrobek Marianny Elżbiety z Kottwitz Mojaczewskiej [1]
- nagrobek dzieci Bogusława Ludwika i Fryderyki Krystyny Doroty z Kottwitz Dziembowskich [2]
- nagrobek Fryderyki Krystyny Doroty z Kottwitz Dziembowskiej [3]
- nagrobek Bogusława Ludwika Dziembowskiego [4]
- nagrobek Joanny Eleonory z Maxen Dziembowskiej [5]

Na nagrobku Fryderyki Krystyny Doroty Kottwitz Dziembowskiej [nr 3] znajduje się napis o treści:

Friederike von Dziembowsky
geborene Freiin
von Kottwitz
geboren dem d. 20 ten August 1751
gestorben dem d. 11 ten August
1830

[1] Szczegóły o Dziembowskich herbu Pomian zob. P. M. Dziembowski, *Dziembowscy herbu Pomian. Studium genealogiczno-historyczne*, praca doktorska, Poznań 2012, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. S. Karwowski, *Dziembowscy herbu Pomian (1911 rok),* wydał P. M. Dziembowski, Genealogia, t. 9, Poznań-Wrocław 1997, s. 23-82.

[2] Kręcko - wieś w województwie lubuskim, w powiecie świebodzińskim, w gminie Zbąszynek.

[3] S. Karwowski, *Dziembowscy,* s. 35 , z powołaniem na księgi grodzkie Poznań (inskrypcje) z 1569 roku, f. 984.

[4] Fryderyka Henrieta Marianna Augusta była córką Adama Karola Bogusława Ludwika Jana Dziembowskiego i Karoliny Amalii Charlotty Itzenplitz. Urodziła się w Berlinie 28 lipca 1832 roku, zmarła w Gross Rietz. (Brandenburgia) 1 czerwca 1861 roku. Do dnia dzisiejszego zachowany nagrobek w parku pałacowym w Gross Rietz.

[5] Według otrzymanych informacji (2011 rok), wynika, że większość zachowanych nagrobków była częściowo lub całkowicie zakopana i została wydobyta i ustawiona przez mieszkańców wsi.

Na nagrobku Bogusława Ludwika Dziembowskiego [nr 4] są widoczne napisy o treści:

- bok D

Die verblichene Hülle
des Hochwolgebornen Herrn
Bogusl. Ludw. v. Dziembowski
Königl. Poln. Kammerherrn
Erbherrn auf Kranz und Brausendorf
fand hier
nach vielen durch kampften Leiden
ihren Ruhe starb
Er ward geboren d. 29 Oct. 1736
gestarb d. 10 Aug. 1794

- bok A

Ruhe sanft! ok
den diesen Hügel den
bis Gott Dich wieder weckt
zu ewigen
Freuden
Der [...]den P[....] Leiden
[---] hier [..]cht [---]
[---]

- bok B

In Ihm betraunt
Friederika Freiien von Kottwitz
aus dem Hause Mendschütz
den besten treusten Gatten
den ihm den Tode [---] Ehe
[---]
[---]
Von [...] Sohn und [...] Tochtern
Den [---] get

- bok C

Ach des Wonnetags der wieder
Die sich hier beweint
Mann und Weib und Kinder wieder
Ewig froh vereint
Wenn am Sternenhimmel droben
Wir des Vatters Güte loben
Wo nicht Trennung [...] nach Tod
[---]

Bogusław Ludwik, był drugim synem Bogusława Jana i Anny Ludwiki Bukowieckiej[6]. Uro-

[6] Jego bratem był Bogusław Adam (1735-1777).

dził się 29 października 1736, ochrzczony został w kościele ewangelickim w Śmiglu w dniu 9 listopada 1736 roku[7]. Zmarł w Kręcku 10 sierpnia 1794 roku[8]. W 1779 roku wziął ślub z Fryderyką Krystyną Dorotą, baronówna Kottwitz (Kotwic) z Gorczyna (rodem ze Śląska), córkę Adama Henryka i Katarzyny Karoliny Lestwitz[9]. Fryderyka urodziła się 20 sierpnia 1751 roku, zmarła w Kręcku 11 sierpnia 1830 roku[10]. Z tego związku znane dzieci: Adam Karol Bogusław Ludwik Jan(1782-1842), Córka(1788-1788), Teodor(1789-1793) i Emil(1792-1793). Bogusław Ludwik był chorążym wojsk koronnych w 1761 roku. W 1766 roku przebywał w Holandii[11]. W 1778 roku, jako dziedzic Kręska i Popowa, w imieniu swoim i ojca skwitował z 32 000 złotych Karola Dziembowskiego[12], dziedzica Powodowa i Niałek w powiecie kościańskim[13]. W 1779 roku Fryderyka z Gorczyna Kotwicówna, jako żona Bogusława Dziembowskiego, skwitowała braci swych rodzonych, Bogumiła i Karola, z 64 200 złotych posagu[14]. W 1782 roku sprzedał Bogusław swoją część dóbr Karmina w powiecie kościańskim za 14 000 złotych Konstantynowi Kwileckiemu, chorążemu poznańskiemu[15]. Od około roku 1785 był szambelanem i podkomorzym króla Stanisława Augusta[16]. W 1787 był skarbnikiem loży masońskiej „Orła Białego"[17]. W 1791 Bogusław Ludwik, podkomorzy JKMci, dziedzic Popowa, spisał z Augustynem Unrugiem (synem zmarłego Jerzego Bogusława z Karoliny Bojanowskiej, obecnie Mielęckiej) kontrakt sprzedaży Popowa - suma wadium 111 000 złotych[18]. W dniu 9 lutego 1794 Bogusław spisał w Kręcku testament, w którym mianował spadkobiercami swymi żonę i syna, a w razie zaś bezpotomnej śmierci swego syna, Ernesta Kotwica i Dziembowskich z warunkiem, że ani Kręcko ani Brudzewko nie miały być sprzedane[19].

Nagrobek [nr 1] w formie prostopadłościanu, zapisanego z jednej strony. Napis tylko częściowo czytelny, dotyczący Marianny Elżbiety z Kottwitz Mojaczewskiej, siostry Fryderyki Krystyny Doroty (żony Bogusława Ludwika Dziembowskiego).

---

[7] Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Liber Baptisatorum Śmigiel ewangelickie, sygn. 1, chrzestni: Joanna Dziembowska i Jerzy Unruh.

[8] Napis na nagrobku na cmentarzu w Kręcku; *Aus Posens kirchlicher Vergangenheit,* Lissa 1915/1916, s. 13.

[9] APP [8], Księga grodzka Kościan, sygn. 107, f. 195v-196 (zapis nr 586). W tym samym roku spisał z nią układ na dożywocie - APP, Gr. Kościan 107, f. 196 (zapis nr 587).

[10] Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam, Liber Mortuorum Kręcko ewangelickie, nr aktu zgonu 15/1830. Zmarła w wieku 78 lat, 11 miesięcy i 23 dni. Napis na zachowanym nagrobku na cmentarzu w Kręcku.

[11] B. Mourik, *Maandelijkse Nederlandsche Mercurius,* Amsterdam 1766, s. 131.

[12] Karol Dziembowski (1724-1783), syn Zygmunta i jego drugiej żony Anny Heleny Kalckreuth.

[13] APP [8], księga grodzka Kościan, sygn. 107, f. 124 (zapis nr 377). Dotyczyło kontraktu z 20 stycznia 1762 roku. Podpis pod zapisem - *Bogusław Dziembowski.*

[14] APP [8], księga grodzka Kościan 107, f. 195v-196 (zapis nr 586). Tutaj wymieniona jako córka zmarłych Adama Henryka z Gorczyna Kotwica i Katarzyny Karoliny Lestwicówny.

[15] W. Dworzaczek, *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielko- polskiej XV-XX w.,* Biblioteka Kórnicka, Teki Dworzaczka - księga grodzka Poznań, sygn. 1359, f. 105v; Internet: www.teki.bkpan.poznan.pl. , zapis nr 17275.

[16] A. Boniecki, *Herbarz Polski,* t. 5, Warszawa 1902, s. 177.

[17] R. T. Prinke, *Cnota dziwacka - właściciele Kórnika w kręgu poznańskich wolnomularzy, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, zeszyt 34, Kórnik 2017, s. 181.

[18] APP [8], księga grodzka Wschowa, sygn. 136, f. 103v-106 (zapis nr 190). Pod zapisem podpisy: *Bogusław Ludwik Dziembowski szambelan, Augustin Unrug.* Datowane 6 lipca 1791 roku.

[19] Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp., *Akta Sądu Obwodowego w Międzyrzeczu*, sygn. 61; testament datowany w Kręcku 9 lutego 1794 roku. Tekst testamentu w języku niemieckim. Wartość majątku składającego się z dóbr Kręcka i Brudzewka wyceniono na 60 000 talarów. Bogusław pozostawia swojej żonie prawo wolnej i nieograniczonej dyspozycji nad ruchomościami, jednak zabrania po jego śmierci lub po śmierci swojej żony sprzedawać majątek ruchomy do czasu osiągnięcia pełnoletniości przez jego syna. Natomiast Fryderyka czyni spadkobiercą całego swojego majątku składającego się z gruntów, gotówki, wierzytelności, biżuterii, klejnotów, srebra, miedzi, cyny, bielizny, rzeczy z lnu, pościeli, przedmiotów gospodarstwa domowego, ubiorów i całej innej spuścizny swojego małżonka. Wniesiony przez nią majątek 15 500 talarów zapisuje swojemu synowi, Adamowi, albo spłodzonym przez niego dzieciom, a gdyby one zmarły bezpotomnie to zapisuje go jedynej spadkobierczyni swego brata Fryderyce Freiin Kottwitz. Pod testamentem znajdują się czytelne podpisy Bogusława Ludwika i Fryderyki. Jest też adnotacja o ogłoszeniu testamentu w dniu 14 grudnia 1794 roku.

Zährtiche Liebe und Danckbar-
keit weihen dieses der irdischen
Hülle
Einer innigst geliebten Schwester
Marianna Elisabeth
verwitwete [Obersten ?]
von Mojaschewska geb.
[Freiin?] von Kottwitz
geb. [---] 1731
gest. [---] 25 Juni 1800

Marianna Elżbieta z Kottwitz Mojaczewska była żoną Jana Stanisława Mojaczewskiego, pułkownika saskiego, generalnego seniora parafii ewangelicko-reformowanej, dziedzicem dóbr Borowe, zmarłego 24 lutego 1796 roku[20]. Marianna Elżbieta zapisała swojej siostrze Fryderyce testamentem z dnia 17 grudnia 1798 roku 8 000 talarów[21]. Według inskrypcji urodziła się w 1731 roku, zmarła 25 czerwca 1800 roku.

Nagrobek [nr 5], formie prostopadłościanu, zapisanego z jednej strony. Napis tylko częściowo czytelny, dotyczący Joanny Eleonory z Maxen Dziembowskiej. Joanna Eleonora, córka Karola, urodzona 1713, zmarła 21 stycznia 1785 roku[22]. Od około 1737 roku była żoną Zbigniewa Konstantego Dziembowskiego (1700-ok. 1760), syna Bogusława i Joanny Jadwigi Mielęckiej[23]. W 1759 wspomniana już jako wdowa[24]. Małżeństwo było bezpotomne[25].

Hier
ruhen die Gebeine
der Hochwohlgebohrenen Frau
Joh. Eleonora von Dziembowska
geb. von Maxen
aus dem Haus [V---]dorf
Sie [---]
[---]
[---]
[---]
[---]
[---]

[20] S. Konarski, *Szlachta kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. 204. Pogrzeb 2 marca 1796 roku.
[21] S. Karwowski, *Dziembowscy*, s. 43.
[22] Zachowany portret pośmiertny w Muzeum w Międzyrzeczu, nr nw. MMS 401; inskrypcja w języku niemieckim o treści: "*Johanna Eleonora von Dziembowska gebohren von Maxen, gebohren Anno domini 1713 sterben den 21 Januar 1785*; *Corpus Inscriptionum Poloniae,* t. 10, z. 1*, Inskrypcje powiatu międzyrzeckiego do 1815 roku*, zebrał M. Tureczek, Toruń 2006, s. 335-336.
[23] S. Karwowski, *Dziembowscy*, s. 43.
[24] Tamże, s. 43.
[25] Tamże, s. 43 - powołanie na akta hipoteczne Kręcka.

Nagrobek [nr 2], w formie obelisku (ostrosłupa) o podstawie pięcioboku. Napisy na podstawie dolnej z pięciu stron, częściowo czytelne.

Napisy dolne:

- bok A

Der Herr
der Stamm gab
nahm Sie Freuden
Euch den wie verirren
Sei Lob d[..]
E[---]

- bok B

An treuen Eltern Hand
Verfliegen [---]
Jugend
Doch find [---]Gott
Den [---] der Tugend
In den [.....]en
[....]et

- bok C

Selig bist du
Warst du gleich nicht
für diese Welt geboren
Dem [---] Gottes Gott[....]
[---]
[---]

- bok D

Friederica geb. Freiin
von Kottwitz
fürsorgliche Mutter
ruhet hier
den [---]
[---]
[---]

- bok E

Boguslaw Ludwig
von Dziembowski
V[---] früh Vollen
[---]
[---]
[---]

W części górnej napisy również z pięciu stron, słabo widoczne i zatarte. Wymieniono w nich osoby oraz daty urodzin i zgonów. Dotyczą one dzieci Bogusława Ludwika Dziembowskiego i jego żony Fryderyki Krystyny Doroty Kottwitz a mianowicie:

- bok 2A, dotyczy Emila, urodzonego 13 lipca 1792 roku, zmarłego 4 kwietnia 1793 roku[26],
- bok 2B, dotyczy Theodora, urodzonego 27 maja 1789 roku, zmarłego 22 lutego 1793 roku[27],
- bok 2C, dotyczy córki „Tochter" (bez podania imienia), urodzonej ok. 3 kwietnia 1788, zmarłej 10 kwietnia 1788 roku[28] ,
- bok 2D, zapis nieczytelny, prawdopodobnie o imieniu Christian, Conrad lub Christine, być może niezidentyfikowane dziecko Bogusława Ludwika i Fryderyki Krystyny Doroty Kottwitz.
- bok 2E, dotyczy Bogusława Dziembowskiego, ze względu na uszkodzenie zapisu (przetarcie pomnika) brak możliwości identyfikacji tej osoby. Być może chodzi o brata Bogusława Ludwika - Bogusława Adama zmarłego w Popowie 16 sierpnia 1777 roku[29], lub o ich ojca Bogusława Jana, zmarłego ok. 1778 roku.

Szkic sytuacyjny umiejscowienia nagrobków (stan z 2011 roku)

 # - Strony zapisane (pozostałe nie zapisane)

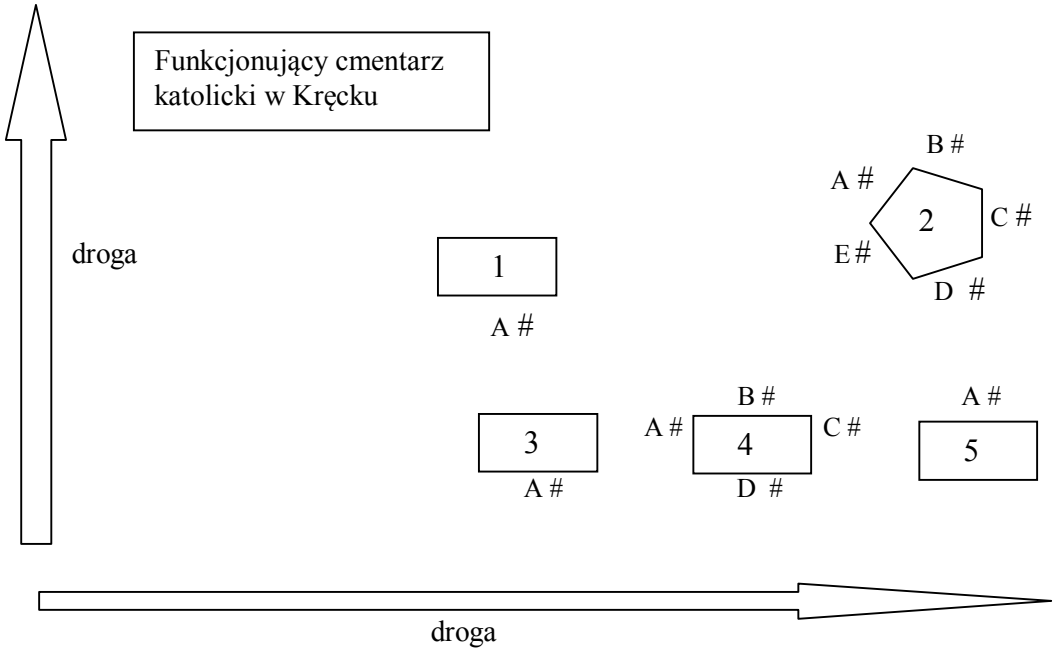

[26] Tamże.
[27] Według inskrypcji na nagrobku.
[28] Według inskrypcji na nagrobku określona jako Tochter" z podaną datą zgonu i wiekiem „Woche".
[29] APP [8], Liber Mortuorum Śmigiel ewangelickie, sygn. 2, s. 980.

Powiązania rodzinne osób ujętych na nagrobkach[30]

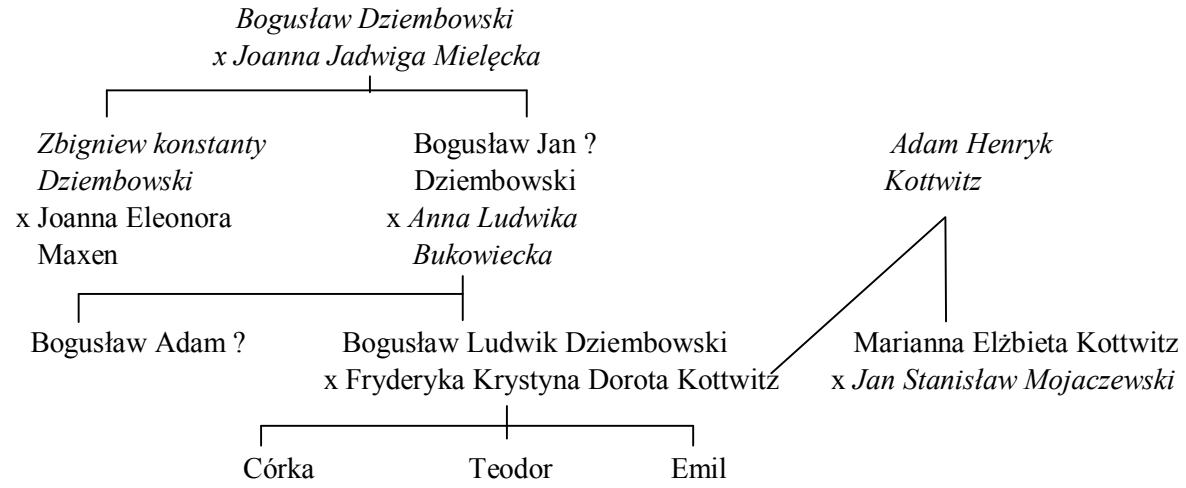



1. Zebrane nagrobki na cmentarzu w Kręcku 2011 rok - fot. autor

[30] Osoby opisane kursywą ujęto dodatkowo dla wykazania pokrewieństwa.



2. Zebrane nagrobki na cmentarzu w Kręcku - fot. autor



3. Nagrobki w Kręcku (z lewej: Fryderyki z Kottwitz Dziembowskiej w środku Bogusława Ludwika Dziembowskiego z prawej Joanny Eleonory z Maxen Dziembowskiej) - fot. autor



4. Nagrobek Fryderyki Krystyny Doroty z Kottwitz Dziembowskiej - fot. autor



5. Nagrobek Bogusława Ludwika Dziembowskiego(bok D) - fot. autora



6a. Nagrobek Bogusława Ludwika Dziembowskiego (bok - A) - fot. autor



6b. Bogusław Ludwik Dziembowski (bok - B) - fot. autor



6c. Bogusław Ludwik Dziembowski (bok - C) - fot. autor



7. Nagrobek Marianna Elżbiety z Kottwitz Mojaczewskiej - fot. autor



8. Nagrobek Joanny Eleonory z Maxen Dziembowskiej - fot. autor



9. Nagrobek dzieci Bogusława Ludwika Dziembowskiego - fot. autor

Maksymilian Frąckowiak

ŻETONY DOMINIALNE FOLWARKU ZAMKOWEGO W MIĘDZYRZECZU

Historia pieniądza dominialnego na ziemiach polskich sięga końca XVI wieku. Od tego czasu emisje te pełniły funkcję pieniądza wewnętrznego, który mógł być wykorzystywany jedynie na terenie danego folwarku szlacheckiego. Chłopi pańszczyźniani mogli posługiwać się nim jedynie na obszarze dominium, najczęściej w dworskiej karczmie, gdzie zaopatrywano się wówczas także w podstawowe produkty spożywcze. Zamknięcie obiegu pieniężnego przynosiło dodatkowe zyski właścicielowi majątku, a także zapobiegało zbiegostwu chłopów, którzy pozbawieni byli możliwości uzbierania większej ilości pełnowartościowej gotówki. Dodatkowo produkcja tych przedmiotów nie należała do zbyt kosztownych, jak w przypadku pieniądza państwowego. Najczęściej wykonywali je dworscy rzemieślnicy z miedzi, jednak znane są również emisje ze skóry, szkła i drewna[1].

W XIX wieku, wraz ze stopniowym uwłaszczaniem chłopów, folwarki pańszczyźniane przekształcały się w gospodarstwa oparte na najemnej sile roboczej. Miejsce pieniądza dominialnego zajęły rozmaite znaki parapieniężne, wydawane jako pokwitowania za wykonaną pracę[2]. Były emitowane we wszystkich zaborach oraz w Polsce międzywojennej, w szczególności na terenach dawnego zaboru pruskiego oraz, równie licznie, w całych Niemczech. W polskiej literaturze numizmatycznej podobne przedmioty, które posiadają formy monetopodobne, nazywane są najczęściej „żetonami" (dominialnymi lub folwarcznymi), natomiast niemieccy badacze określają je zazwyczaj jako „Wert-Marke" lub „Zahl-Marke". Szczytowa faza produkcji żetonów dominialnych, jak również innych emisji zastępczych, przypada na czasy I wojny światowej oraz okres międzywojenny, kiedy kryzys ekonomiczny, zwłaszcza na terenie Niemiec, spowodował zachwianie równowagi pieniężnej. Jego efektem było wycofywanie przez ludność wkładów bankowych i gromadzenie gotówki w domach, co skutkowało stopniowym wyeliminowaniem pieniądza kruszcowego i bilonowego z obiegu[3].

Spotykane są żetony wyprodukowane w specjalistycznych zakładach, które kształtem i jakością wykonania przypominają niekiedy obiegowe monety, jak również formy bardziej prymitywne, wyrabiane z cienkich blaszek (cynkowych, mosiężnych lub żelaznych), wytwarzanych zapewne na terenie danego folwarku. Jednostką obrachunkową, w której były wyrażone, był najczęściej „szefel" (z niem. „Scheffel"), który oznaczał 50 kg zebranych warzyw, najczęściej ziemniaków i buraków[4]. Po zgromadzeniu większej ilości żetonów 1-szeflowych, robotnik dostawał kolejną jednostkę o wyższym nominale. Najczęściej spotykane są okazy o wartości 1, 5, 10 i 20, rzadziej 50 i 100 szefli. W czasie wypła-

[1] B. Paszkiewicz, *Pięć wieków polskiej monety zastępczej*, Warszawa 1981, s. 19-20.

[2] A. Schmidt, *Systematyka pieniądza zastępczego* (w:) Zastępcze znaki pieniężne w Polsce w XX w., red. B. Paszkiewicz, Warszawa, 1984 s. 60.

[3] B. Sikorski, *Pieniądz zastępczy w l. 1914-1923 w zaborze pruskim na przykładzie Piły* (w:) Zastępcze znaki, s. 11-12; J. Lewandowski, *Pieniądz zastępczy Gorzowa Wielkopolskiego i województwa w latach 1914-1945*, Poznań 1999, s. 10-20.

[4] M. Olejniczak, *Katalog znaków rozliczeniowych za pracę w rolnictwie w zbiorach Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie", t. 15, 1986, s. 368.

ty żetony były wymieniane na pieniądz obiegowy, a ich wartość była ustalana na podstawie panujących aktualnie cen rynkowych.

W zbiorach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego znajduje się siedem żetonów dominialnych folwarku zamkowego w Międzyrzeczu. Trzy z nich posiadają wartość „1" (ryc. 2:1), natomiast pozostałe cztery wartość „5" (ryc. 2:2). Liczby te, podobnie jak w przypadku innych żetonów folwarcznych z terenu Wielkopolski i Niemiec, oznaczają szefle. Oba typy mają formę jednostronnych mosiężnych krążków i zostały wykonane metodą odlewu w specjalistycznym zakładzie. Okazy 1-szeflowe posiadają pojedynczą, a 5-szeflowe podwójną obwódkę ciągłą. Wewnątrz obwódki znajduje się dwuczęściowa legenda otokowa: „Dominium Schloss Meseritz" (w części górnej) oraz „v. D." (w części dolnej). Dopiero po zamówieniu żetonów u producenta nadano im wartość nominalną, którą wybito w centralnej części krążków za pomocą metalowych punc. Co ciekawe, we wszystkich przypadkach odciski punc zostały wykonane pod kątem 180° w stosunku do legendy otokowej. Inicjał „v. D." oznacza ród von Dziembowski, którego przedstawiciele byli właścicielami międzyrzeckiego zamku wraz z folwarkiem od poł. XIX wieku[5]. Stylistyka żetonów nawiązuje do niemieckiego mennictwa oraz podobnych emisji z przełomu XIX i XX wieku. Ich bezpośrednim emitentem mógł być zarówno Stefan von Dziembowski (1828-1900), jak również jego syn Stefan Konstanty von Dziembowski (1862-1914). Pierwszy z nich był najbardziej wpływowym politykiem międzyrzeckim po zjednoczeniu Niemiec. Pełnił funkcję starosty powiatu (landrata) i marszałka sejmu prowincji poznańskiej. W latach 1876-1898, z ramienia probismarckowskiej partii wolnokonserwatywnej, był posłem do parlamentu pruskiego (Landtagu) oraz ogólnoniemieckiego (Reichstagu) z okręgu wyborczego Międzyrzecz - Babimost. W 1880 roku został mianowany honorowym obywatelem Międzyrzecza. W 1860 roku, na mocy testamentu pozostawionego przez swego ojca Stefana Augusta, odziedziczył zamek międzyrzecki wraz z folwarkiem oraz kwotę 40 tys. talarów. Swoim spadkobiercą uczynił swojego syna, Stefana Konstantego, który zmarł bezpotomnie w 1914 roku. Po jego śmierci dobra zamkowe przejął mąż jego siostry Amelii, Ludwig von Tempelhoff. Natomiast ostatnim niemieckim właścicielem majątku był jego syn Kurt von Tempelhoff, który zarządzał nim do stycznia 1945 roku[6].

Folwark zamkowy stanowił tzw. dobro rycerskie (*Rittergut*). W Prusach nazywano tak majątki ziemskie, które do 1929 roku posiadały odrębność administracyjną. W przeszłości ich właściciele posiadali szereg obowiązków i uprawnień, których większość zniesiono jeszcze w XIX wieku. W 1907 roku, dominium zamkowe (wraz z folwarkiem *Wilhelmsthal*), którego administratorem był Georg Perle, obejmowało 1024 ha, w tym 453 ha pól wraz z ogrodami oraz 282 ha lasów. Ponadto gospodarstwo liczyło 58 koni, 270 krów, 700 owiec i 120 świń. W obrębie folwarku znajdowała się także gorzelnia[7]. Zabudowania gospodarcze położone były zarówno w sąsiedztwie międzyrzeckiego zamku, jak również po prawej stronie Obry (ryc. 1), w obrębie wsi Winnica, która do 1923 roku stanowiła odrębną jednostkę administracyjną, a po tej dacie została włączona w granice miasta[8]. W przeszłości obie części majątku połączone były drewnianym mostem. Do dziś, po prawej stronie Obry, zachowały się XIX-wieczne zabudowania kompleksu folwarcznego (ryc. 2).

[5] A. Sochala, *Rodziny szlacheckie pogranicza wielkopolsko-brandenburskiego w XVI-XVIII wieku na portretach trumiennych w zbiorach Muzeum w Międzyrzeczu* (w:) Ziemia Międzyrzecka. Szkice z dziejów pogranicza, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz - Zielona Góra 2004, s. 125.

[6] Na ten temat zob.: W. Dramowicz, *Z dziejów rodu Dziembowskich herbu Pomian z powiatu międzyrzeckiego*, Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 7, z. 2, Gorzów Wlkp. 2000, s. 123-124; S. Dyroff, *Stephan von Dziembowski. Zapomniany marszałek poznańskiego sejmu prowincjonalnego z międzyrzeckiego zamku* (w:) Ziemia Międzyrzecka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz - Zielona Góra 2007, s. 165-167; T. Nodzyński, *Zarys dziejów Międzyrzecza w latach 1815-1945* (w:) Międzyrzecz. Dzieje Miasta, red. W. Strzyżewski, M. Tureczek, Międzyrzecz 2009, s. 254.

[7] *Güter-Adressbuch der Provinz Posen*, Stettin 1907, 60-61.

[8] M. Tureczek, *Zabytki w krajobrazie kulturowym Międzyrzecza i okolic*, Międzyrzecz 2012, s. 21.

Na przełomie XIX i XX wieku międzyrzecki folwark zamkowy był jednym z największych majątków w dawnym powiecie. W trakcie robót sezonowych z pewnością zatrudniano w nim sporą liczbę robotników najemnych, których praca była rozliczana za pośrednictwem żetonów. Posługiwano się nimi przynajmniej do 1914 roku, czyli do bezpotomnej śmierci Stefana Konstantego von Dziembowski. Wydaje się jednak, iż po wybuchu I wojny światowej zapotrzebowanie na żetony z powodu stopniowego wyeliminowania części drobnych monet z obiegu, mogło znacznie wzrosnąć. Do tej pory nie są znane podobne przedmioty emitowane przez przedstawicieli rodu von Tempelhoff, stąd wielce prawdopodobne, iż w okresie tym wciąż używano starych żetonów, sygnowanych przez spokrewniony ród von Dziembowski.

Międzyrzeckie żetony dominialne należą do emisji dość licznych i popularnych. Rokrocznie na polach w okolicach Międzyrzecza odnajdywane są kolejne egzemplarze, które trafiają na rynek antykwaryczny i kolekcjonerski. Podobnym systemem rozliczeniowym posługiwano się także w innych wielkich gospodarstwach w powiecie. Znane są m. in. żetony majątków von Gersdorff w Bukowcu oraz von Kalckreuth w Chycinie i Kursku[9].

Inwentarz:

1. 1 szefel.
Av. W polu wybita wklęsło cyfra „1” (pod kątem 180° w stosunku do legendy otokowej), w otoku napis wypukły: „Dominium Schloss Meseritz” (w części górnej) i „v. D.” (w części dolnej); obwódka ciągła.
Rv. Gładki.
Mosiądz, 2,12 g, ø 22,0 mm; nr inw. 207.

2. 1 szefel.
Av. Jw.
Rv. Jw.
Mosiądz, 2,07 g, ø 22,0 mm; nr inw. 208.

3. 1 szefel.
Av. Jw.
Rv. Jw.
Mosiądz, 2,05 g, ø 22,0 mm; nr inw. 209.

4. 5 szefli.
Av. W polu wybita wklęsło cyfra „5” (pod kątem 180° w stosunku do legendy otokowej), w otoku napis wypukły: „Dominium Schloss Meseritz” (w części górnej) i „v. D.” (w części dolnej); podwójna obwódka ciągła.
Rv. Gładki
Mosiądz, 2,88 g, ø 25,8 mm; nr inw. 203.

5. 5 szefli.
Av. Jw.
Rv. Jw.
Mosiądz, 2,85 g, ø 25,8 mm; nr inw. 204.

[9] Por. na ten temat: M. Frąckowiak, *Znaleziska dominialnych żetonów rozliczeniowych z Chyciny, gm. Bledzew, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie i próba ich interpretacji* (w:) Ziemia Międzyrzecka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz - Zielona Góra 2007, s. 65-70.

6. 5 szefli.
Av. Jw.
Rv. Jw.
Mosiądz, 2,82 g, ø 25,8 mm; nr inw. 205.

7. 5 szefli.
Av. Jw.
Rv. Jw.
Mosiądz, 2,75 g, ø 25,8 mm; nr inw. 206.



Ryc. 1. Zabudowa folwarku zamkowego po prawej stronie Obry (lata 20. XX wieku). Karta pocztowa ze zbiorów Dariusza Brożka



Ryc. 2. XIX-wieczna zabudowa folwarku w Międzyrzeczu. Fot. Andrzej Chmielewski

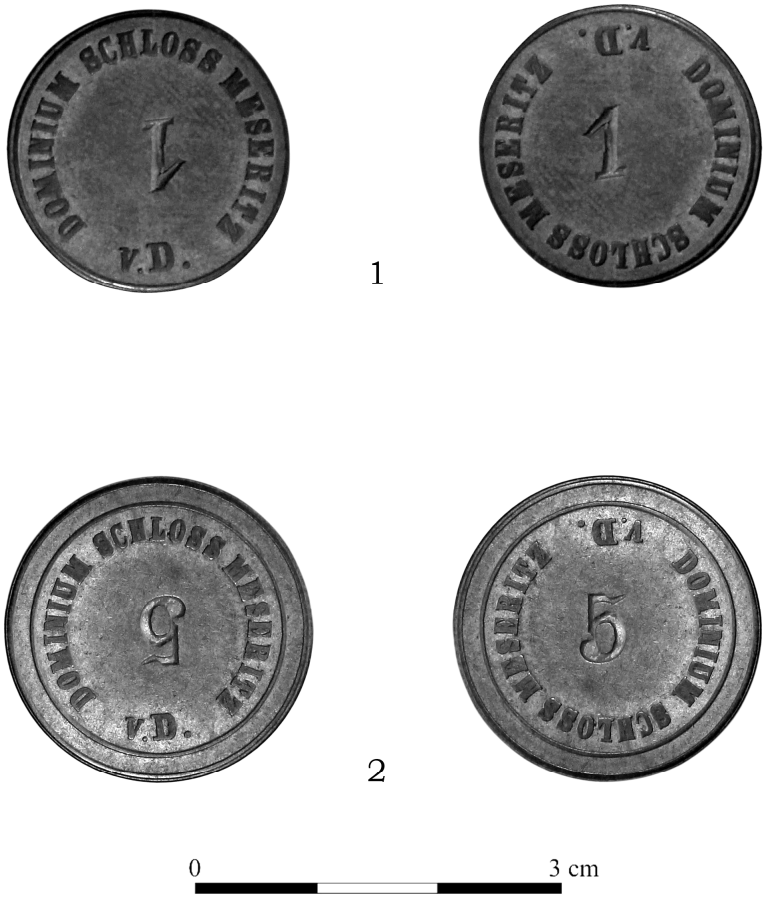

Ryc. 3. Żetony dominialne folwarku zamkowego w Międzyrzeczu. Zbiory Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. 1 - żeton 1-szeflowy (nr inw. 208), 2 - żeton 5-szeflowy (nr inw. 204). Fot. Agnieszka Indycka

Marceli Tureczek

DZIEJE SZKOŁY NA POGRANICZU.
Przyczynek do historii szkoły i osady Silna Nowa w świetle kroniki z lat 1905 - 1949/1950

Kroniki szkolne jako źródła narracyjne należą do specyficznej grupy materiałów pozwalających poznawać przeszłość określonych miejsc i społeczności lokalnych. Należy już na wstępie niniejszej wypowiedzi zaznaczyć, że dawniej szkoły zwłaszcza w małych miejscowościach stanowiły centra życia kulturalnego i społecznego, łącząc wokół życia szkolnego całe społeczności. Co ważne, współcześnie szkoły te nie istnieją, stosunkowo często zachowały się budynki po nich, rzadko zachowały się natomiast obszerniejsze materiały źródłowe na ich temat. Tym bardziej penetracja tego rodzaju źródeł może stanowić asumpt dla poznania i wprowadzenia do obiegu naukowego mikrohistorii tych miejscowości i mieszkańców. „Kronika szkolna w Silnie Nowej" - jest przykładem takiego źródła. Powstała w okresie od 1905 do 1950 roku jako zbiór różnego rodzaju informacji ilustrujących życie szkoły. Z uwagi na okres i położenie samej wsi, źródło to ma wyjątkowy charakter, odzwierciedlając nie tylko historię szkoły, ale również losy ludzi: Polaków i Niemców na polsko-niemieckim pograniczu w I poł. XX wieku[1].

Wieś Silna Nowa, położona obecnie na granicy województw lubuskiego i wielkopolskiego, w powiecie nowotomyskim i w gminie wiejskiej Miedzichowo (w północno-wschodniej części), należy do osad nowożytnych, powstałych w ramach tzw. osadnictwa olęderskiego, intensywnego na tym terenie w XVIII wieku. W okresie od 1815 do 1920 roku Silna Nowa znajdowała się w powiecie międzyrzeckim. Dopiero w wyniku zmian granicznych po I wojnie światowej, osada została włączona ponownie do Polski i znalazła się wówczas w powiecie nowotomyskim, a powiat międzyrzecki pozostał w Niemczech. Silna Nowa, jako Nowosileńskie Olędry została założona na mocy przywileju biskupa Teodora Czartoryskiego wraz z osadą Pąchęńskie Olędry (obecnie wieś Pąchy) w 1743 roku. Karolina Korenda, która badała zagadnienie składu narodowościowego tych osad, wskazuje, że w 1789 roku łączna liczba dymów w obu wsiach wynosiła 38, co pozwoliło oszacować liczbę mieszkańców wsi na ok. 212 osób[2]. Bardziej szczegółowe dane dotyczące ludności podaje w swoich badaniach Tomasz Nodzyński. Liczba ludności wyraźnie wzrastała w XIX wieku. W 1846 roku Silna Nowa liczyła 239 mieszkańców, a w 1905 roku 348, i była to tym samym osada zaliczająca się do większych na tym terenie[3].

Odnosząc te dane do liczby mieszkańców innych osad olęderskich, wydaje się że Silna Nowa i Pąchy nie należały do najmniejszych, co jak można sądzić, skutkowało to także obecnością dzieci w wieku szkolnym. Istotna dla dziejów szkoły pozostaje także kwestia wyznaniowa. Osady olęderskie w dobrach

---

[1] Kronika jest przechowywana w archiwum zakładowym Urzędu Gminy w Miedzichowie. W zbiorze tym zachowały się jeszcze trzy inne kroniki: kronika szkolna z Jabłonki Starej z lat 1950 - 1968 (1991), która jest kontynuacją kroniki z Silnej Nowej, ponadto dwie kroniki z Miedzichowa: z lat 1945-1976 oraz kronika z lat 1975-1977 - prowadzona przez dzieci w formie pracy plastycznej.

[2] K. Korenda, *Przyczynek do badań składu narodowościowego osad olęderskich od XVIII do poł. XIX wieku na przykładzie Pąchęńskich i Nowosileńskich olędrów*, Ziemia Międzyrzecka w przeszłości, t. 4, 2006, s. 125-130. Zob. też: M. Kwaśniewski, *Próba rekonstrukcji wielkości gospodarstw w Nowosileńskich i Pąchęńskich olędrach w latach 1743-1793*, Ziemia Międzyrzecka w przeszłości, t. 9, 2011, s. 37-46.

[3] T. Nodzyński, *Obszar gminy Miedzichowo w latach 1815-1939* (w:) Miedzichowo i okolice na szlakach dziejów, red. nauk. M. Tureczek, Miedzichowo 2018 (w druku).

parafii pszczewskiej zgodnie ze wspominanym przywilejem z 1743 roku miały charakter katolicki. Wprawdzie można mówić o obecności nielicznych osób wyznania protestanckiego w obrębie osad - co wynika wprost z przywileju, gdy mowa o rzemieślnikach i miejscach pochówku, jednakże dominujący charakter miała ludność katolicka. Sytuacja ta zmieniała się już w XIX wieku, gdy wieś znajdowała się w państwie pruskim. Wówczas coraz więcej osób należało do wyznania protestanckiego. Wydaje się jednak, że mimo zmian w XIX wieku wieś Silna Nowa pozostała zdominowana przez ludność katolicką[4]. Decyduje o tym fakt, który można wywnioskować z samej kroniki. Otóż szkoła w XIX wieku miała charakter katolicki, a w okresie międzywojennym, gdy wieś znajdowała się pod polską administracją dzieci również uczęszczały na nabożeństwa do kościoła parafialnego w pobliskiej wsi Silna, gdzie w związku z pozostaniem Pszczewa w granicach Niemiec, erygowano na potrzeby wsi włączonych do Polski nową parafię i wzniesiono kościół w latach od 1924 - powstanie parafii do 1927 - poświęcenie kościoła - patrz niżej[5]. Odwołując się jeszcze do kwestii narodowościowych, należy podkreślić, że wyznanie katolickie w żadnym wypadku na tym terenie nie odzwierciedla w sposób przeważający polskości ludności wsi Silna Nowa. Potwierdzają to nie tylko cytowane już badania autorstwa Karoliny Korendy oraz Zbigniewa Chodyły. Olędry w okolicach Pszczewa pod względem narodowościowym odzwierciedlały typowe cechy pogranicza zachodniej Wielkopolski, a wyznanie katolickie w przypadku Silnej Nowej wynikało głównie z faktu lokacji wsi w dobrach biskupów poznańskich.

Według pruskiej klasyfikacji szkolnej, szkoła w Silnej Nowej miała charakter ludowy i elementarny o charakterze wyznaniowym. Wyznaniowy charakter szkoły został zniesiony dopiero w 1927 roku. Biorąc pod uwagę dostępne dane na temat liczby uczniów, była to szkoła jednodziałowa, gdzie jeden nauczyciel nauczał dzieci w różnym wieku, a liczba uczniów całej szkoły nie przekraczała 80[6]. Nie wiadomo dokładnie kiedy powstała szkoła w Silnej Nowej, jednak dane pośrednie związane z informacją o nauczycielach zawartą w kronice szkoły pozwalają przyjmować, że był to 1830 rok. Wówczas bowiem pojawiają się informacje o pierwszym nauczycielu o nazwisku Katzer, który pracował tu w latach 1830-1843. Do momentu powstania omawianej kroniki, a więc do 1905 roku, w tutejszej szkole pracowało oprócz nauczyciela Katzera jeszcze dziesięciu innych nauczycieli (patrz aneks na końcu artykułu). Istotna pozostaje również ciągłość placówki szkolnej, co potwierdza jej nieprzerwane istnienie od momentu powstania. Nie wiemy jak wyglądał gmach szkolny w Silnej Nowej do 1909 roku. Pewne jest, że w 1909 roku zaczął funkcjonować nowy gmach szkolny. Wydarzenie to odnotowano w kronice. Był to niewielki „typowy" budynek szkolny łączący w sobie izby mieszkalne dla nauczyciela oraz izby lekcyjne[7]. Został wybudowany przy drodze w kierunku Jabłonki Starej. Obecnie budynek ten ma charakter prywatny, mieści się tu gospodarstwo agroturystyczne. Liczba uczniów uczęszczających do szkoły nie przekraczała 100. W 1908 roku liczba uczniów wynosiła 79, 1909 - 86, w 1912 roku 72. Dane z 1913 roku są bardziej dokładne. W tym roku szkoła obejmowała trzy roczniki w klasach: I - liczącej 16 uczniów, IIa - liczącej 19 uczniów, IIb - 11 uczniów, oraz IIIa - 10 uczniów i IIIb - 9 uczniów. W 1915 roku do szkoły uczęszczało 69 uczniów. Szkoła miała charakter koedukacyjny. W okresie międzywojennym liczba uczniów spadła, co mogło być spowodowane odpływem części ludności niemieckiej. W 1930 roku do szkoły uczęszczało 35 dzieci, a pod koniec lat 30. liczba ta wahała się w granicach 50. W 1938 roku na dzień 21 czerwca w czterech oddziałach szkolnych uczyło się 46 dzieci. Ale w roku szkolnym 1939/1940, który jak wynika już z niemieckich zapisów, rozpoczął się 1 listopada 1939 roku do nauki szkolnej przystąpiło 41 dzieci w czterech oddziałach. Należy także podkreślić, że szkoły w latach 30. XX wieku działały również w Silnej, Świechocinie, w Piotrach i Jabłonce Starej.

[4] Por. Z. Chodyła, *Pochodzenie, nazwiska, wyznanie i narodowość mieszkańców osad olęderskich założonych w latach 1700 - ok. 1783 na obszarze dzisiejszego powiatu nowotomyskiego*, Przegląd Nowotomyski. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny, nr 2(18)2011, s. 3-22.

[5] Zob. *O olędrach z Nowej Silnej i Pąchów*, red. T. Schubert, W. Żaguń, Pszczew 2007, s. 31-32.

[6] Por. Z. Bujkiewicz, *Szkoły w regionie lubuskim w XIX i w pierwszej połowie XX wieku - dziedzictwo archiwalne i kulturowe*, Zielona Góra 2015, s. 17-20.

[7] Więcej na temat budowy gmachów szkolnych w tym okresie zob. cytowaną pracę Z. Bujkiewicza.

Zasadnicza część kroniki szkolnej z Silnej Nowej poświęcona jest ogólnym sprawom szkolnym. Szeroko opisywane są święta, uroczystości i wydarzenia, które obchodzono w szkole. W niewielkim stopniu wspomina się o finansach szkolnych i warunkach nauczania. Tym niemniej ciekawy charakter mają te zapisy, które dotyczą szerszych wydarzeń, rzutując na życie codzienne szkoły i wsi w okresie od 1905 do 1949 roku. W okresie I wojny światowej uwagę zwracają dane dotyczące poległych, którzy pochodzili z okolic Silnej Nowej. Rocznie liczby obejmują od kilku do kilkunastu mężczyzn. Zapisy nie oddają stanu wg poszczególnych lat, tym niemniej mężczyźni jak wynika z zawartych danych brali udział w walkach na niemal wszystkich frontach. Pojawia się zatem Francja (Verdun), Belgia, Rosja, Karpaty i Galicja. Najbardziej lakoniczny charakter ma opis roku 1918, natomiast rok 1919 wypełniono w kronice dopiero w 1920 roku. Okres ten obejmuje opis sytuacji w związku z powstaniem nowej granicy państwowej oraz sytuacji gospodarczej po wojnie. Uwagę zwraca przede wszystkim duża liczba danych dotyczących inflacji i bardzo złego położenia ludności w Silnej Nowej. W 1921 roku zanotowano zmieniające się ceny zboża: w listopadzie 1920 roku 1 cetnar żyta kosztował 350 Marek, w lutym 1921 roku ta sama ilość kosztowała 3500 Marek, w listopadzie tego roku już 7000 Marek. W 1924 roku ta sama ilość zboża kosztowała 11 000 000 Marek! Szereg informacji dotyczy również odpływu ludności niemieckiej. Okres zmian granicznych i powojennej biedy jest określany jako katastrofa, z zapisów da się uchwycić zrezygnowanie i niepokój.

Co ciekawe szkoła w Silnej Nowej mimo zmian granicznych nadal była obsługiwana przez nauczyciela niemieckiego o nazwisku Stolze, który pełnił służbę w okresie od 15 czerwca 1909 roku do 1 lipca 1920 roku i Radel, który pracował tu w okresie od 1 maja 1921 do 8 maja 1924. Sytuacja taka miała miejsce do momentu gdy funkcję nauczyciela objął niejaki Bremer (1 czerwca 1924 - 12 marzec 1929). A następnie Antonina Fiedler. Do Silnej Nowej Fiedlerówna - jak sama się określa, została przysłana z dniem 1 kwietnia 1929 roku, wcześniej pracowała w miejscowości Cichagóra, także w powiecie nowotomyskim. Przysłanie polskiej nauczycielki rozwiązało najprawdopodobniej w pełni problem nauczania w języku polskim. Antonina Fiedler pracowała w Silnej Nowej do 31 lipca 1934 roku. Kwestia języka była zresztą podnoszona na zebraniach z rodzicami i jak wynika z kroniki, domagano się nauczania głównie w języku polskim, podkreślając jednak konieczność nauczania języka niemieckiego w wymiarze 3 godzin tygodniowo.

Nauczyciel Bremer, który pojawił się w Silnej Nowej z dniem 1 czerwca 1924 roku znał język polski. Jak zapisał w kronice, w okresie od 1 listopada 1925 roku do 1 kwietnia 1926 roku organizował kurs polonistyczny na który uczęszczało 11 chłopców i 5 dziewcząt w wieku powyżej 15 lat. Informacja ta odzwierciedla stosunki etniczne w Silnej Nowej i okolicach w tym okresie. Innym problemem były ćwiczenia wojskowe na które nauczyciel był wzywany. I tak jak zapisał, w okresie od 22 lipca do 25 sierpnia 1925 roku został wezwany na takowe do Śremu, przez co nauka szkolna nie odbywała się z uwagi na brak innego nauczyciela. Podobne miały miejsce latem 1926 roku w Poznaniu i Biedrusku przy 57 Pułku Piechoty i jak podkreślił nauczyciel, było to bardzo przykre, gdyż był zaledwie 5 dni po ślubie. Pochwalił się jednocześnie, że od 1 sierpnia 1926 roku nadano mu stałą posadę w Silnej Nowej. Bremer uczestniczył także w rożnego rodzaju kursach dla nauczycieli, był również organizatorem wycieczek szkolnych - zwłaszcza do Poznania.

Zapewne także w okresie 1924-1925 szkoła przeszła pewnego rodzaju reformę organizacyjną, gdyż jak wynika z opisów, w 1924 roku pojawiają się pierwszy raz polskie uroczystości, a 3 maja 1925 roku obchodzono wspólnie ze szkołą w Silnej święto Konstytucji Majowej. W późniejszym okresie regularnie obchodzono uroczystości związane z imieninami marszałka Józefa Piłsudskiego czy prezydenta Ignacego Mościckiego, rocznice śmierci Józefa Piłsudskiego, a także Święto Niepodległości, czy kolejne rocznice zwycięstwa nad Bolszewicką Rosją, wreszcie święta kościelne ze szczególnym uwzględnieniem Bożego Narodzenia i jak to jest określane „obchodu gwiazdkowego". W tym czasie pojawiają się również polskie organizacje młodzieżowe, takie jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", które od tej pory regularnie uczestniczyło w różnego rodzaju wydarzeniach. Przy szkole działał chór,

który utworzono w 1936 roku i jak zaznaczono był to chór polski oparty o dzieci z Silnej Nowej i Jabłonki Starej. Prowadził go Jan Mertka - nauczyciel w Silnej Nowej.

Nauczyciel Bremer szeroko opisał problem budowy nowego kościoła w Silnej. Jak wskazał - wbrew obiegowej opinii we współczesnej literaturze[8] - na ten cel niezbędne było opodatkowanie się ludności, która w dużej części uchylała się od tego ciężaru. I tak gmina Jabłonka Stara w ogóle nie była zainteresowana płaceniem i budową, gdyż jak argumentowano posiadała własną kaplicę, natomiast mieszkańcy Silnej Nowej byli podzieleni w tym względzie. Również mieszkańcy Silnej gdzie kościół miał powstać byli podzieleni i raczej nieprzychylni ze względu na złą sytuację finansową rolników na pograniczu. W końcu kościół wybudowano, ale jeszcze w 1927 roku na prośbę władz powiatowych w Nowym Tomyślu przybył do Jabłonki Starej metropolita gnieźnieński i poznański, prymas Polski August Hlond celem rozstrzygnięcia sporu między proboszczem w Silnej a wiernymi w Starej Jabłonce, w związku z powstaniem nowej parafii w Silnej i przynależnością wiernych. Zapis ten zdaje się potwierdzać, że sytuacja musiała być dość trudna. Zresztą w końcu Bremer zapisał, że podatki kościelne zostały ściągnięte przymusowo. Ludzie nie chcieli zapłacić wedle niesprawiedliwych podziałów. Pierwszym proboszczem w nowo erygowanej parafii został ksiądz Jan Dybizbański - do 1927 roku, a następnie Gracjan Matysik - do 1939 roku.

Przy szkole funkcjonowało także mieszkanie dla nauczyciela. Po zmianach granicznych w 1920 roku zostało ono podzielone i przez kilka lat od 15 września 1921 roku do 1 września 1924 roku zamieszkiwał je wraz z nauczycielem urzędnik celny - niejaki Jabłoński, który następnie wyprowadził się do Silnej na prośbę nauczyciela. Mimo to mieszkał tu jeszcze inny strażnik o nazwisku Maik, który wyprowadził się dopiero w 1926 roku. W tym czasie nauczyciel posiadał dwa pokoje, jeden na dole, drugi na piętrze. W 1926 roku szkoła i mieszkanie przeszły remont podczas którego odnowiono wszystkie okna i drzwi. Szkoła posiadała własną łąkę, las oraz ogród o powierzchni 816 m^2, który był wykorzystywany do zajęć. Grunty te uprawiał niejaki Szarota (występujący w kronice także jako właściciel lasu), a młodzież bardzo często przebywała w lesie szkolnym przy okazji różnego rodzaju świąt i uroczystości. Przy czym w 1928 roku Szarota zażądał opłat za swoją pracę i udostępnianie drogi na grunty szkolne, co wywołało spór. Droga miała zostać zamknięta za pomocą łańcuchów.

Na gruntach szkolnych odbywały się różnego rodzaju zawody szkolne. Stosunkowo często Antonina Fiedler wspomina o takich akcjach jak sadzenie drzew na gruntach szkolnych. Analizując kronikę można wywnioskować, że sytuacja szkoły była zależna od położenia ekonomicznego miejscowej ludności. Niemal pod każdym rokiem niezależnie od nauczyciela prowadzącego, kronika zawiera dość dokładne dane dotyczące zbiorów, warunków pogodowych czy też cen zboża. Z kroniki możemy się dowiedzieć jakie panowały temperatury, kiedy wylewały okoliczne rzeki i jak to wpływało na życie codzienne. Nauczyciele ubolewali nad biedą okolicznych rolników, podkreślając fakt, że nie są oni ubezpieczeni. Bardzo zła sytuacja miała miejsce w 1927 roku, gdy w końcu maja wiał silny wiatr połączony z gradem. Obok zniszczonych upraw kronikarz wspomina zniszczone stodoły i licznie powalone i połamane drzewa. Prawdopodobnie klęski żywiołowe były przyczyną założenia w 1928 roku w Silnej Nowej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Jak napisał nauczyciel Bremer: „...Jest to dobra instytucja, ponieważ rolnicy teraz mogą swoje płody sprzedać, i to tak jak w rzeczywistości kosztują. Także mogą oszczędzać pieniądze i otrzymują dobry procent. Ogółem jest to dobrze dla naszego rolnictwa w tutejszych okolicach tak pod względem materialnym jak i moralnym..." .

Z opisów można wywnioskować bardzo czytelną troskę o położenie ekonomiczne i zdrowotne rodzin i dzieci szkolnych. Tego typu dane pojawiają się w całej kronice. Szczególnie obszernie opisuje je Antonina Fiedler zwracając uwagę na różnego rodzaju zjawiska pogodowe. Uwagę zwracają także liczne informacje na temat panujących chorób wśród dzieci. W 1930 roku szkołę poddano dezynfekcji w związku z panującą szkarlatyną, którą wykryto u 19 letniej wówczas Moniki Szaroty. I tak dowiadujemy się, że 29 listopada 1931 roku na grypę i zapalenie płuc zmarł 12 letni uczeń Leon Meyer z klasy IV.

[8] *O olędrach z Nowej Silnej i Pąchów,* s. 31-32.

Pod rokiem 1930 wspomniano, że tenże Leon Meyer chorował na zapalenie nerek i bliżej nieokreśloną chorobę serca. Zimą na przełomie 1934 i 1935 roku panowała bardzo poważna epidemia grypy wśród dzieci i dorosłych, która utrudniała pracę w szkole, a w maju 1936 roku panowała w Silnej Nowej Odra. W związku z tym szkoła została zamknięta na polecenie lekarza powiatowego. Mimo to jedno dziecko zmarło w wyniku powikłań.

Koniec lat 30. XX wieku to okres, gdy kronika była prowadzona przez nowego nauczyciela Jana Mertkę, który przybył tu 1 sierpnia 1934 roku i przebywał tu do 1 września 1939 roku. Do Silnej Nowej powrócił po zakończeniu II wojny światowej. Należy podkreślić, że kronika w tym okresie zachowuje swój dotychczasowy zasób treści oparty o powtarzalne informacje dotyczące uroczystości, zjawisk pogodowych czy takich wydarzeń jak konferencje rejonowe dla nauczycieli. Z tego okresu pochodzi także jedyne zdjęcie w kronice, które Jan Mertka przywiózł z kursu dla nauczycieli odbywającego się nad morzem na początku czerwca 1935 roku. Zdjęcie to przedstawia trzech mężczyzn i kobietę - nauczycieli wypoczywających na plaży. Jak można przyjmować, wśród nich jest także Jan Mertka. W 1936 roku uwagę zwraca opis dożynek, które odbyły się w Silnej 18 sierpnia. Jak zapisał Jan Mertka, wydarzenie tłumnie zgromadziło ludność niemiecką - tutejszą jak i zza granicy, która podziwiała polskie tańce narodowe: krakowiaka, trojaka, babuleńkę i koziołka. Z opisu Jana Mertki można wywnioskować raczej pozytywne relacje między Polakami i Niemcami. Brakuje również do 1939 roku opisów sytuacji politycznej poza takimi wzmiankami jak wybory do Sejmu i Senatu, czy też spisy ludności.

Kronika za rok 1939 została zapisana już przez niemieckiego nauczyciela i jak już opisywano, rozpoczyna się 1 listopada 1939 roku. W okresie wojny pojawiają się dwa charaktery pisma, co pozwala wnioskować, że prowadziło ją dwóch nauczycieli, przy czym brak jest nazwisk. Pierwszy pojawia się w latach 1939-1940, drugi najpewniej także już w 1940 roku i jest obecny do 1944 roku. Opisy te nie odbiegają znacząco od danych wcześniejszych, jednak uwagę zwraca dość wyraźne podkreślenie w 1939 roku wykładni „niemieckiej sprawiedliwości dziejowej". Ponadto od 1939 roku kronika z dotychczasowej formy opisu lat kalendarzowych została zmodyfikowana na opis lat szkolnych. Znikają co oczywiste, polskie święta i uroczystości, a także polskie nazwiska związane z działalnością szkoły wśród społeczności lokalnej. Niemieccy nauczyciele opisują trudności wynikające z wojny, jednak nie stanowią one dominującej treści narracji. Wprowadzono niemiecki porządek szkolny, i tak nowością w kronice są ferie jesienne trwające np. w 1942 roku w okresie od 26 września do 12 października. Podczas wojny do szkoły w Silnej Nowej uczęszczały dzieci z Borowego Młyna. Jak zapisano w 1942 roku, z początkiem roku szkolnego wraz z tymi dziećmi uczęszczało w sumie 40 uczniów. Dodatkowo nauczyciel z powodu braku kadr uczył także w sąsiednich miejscowościach - w tym w Pąchach, gdzie tamtejsza szkoła od 7 listopada 1942 roku nie miała nauczyciela. Jak pisał, droga do Pąchów jest bardzo trudna, jednak od 15 stycznia 1943 roku szkoła znów działa dzięki „...Lehrerkraft...". Ciekawostką jest fakt, że w kronice nauczyciel (drugi) zawarł informację dotyczącą własnego ślubu. Jak zapisał, 29 września ożenił się z panną Erną Führbach. Ostatnie wpisy niemieckie pochodzą z 1944 roku. Są one bardzo lakoniczne, jednak uwagę zwraca fakt, że niemiecki nauczyciel 23 lipca 1944 roku został powołany do wojska - do jednostki Kriegsmarine w Kiel. Z wykrzyknikiem zapisał: „Baldiges Wiedersehn in der Heimat! 25. 7. 1944". W tym miejscu kronika urywa się i kolejne informacje dotyczące szkoły w Silnej Nowej pochodzą już z marca 1945 roku. Nie wiadomo zarazem, czy jesienią 1944 roku szkoły w Silnej Nowej i Pąchach zostały uruchomione.

Jak wynika z ponownie polskich zapisów, Silna Nowa została zajęta przez oddziały Armii Czerwonej po krótkich walkach 28 stycznia 1945 roku, a nauka szkolna rozpoczęła się już w marcu 1945 roku. Pierwszym powojennym kierownikiem szkoły został Jan Mertka, który prowadził kronikę do roku 1950 oraz rozpoczął kolejną kronikę w Jabłonce Starej. W kronice z tego okresu zawarto statystyki dotyczące ludności, z których wynika, że 90% Niemców wysiedlono wiosną 1945 roku, a w ich miejsce pojawiła się ludność polska w proporcjach: 20% zza Buga i 80% z okolicznych miejscowości wokół Nowego Tomyśla. Jak się okazało uruchomienie szkoły było początkiem likwidacji niezależnej placówki.

Z powodu małej liczby dzieci utworzono okręg szkolny w Jabłonce Starej, a szkoły w Silnej Nowej i Pąchach stały się filiami. Jednocześnie Jan Mertka, który był przedwojennym i powojennym kierownikiem, swoją funkcję objął faktycznie w Jabłonce Starej. Pełnił ją od 12 marca 1945 roku do 15 września 1951 roku. Jego następcami byli: Marian Woźniak od 15 września 1951 do 1 września 1963; Jerzy Węgrzak od 1 września 1963 do 1 września 1985 oraz Janina Węgrzak od 1 września 1985 do 31 sierpnia 1991 roku.

Szkoły stopniowo były poddawane nowej organizacji i zasadom. Rok szkolny 1945/1946 rozpoczął się nabożeństwem 3 września 1945 roku, podobne miały miejsce w latach 1946 oraz 1947, ale już w roku 1948 ten element znika, chociaż nadal odbywają się rekolekcje wielkanocne. Pojawia się szereg takich elementów jak konferencje rejonowe dla nauczycieli, gdzie wygłaszane są różnego rodzaju referaty o zabarwieniu politycznym i gospodarczym takie jak „Znaczenie lasu w gospodarce państwowej". W 1948 roku miała miejsce w Jabłonce Starej, akademia z okazji Kongresu Zjednoczeniowego (PPR i PPS). Pojawiają się nowe organizacje szkolne: Szkolne Koło PCK, ponadto uroczystości z okazji takich świąt jak 1 Maja oraz Dzień Pokoju, Dzień Sportu Szkolnego. Rok szkolny 1949/1950 jest ostatnim zanotowanym w omawianej kronice. Rozpoczął się 1 września 1949 roku o godz. 9.oo. W trakcie uroczystości wygłoszono referaty na temat klęski wrześniowej oraz osiągnięć Polski Ludowej, po czym nastąpiła część artystyczna. W tym miejscu, na ostatniej stronie zakończono zapisywanie kroniki. Treść ostatniego wpisu została powtórzona w „kolejnym tomie" kroniki. Na odwrocie najstarszego poszytu zamieszczono listę nauczycieli szkoły z lat 1830-1939. Nie uwzględniono tu nauczycieli z okresu wojny oraz nauczycieli powojennych, choć wiadomo że po 1945 roku funkcję tę do 1951 roku pełnił Jan Mertka.

Aneks. Lista nauczycieli w Silnej Nowej w okresie 1830-1939 (1951):

Katzer - 1830-1843
Paulke - 1843-1850
Anders - 1850-1853
Lindner - 1853-1887
Woiko - 1 sierpnia 1887 - 31 sierpnia 1888
Göppert - 1 października 1888 - 30 kwietnia 1889
Gluschke - 15 maja 1889 - 30 września 1890
Warnbrunn - 1 grudnia 1890 - 30 września 1892
Münchberg - 1 października 1892 - 31 marca 1895
Klitsche senior - 1 kwietnia 1895 - 31 marca 1905
Klitsche junior - 1 kwietnia 1905 - 15 czerwca 1909 - rozpoczął zapis kroniki od 12 maja 1905 Stolze - 15 czerwca 1909 - 1 lipca 1920
Radel - 1 maja 1921 - 8 maja 1924
Bremer - 1 czerwca 1924 - 12 marca 1929
Fiedlerówna (Antonina) - 1 kwietnia 1929 - 31 lipca 1934
Mertka (Jan) - 1 sierpnia 1934 - 1 września 1939 oraz 12 marca 1945 - 15 września 1951 - zakończył zapisywanie kroniki.

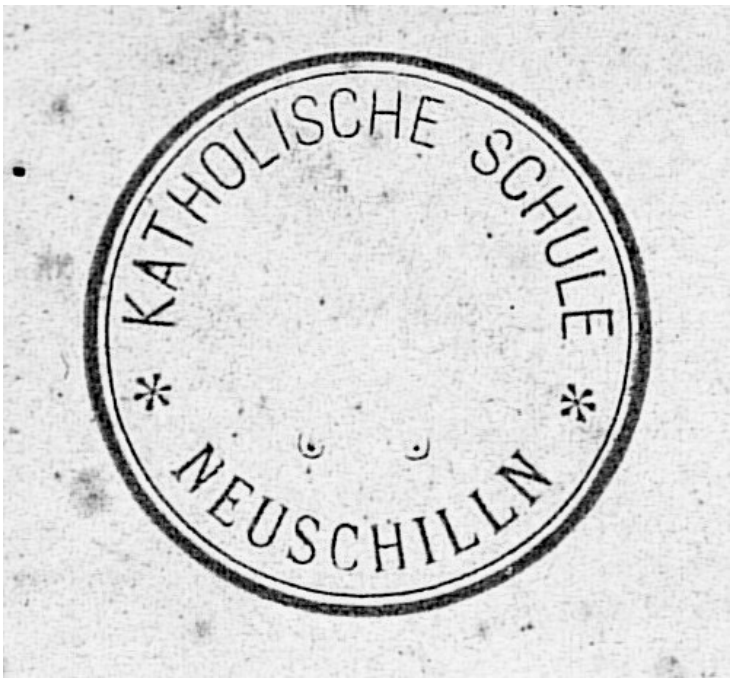

Fot. 1. Pieczęć szkoły katolickiej w Silnej Nowej



Fot. 2. Wśród wypoczywających Jan Mertka, 4 czerwca 1935 roku

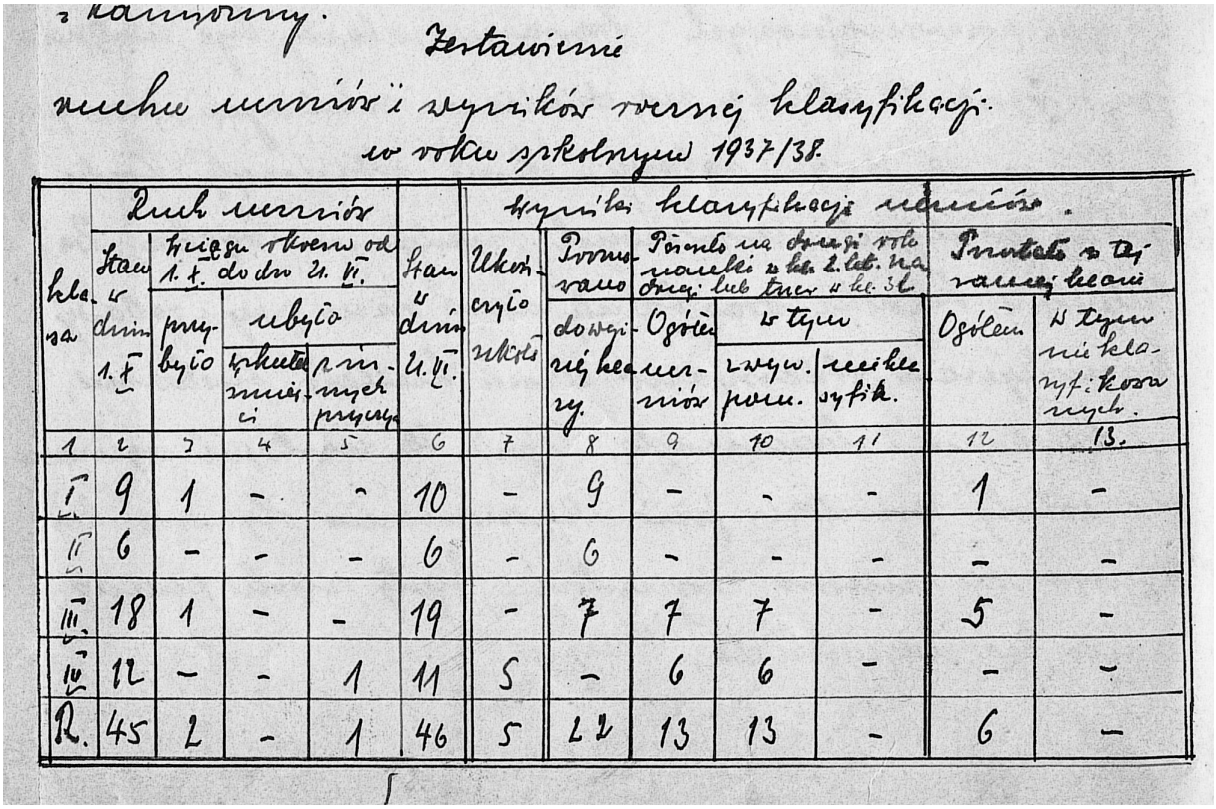

z kamienny.

Zestawienie

ruchu uczniów i wyników rocznej klasyfikacji.

w roku szkolnym 1937/38.

klasa	Ruch uczniów: Stan w dniu 1. X.	Ruch uczniów: W ciągu okresu od 1. X. do dn. 21. VI.: przybyło	Ruch uczniów: W ciągu okresu od 1. X. do dn. 21. VI.: ubyło: wskutek zmierzchu	Ruch uczniów: W ciągu okresu od 1. X. do dn. 21. VI.: ubyło: z innych przyczyn	Stan w dniu 21. VI.	Wyniki klasyfikacji uczniów: Ukończyło szkołę	Wyniki klasyfikacji uczniów: Promowano do wyższej klasy	Wyniki klasyfikacji uczniów: Pozostało na drugi rok nauki w kl. 2. lub na drugi lub trzeci w kl. 3. l.: Ogółem uczniów	Wyniki klasyfikacji uczniów: Pozostało na drugi rok nauki w kl. 2. lub na drugi lub trzeci w kl. 3. l.: w tym: z wyw. pom.	Wyniki klasyfikacji uczniów: Pozostało na drugi rok nauki w kl. 2. lub na drugi lub trzeci w kl. 3. l.: w tym: nieklasyfik.	Wyniki klasyfikacji uczniów: Przeszło w tej samej klasie: Ogółem	Wyniki klasyfikacji uczniów: Przeszło w tej samej klasie: w tym nieklasyfikowanych
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13.
I.	9	1	-	-	10	-	9	-	-	-	1	-
II.	6	-	-	-	6	-	6	-	-	-	-	-
III.	18	1	-	-	19	-	7	7	7	-	5	-
IV.	12	-	-	1	11	5	-	6	6	-	-	-
R.	45	2	-	1	46	5	22	13	13	-	6	-

Fot. 3. Ostatnia klasyfikacja uczniów przed II wojną światową

Tomasz Łyskawiński, Ryszard Patorski

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE W SKWIERZYNIE

Kilka uwag o historii fotografii

Prawie 190 lat ma historia fotografii. Na początku XIX wieku Joseph Nicephore Niepce oraz Louis Jacques'em Daguerr prowadzili badania, które doprowadziły do pierwszego, mającego praktyczne zastosowanie, procesu fotograficznego. Jednak 1839 rok, w którym Daguerr ogłosił w paryskiej Akademii Nauk swoją metodę zwaną od jego nazwiska dagerotypią, powszechnie uważny jest za datę powstania fotografii. Uzyskiwał swoje obrazy, zwane od jego nazwiska dagerotypami za pomocą aparatu fotograficznego na srebrzonych płytkach miedzianych, powleczonych emulsją światłoczułą złożoną z jodku srebra i bromku. Po 15-minutowym naświetlaniu płytek w pełnym słońcu i wywołaniu ich za pomocą par rtęci oraz utrwaleniu w kąpieli z cyjanku potasowego, uzyskiwano gotowe obrazy. Dagerotypy były jedynymi oryginałami i nie można było uzyskiwać z nich kopii.

W tym samym czasie William Henry Fox Talbot - brytyjski uczony i wynalazca - wprowadził inną metodę uzyskiwania obrazów fotograficznych. Otrzymywał obrazy naświetlane na pokrytym chlorkiem srebra papierze, utrwalane za pomocą roztworu chlorku sodowego i bromku potasowego, potem zaś stosowanego do dzisiaj tiosiarczanu sodowego. Metoda ta pozwalająca na otrzymywanie w aparacie negatywów fotograficznych, została nazwana przez Talbota kalotypią. Po naświetleniu, wywołaniu i utrwaleniu papieru pokrytego chlorkiem srebra otrzymywano negatyw, z którego można było uzyskiwać pozytywy, czyli gotowe zdjęcia. Postęp techniki fotograficznej był bardzo dynamiczny, kalotypia wypierała dagerotypię, w praktyce jednak obydwie techniki długo funkcjonowały równolegle. W 1851 roku dwaj fotografowie, Brytyjczyk Arche Frederick Scott i Francuz Gustave Le Gray równocześnie zastosowali metodę koloidową, polegającą na pokrywaniu szklanych płyt emulsją światłoczułą, które wywoływano w roztworze siarczanu żelazawego z kwasem octowym i spirytusem metylowym. Ogromnym utrudnieniem stosowania tej metody był wymóg ich naświetlania i wywoływania w stanie mokrym. W tym celu stosowano skrzynkowe lub namiotowe podróżne pracownie fotograficzne. Do wykonywania zdjęć wnętrz np. kościołów już w latach sześćdziesiątych XIX wieku stosowano światło magnezjowe tak zwanej *lampy Salomona* lub *urządzenia do wytwarzania wapiennego światła Drummonda.* Jednak przełomowym okazał się wynalazek brytyjskiego lekarza i fotoamatora Richarda Leacha Maddoxa, który to w roku 1871 opatentował suche płyty o emulsji żelatynowo-bromosrebrowej. Metoda ta stanowiła podstawę rozwoju przemysłu fotograficznego i dała początek produkcji materiału negatywowego stosowanego do dzisiaj. Również Polacy mają swój wkład w rozwój fotografii. Piotr Lebiedziński (1860-1934)[1], wynalazca i przemysłowiec, inżynier chemik - w 1888 roku założył w Warszawie fabrykę papierów fotograficznych do kopiowania przy świetle dziennym. W pierwszej ćwierci XX wieku wprowadza do produkcji nowe papiery bromosrebrowe i chlorobromosrebrowe, a w 1933 przekształcił i uruchomił nową wytwórnię papierów i artykułów fotograficznych pod nazwą *Foton.* Równolegle dokonywał się postęp w dziedzinie optyki, jak i budowy aparatów fotograficznych. Początkowo były to aparaty statywowe, duże, nieporęczne i prymitywne o formatach 13x18 i 18x24 cm. Jednak

[1] M. Iliński, R. Kreyser, *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich. Podstawy fotografii*, Warszawa 1981, s. 88.

kamieniem milowym w dziedzinie rozwoju fotografii, okazał się wynalazek Hannibala Goodwina, amerykańskiego duchownego i fotoamatora. Opatentował on w 1887 roku metodę zastosowania folii nitrocelulozowej do produkcji filmów zwojowych. Na podstawie tego patentu firma Eastman Kodak rozpoczęła produkcję filmów zwojowych, co zapoczątkowało nową erę w fotografii, zwłaszcza amatorskiej. Pierwszy składany aparat na film taśmowy z podłożem papierowym firmy Kodak ukazał się w 1898 roku. Natomiast w 1925 roku wyprodukowano aparat małoobrazkowy Leica na film perforowany, a w 1929 lustrzankę dwuobiektywową Rolleiflex na film zwijany. Natomiast pierwszy aparat cyfrowy wymyślił i zbudował w 1975 roku Amerykanin inżynier Steve Sasson, pracownik firmy Kodak. Jednak pierwszy profesjonalny aparat wyprodukowała firma Nikon w 1989 roku, a Kodak pierwszy amatorski w 1994 roku[2].

Początkowo fotografią zajmowali się głównie artyści malarze. Jednak już w drugiej połowie XIX wieku powstało wiele zakładów fotograficznych, w których wykonywano zdjęcia w zasadzie w dwóch popularnych formatach. Mniejszy z nich „wizytowy" to kartonik o wymiarach około 6 na 10 centymetrów, na który naklejano zdjęcie o rozmiarach 5,5 na 8,5 centymetra. Drugi nieco większy o rozmiarach zdjęcia 10 na 15 centymetrów nazywano „gabinetowym". Były to formaty przystosowane do bardzo popularnych w tym czasie albumów rodzinnych. Wykonywano również zdjęcia architektury, pejzażu, reportaże, scenki rodzajowe i wiele innych. Zakład fotograficzny musiał mieć atelier, laboratorium, ciemnie, kopiarnie, introligatornie, archiwa negatywów, większe zaś dodatkowo pokoje do wywoływania odbitek oraz stanowiska dla retuszera i malarza zdjęć. Fotograf musiał więc być, szczególnie w mniejszych miejscowościach, nie tylko artystą, ale też chemikiem, inżynierem, introligatorem i zaopatrzeniowcem. W Krakowie były to większe pracownie między innymi: Walerego Rzewuskiego (1837-1888), Franciszka Wyspiańskiego (1836-1901) oraz Awita Szuberta (1837-1919). Również Warszawa posiadała wiele zakładów fotograficznych, wśród których należy wymienić najbardziej znane: Karola Beyera (1818-1877), Jana Mieczkowskiego (1830-1898), Jana Elsnera (1809-1871), Jana Karoli (1806-1895), Maksymiliana Fajansa (1827-1890) oraz Marcina Olszyńskiego (1829-1904). W gronie miast posiadających zakłady fotograficzne należy wymienić Lwów - Edward Trzemeski (1843-1905), Wilno-Władysław Strauss (1834-1896), Poznań- Henryk Edelman (1814-1878) i jego syn Henryk (1846-1910), a także Karol Szymonowicz (1852-1931). Jedną z pierwszych Polek prowadzących zakład fotograficzny w Poznaniu, była pochodząca z Krotoszyna Balbina z Świerchlewskich Mirska (1848-1896)[3].

Fotografia i zakłady fotograficzne w Skwierzynie

Również w mniejszych miasteczkach, takich jak Międzyrzecz czy Skwierzyna w drugiej połowie XIX wieku działały zakłady fotograficzne. W Międzyrzeczu był to Adolph Fischer (1834-1924), natomiast w Skwierzynie C. Burau i Friedrich Nitschke (1868-1930)[4]. Działalność tych fotografów nie doczekała się odrębnego opracowania. W monografii Skwierzyny Andrzej Kirmiel[5] w kilku zdaniach opisuje działalność tego fotografa podając informację za B. Thome[6] o wydaniu przez niego albumu fotograficznego *Schwerin an der Warthe* (Widoki ze Skwierzyny). Wydaje się jednak, że pierwszym fotografem mającym swoje atelier i pracownie był wspomniany wyżej C. Burau. W zbiorach prywatnych znajdujemy zdjęcie „wizytowe" młodej dziewczyny z książką w ręku. Naklejone na pożółkłym kartoniku, na odwrocie którego logo firmy z opisem *C. Burau SCHWERIN A / W am Markt* oraz odręcznie napisana data 1891. Ponadto w zbiorach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu

[2] Informacje przygotowano w oparciu o następujące prace: W. Żdżarski, *Zaczęło się od Daguerre'a. Szkice z dziejów fotografii XIX w.,* Warszawa 1977; T. Cyprian, *Fotografia, technika i technologia,* Warszawa 1955.
[3] I. Płażewski, *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii,* Warszawa 1982.
[4] Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), *Urząd Stanu Cywilnego w Skwierzynie* sygn. 161, s. 101.
[5] A. Kirmiel, *Skwierzyna - miasto pogranicza. Historia miasta do 1945 roku,* Bydgoszcz 2004 s. 81.
[6] B. Thome, *Schwein (Warte) 1793-1945,* Kiel 1963, s. 62.

znajduje się albumik *Erinnerung an Meseritz* ze zdjęciami miasta, na tylnej okładce wytłoczono napis *C. Burau / Photograph / Schwerin a/W*. Zawiera on dziesięć ujęć Międzyrzecza i okolic: kościół ewangelicki, ratusz, kościół katolicki, loża masońska, sąd ziemski, hotel Spielhagen's, dworzec kolejowy, katolickie seminarium nauczycielskie, gimnazjum, kirkut (cmentarz żydowski). Zdjęcia i albumik powstały prawdopodobnie pod koniec lub na przełomie XIX i XX wieku. Świadczy o tym zdjęcie nr 2, przedstawiające międzyrzecki ratusz, gdzie nad wejściem widać zawieszonego orła, zdjętego według niemieckiej notatki w 1905 roku - obecnie w zbiorach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej imienia Alfa Kowalskiego. Na wspomnianym wyżej zdjęciu „wizytowym" młodej dziewczyny podano adres atelier *am Markt* na Rynku. Ponieważ Rynek to cztery pierzeje, a w myśl zasady budowania atelier, gdzie jedna ze ścian i część dachu były oszklone, powinno znajdować się po stronie północnej. W topografii Skwierzyny warunek ten spełniały dwie pierzeje: wschodnio i zachodnio- północna, był to wymóg nie bezpośredniego, ostrego, lecz odbitego, rozproszonego i możliwie najmniej zmieniającego się w ciągu dnia, światła. Dlatego prawdopodobnie na którejś z nich znajdowało się atelier i zakład fotograficzny C. Burau'a, myślimy że była to pierzeja północno - zachodnia naprzeciw Ratusza. Drugim, również wspomnianym wyżej, był Friedrich Nitschke, o którym mamy więcej informacji z akt Urzędu Stanu Cywilnego w Skwierzynie znajdujących się w Gorzowskim Archiwum Państwowym. Urodził się 24 lutego 1868 roku w Oławie koło Wrocławia. Jego żoną była Hedwig (Jadwiga) z domu Schmidt. Mieszkał w Skwierzynie przy Rynek 21, gdzie miał prawdopodobnie atelier i zakład fotograficzny. Był on bardzo aktywnym rzemieślnikiem-przedsiębiorcą. Oprócz podstawowej działalności takiej jak wykonywanie zdjęć wizytowych, gabinetowych i rodzinnych w atelier, fotografował architekturę miasta i wydawał karty pocztowe. Prawdopodobnie wiele jego zdjęć widoków Skwierzyny wykorzystywano w wydawnictwach innych oficyn, np. księgarniach i sklepach papierniczych. Jedna z filii jego zakładu fotograficznego znajdowała się w pobliskim Barlinku. Na jednym ze zdjęć wizytowych mężczyzny mamy o niej informację *F. Nitschke SCHWERIN A/W. / BERLINCHEN*. W zbiorach Dariusza Brożka znajdujemy kartonik o wymiarach 6x10 cm przedstawiający niemowlę, były to szczególnie trudne do zrealizowania ujęcia. W logo firmy na tym zdjęciu mamy informacje o drugiej filii jego zakładu w odległym Grodzisku Wielkopolskim *F. Nitschke SCHWERIN A/W / GRÄTZ*. Na kolejnym zdjęciu z lat dwudziestych XX wieku, tym razem kilkunastoletniego chłopca, do logo firmy w pełnym brzmieniu dodano ozdobne inicjały *FN*. Miał dwóch synów Friedricha Erwina, urodzonego 17 lipca 1894 roku[7] oraz Georga, który zgłosił jego zgon w Skwierzyńskim Urzędzie Sanu Cywilnego 13 października 1930 roku[8].

Oprócz wyżej wymienionych uwagę zwracają jeszcze dwa zdjęcia wizytowe ze zbioru autorów. Pierwsze młodej kobiety Adolfa Bergera *Photographisches Atelier / ADOLF BERGER /Schwerin a.d. Warte,* drugie zaś młodej matki z dzieckiem i pieczątką tuszową *W. Röhler / Photogr. u. Mikroskopiker / Schwerin a/W*.

W Gorzowskim Archiwum Państwowym udało się znaleźć informację w księgach urodzin (Geburts Register), o urodzeniu przez panią Augustę Berger z domu Lusert, żonę Adolfa Bergera, dziewczynek - 6 września 1892 i 18 września 1896 roku. Jednak w szczegółowym opisie czytamy o Adolfie Bergerze wyznania ewangelickiego, że był on z zawodu malarzem. Nie wyklucza to możliwości prowadzenia przez niego zakładu fotograficznego.

Podobnie jak Friedrich Nitschke w Barlinku i Grodzisku, mieli swoje filie w Skwierzynie fotografowie międzyrzeccy. W końcu XIX wieku Adolf Fischer na odwrocie jednego ze zdjęć umieścił swoje logo *AD.FISCHER / ATELIER FÜR PHOTOGRAPHIE / MESERITZ / FILIALE SCHWERIN A / WARTHE*. We wspomnianej kolekcji Dariusza Brożka znajdują się dwie fotografie formatu wizytowego z przełomu XIX i XX. Na pierwszym, prawdopodobnie z lat 80 XIX wieku, dziewczynka z dwójką braci ubranych w mundurki. Bardzo ciekawą informację, oprócz tradycyjnie umieszczanego logo, znajdujemy na odwrocie podany czas otwarcia atelier. *Das Atelier in Schwerin ist jeden Sonnabend, sowie*

[7] APG, USC Skwierzyna sygn. 25, s. 143.
[8] APG, USC Skwierzyna sygn. 161, s. 101, odczyt i tłumaczenie Teresa Kuciak.

jeden ersten Sonntag im Monat geöffnet (Studio w Skwierzynie jest otwarte w każdą sobotę i każdą pierwszą niedzielę miesiąca). Drugie zaś pochodzące z przełomu XIX i XX wieku przedstawia czwórkę dzieci, trzy dziewczynki oraz chłopca , również zostało wykonane w atelier Adolfa Fischera w Skwierzynie. Świadczy o tym logo zakładu umieszczone na odwrocie kartonika *ATELIER PHOTOGRAPHIE/ AD. FISCHER/ MESERITZ/ FILIALEN: / SCHWERIN A / W. / UND / BIRNBAUM.,* a dodatkowo dowiadujemy się o kolejnej filii zakładu zlokalizowanej w pobliskim Międzychodzie. Ponadto poniżej umieszczono informację o przechowywaniu negatywów i możliwości wykonania w dowolnym czasie dodatkowej odbitki *(Die Platte bleibt für Nachbestellungen aufbewahrt, auch werben nach derselben, sowie nach jedem Bilde, Vergrösserungen angefertigt)*. Niestety na żadnym z tych zdjęć nie podano adresu, pod którym mieściła się filia wraz z atelier, wspomnianego wyżej międzyrzeckiego fotografa.

Należy zadać pytanie, kto świadczył usługi fotograficzne dla mieszkańców Skwierzyny w latach 1930-1945? Jest to okres bardzo intensywnego rozwoju fotografii amatorskiej i związanych z nim popytem na te usługi. W zbiorach kart pocztowych z kolekcji Dariusza Brożka znaleźliśmy kilka wydanych przez H. Koppe z informacją, że jest on wykonawcą zdjęć. Być może posiadał atelier oraz zakład fotograficzny świadczący usługi dla ludności.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej i zasiedleniu Skwierzyny przez przesiedleńców, koniecznym stało się uruchomienie zakładu fotograficznego. Jednym z nowo przybyłych do miasta był Jan Kondracki. Gorzowskie Archiwum Państwowe posiada w swoich zbiorach jego podanie o przydział lokalu. *Do Referenta Osadnictwa Miejskiego m. Skwierzyna / Jan Kondracki / Podanie / Uprzejmie proszę o przydzielenie mi mieszkania / przy ul. Marsz. Stalina Nr 9 składającego się z 3 / pokoi i kuchni, z których jeden przeznaczam / na atelier fotograficzne. / Jestem repatriantem z m. Stołpce* [obecnie miasto na Białorusi w obwodzie mińskim] *i przybyłem / dnia 10-IX-45r.Rodzina składa się z dwóch osób. / Skwierzyna 11-IX-45r. / J. Kondracki /* poniżej ołówkiem *Załatwione* [9]. Księga Rzemiosła Polskiego[10] z 1949 roku w rozdziale województwo poznańskie, wymienia rzemieślników powiatu skwierzyńskiego wielu branż. Wśród nich na stronie 405 w podrozdziale GRUPA PAPIERNICZA I FOTOGRAFICZNA - Fotografowanie, wydrukowano *Kondracki Jan - Skwierzyna, Marszałkowska 9* [obecnie ulica Piłsudskiego 19]. Udało się znaleźć zdjęcie przedstawiające uroczystości dożynkowe z odręcznym opisem *Dożynki - Zachód Z.L / Skwierzyna dnia 15.9.46.* oraz pieczątką tuszową w kolorze czerwonym *FOTO / Jan Kondracki / Skwierzyna.* Działalność swojego zakładu zakończył według dostępnych informacji w drugiej połowie lat pięćdziesiątych.

Brak fotografa w mieście wymusił na władzach Skwierzyny zamieszczenie ogłoszenia w prasie krajowej o poszukiwaniu chętnych do prowadzenia tego typu działalności. Przeczytał je mistrz krawiecki z Łomży i przekazał tę wiadomość swojej córce Lucynie Pogroszewskiej, prowadzącej zakład fotograficzny w pobliskim Zambrowie. Nauki zawodu uczyła się w Łomży, a egzaminy uprawniające do wykonywania zawodu zdała przed Komisją Egzaminacyjną w Białymstoku 11 lipca 1956 roku. Był to w tamtych czasach warunek konieczny do otwarcia i prowadzenia zakładu fotograficznego. Egzamin składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. W części praktycznej koniecznym było wykonanie zdjęć wizytowych oraz dowodowych, z jednoczesnym retuszem negatywowym. Po zapoznaniu się z ofertą władz Skwierzyny, postanowiła przenieść się razem z rodzicami na ziemie zachodnie. Jako osoba bardzo młoda i energiczna już 5 lipca 1958 roku otwiera zakład *Foto Lena* na ulicy Chrobrego 24. Po trzech latach przenosi się do budynku przy ulicy Piłsudskiego 10, pracuje sama jednocześnie wychowując dwójkę dzieci. Wykonuje głównie zdjęcia w atelier, specjalizując się w ujęciach portretowych, które z dużą wprawą retuszuje, sepiuje i barwi. Klientkami są przeważnie młode dziewczyny ze szkół skwierzyńskich. Z racji wykonywanego zawodu jest osobą znaną i lubianą, nazywaną przez znajomych i mieszkańców Skwierzyny *Panią Leną.* W latach siedemdziesiątych zaplanowała przeniesienie zakładu do Świdnicy Śląskiej. Zlikwidowała w 1972 roku skwierzyński zakład, niestety

[9] APG, ZM i MRN Skwierzyna, sygn. 48, s. 77.
[10] *Księga Rzemiosła Polskiego*, Warszawa 1949.

plany przeprowadzki nie wyszły. Przez kilka lat pracowała w fabryce mebli, później prowadziła działalność gospodarczą i w końcu lat dziewięćdziesiątych przeszła na emeryturę. W roku 2007 wyjechała do Gorzowa, by rok później przenieść się do Drezdenka, gdzie mieszka do dzisiaj[11].

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przyjechał do Skwierzyny razem z rodziną Adam Litkowiec (1900-1986). Już w młodych latach miał kontakt z tym rzemiosłem, ponieważ jego starsi trzej bracia byli zawodowymi fotografami. Miał zatem możliwość nauki zawodu - w tamtych czasach do prowadzenia zakładu fotograficznego wymagane było uzyskanie dyplomu czeladniczego a później mistrzowskiego. Swój pierwszy zakład otworzył już około 1920 roku w nowo budowanym domu w Kadłubiskach powiat Zamość. Po kilku latach przenosi się do większego miasta, Zwierzyńca nad Wieprzem, również w powiecie zamojskim, gdzie około 1928 roku buduje dom oraz uruchamia zakład fotograficzny. Pracuje tu do końca lat pięćdziesiątych XX wieku, zaszczepiając pasję a zarazem przygotowując swojego syna Jana do przejęcia rodzinnej profesji. W domu przy ulicy Teatralnej 1 otwiera zakład fotograficzny FOTO LUX. Po trzech latach przenosi zakład i atelier do nowych pomieszczeń przy ulicy Piłsudskiego 15, by rok później przekazać go synowi Janowi. Początkowo sam, później z synem Danielem prowadzą zakład wykonując zlecenia dla ludności, urzędów, zakładów, dokumentując życie miasta i jego mieszkańców. Po przejściu na emeryturę w 2008 roku przekazuje prowadzenie rodzinnej firmy synowi. Pasja i upór, pomimo wielu trudności na przestrzeni prawie stu lat działalności, jak byśmy dziś powiedzieli - rodzinnej firmy - znanej, działającej do dziś i poważanej przez mieszkańców Skwierzyny, zasługuje na najwyższy szacunek. Jest ona jedną z niewielu firm rodzinnych tej branży, działającej w Skwierzynie, województwie i prawdopodobnie w Polsce od prawie osiemdziesięciu lat[12].

W monografii Skwierzyny wydanej z inicjatywy Gorzowskiego Towarzystwa Naukowego oraz Towarzystwa Miłośników Skwierzyny, Stanisław Adamczyk opisując życie społeczno-gospodarcze miasta w latach 1945-1990, wyróżnił cztery sektory usług i rzemiosła: państwowy, spółdzielczy, samorządowy i prywatny. W interesującym nas sektorze prywatnym wymienia jeden zakład fotograficzny działający w 1949 i aż trzy w 1983 roku[13].

Kolejnym, znanym nam osobiście fotografem był Adam Brandys. Urodzony 4 sierpnia 1949 roku w Skwierzynie, gdzie skończył szkołę i pracował w kilku firmach państwowych. W wolnych chwilach oddawał się swojej pasji - fotografii - by w latach dojrzałych zdobyć wykształcenie fotograficzne i móc otworzyć zakład. Marzenie swoje zrealizował budując atelier przy ulicy 2 Lutego. Otwarcie tego zakładu nastąpiło w 1984 roku i od tego czasu wykonywał różne zlecenia dla wielu podmiotów oraz mieszkańców Skwierzyny. Stawiał sobie bardzo ambitne zadania, między innymi wykonywał powiększenia wielkoformatowe, lubił fotografować przyrodę oraz architekturę. Przemiany w kraju i los sprawiły, że zmuszony był zamknąć zakład w 1995 roku. Jego kolejnymi pasjami była muzyka i malarstwo. W zespole muzycznym *Brandysi,* którego członkami było kilku młodych ludzi, między innymi Zbigniew Kruczek, Bogdan Rokicki oraz solistka Anna, siostra Adama, grał na gitarze solowej. Adam Brandys zmarł w 2006 roku [14].

Wiele ciekawych informacji można znaleźć w wydawanych książkach telefonicznych, niestety dysponujemy tylko trzema egzemplarzami. Dwa z nich wydane przez Telekomunikację Polską SA dla byłego województwa gorzowskiego (północna część województwa lubuskiego). Pierwszy z nich na lata 2001/2, wymienia w powiecie międzyrzeckim Skwierzynę z dwoma zakładami fotograficznymi: *Foto-Handel* Edwarda Hochenzego przy ulicy Piłsudskiego 3 oraz wspomniany wyżej *Zakład Fotograficzny „Foto-Lux" Kodak Produkt* również przy tej samej ulicy pod numerem 13. Drugi wydany na rok 2004 oprócz dwóch wyżej wymienionych trzeci *Foto-Lux Litkowiec Jan* przy ulicy Teatralnej 1. Trzecia to spis abonentów powiatów północnej części województwa lubuskiego wydawnictwa Rondo. W spisie

[11] Dziękuję Lucynie Małeckiej za wiadomości o jej zakładzie *Foto Lena.*

[12] Dziękuję Janowi Litkowcowi za informację o dziejach rodzinnej firmy fotograficznej.

[13] S. W. Adamczyk, *Podstawowe przejawy życia społeczno-gospodarczegp Skwierzyny w latach 1945-1990* (w:) Skwierzyna 1945-1990, red. S. W. Adamczyk, Gorzów Wlkp. 1991, s. 228-229.

[14] Za informacje o Adamie Brandysie (1949-2006) dziękujemy jego siostrze Annie.

firm fotograficzne artykuły i usługi Skwierzynę reprezentują dwa zakłady: wspomniany *Foto-Lux Piłsudskiego 5* oraz *Hochenzy Edward, Fotousługi Piłsudskiego 4.*

Na zakończenie prezentacji zawodowych fotografów mających swoje zakłady i atelier w Skwierzynie, przedstawiamy jednego amatora pasjonata Stanisława Siewruga. Urodził się w 1933 roku i podobnie jak pierwszy powojenny skwierzyński fotograf Jan Kondracki, przyjechał z miejscowości Stołpce (obecnie Białoruś) w roku 1948. Początkowo pracował w administracji państwowej, później w fabryce mebli, by w końcu po wznowieniu działalności przez Skwierzyński Dom Kultury zostać jego etatowym pracownikiem. Poświęcił wiele czasu i energii na prowadzenie sekcji fotograficzno-filmowej, pomimo trudności zaopatrzenia w sprzęt i materiały fotograficzne oraz filmowe, organizuje kursy dla chętnej oraz zdolnej młodzieży. Uczy nie tylko techniki fotograficznej, obróbki chemicznej materiałów ale także zasad kompozycji i podstawowych jej zasad, zarówno przy fotografowaniu jak i filmowaniu. Razem z młodymi fotografami i filmowcami wykonywał dokumentację wydarzeń w mieście oraz gminie. Wskazane byłoby odnalezienie jego dokonań zarówno fotograficznych jak i filmowych i udostępnienie ich mieszkańcom Skwierzyny[15].



C. Burau, zdjęcie wizytowe, kon. XIX wieku

[15] Notatkę przygotowano na podstawie wywiadu oraz artykułu prasowego pt.: *Złota rączka,* Gazeta Lubuska, nr 135 (11.194) 10.VI.1988.



C. Burau, zbiory Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej



F. Nitschke, filia Grodzisk



F. Nitschke, filia Barlinek



F. Nitschke, atelier Skwierzyna

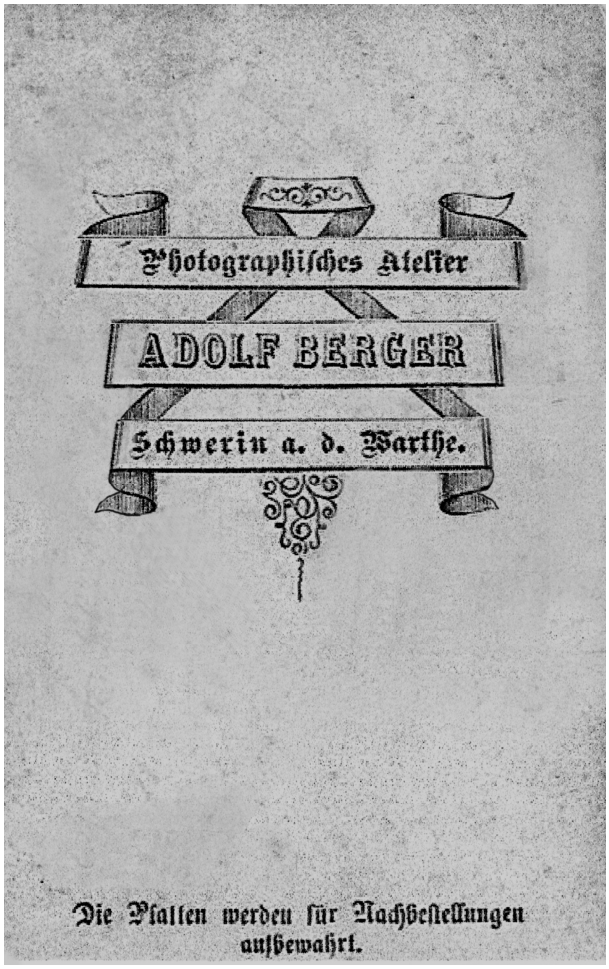

Adolf Berger



W. Röhler



Adolf Fischer

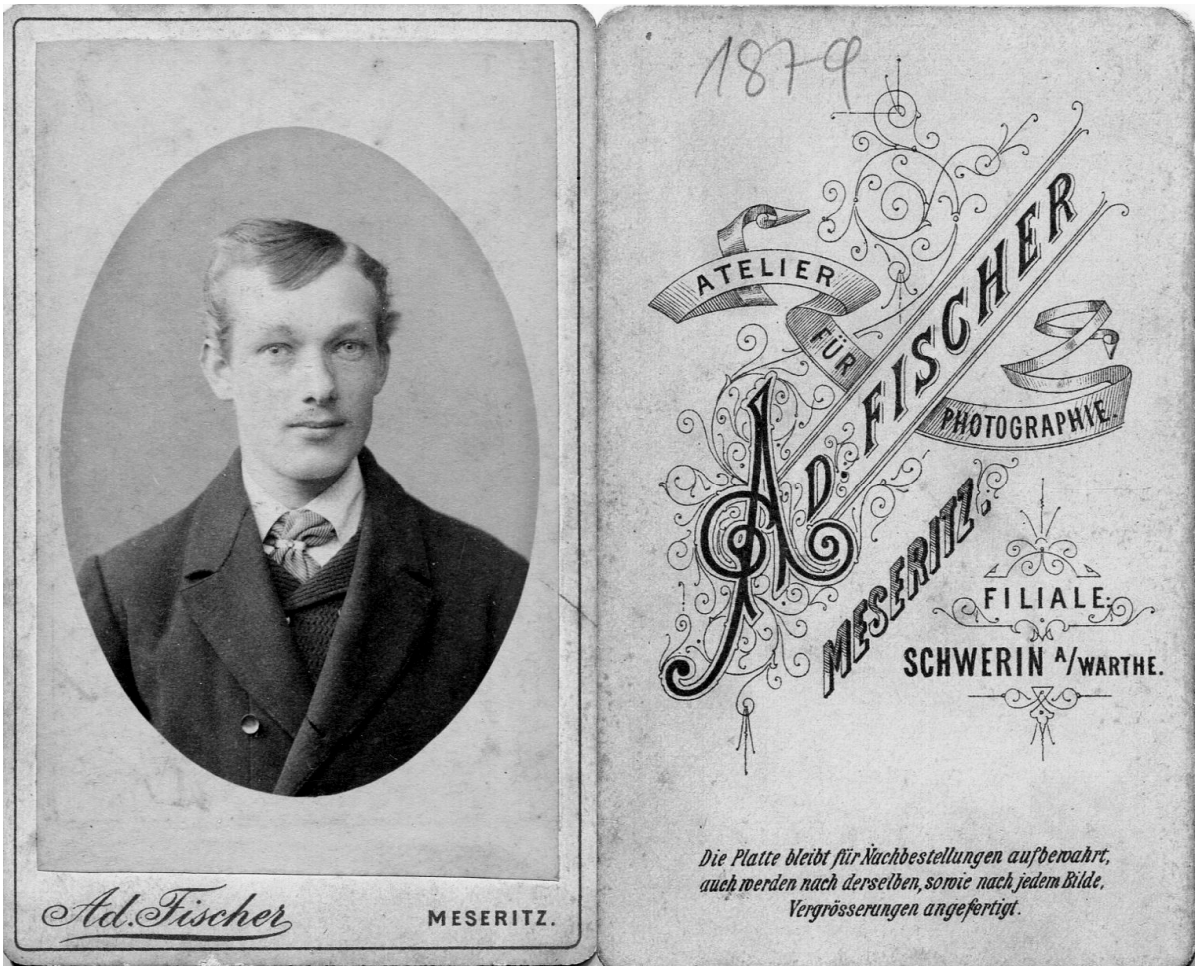

Adolf Fischer filia Skwierzyna

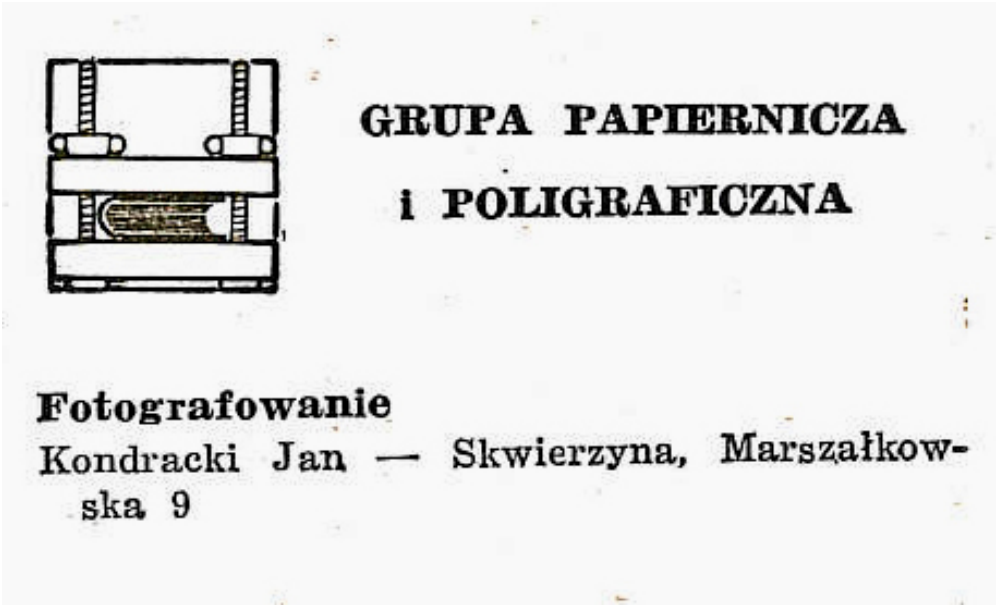

Jan Kondracki - Księga Rzemiosła Polskiego

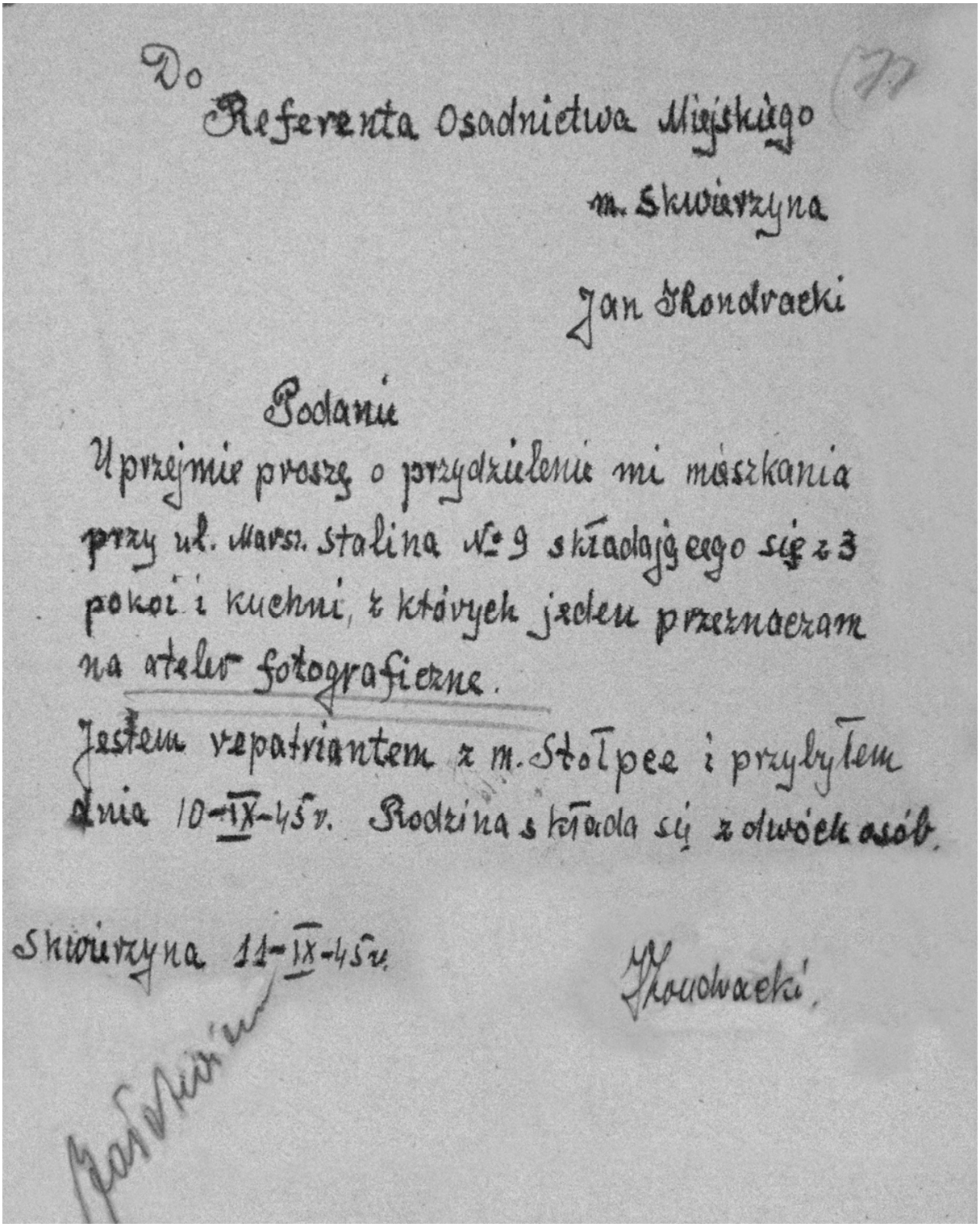

Do
Referenta Osadnictwa Miejskiego
m. Skwierzyna
Jan Kondracki

Podanie

Uprzejmie proszę o przydzielenie mi mieszkania przy ul. Marsz. Stalina № 9 składającego się z 3 pokoi i kuchni, z których jeden przeznaczam na atelier fotograficzne.

Jestem repatriantem z m. Stolpce i przybyłem dnia 10-IX-45 r. Rodzina składa się z dwóch osób.

Skwierzyna 11-IX-45 r.

Kondracki

Podanie

Podanie o lokal mieszkalny i miejsce na atelier Jana Kondrackiego



Ulica Marszałkowska w Skwierzynie, pierwszy po prawej zakład fotograficzny. Fotografia ze zbiorów Instytutu Zachodniego w Poznaniu, 1947 rok - cyt za: M. Tureczek, *Krajobraz kulturowy i zabytki Ziemi Międzyrzeckiej*, s. 85



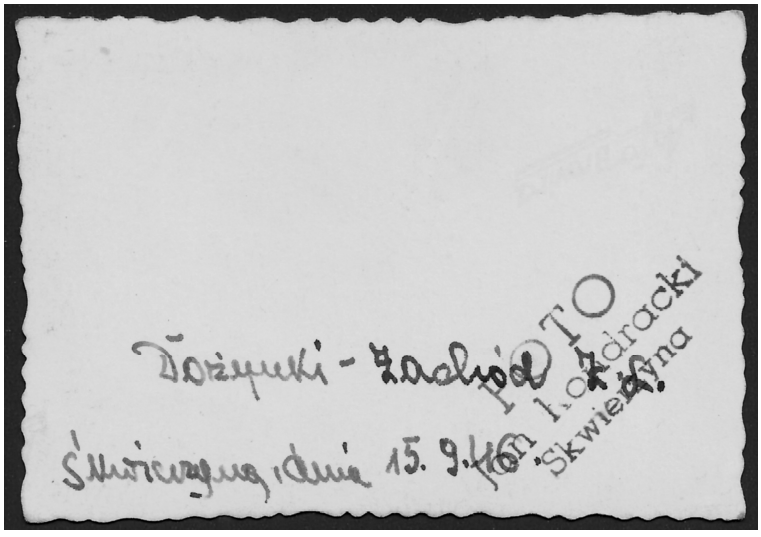

Fotografia z uroczystości dożynkowych. Foto Jan Kondracki 1946 rok



Adam Litkowiec przed nowo wybudowanym zakładem 1928 rok



Adam Litkowiec z rodziną, 1948 rok

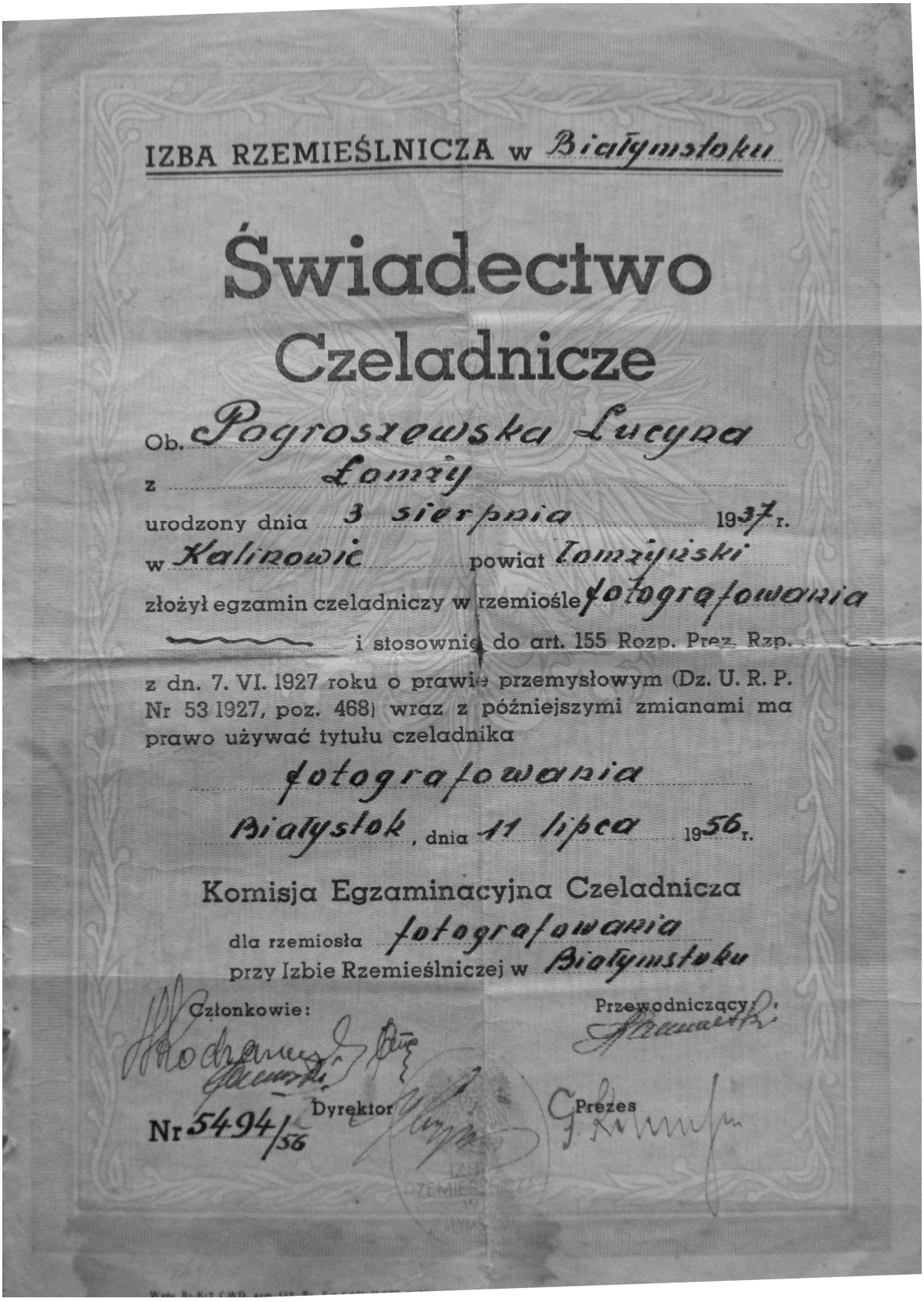

IZBA RZEMIEŚLNICZA w Białymstoku

Świadectwo Czeladnicze

Ob. Pogroszewska Lucyna

z Łomży

urodzony dnia 3 sierpnia 1937 r.

w Kalinowie powiat Łomżyński

złożył egzamin czeladniczy w rzemiośle fotografowania

i stosownie do art. 155 Rozp. Prez. Rzp.

z dn. 7. VI. 1927 roku o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53 1927, poz. 468) wraz z późniejszymi zmianami ma prawo używać tytułu czeladnika

fotografowania

Białystok, dnia 11 lipca 1956 r.

Komisja Egzaminacyjna Czeladnicza

dla rzemiosła fotografowania

przy Izbie Rzemieślniczej w Białymstoku

Członkowie: Przewodniczący:

Nr 5494/56 Dyrektor Prezes

Świadectwo czeladnicze Lucyny Pogroszewskiej

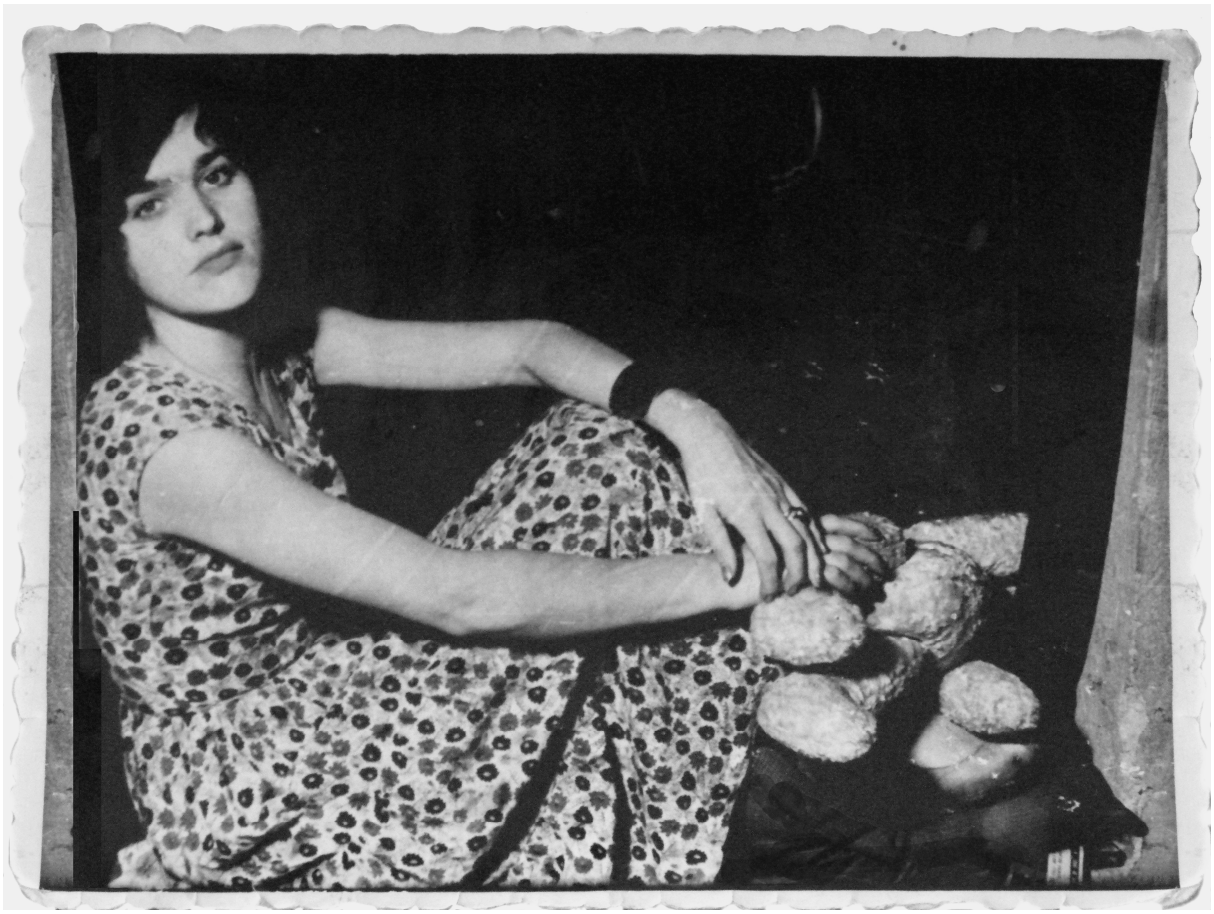

Lucyna Pogroszewska zwana „Leną" - ok.1960 roku



Adam Brandys

Grzegorz Urbanek

WZORCOWE OSIEDLE I SWOJSKI KOŚCIÓŁ.
Jeszcze o zniesieniu wsi Kęszyca i założeniu osady Kursko-Pieski (Nowe Kursko)

Prowadzona w latach 30. XX wieku realizacja Frontu Fortecznego Łuku Odry i Warty (dalej: FFOWB), nieodzownie wiązała się z szeregiem różnych „przemieszczeń". Przemieszczano więc wszelkiego rodzaju materiały budowlane, jak również ogromne masy ziemi w celu przygotowania placu pod budowę schronów bojowych, uformowania ich otoczenia, a także realizacji przeszkód. Wreszcie przemieszczano mieszkańców wsi znajdujących się w sąsiedztwie umocnień, w momencie, gdy ich życie codzienne i gospodarka godziły w szeroko rozumiane interesy obronne Rzeszy. Na odcinku centralnym FFOWB, przesiedlenia rolników z Wysokiej i Kęszycy realizowane były co najmniej od 2. połowy 1936 roku[1], prawdopodobnie przy uwzględnieniu kwestii wyznaniowych. Wskazują na to dwie odrębne, typowane lokalizacje gospodarstw: państwowej domeny obok parafii katolickiej w Paradyżu (Kolonia Gościkowo) oraz ziemie pomiędzy Pieskami a Kurskiem. Jednak o ile nie wspomina się o likwidacji zabudowań Wysokiej - miały pozostać opuszczone w związku z brakiem dalszych perspektyw życia ich właścicieli, tak przesądzony był los całej Kęszycy, przeznaczonej do likwidacji na rzecz ogromnego, fortecznego placu budowy. O zamiarach tych wiedziała doskonale Ekspozytura nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, która z powodzeniem infiltrowała rejon FFOWB pod Międzyrzeczem. Komendantura Straży Granicznej w Zbąszyniu przekazała jej pod koniec 1936 roku następującą notatkę: *Według otrzymanych informacji m. Kainscht pow. Meseritz ma być do dnia 1.XII.37 ze względów strategicznych zniesiona. Ludność tej miejscowości ma być rozmieszczona po innych wsiach, a to m. Kurzig i m. Giske pow. Międzyrzecz. Informacje pow. podaję z zastrzeżeniem po sprawdzeniu jej zamelduję odwrotnie*[2].

Wygaszanie budowy FFOWB w jego bardzo wczesnym stadium znacznie utrudnia wgląd na to, w jakim stopniu umocnienia miały zastąpić historyczną Kęszycę. Przerwany ciąg stałej zapory ppanc („zęby smoka") przy skrajnych, tj. północnych i południowych rogatkach wsi, wskazuje na niesprecyzowane jeszcze plany odnośnie lokalizacji budowanych tu dzieł. Słuszne wydaje się założenie, że przeszkoda musiała poprzedzać główną linię walki (*Hauptkampflinie*), zatem kontynuowana byłaby od strony wschodniej, u podnóża skarpy wysoczyzny morenowej na której posadowiona była Kęszyca[3]. W miejscu likwidowanych gospodarstw, lub ich sąsiedztwie powstać miały bloki artyleryjskie (A-

* Autor składa podziękowania Ryszardowi Patorskiemu i Marcelemu Tureczkowi za udostępnienie akt z Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie (dalej: EZAB) oraz Dariuszowi Pstusiowi za udostępnienie akt z Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie (dalej: CAW).

[1] Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau (dalej: BA-MA), Leiter der Reichstelle der Landesbeschaffung, *Truppenübungsplatz für das 3. Korps, südlich Meseritz*, 5.12.1936, sygn. RW 43/v. 3367, Bl. 1-2.

[2] CAW, zespół akt: 3. Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.6360, s. 1166. W cytowaniu zastosowano oryginalną pisownię, w której błędnie przekalkowana była niemiecka nazwa Piesek - zamiast „*Giske*" winno być „*Pieske*".

[3] J. Sadowski, Grupa *Warowna Kęszyca, czyli o tym, jak MRU wyglądać miało...*, Odkrywca, nr 2 (145) 2011, s. 72-76.

Werki) wyposażone w armaty ppanc i uzbrojenie przeciwpiechotne, wspierane przez schrony o niższej odporności (B-Werki) - przeznaczone do walki z piechotą na bliższy dystans. Z pejzażu miały zniknąć przede wszystkim budowle, które swoimi gabarytami grodziły pole ostrzału i obserwacji. Zaliczał się do nich kościół katolicki sięgający metryką XVIII wieku oraz ukończony w 1934 roku, wybijający się swoją formą pośród zabudowań kościół ewangelicki, zaprojektowany przez Hellmutha Braünera z Piły[4]. Przesądzony był też los pobliskiej elektrowni parowej, zarządzanej od kilku lat przez Markisches Elektrizitätszswerke (dalej: MEW), a tworzącej martwe pole dla budowanej na zachód od niej baterii pancernej nr 8. Skarb państwa (Wehrmacht) przejął w 1937 roku działkę na której stała budowla[5] i faktycznie dokonał jej rozbiórki, poza tym na skraju parceli i tak przewidywano budowę schronu bojowego Pz.W. 735.

Z korespondencji między instytucjami odpowiedzialnymi za wysiedlenie mieszkańców Kęszycy, wiadomo, że znana wywiadowi polskiemu data likwidacji miejscowości, była chybiona. Dopiero w październiku 1937 roku wydane zostało tymczasowe zezwolenie na budowę pierwszych gospodarstw tworzącego się osiedla Kursko-Pieski. Na ich formę od samego początku nie mógł przystać komisarz budowlany prowincji, Metz, gdyż zarządzenie w istocie dawało rolnikom możliwość wznoszenia zabudowań z własnych środków i według własnych potrzeb. Gospodarzy zobowiązał więc do respektowania tzw. wytycznych osadniczych, zmierzających do powstania „osiedla idealnego", nad czym miała czuwać policja budowlana[6]. Jednak w dalszym ciągu zdarzało się, że przepisy obchodzono w dowolny sposób. Przez to wznoszone budynki miały fachwerkowe szczyty, zupełnie niepodobne do typowych dla regionu, marchijskich, a kojarzące się z turyńskimi. Tak samo niezadowolenie wzbudzała forma niektórych zabudowań gospodarczych i brak zachowania proporcji ich poszczególnych części, czego również nie udało się uniknąć we wznoszonych w tym samym czasie budynkach w Kolonii Gościkowo. Nawet na etapie projektowym zdarzył się brak respektowania przepisów przeciwpożarowych, gdzie nie zachowano stosownej odległości między sobą budynków gospodarczych, przez co szczyt jednego z nich musiał zostać uzupełniony specjalnym, ognioodpornym murem[7].

Nagromadzone w ciągu 2 lat fuszerki i nieprawidłowości były znaczące ale policja budowlana nie rezygnowała z zamysłu stworzenia w miarę jednolitego modelu gospodarstwa. Lektura kolejnych obwieszczeń wskazuje jednak, że obok kwestii budowanych zaczęto ingerować w sprawy, które właściciele posesji mogliby rozstrzygnąć bez pomocy urzędu. Np. w obwieszczeniu z listopada 1939 roku sporo uwagi poświęcono różnym drobnym szczegółom, w tym sprawom natury higieniczno-osobistej, gdyż przewidywano, że w części domostw zostaną umieszczeni robotnicy najemni. Na wyposażeniu takich budynków musiały znaleźć się szafki chroniące ubrania przed pyłem (nie zapomniano o… stosownych wieszakach na kapelusze) oraz odpowiednia ilość umywalni, umieszczonych tak, by nie naruszać niczyjej intymności. W jednym z kolejnych zapisów nakazano urządzenie oddzielnych sypialń dla obu płci oraz zabroniono ich lokalizacji na poddaszu; izby te, najpewniej ze względów przeciwpożarowych, nie mogły mieć ścian wyłożonych tapetą, z kolei ściany miały być przynajmniej co roku odświeżane przez malowanie[8].

Uzupełnieniem zabudowy osiedla Kursko-Pieski miały stać się obiekty użyteczności publicznej, takie jak siedziba Hitlerjugend, boisko sportowe i plac zabaw wraz z kąpieliskiem, ale w tym kie-

[4] J. Opaska, *„Lata dwudzieste, lata trzydzieste…". Funkcjonalizm w architekturze sakralnej okolic Międzyrzecza* (w:) Ziemia Międzyrzecka. Fragmenty z dziejów, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz - Zielona Góra 2006, s. 159.

[5] Patrz: Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), zespół akt: Sąd Obwodowy w Międzyrzeczu, sygn. 6804.

[6] APG, zespół akt: Urząd Budownictwa Melioracyjnego w Gorzowie Wlkp., sygn. 9, s. 4.

[7] Tamże, s. 97.

[8] Tamże, s. 152.

runku nie poczyniono żadnych kroków[9]. Jeszcze w 1937 roku podpisano kontrakt z MEW o podpięcie do osiedla energii elektrycznej. Nieopodal drogi Pieski - Kursko stanęła murowana stacja transformatorowa z przetwornicą niskiego napięcia, do której dociągnięto linię 15 kV[10]. Infrastrukturę użytkową dopełniła jeszcze przepompownia wody z siecią wodociągową, jednak przy tej okazji nie zrealizowano zbiorczego systemu odprowadzania nieczystości. W sierpniu 1938 roku gotowy był projekt gorzelni parowej[11], zaś w maju 1939 roku znana była forma kolejnej znaczącej inwestycji - remizy strażackiej. Postanowiono, że budynek będzie nawiązywać architekturą do pozostałych zabudowań osiedla (ława fundamentowa z kamieni polnych, kondygnacja dolna wykonana z cegły, kondygnacja górna z muru pruskiego, dachówka w kolorze czerwonej cegły)[12]. Osadnicy w dalszym ciągu podlegali pod zbór międzyrzecki i w najbliższej ich odległości pozostawały do dyspozycji świątynie w Pieskach lub Kursku. Fakt ten nie dawał im żadnej satysfakcji, tym bardziej że pozostawili w wysiedlanej Kęszycy dopiero co wybudowany kościół. Spółka Przesiedleńcza Rzeszy (*Reichsumsiedlungsgesellschaft*, dalej skrótowo za nazwą niemiecką: RUGES) oszacowała jego wartość w 1937 roku na ok. 28.000 RM, zaś cmentarza ewangelickiego - na 500 RM[13]. Gmina międzyrzecka nie otrzymała za wspomniane obiekty pieniędzy, a z ust urzędników padły obietnice wzniesienia w obrębie osiedla nowego kościoła. Ciężar prac związanych z budową kościoła i kostnicy oraz urządzeniem cmentarza wzięła na siebie RUGES. Kontrakt architektoniczny sporządzono 6 września 1938 roku[14], a w roku kolejnym zatknięta została na wieży kościelnej sygnaturka z wyciętymi w stylu gotyckim cyframi „1939". Do tego momentu udało się zrealizować najbardziej niezbędne, następujące roboty:

Rodzaj prac	**Koszty (Reichsmark)**
Prace ziemne, murarskie, płytkarskie, murarskie, cieślarskie	30250
Prace dekarskie	2875
Roboty stolarskie	2735
Prace ślusarskie	150
Prace szklarskie	190
Prace malarskie	660
Montaż systemu grzewczego	800
Instalacja wodna i odwodnienie	65
Położenie instalacji elektrycznej	395
Instalacja odgromowa	290
Poszycie wieży kościelnej	450

[9] Tamże, s. 8-9. Na takim samym etapie utknęły prace nad obiektami publicznymi w osiedlu Paradyż, któremu nie udało się rozrosnąć do rozmiarów kurskiego osiedla. G. Urbanek, *Wywłaszczenia w okolicy Świebodzina związane z budową Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Spory na tle zmian w krajobrazie kulturowym* (w:) Militarne dziedzictwo Świebodzina i okolic. Studia i materiały, red. G. Urbanek, Międzyrzecz - Świebodzin 2016, s. 55.

[10] Tamże, s. 25-32.

[11] Tamże, s. 80.

[12] Tamże, s. 128.

[13] EZAB, Finanzabteilung beim Evangelischen Konsistorium der Mark Brandenburg K I Nr. 165 Fschm., *Antrag auf Bewilligung einer Beihilfe zum Neubau einer evangelischen Kirche im Siedlungsgebiet Pieske-Kurzig ("Neu-Kainscht"), Kreis Meseritz,* Berlin 19.09.1940, sygn. 7/12536.

[14] Tamże, Finanzabteilung beim Evangelischen Konsistorium der Mark Brandenburg, Berlin, *Abschrift*, Berlin 6.06.1940.

W powyższym kosztorysie nie ujęto: podłączenia wody, podłączenia instalacji elektrycznej, obliczeń statycznych, zwrotu kwot wypłaconych robotnikom tymczasowym na podstawie specjalnych przepisów i regulacji na wypadek złej pogody, demontażu różnych elementów wyposażenia kościoła w Kęszycy oraz kosztów oświetlenia nawy nowego kościoła[15].

Z pierwotnego planu nie udało się założyć przykościelnego cmentarza oraz wybudować kostnicy. Prace nad nimi nie zostały nawet rozpoczęte z powodu wybuchu II wojny światowej. Wtedy też ustała w całej Rzeszy działalność RUGES, która nie wnosiła żadnej pomocy w działaniach zbrojnych. Dlatego jej przedstawiciele poprosili o anulowanie kontraktu, służąc jednocześnie planami niezrealizowanego zlecenia. Do rozstrzygnięcia pozostawało jeszcze pokrycie kosztów budowy kościoła w stanie surowym. Kwotę ok. 39.000 RM planowano zabezpieczyć z rekompensacji RUGES za pozostawiony kościół w Kęszycy (28.500 RM) oraz z dotacji, jaką zagwarantować miała Ewangelicka Wysoka Rada Kościelna (10.000 RM). Jednocześnie osadnicy wysunęli pomysł, że cmentarz zostanie urządzony z ich własnych środków.

Wsparcia z zewnątrz próbowano także szukać w przypadku niezbędnych robót wykończeniowych i innych, wycenionych na ok. 12.000 RM:

Rodzaj prac lub wyposażenie	**Koszty (Reichsmark)**
Zakończenie prac nad wnętrzem (malowanie ozdobne, krucyfiks, itp.)	2500
Nowe organy	3000
Wzniesienie pomnika ofiar I wojny światowej	200
Przemieszczenie ziemi (ok. 2000 m^3)	2000
Cmentarz	1500
Ogrodzenie z kamienia	1200
Koszty nieprzewidziane	1500

Finansowanie powyższych prac miało zagwarantować kilka odrębnych instytucji. Liczono również na państwo, a ściślej na Ministerstwo Rzeszy ds. Kościelnych (5000 RM). Pozostałe 7000 RM planowano rozdzielić na instytucje kościelne - 5000 RM w formie specjalnej dotacji Brandenburskiego Zarządu Synodalnego, ponieważ międzyrzecka gmina ewangelicka miała wkrótce zostać dołączona do brandenburskiej, natomiast 2000 RM widziano jako zapomogę ewangelickiej Wyższej Rady Kościelnej, co też ustalono w czerwcu 1940 roku. Co ciekawe, ogólna wycena prac opiewała na kwotę wyższą o 10.000 RM, w której miały mieścić się prawdopodobnie koszty związane z zielenią, lecz nie zdecydowano się szukać na ten cel pieniędzy, być może przewidując końcowy efekt. Jednak argumenty do pozyskania 12.000 RM wydawały się być jak najbardziej słuszne: *Wykonanie tych prac jest zgodne z opiniami obecnych rzeczoznawców budowlanych RUGES i kościelnego nadradcy budowlanego, dr Steinberga, absolutnie konieczne, aby osiągnąć zamierzony cel. Należy wziąć pod uwagę, że osiedle Nowa Kęszyca, ze szczególną troską i dbałością założona marchijska osada rolnicza, przez wielu fachowców opisywana jest jako „wzorcowe osiedle". (...) Nie należy zapominać, że kęszyccy osadnicy musieli zrezygnować z przyczyn wojskowo-politycznych ze swych zagród i ojcowizny. (...) Budowa kościoła na terenie osiedla jest nie tylko*

[15] Tamże, *Kirchenneubau in Kurzig*, Berlin 7.06.1940.

kościelnym, ale także państwowym interesem politycznym. Nadzwyczaj religijni osadnicy, zwłaszcza w odniesieniu do spełnienia swoich potrzeb duchowych, powinni być traktowani ze szczególnymi ustępstwami, co leży również w interesie państwowym[16].

Jednak nie wszystko udało się zrealizować zgodnie ze specyfikacją prac. Ostatecznie kościół otoczono kutym ogrodzeniem z dwiema ozdobnymi furtami, do których prowadzą osobne, wysadzane lipami aleje. Sama świątynia, usytuowana na dominującym nad osiedlem wyniesieniu, wybudowana została bez szczególnych cech stylowych, choć niewątpliwie swoją architekturą wpisuje się w niemiecki, swojski *Heimatstil*. Wprawdzie nigdzie nie wyrażono się wprost o formie kościoła, to wydaje się, że zaważyło na niej równie swojskie zgrupowanie gospodarstw oraz mocno forowana przez państwo idea „wzorcowego osiedla". Z tej reguły nie mogła się wyłamać nowa świątynia, tym bardziej niewskazanym było powtórzenie ascetycznej, choć awangardowej realizacji kościoła w Kęszycy. Stało się więc odwrotnie - na jednej osi niczym nie wyróżniającej się budowli znalazło się wydzielone prezbiterium, nawa główna i wieża dzwonna, w której umieszczono kruchtę[17]. W 1939 roku jej wnętrze uzupełniło wyposażenie przeniesione z kęszyckiego kościoła: ławy, a także dzwony (wykonane w 1934 roku), z których największy był pierwszym „przyozdobionym" swastyką na obszarze wschodnich Niemiec. Na płaszczyznach dzwonów umieszczone zostały inskrypcje: na większym dzwonie - *Im neuen Reich der alte Gott möge uns helfen aus aller Not* (W nowej Rzeszy stary Bóg pomoże nam we wszystkich trudnościach), na mniejszym - *Eine feste Burg ist unser Gott, ein gute Wehr und Waffen* (Twierdzą warowną jest nasz Bóg, solidna opoka i oręż), a na najmniejszym - *In ernster Zeit dem Herrn geweiht, uns zur Seligkeit* (W trudnym czasie poświęćmy Panu nas ku zbawieniu)[18]. Poświęcenie kościoła odbyło się 3 listopada 1940 roku; wzięli w nim udział lokalni duchowni, w tym superintendent Dirksen[19].

Interesującą przemianę przeszło nazewnictwo osiedla. Co najmniej do lipca 1939 roku funkcjonowała nazwa *Kurzig-Pieske* (Kursko-Pieski), która mniej więcej w tym czasie została przemianowana na *Neu-Kainscht* (Nowa-Kęszyca). Najwyraźniej zdawano sobie sprawę z problemów jakie mogła przysporzyć ta decyzja, dlatego w dokumentach używano jeszcze do początków wojny starą nazwę. Dzięki cytowanemu kampanologowi, Fritzowi Mertinatowi, do niemieckiego obiegu naukowego weszła mimo wszystko Nowa-Kęszyca, która dopiero z nastaniem polskiej administracji ustąpiła miejsca Nowemu Kursku, by te współcześnie połączyło się ze Starym Kurskiem w Kursko.

[16] Tamże, Finanzabteilung beim Evangelischen Konsistorium der Mark Brandenburg K I Nr. 165 Fschm., *Antrag*.

[17] A. Urbanek, G. Urbanek, *Osiedle Nowe Kursko - osada przesiedleńców niemieckich z fortyfikacji MRU (1937-1939)*, Odkrywca, nr 4 (95), 2015, s. 65.

[18] F. Mertinat, *Die Glocken der evangel. Kirchen in der Grenzmark*, Grenzmärkische Heimatblätter, XVII Jg., H. 1-2, 1942, s. 113; M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja - ochrona - badania*, Zielona Góra 2010, s. 103-104.

[19] EZAB, *Programm zum Verlauf der Feier der Kirchweihe in Neu-Kainscht am 3. November 1940*, sygn. 7/12536.



1. Fundamenty jednego z bloków elektrowni parowej w Kęszycy. Fot. G. Urbanek 2007



**2. Kościół ewangelicki w osiedlu Kursko-Pieski, lata 40. XX wieku.
Fot. ze zbiorów Heimatkreis Meseritz e.V.**



3. Dzieci na tle kościoła, czerwiec 1944 roku. Fot. ze zbiorów Horsta-Detleva Heinricha



4. Kościół, widok współczesny. Fot. G. Urbanek 2014



5. Jedna z dwóch ozdobnych bram wiodących do kościoła. Fot. G. Urbanek 2018



6. Przykład zabudowy typowej osiedla. Fot. G. Urbanek 2014



7. Aleja lipowa w okresie wczesnej wegetacji, łącząca kościół z pozostałą zabudową osiedla. Fot. G. Urbanek 2018

Ryszard Patorski

CMENTARZE NA TERENIE GMINY SKWIERZYNA

Na terenie gminy Skwierzyna występują w zasadzie cmentarze trzech wyznań: katolickie, ewangelickie i żydowskie zwane kirkutami. Do najstarszych należy zaliczyć nieistniejący - założony przypuszczalnie w średniowieczu przy obecnym kościele farnym pod wezwaniem św. Mikołaja Biskupa. Niewidoczne na zewnątrz przez kilka stuleci pochówki wypełniały przyległy do fary teren. Wiadomości na temat lokalizacji miejsc grzebalnych mieszkańców tych terenów znajdujemy na wykonywanych od połowy XIX wieku mapach sztabowych, zwanych też stolikowymi lub z niemieckiego *Messtischblätt*. Wykonywane przez kartografów i uzupełniane, prawie do połowy XX wieku w skali 1:25000, stanowią podstawę dla wszelkich prac inwentaryzacyjnych badaczy i historyków. Można odnaleźć na nich także symbole cmentarzy - krzyżykami + zaznaczono chrześcijańskie (katolickie i ewangelickie), natomiast literą L niechrześcijańskie (na naszym terenie żydowskie). Ponadto znajdujemy na nich informacje o kształtach nekropolii (kwadrat, np. Krobielewko, prostokąt, np. Kolonia Świniary, prostokąt z kaplicą, np. Dobrojewo, prostokąt z kościołem, np. Świniary, prostokąt z krzyżem, np. Trzebiszewo, trójkąt, np. Jezierzyce czy nieregularne, np. Skwierzyna - Nowy Cmentarz i kirkut). Mamy też informacje o sposobie ich ogradzania, np. murem (Trzebiszewo), siatką drucianą (Murzynowo), zwykłym płotem (Skwierzyna - Stary Cmentarz) lub bez ogrodzenia (Skwierzyna - kirkut). Zaznaczano też rozplanowanie cmentarza takie jak: alejki, żywopłoty czy szpalery drzew (Skwierzyna - Nowy Cmentarz). Tyle o mapach, nie ma na nich jednak opisu zadrzewienia i tu potrzebna jest znajomość dendrologii, pomocnej w opisywaniu gatunków drzew i krzewów oraz ich kondycji. Cmentarze na wspomnianym wyżej obszarze przechodziły różne, niekiedy burzliwe, dzieje. Po wyzwoleniu i zasiedleniu tych terenów przez ludność napływową, władze rozpoczęły systematyczne ich niszczenie. Najbardziej ucierpiały ewangelickie, położone w centrach miejscowości. Po przejęciu ich przez samorządy stały się państwowe czyli niczyje. Ogałacane z płyt nagrobnych wykonanych ze szlachetnych materiałów w pierwszej kolejności były przez kamieniarzy cmentarze ewangelickie, czyli jak mówiono i pisano, poniemieckie. Więcej szczęścia miał gorszy „materiał", a więc piaskowiec i beton. Tak więc szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalały macewy na wzgórzu kirkutu.

W akcjach prowadzonych przez państwo i jego urzędników podejmowane były próby likwidacji większości poniemieckich nekropolii. Przykładem może być pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skwierzynie, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z dnia 15 lipca 1957 roku do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze[1] w sprawie cmentarza w centrum miasta: …2. *Katolicki przy ul. Sobieskiego /w środku miasta/ o powierz. około 1,5 ha. Zupełnie zaniedbany, o nielicznej ilości pozostałych wyraźnych grobów i pomników z lat 1868-1880. Plan uporządkowania. Całkowicie zlikwidować. Z nielicznych grobów ew. pozostałości ekshumować do jednej mogiły. Koszt likwidacji około 10.000 zł. Teren po tym cmentarzu pagórkowaty, może być wykorzystany do celów gospodarczych, po zniwelowaniu przez reflektanta.* Sołectwa powiatu skwierzyńskiego przysyłały pisma opisujące zły lub bardzo zły stan poniemieckich cmentarzy, skarżąc się na brak środków potrzebnych do ich

[1] Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skwierzynie, seria cmentarze, sygnatura 632, s. 8-10.

uporządkowania lub częściej likwidacji. Natomiast o cmentarzu ewangelickim przy ulicy Międzyrzeckiej o powierzchni ok. 4 ha napisano: *…po upływie odpowiednich lat- całkowicie zlikwidować".* Podobny los miał spotkać kirkut, o którym napisano: *...3.Żydowski przy ul. Międzyrzeckiej o pow. około 1,5 ha. o dużej ilości pomników i płyt nagrobnych. Zupełnie zaniedbany, pomniki poobalane, częściowo potłuczone jeszcze przez hitlerowców. Plan uporządkowania: a/ całkowicie zlikwidować. Pozostałe pomniki i płyty zmagazynować. Koszta w przybliżeniu - 15.000 zł.- b/ Po upływie odpowiedniego terminu łącznie z cmentarzem ewangelickim - razem powierzchnia około 6 ha. przeznaczyć pod rozbudowę miasta.* Jak dzisiaj widzimy - do realizacji tych planów nie doszło, być może z powodu zbyt dużych kosztów lub nieznanych okoliczności. Do urzędu w Skwierzynie pisma z prośbą o dofinansowanie prac porządkowych lub likwidacyjnych cmentarzy wystosowało wiele sołectw powiatu skwierzyńskiego.

Na przełomie XX i XXI wieku podjęto wiele akcji uporządkowania nieczynnych nekropolii. Ukazało się kilka wydawnictw poświęconych zabytkowym cmentarzom w małych miastach i wsiach[2] oraz powiatach[3]. Ponadto w ramach projektu *Zaginione inskrypcje ziem obecnego woj. lubuskiego z lat 1815-1945* wydano dwie publikacje[4] Studenckiego Koła Epigraficznego działającego przy Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Także w publikacjach dotyczących powiatu znajdujemy rozdziały poświęcone tematyce cmentarzy[5].

Udokumentowane cmentarze gminy Skwierzyna

Dobrojewo (nazwa niemiecka Johaneswunsch)[6] - cmentarz położony w centrum wsi przy drodze do Gościnowa. Teren wydzielony, ogrodzony, przy kościele filialnym pod wezwaniem Świętej Trójcy w parafii Stare Polichno, na niemieckiej mapie stolikowej 1: 25000 z 1891 roku zaznaczony jako kaplica. Cmentarz ewangelicki o powierzchni 0,43 ha założony w połowie XIX wieku z czytelnymi granicami, czytelnym układem rzędów nagrobków, najstarszy z 1872 roku. Na jego terenie zarośniętym lilakiem pojedyncze drzewa, w dobrym stanie dwie lipy, jesion i dąb, natomiast jesion i wiąz zwisły w złym stanie - prawdopodobnie wycięte. We wnioskach i uwagach konserwatorskich nie przewiduje się prac porządkowych, zaleca się ochronę układu. Obecnie cmentarz nieczynny.

W miejscowości Gościnowo (nazwa niemiecka Alexandersdorf)[7] mamy trzy cmentarze, dwa w południowej części wsi przy drodze z Murzynowa do Starego Polichna, trzeci zaś w północnowschodniej części wsi pod lasem. Pierwszy - przy szosie do Murzynowa przed zagrodą nr 23 założony na początku XX wieku - ewangelicki, obecnie rzymskokatolicki. Jego powierzchnia to 0,25 ha, połowa użytkowana, reszta to rezerwa. Na cmentarzu pomnik poległych w Pierwszej Wojnie Światowej, na którym umieszczono 23 nazwiska poległych w latach 1914 - 1920 mieszkańców miejscowości. Czytelne są jego pierwotne granice, z widocznym rzędem kwater rodzinnych. W zachowanej części drzewostanu możemy wyróżnić 3 lipy, 16 klonów, 19 dębów oraz 2 świerki. Pierwotnie były 4 i stanowiły otoczenie pomnika I Wojny Światowej (inwentaryzacja z 1987 roku) - jeden wycięto kilkanaście lat temu, a drugi w ubiegłym roku po przejściu wichury. Obok pomnika jest studnia z ręczną pompą. Na uwagę zasługuje *Dąb Zagłoba,* pomnik przyrody, o czym informuje stosowna tabliczka przybita na pniu o obwodzie 680 cm. W latach 90. XX wieku po stronie pomnika wojennego wymurowano kaplicę cmentarną. Drugi - około 20 metrów dalej na północ po przeciwległej stronie szosy w pobliżu byłej szkoły, ewan-

[2] *Cmentarz ewangelicki w Brójcach. Przeszłość i pamięć,* red. M. Tureczek Brójce-Zielona Góra 2012; J. Zdrenka, *Cmentarz wojenny w Złotowie,* Złotów 2014.

[3] K. Mazurkiewicz-Palacz, *Dawne cmentarze w powiecie słupskim,* Starostwo Powiatowe Słupsk 2013.

[4] *Cmentarze ewangelickie województwa lubuskiego 1815-1945,* red. A. Górski *Powiat zielonogórski*, t. 1 z. 1, Zielona Góra 2013, z. 2 Zielona Góra 2015.

[5] M. Tureczek, *Krajobraz kulturowy i zabytki Ziemi Międzyrzeckiej,* Międzyrzecz 2017, s. 175-184.

[6] Tamże, s.179.

[7] Tamże.

gelicki, założony na początku XIX wieku. Położony na płaskim terenie z czytelnym układem alejowo-kwaterowym o powierzchni 0,21 ha. W centralnej części fundamenty po rozebranym kościele lub kaplicy. Ze starodrzewu na uwagę zasługują 2 jesiony, 3 żywotniki, 4 dęby- w tym dwa o obwodzie pni 400 i 330 cm oraz wiąz. Część starodrzewu obrośnięta bluszczem. Inwentaryzacja cmentarza z 1987 roku wymienia 4 świerki z adnotacją chore - zostały usunięte w końcu XX wieku. Czytelność nagrobków i mogił zatarta, zalecono zachowanie drzewostanu. Przed cmentarzem ustawiono tablicę dwujęzyczną: *Ocalić od zapomnienia… Pamięci Dawnych Mieszkańców Naszej Gminy pochowanych na tej ziemi* oraz kartę cmentarza z podstawowymi danymi. Wewnątrz wyeksponowano ocalałe nagrobki, w tym stele piaskowcowe i jedną z czarną szklaną tablicą Augusta Schmerse zmarłego 29 kwietnia 1887 roku. Trzeci, również ewangelicki, około 200 metrów od zabudowy wsi w jej wschodniej części na skraju lasu (obręb Lipki Wielkie, oddział 118g) o powierzchni 0,48 ha. Założony w połowie XIX wieku z czytelnym układem kwaterowo-alejowym o zwartym drzewostanie: 26 dębów, 6 świerków oraz sosna, 2 żywotniki i brzoza.

Położony w północno-wschodniej części nieistniejącej wsi Jezierce (nazwa niemiecka Seewitz)[8] nieczynny cmentarz ewangelicki o powierzchni 0,16 ha, należy do nadleśnictwa Karwin, obręb Lipki Wielkie oddział 157j. Założony w połowie XIX wieku w nietypowej formie trójkąta w rozwidleniu dróg z zachowanym fundamentem muru ogrodzeniowego o długości 180 metrów. Czytelne granice pierwotne, nagrobki w większości zniszczone, zachowany jeden wolno stojący z drugiej połowy XIX wieku, trzy z pierwszej połowy wieku XX i czternaście mogił. Zadrzewienie typu leśnego z wyróżnieniem 3 klonów, 2 dębów oraz 23 sosen i świerków, całość porośnięta podrostem akacji, lilaka i jałowca. Wyróżnić należy nagrobek w formie głazu (przewrócony) nadleśniczego Hermana Ewalda zmarłego w 1939 roku oraz dwie piaskowcowe stele: jedna najstarsza z 1892, druga z 1903 roku.

Kolejny cmentarz tej gminy położony jest w miejscowości Kijewice (niemiecka nazwa Kiewitz)[9]. Ma kształt kwadratu i powierzchnię 0,04 ha, leży na niewielkim wzniesieniu otoczony lasem sosnowym oraz polem uprawnym, oddalony jest około 70 metrów od polnej drogi po południowo-wschodniej stronie parku i majątku. Posiada czytelne granice, jeden wolno stojący nagrobek i samotny dąb o średnicy pnia 100 cm.

W Puszczy Noteckiej do 1945 roku znajdowała się wioska lub raczej osada Koza (niemiecka nazwa Kaza później Waldluch)[10] dziewięciu gospodarstw, odległa około sześciu kilometrów od Wiejc i siedmiu od Krobielewka. Po tym osadnictwie do dzisiaj pozostał tylko cmentarz ewangelicki o powierzchni 0,08 ha, na terenie płaskim nachylonym do drogi położony poza osadą w jej północno-wschodniej części, datowany na drugą połowę XIX wieku. Czytelne są jego granice, układ rzędów i kierunek usytuowania mogił. Brak jest nagrobków, zachowało się około czterdziestu skrzynkowych obramowań z nazwiskami i datami pochówków, większość z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Brak drzewostanu, teren porośnięty trzcinnikiem. Cmentarz ten położony jest pomiędzy drogą pożarową nr 34 i 35 w nadleśnictwie Skwierzyna obręb Krobielewko.

W położonym na skraju Puszczy Noteckiej Krobielewku (niemiecka nazwa Klein Krebbel)[11] na mapie sztabowej arkusz 3360 Waitze z 1938 roku 1 : 25000 zaznaczono trzy cmentarze. Pierwszy z nich położony prawie w centrum wsi obok kościoła ma powierzchnię 0,10 ha. Założony w połowie XIX wieku jako ewangelicki na równym terenie lekko wywyższonym, obecnie nieczynny, z czytelnymi granicami układu pierwotnego, w pobliżu opuszczone budynki gospodarskie i mieszkalny. W ostatnich latach w ramach akcji: *Ocalić od zapomnienia… Pamięci Dawnych Mieszkańców Naszej Gminy pochowanych na tej ziemi* z inicjatywy mieszkańców urządzono lapidarium układając ocalałe nagrobki, a całość terenu cmentarza ogrodzono niskim, z drewnianych żerdzi, płotem. Część nagrobków zwieziono z cmentarzy

[8] Tamże.

[9] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu,* Poznań, cz. 2, s. 188.

[10] M.Tureczek, *Krajobraz kulturowy,* s. 179.

[11] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu,* Poznań cz. 2, s. 460-465; M. Tureczek, *Krajobraz kulturowy,* s. 179.

pobliskich osad leżących niegdyś na terenie Puszczy Noteckiej. Jednym z nich jest przywieziony z nieistniejącej osady Trąbki nagrobek zmarłego w 1916 roku Juliusa Henkela i jego żony Berty z domu Schulz. Najstarszym zaś jest granitowy krzyż z 1861 roku, kilka dziewiętnastowiecznych piaskowcowych steli - najstarsza pochodzi z 1864 roku.

Zadrzewienie mocno zredukowane, pozostały 2 jesiony forma zwisła, 2 świerki - jeden o średnicy pnia 190 cm, 2 akacje i dąb pomnikowy o średnicy pnia 370 cm . Podczas inwentaryzacji w roku 1987 sfotografowano nagrobek zmarłego w 1902 roku Karla Quanta (obecnie zaginiony). Drugi - przy drodze leśnej do osady Leszczyny 170 metrów od skrzyżowania z drogą Skwierzyna Międzychód o powierzchni 0,08 ha położony na terenie równym, płaskim, w otoczeniu lasu sosnowego Nadleśnictwa Międzychód, obręb Krobielewko oddział 475 g. założony jako ewangelicki na początku XX wieku. Posiada czytelne granice, kilkanaście mogił skrzynkowych - najstarsza z 1930 roku. Trzeci - przy szosie do Wiejc na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do byłej przeprawy promowej na Warcie, założony w połowie XIX wieku jako ewangelicki, obecnie katolicki. Jego powierzchnia to około 0,33 ha, czytelne granice dawnego układu kwaterowo-alejowego, 40 wolno stojących nagrobków i 30 mogił z 2 połowy XX wieku oraz około 30 mogił dawnego cmentarza ewangelickiego. Z inicjatywy byłego sołtysa Krobielewka, Jerzego Soćki, przeprowadzono ekshumacje rozstrzelanych byłych mieszkańców pochowanych na terenie wsi, a ich szczątki pogrzebano we wspólnej mogile w roku 2010 na czynnym cmentarzu komunalnym. Tu również, jak na wspomnianym wyżej cmentarzu-lapidarium, ustawiono tablicę dwujęzyczną: *Ocalić od zapomnienia… Pamięci mieszkańców Krobielewka /Klein Krebbel - ofiar II wojny światowej, którzy zginęli 30 stycznia 1954 r.* W dalszej części informacji wymieniono dziewięć nazwisk: Friedel Bartoschek, Cecylie Bartoschek, Leo Bartoschek, Josef Jungbluth, Hedwig Jungbluth, Maria Jungbluth, Bernhard Jungbluth, Paul Lehmann, Anna Schulzik. Teren płaski, równy, zadrzewienie zredukowane, pozostało 5 lip, 4 tuje i kasztanowiec, przy wejściu od strony szosy kapliczka murowana z czerwonej cegły (dawniej obrośnięta bluszczem), natomiast przy drugim wejściu od strony drogi prowadzącej do Warty jest czynna pompa. Na cmentarzu kilka nagrobków byłych niemieckich mieszkańców. Na jednym z nich czytamy: *EW. JANA 5-28 NIE DZIWCIE SIĘ TEMU, GDYŻ NADCHODZI GODZINA, KIEDY WSZYSCY W GROBACH USŁYSZĄ GŁOS SYNA BOŻEGO Berta KROTKE ur. 18-07-1899 zm.17-03-1989 ORAZ RODZICE Ida i Józef KROTKE.*

Kolejnym dużym cmentarzem tej gminy jest była ewangelicka nekropolia w Murzynowie (niemiecka nazwa Morrn)[12], położona 200 metrów od najbliższych zabudowań i prawie 800 od kościoła filialnego pod wezwaniem Niepokalanego Serca Marii[13]. Na działce nr 664 o powierzchni 1,20 ha. czynny jest cmentarz komunalny rzymskokatolicki, pozostałość to zaś 1,0039 ha nieczynnej części na działce nr 3333/1.Cmentarz założony w połowie XIX wieku, poza wsią w kierunku południowym, przy szosie Drezdenko - Skwierzyna otoczony lasem sosnowym. Na części czynnej od strony wsi mur ogrodzeniowy o długości 75 metrów, kaplica oraz nagrobki (płyt 5, wolno stojących 35, mogił 20 - inwentaryzacja z 1984 roku), te sprzed 1945 roku usunięto. Całość cmentarza ogrodzona, z jedną bramą i furtką, od strony zachodniej. Ogólny stan zieleni na części czynnej dobry - zachowało się 15 dębów od 60 do 90 cm, 2 wiązy, świerk oraz tuja. W części nieczynnej kilkanaście betonowych mogił skrzynkowych, a w odległości około 170 metrów od wspomnianej wyżej szosy, granitowy nagrobek (kwatera rodzinna) w formie krzyża wysokości 350 cm z wyrytym napisem *Ruhestätte/ Familie Delius* (miejsce spoczynku rodziny Delius). Na całej powierzchni liczne dęby, wiązy, akacje, teren zakrzewiony, porośnięty murawą i śnieguliczką, od strony wschodniej szpaler 12 buków zamykający cmentarz, całość nieogrodzona.

Należące do sołectwa Nadziejewki (nazwa niemiecka Hoffnung) to przed 1945 rokiem kilkanaście gospodarstw na terenie Puszczy Noteckiej, pomiędzy wsiami Świniary i Krobielewko. Posiada-

[12] S. Kowalski, *Zabytki Środkowego Nadodrza. Katalog architektury i urbanistyki,* Zielona Góra 1976, s.164; *Zabytki architektury województwa lubuskiego,* Zielona Góra 2010, s. 240-241; *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, Poznań 1993, cz. 3, z. 1, s. 210-220; M. Tureczek, *Krajobraz kulturowy,* s. 179.

[13] S. Kowalski, *Zabytki architektury,* s. 240.

ły mały cmentarz o powierzchni około 0,13 ha położony po lewej stronie drogi leśnej, jeden kilometr na północ od szosy Skwierzyna - Międzychód, założony jako ewangelicki w połowie XIX wieku, położony na wywyższonym terenie schodzącym skarpą do drogi leśnej na terenie leśnictwa Międzychód obręb Krobielewko. Czytelne są jego granice, zarys rzędów i orientacja mogił, 12 z drugiej połowy XIX oraz 15 z pierwszej połowy XX wieku oraz 3 nagrobki wolno stojące, wśród nich najstarsze z 1861 i 1891 roku. Zachowany częściowo starodrzew: 9 dębów, 5 świerków oraz sosna wejmutka, powierzchnia porośnięta runem leśnym, w części południowo- zachodniej zalesienie sosną (inwentarz z 1987roku).

Kolejna miejscowość z cmentarzem o powierzchni 0,29 ha, założonym jako ewangelicki również około połowy XIX wieku to Nowy Dwór (niemiecka nazwa Neuhaus)[14]. Położony po północnej stronie drogi Skwierzyna - Międzychód około 100 metrów od zabudowań, w otoczeniu lasu sosnowego nadleśnictwa Międzychód obręb Krobielewko. Czytelne granice układu pierwotnego oraz układ rzędów i kierunek usytuowania mogił, zachowały się dwie stele dziewiętnastowieczne (1896, 1898) oraz jedna z 1902 roku, ponadto 38 mogił, w tym 14 z drugiej połowy XIX wieku. Ogólny stan zachowania zieleni dobry, wyróżniono 9 dębów, 2 żywotniki, 7 sosen i 1 lipę oraz dziko rosnące zakrzewienie, a w runie bluszcz, barwinek i konwalie.

Przy nieistniejącej dziś, około 1,5 kilometra na północny-wschód od Wiejc osadzie sześciu rozrzuconych gospodarstw wokół międzyleśnej polany Ociesze (tzw. nazwa pusta, niemiecka Freude)[15], założono na początku XX wieku maleńki ewangelicki cmentarz o powierzchni 0,06 ha. Położony w południowej części osady przy drodze do Zamyślina (niemiecka nazwa Krebbelmühl), na terenie równym, płaskim, nieczynny od 1945 roku i zalesiony około 55- letnią sosną, otoczony lasem sosnowym nadleśnictwa Międzychód, obręb Krobielewko. Posiada czytelne granice oraz układ i orientacje mogił, których pozostało około 20.

W Skrzynicach (niemiecka nazwa Krinitze, Warthetal)[16] położonych na południowym skraju Puszczy Noteckiej, pomiędzy szosą a Wartą, założono w połowie XIX wieku mały 0,20 ha cmentarz ewangelicki (nadleśnictwo Międzychód, obręb Krobielewko). Na równym płaskim terenie otoczony starodrzewem sosnowym, z czytelnymi granicami, usunięte nagrobki zostały złożone w jednym miejscu, wśród nich czytelne dwie płyty z lat 1890 i 1896. Z zadrzewienia zachowanego w około 50% udało się wyróżnić: 11 dębów, 6 brzóz, 2 tuje (żywotniki) oraz jałowiec (inwentaryzacja 1987 rok).

Skwierzyna (niemiecka nazwa Schwerin a/Warthe)[17] - miasto i gmina w północnej części obecnego powiatu międzyrzeckiego, leżące nad rzeką Wartą na skrzyżowaniu ważnych dróg ze wschodu na zachód i z północy na południe, o bardzo bogatej historii. W granicach dzisiejszego miasta na przestrzeni dziejów zlokalizowanych było dziewięć cmentarzy, z których do dzisiaj przetrwało pięć.

Najstarszym rzymskokatolickim był położony na działce nr 10 o powierzchni 0,2549 ha, wokół późnogotyckiego kościoła farnego pod wezwaniem świętego Mikołaja Biskupa[18]. Był on czynny prawdopodobnie do początku lub połowy XIX wieku, kiedy to został przeniesiony na nowe miejsce poza granicami starego miasta (obecnie nie istnieje) przy dzisiejszej ulicy 2 Lutego[19]. Inną informację podają tabli-

[14] M.Tureczek, *Krajobraz kulturowy,* s.179.

[15] Mapa sztabowa stolikowa arkusz nr 3360 Waitze (nr stary 1779) skala 1: 25000 z 1938 roku.

[16] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego średniowieczu,* Poznań, cz. 4, s. 511.

[17] B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy,* Poznań 1946, s. 141-150; S. Kowalski, *Zabytki Środkowego Nadodrza,* s. 208-209; *Skwierzyna 1945-1990,* red. S. W. Adamczyk, Gorzów Wlkp. 1991; Z. Górczak, *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.),* Poznań 2002: *Zabytki północnej części województwa lubuskiego*, red. J. Lewczuk, B. Skaziński, Gorzów Wlkp. - Zielona Góra 2004, s. 107-109; A. Kirmiel, *Skwierzyna-miasto pogranicza. Historia miasta do 1845 roku*, Bydgoszcz 2004: G. Schmidt, *Kreis Schwerin (Warthe) einst und heute. Bilder unserer Heimat,* bez roku wyda.; *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu,* Poznań cz. 4, s. 515-521.

[18] J. Adamski*, Architektura kościoła farnego p.w. Św. Mikołaja w Skwierzynie kontekście hal z poligonalnym chórem zintegrowanym w Wielkopolsce,* (w:) Ziemia międzyrzecka w przeszłości, t. 7, Międzyrzecz 2009, s. 41-55.

[19] A. Kirmiel, *Skwierzyna*, s. 41.

ce przy tzw. *Starym Cmentarzu.*[20]Po zapełnieniu cmentarza przykościelnego założono nowy w pobliżu bramy chełmskiej, na terenie dzisiejszego *Parku Jagiełły*. Prawdopodobnie funkcjonowały one przez jakiś czas równocześnie. Obecnie na terenie wokół kościoła ustawiono dwie figury, z których jedna może mieć związek z dawnym cmentarzem. Jest to rzeźba anioła - pełnoplastyczna, wykonana z blachy miedzianej, spatynowana. Stoi na betonowym postumencie w kształcie pnia dębu - były to elementy stosowane w XIX wieku jako nagrobki. Zachowało się również częściowo zadrzewienie: 9 lip, 3 kasztanowce, 3 jesiony i nowo nasadzone żywotniki. Kościół wpisano do rejestru zabytków pod numerem rejestracyjnym 21 z 21.10.1976 roku.

Drugim nieistniejącym dziś cmentarzem jest teren o powierzchni 0,76 ha nr działki 66, przy ulicy Batorego zwany *Parkiem Jagiełły* , a tak właściwie to trójkąt położony pomiędzy ulicami Mostową, Stefana Batorego i Władysława Łokietka. Na jego terenie zlokalizowano park, którego dominantą jest pomnik Władysława Jagiełły. Zadrzewienie to: 33 lipy, 9 kasztanowców, 8 jesionów, 4 akacje, 3 dęby, 3 klony, krzewy, rabaty, trawnik i alejki[21]. Założono go według informacji na tablicy *Stary Cmentarz* w czasach Rzeczpospolitej jako katolicki, natomiast w pracy Andrzeja Kirmiela[22] podano wyznanie ewangelickie.

Trzecim, również nieczynnym od 1945 roku, był cmentarz ewangelicki przy ulicy Sobieskiego 24 (dawniej Am Kazbach) o powierzchni 0,69 ha. Położony w strefie zabudowy miejskiej, od strony wschodniej teren lekko wzniesiony i falisty, a jego zieleń łączy się z aleją kasztanowców przy rowie. W karcie inwentarzowej cmentarza wymieniono najstarsze zachowane nagrobki z 1847,1866 i 1867 roku, pokazano jednak tylko zdjęcie jednego z nich, a mianowicie tego ostatniego z datą 1867. Na stronie C w punkcie *18 elementy cmentarza* adnotacja „w czasie opracowania karty usunięto ostatnie zach. nagrobki (patrz B-13) dlatego nie było możliwe wyk. zdjęcia". Wymieniono też liczbę starodrzewu: 30 wiązów, 14 lip, 6 jesionów, 5 klonów, 4 świerki i 1 kasztanowiec[23].

Ostatnim na terenie miasta, nieistniejącym prawdopodobnie już w latach trzydziestych XX wieku był cmentarz ewangelicki założony początku XIX wieku przy dzisiejszej ulicy 2 Lutego. Andrzej Kirmiel we wspomnianym wyżej opracowaniu podaje przynależność wyznaniową jako katolicką[24]. Obecnie działka nr 246/1 należy do internatu Zespołu Szkół Technicznych, położona jest między ulicami 2 Lutego oraz Portową, zabudowana jest dwoma budynkami jednopiętrowymi. Jednak na zdjęciu wykonanym prawdopodobnie w latach 20. XX wieku, a zamieszczonym w przewodniku Richarda Frase[25] widzimy zdjęcie jednego z budynków przy ulicy Portowej, na którego tle widać metalowy krzyż nagrobny. Ustalono też w przybliżeniu jego powierzchnię na 0,50 ha, zadrzewienie jako wtórne z wyróżnieniem: 17 wiązów (1 forma zwisła), 15 akacji, 6 klonów, 6 jesionów, 4 kasztanowców i dwóch lip.

Z zachowanych nekropolii na szczególną uwagę zasługuje tak zwany *kirkut,* cmentarz żydowski (na niemieckich mapach zaznaczony *Bgr.Pl.- Begräbnisplatz).* Położony jest na działce nr 393, po wschodniej stronie drogi do Międzyrzecza poza obszarem miasta, zgodnie z nakazami religii. Pierwszą jego inwentaryzację oraz założenie karty cmentarza wykonała wiosną 1987 roku Pracownia Zieleni Zabytkowej Henryka Greckiego ze Szczecina i piszący ten artykuł, którzy wykonali ją na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wlkp. Waldemara Chrostowskiego. Jego powierzchnię ogólną określono wówczas na 1,80 ha, a położenie opisano następująco: *…przy szosie do Międzyrzecza. Teren wzniesiony w formie kopca opadającego w kierunku granic. Otoczenie: las, pole, cmentarz komu-*

[20] Tablica informacyjna *„Stary Cmentarz" Komunalny w Skwierzynie.*

[21] Kartę cmentarza wykonał inż. Henryk Grecki 30.06.1987 r. fotografie autor, w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, Delegatura w Gorzowie Wlkp., za udostępnienie której dziękuję pani Edycie Szreder-Ślaskiej.

[22] A. Kirmiel, *Skwierzyna,* s. 40-41.

[23] Karta cmentarza, jw.

[24] A. Kirmiel, *Skwierzyna,* s. 41.

[25] R. Frase, *Wanderbuch für Grenzmark Posen-Westpreußen,* Schneidemühl 1931 zdjęcie nr 92. Na stronie tytułowej pieczątka byłej biblioteki: NEU-DETSCHLAND ORTSGRUPPE MESERITZ, obecnie w zbiorach biblioteki Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu.

nalny, zabudowania osady[26]. Wykazano wówczas 56 nagrobków w formie płyty, 20 mogił i 10 macew, ponadto opisano starodrzew: 40 dębów, 40 akacji i 5 lip. Wśród dębów wyróżniono 3 o cechach pomników przyrody i wymiarach obwodu pnia 450, 360 i 270 cm. Niestety, w karcie podano błędną datę założenia kirkutu - początek XIX, a jak już dzisiaj wiadomo, możemy ją przesunąć na lata 30. XVIII wieku. Po wpisaniu kirkutu do rejestru zabytków[27] zlecono kolejną inwentaryzację wraz z wykonaniem szczegółowej dokumentacji. Zadania tego podjęła się wyżej wymieniona pracownia wykonując dodatkowo zdjęcia 162 macew, na podstawie których Paweł Woronczak z Wrocławia dokonał tłumaczenia hebrajskich i niemieckich tekstów nagrobnych. Między innymi zmarłego 5 września1786 roku rabina Aharona Kamina: *Tu pochowany/ Aniołowie i ludzie chwycili trumnę/ Biada dniowi, dniowi gniewu i zburzenia/ Patrzcie na wielkość niedoli kielich nieszczęścia/ Zwyciężyli aniołowie i porwana została trumna/ Ten oto rabin przenikliwy, sławny, nasz nauczyciel i pan Aharon Kamin błogosławionej pamięci/ którego płakaniem opłakiwać będzie każde oko/ i stopnieje każde serenad zgubą bez miary./ I była gdy wyruszyła trumna na spoczynek,/ środa, 12 elul546 wedle krótkiego rachunku./ Niech będzie dusza jego zawiązana w woreczku żywych*[28]. W latach 2001-2002 w ramach projektu „Przywrócić Pamięć" uporządkowano teren kirkutu powiększając jego powierzchnię do 2,20 ha oraz doliczono się 247 płyt nagrobnych. W ramach tego projektu, zrealizowanego przez Skwierzyńskie Stowarzyszenie Rozwoju Gospodarczego pod kierownictwem Tadeusza Błaszkiewicza, wydano informator w języku polskim, angielskim i niemieckim, z przebiegu prac. W rozdziale *Żydzi w Skwierzynie* Andrzej Kirmiel[29] opisuje ich dzieje na przestrzeni kilku wieków, poświęcając kilka zdań kirkutowi. Całość jest bogato ilustrowana zdjęciami macew (nagrobków) oraz prac wykonywanych w terenie, ponadto są cztery tłumaczenia tekstów hebrajskich i graficzne przedstawienie symboliki umieszczanej na nagrobkach.

Zmarłych grzebano prawdopodobnie w czterech sektorach. W pierwszym, leżącym w północnej części kirkutu, gdzie nagrobki oznaczano literą A, udało się znaleźć stelę z numerem 321. W drugim, położonym w części centralnej w pobliżu pomnikowego dębu, zlokalizowano sektor B i nagrobek z numerem 215. Sektor C leży w południowo - zachodniej części nekropolii z numeracją 456, ostatni - D - z zachowanym nagrobkiem o numerze 496 umiejscowiono po jego południowo- wschodniej stronie. Można przyjąć, że na całym terenie znajdowało się ponad 1500 oznaczonych steli i ponad 100 małych granitowych macew (bez numeracji). Jest to obecnie największy pod względem ilości zachowanych obiektów cmentarnych (macew) kirkut na terenie województwa lubuskiego. Nekropolia jednak nie doczekała się osobnego opracowania poza wyżej wymienionymi, a krótką kilkuzdaniową o niej informację zamieścił Andrzej Kirmiel w monografii Skwierzyny[30]. Wydana w 2017 roku publikacja Marcelego Tureczka w rozdziale *Zabytkowe cmentarze* wymienia kilka cmentarzy gminy Skwierzyna. Zwraca też uwagę na ich walory zabytkowe i przyrodnicze. Dwa zachowane na terenie powiatu kirkuty, w Skwierzynie i Trzcielu, uznaje za najbardziej interesujące i cenne[31].

Jednym z dwóch czynnych obecnie jest tak zwany *Stary Cmentarz* położony po zachodniej stronie szosy do Międzyrzecza. Założony jako katolicki w połowie XIX wieku na obszarze 2,27 ha, obecnie działka nr 304, po drugiej wojnie światowej parafialny, a od 1954 komunalny, użytkowany do czasu wypełnienia pochówkami, to jest do końca 1971 roku. W związku z szybkim zapełnianiem tak zwanego *Nowego Cmentarza* postanowiono ekshumować pochówki sprzed 1945 roku i teren przeznaczyć na bieżące. Prace - rozpoczęte w roku 2011 na powierzchni około 0,50 ha ekshumując szczątki z 500 mogił, które złożo-

[26] H. Grecki, *Karta cmentarza* w Skwierzynie 30.06.1987 r. Archiwum Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp.
[27] Nr rejestru 416/92 z 2.11.1992 r.
[28] Tłum. Paweł Woronczak 1992 r. Archiwum Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp.
[29] C. Szymczak, A. Kirmiel, *Żydzi w Skwierzynie,* Skwierzyna 2002.
[30] A. Kirmiel, *Skwierzyna,* s. 48, 106.
[31] M.Tureczek, *Krajobraz kulturowy,* s. 173-184.

no w ossuarium (pagórek przy zachodnim ogrodzeniu) - zakończono w październiku 2014. Niestety, podczas ich wykonywania wycięto rosnący na tym terenie drzewostan. Podczas pierwszej inwentaryzacji w 1983 roku, w skład starodrzewu wchodziło: 92 sosny, 45 akacji, 40 klonów, 35 dębów, 10 lip i 3 kasztanowce - ich stan uznano za dobry, natomiast 30 świerków za zły i przeznaczono do wycięcia. Najstarszy zachowany nagrobek jaki wówczas odnaleziono pochodził z 1892 roku, obecnie zaginiony. Jednak podczas prac ekshumacyjnych, siedem lat temu udało mi się odnaleźć starszy. Nagrobek w formie małego krzyża zmarłej w 1882 roku pięcioletniej Marii Elżbiety Paech, wykonał miejscowy kamieniarz podpisując się na jego cokole *F. Mattheÿ/ Schwerin.* Sam krzyż umieszczono obecnie w małym lapidarium, usytuowanym na wyżej wspomnianym pagórku ossuarium.

Drugim jest tak zwany *Nowy Cmentarz* założony w drugiej połowie XIX wieku jako ewangelicki, po zamknięciu tego przy obecnej ulicy Sobieskiego (dawniej Am Kazbach). Teren ten o powierzchni 2,80 ha ogrodzono od strony północno- wschodniej częściowo murem długości 300 m, obecnie porośnięty bluszczem. W 1933 roku postawiono na nim kaplicę w kształcie rotundy. W 1945 roku pochowano tu żołnierzy radzieckich, których ekshumowano bardzo szybko, bo już w 1947. Po zamknięciu tzw. *Starego Cmentarza,* również przy ulicy Międzyrzeckiej, od 1972 roku jest on cmentarzem komunalnym, obecnie prawie całkowicie zajętym. Inwentaryzacja drzewostanu przeprowadzona w 1987 roku to: 15 lip, 7 klonów, 6 jesionów,5 dębów i tuje. Obecnie na terenie *Nowego Cmentarza* są trzy ważne pomniki: odsłonięty w 1996 roku we wschodniej części *Pamięci Tych, dla których ta Ziemia stała się Ojczyzną i miejscem spoczynku,* w 1998 w południowo- zachodniej części *W Hołdzie Zesłańcom Sybiru 1768-1956* oraz w 2010 *Krzyż Pamięci 96 Ofiar Katastrofy Smoleńskiej.* Usytuowany jest tu również ołtarz polowy, przy którym odbywają się uroczystości religijne i patriotyczne.

W pobliżu jednostki wojskowej przy ulicy 61 Brygady na działce o numerze 233 zlokalizowano cmentarz wojenny. Pochowano na nim w 13 zbiorowych mogiłach 476 żołnierzy Armii Czerwonej poległych w 1945 roku przy wyzwalaniu miasta. W karcie cmentarza z 1955 roku[32] podano informację o jednej zbiorowej mogile z 4 polskimi, 27 rosyjskimi oraz 22 pojedynczych pochówków, razem 481. Ogólna powierzchnia cmentarza wojennego wymieniona w karcie to 0,18 ha, w tym pod grobami 878,55 m oraz drogi i place 921,45 m. Oprócz wspomnianych mogił zbiorowych umiejscowiono obelisk z tablicami.

Ostatnim jest założony w połowie XIX wieku jako ewangelicki - mały cmentarz o powierzchni 0,10 ha. Położony w dzisiejszych granicach miasta, ponad 3,5 km na zachód od centrum miasta i 160 m od trasy S-3, przy ulicy Gorzowskiej na działce o numerze inwentarza 2177/3. Obecnie nie ma nazwy, a w dokumentacji konserwatorskiej zapisany jest jako Skwierzyna - Bledzewski Młyn (Oberski Młyn - nazwa niemiecka Obramühle). Teren równy, wzniesiony opadający od granic cmentarza do drogi leśnej. Czytelny układ - 9 mogił, z których 2 rozkopane oraz 4 cokoły po metalowych krzyżach. Zachowane dwa piaskowcowe pomniki, w tym jeden z 1865 roku Heinricha Kalluscha Królewskiego dróżnika. Zadrzewienie - 3 świerki oraz jedna lipa i dąb.

Kolejna miejscowość, położona po południowej stronie drogi Skwierzyna - Międzychód i skraju Puszczy Noteckiej, to Świniary (niemiecka nazwa Schweinert)[33] Przed 1945 rokiem były to trzy miejscowości: oprócz wymienionych wyżej Świniar, to Świniarki (niemiecka nazwa Neu-Schweinert-Hauland) oraz Kolonia Świniary (niemiecka nazwa Schweinert-Hauland). Każda z tych miejscowości posiadała własny cmentarz, wszystkie założono jako ewangelickie. Pierwszy z nich w Świniarach położony w centrum wsi przy kościele filialnym neogotyckim z lat siedemdziesiątych XIX wieku pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski, założony na początku XIX wieku na powierzchni 0,55 ha, obecnie katolicki. Oczyszczony z nagrobków wolno stojących poniemieckich, mogiły z XIX, XX i XXI wieku. Na terenie cmentarza oraz w otoczeniu kościoła: 2 dęby, 2 klony, 4 kasztanowce, 4 lipy i 7 jesionów.

Drugi - o powierzchni 0,14 ha z połowy XIX wieku w Świniarkach, 100 metrów od drogi polnej z Nowego Dworu do Skrzynic. Położony na wzniesieniu opadającym w kierunku drogi w otoczeniu

[32] APG, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skwierzynie, seria cmentarze, sygn. 630, s. 4.
[33] M. Tureczek *Krajobraz kulturowy,* s.179.

lasu Nadleśnictwa Międzychód, obręb Krobielewko. Czytelne granice pierwotne oraz kierunek zachowanych mogił: 5 z drugiej połowy XIX i 15 z pierwszej XX wieku, wolno stojących nagrobków 5 (1858, 1862, 1891, 1897 i 1922). Drzewostan w dawnym układzie stanowią 3 sosny i 13 dębów.

Ostatni w Kolonii Świniary o powierzchni 0,22 ha także z połowy XIX wieku, założono w lesie 200 metrów na południe od szosy Skwierzyna-Międzychód i 600 metrów od leżącej na północny - wschód gajówki. Teren Nadleśnictwie Międzychód obręb Krobielewko równy, płaski z dojazdem od strony wschodniej. Czytelna granica pierwotna, układ 2-kwaterowy i orientacja mogił, których jedna z drugiej połowy XIX i 45 z pierwszej połowy XX wieku, zadrzewienie to 16 dębów.

Leżąca w głębi Puszczy Noteckiej była osada Trąbki (nazwa niemiecka Pechlüge) określana w dokumentacji konserwatorskiej przez H. Greckiego jako „nazwa pusta", jest oddalona 4,5 kilometra w kierunku północnym od Krobielewka. Przy drodze leśnej z osady Leszczyny (niemiecka nazwa Försterei Wilhelminenhof) w połowie XIX wieku założono maleńki cmentarz o powierzchni zaledwie 0,08 ha. Teren płaski, należący obecnie do Nadleśnictwa Międzychód obręb Krobielewko, lekko wywyższony z czytelnymi granicami, nagrobki zniszczone, zachowane 2 wolno stojące z drugiej połowy XIX wieku i około 45 mogił, w zdecydowanej większości z pierwszej połowy XX wieku. Zadrzewienie to pojedyncze drzewa w układzie rzędowym i grupa sosen, spośród których wyróżniono 2 akacje, 2 brzozy i 1 dąb.

Trzecią pod względem wielkości w gminie Skwierzyna jest położona w jej zachodniej części miejscowość Trzebiszewo (niemiecka nazwa Trebisch)[34]. Najstarszym był przykościelny cmentarz katolicki założony w połowie XVIII wieku o powierzchni 0,26 ha w administracji parafii rzymskokatolickiej w Trzebiszewie. Położony w centrum wsi, na działce nr 436, otoczony murem długości 210 metrów, w którym są dwie bramy wejściowe. Czytelna granica układu XIX-wiecznego z zachowanym obecnie drzewostanem 9 lip i 1 kasztanowca. Drugi, położony 400 metrów na południe od kościoła, po drugiej stronie ulicy Głównej na działce nr 478, założono w połowie XIX wieku o powierzchni 0,20 ha jako ewangelicki. Na mapie stolikowej z 1938 roku arkusz nr 3358 (stara numeracja 1777) zaznaczono ogrodzenie murem o długości około 180 metrów. Obecnie teren ten służy jako park wiejski, na którym jest 13 akacji, 4 topole, po1 daglezji i lipie. Ostatnim jest cmentarz leżący poza wsią od strony zachodniej przy ulicy Spokojnej na działce nr 115, założony również w połowie XIX wieku jako katolicki o powierzchni 0,66 ha. Teren płaski, równy z czytelnymi granicami i układem kwaterowo-alejowym; zadrzewienie - 9 lip i sosna wejmutka. Pod koniec XX wieku wycięto 45 chorych świerków i wybudowano kaplicę cmentarną. Na powierzchni około 0,20 ha, w centrum cmentarza krzyż, w pobliżu którego nagrobek proboszcza Juliusa Klassa urodzonego w Wałczu (niemiecka nazwa Deutsch Krone) w1833 roku, a zmarłego w Trzebiszewie w 1906. Na terenie prawej północnej części pochówki z drugiej połowy XX wieku, natomiast po lewej - południowej - zachowane betonowe obramowania mogił, wśród których jedna z datą 1920 rok.

Wiejce (niemiecka nazwa Waitze)[35] są ostatnią miejscowością w gminie Skwierzyna, w której znajdował się cmentarz ewangelicki założony w połowie XIX wieku o powierzchni 0,42 ha. Położony przy drodze leśnej (wydzielonej nr 83) prowadzącej do nieistniejącej dziś osady Ociesze (Freude). Teren nachylony w stronę dróg zewnętrznych, otoczony lasem sosnowym Nadleśnictwa Międzychód obrąb Krobielewko na działce nr 2469/2. Czytelne granice układu pierwotnego, nagrobki zniszczone złożone w północno-zachodnim narożniku cmentarza. Zachowany częściowo drzewostan, z którego można wyróżnić: 12 akacji, 6 daglezji, 3 kasztanowce, sosnę wejmutkę i lipę o obwodzie pnia 150 cm. Ocalały dwa nagrobki: z 1892 i 1918 roku.

Ostatnim cmentarzem tej miejscowości i gminy jest teren przy kościele filialnym pod wezwaniem

[34] B. Dratwa, *Dzieje Dekanatu Pszczewskiego,* Rokitno 1975 (mps.); S. Kowalski, *Zabytki Środkowego Nadodrza*, s. 250, Tenże, *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, s.295; *Zabytki północnej części województwa lubuskiego*, s. 118-119; M.Tureczek, *Krajobraz kulturowy,* s. 179.

[35] B. Dratwa, *Dzieje Dekanatu Pszczewskiego*; S. Kowalski, *Zabytki Środkowego Nadodrza,* s. 253, *Zabytki architektury województwa lubuskiego,* s. 401; *Zabytki północnej części województwa lubuskiego*, s.119-120; M. Tureczek, *Krajobraz kulturowy,* s. 179.

św. Józefa Robotnika. Założony na obszarze 0,45 ha jako ewangelicki w połowie XIX wieku, w centrum otoczony zabudową wsi, a od strony zachodniej parkiem pałacowym. Inwentaryzacja w karcie cmentarza sporządzona w 1987 roku wymienia cokół zniszczonego pomnika I Wojny Światowej oraz drzewostan zachowany w 50%. Wyszczególniono jesion o cechach pomnika przyrody i obwodzie pnia 300cm, 3 dęby, po 8 klonów i akacji. W ostatnich latach na cokole ustawiono wymieniony wyżej piaskowcowy pomnik jako mogiłę symboliczną. Henryk Grecki w swojej dokumentacji[36] cmentarza używa określenia „cmentarz niegrzebalny". Wyryto na nim nazwiska mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy zginęli bohaterską śmiercią za dom i ojczyznę. I tak z Freude (Ociesze) 2, Hoffnung (Nadziejewki) 4, Kaza (Koza) 1, Kleinkrebbel (Krobielewko) 14, Krebbelmühl (Zamyślin) 3, Waitze Forstgüt (osada leśna Wiejce) 5, Krinitze (Skrzynice) 10, Schneidemühl Haul. (Piłka) 17, Waitze (Wiejce) 9 żołnierzy. Wśród wymienionych 66 poległych widnieją polsko brzmiące: Johann Danderski, trzej bracia Johann, August i Roman Hanuschkäwitsch, Ludwig Rosiński, Stephan Szczepaniak i Adolf Perski.

* * *

Tyle o miejscach grzebalnych w gminie Skwierzyna i ocalałych do naszych czasów ruchomych elementach nagrobnych. Razem z Henrykiem Greckim ze szczecińskiej Pracowni Zieleni Zabytkowej wykonaliśmy inwentaryzacje parków, cmentarzy i zabytkowych alei w kilku województwach. Dokumentacje te powstały w latach 80. i 90. XX wieku, w tym również dla byłego województwa gorzowskiego[37]. Systematycznie niszczone i być może nieświadomie dewastowane doczekały się lepszych czasów, niektóre z nich jak skwierzyński kirkut zostały wpisane do rejestru zabytków. Powinny one stanowić atrakcję turystyczną oraz uczyć młode pokolenie szacunku do innych kultur i religii. Myślę iż po opracowaniu tych zasobów w innych gminach naszego powiatu, uda się wydać publikację dotyczącą wyżej wspomnianych zabytków.

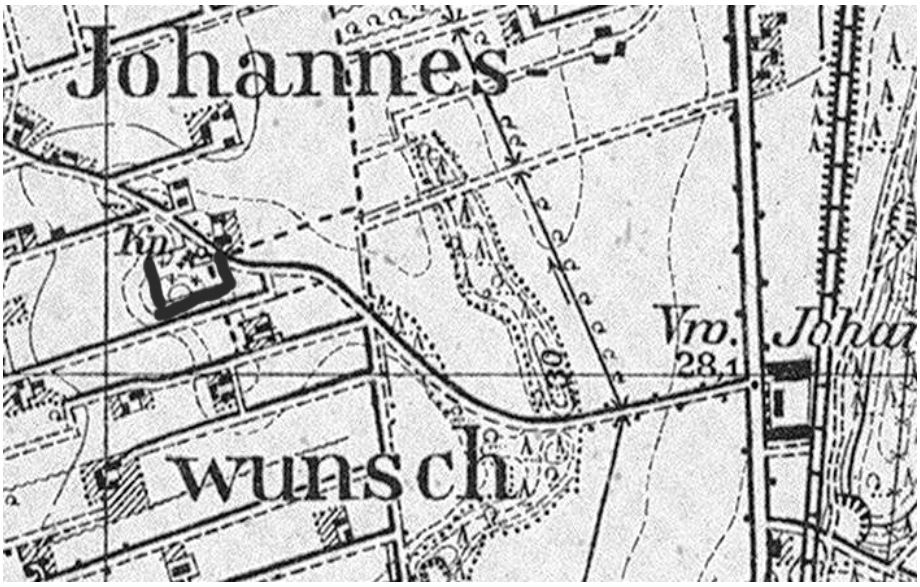

1. Cmentarz w Dobrojewie (podkreślony) na mapie typu Messtischblatt z 1938 roku - przykład oznaczania cmentarzy na dawnej kartografii

[36] Karta cmentarza, jw.

[37] Dokumentacja przechowywana w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, Delegatura w Gorzowie Wlkp.

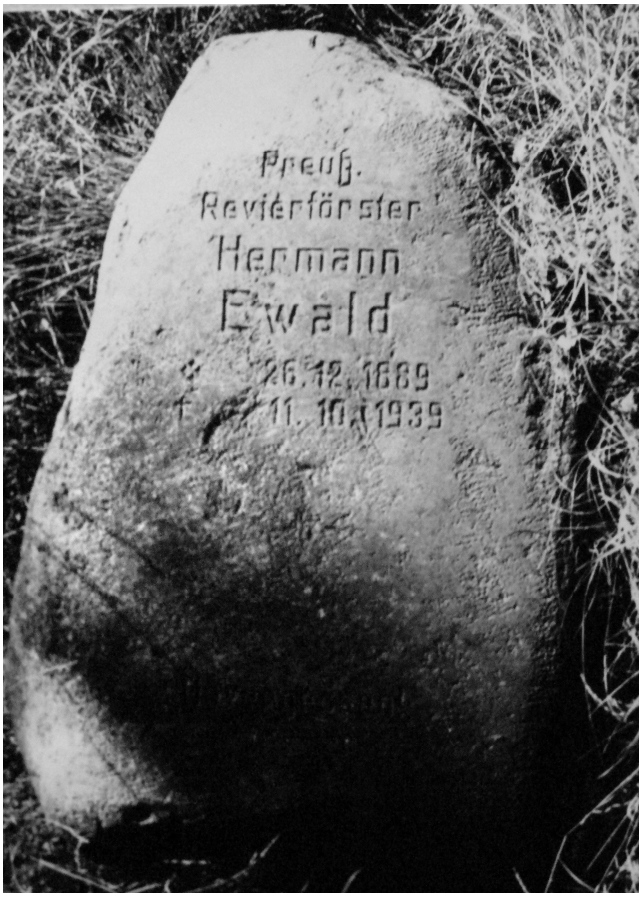

2. Jezierce - głaz nagrobny leśniczego Hermanna Ewalda



3. Koza - mogiła Juliusa Jelletzky`ego z 1931 roku

Województwo Z...onej Górze
Delegatura w Gorzowie Wlkp.
GORZÓW Wlkp. Gdyńskich 75
66-400 Gorzów Wlkp.

KARTA CMENTARZA

NR

A

1. Miejscowość: K O Z A
2. Gmina: SKWIERZYNA
3. Adres cmentarza: Koza (miejsc.pusta)
4. Poprzednie nazwy miejscowości: Kaza, Waldluch
5. (Nie) czynny ew. podstawa zamknięcia: nieczynny od 1945 r.
6. Nazwa cmentarza (ew. nazwa dawna): -
7. Cmentarz dawny: tak
   Cmentarz nowy (po 1945 r.): -
8. Data założenia: połowa XIX wieku
9. Przynależność wyznaniowa:
   obecna – -
   dawna – ewangelicka
10. Powierzchnia w ha:
    ogólna – 0,08
    wolna – -
11. Położenie cmentarza: przy drodze z Krobielewa do Lubiatowa. Osada opuszczona, teren zalesiony. Otoczenie cmentarza: młodnik sosnowy. Teren płaski, nachylony do drogi
12. Uwagi Ter. Org. Adm. Państwowej: --

B

13. Najstarszy istniejący nagrobek (data): 1916, 1917 rok
14. Istniejąca dokumentacja cmentarza i miejsce jej przechowywania:
    Plan aktualny: brak
    Plan dawny: brak
    Inne materiały archiwalne: mapa stolikowa 1:25000 ark. 1779 z roku 1891
15. Groby o znaczeniu historycznym lub osób szczególnie zasłużonych: brak danych
16. Bibliografia: WANDERUNGEN UM MESERITZ MITTLEREOSTMARC 1936
17. Uwagi użytkownika: Nadl. Międzychód, Obręb Krobielewko, Oddz. 38 m i n

Z.P. I.W. PAX

4. Koza-karta cmentarza wypełnił inż. H. Grecki 1987 rok

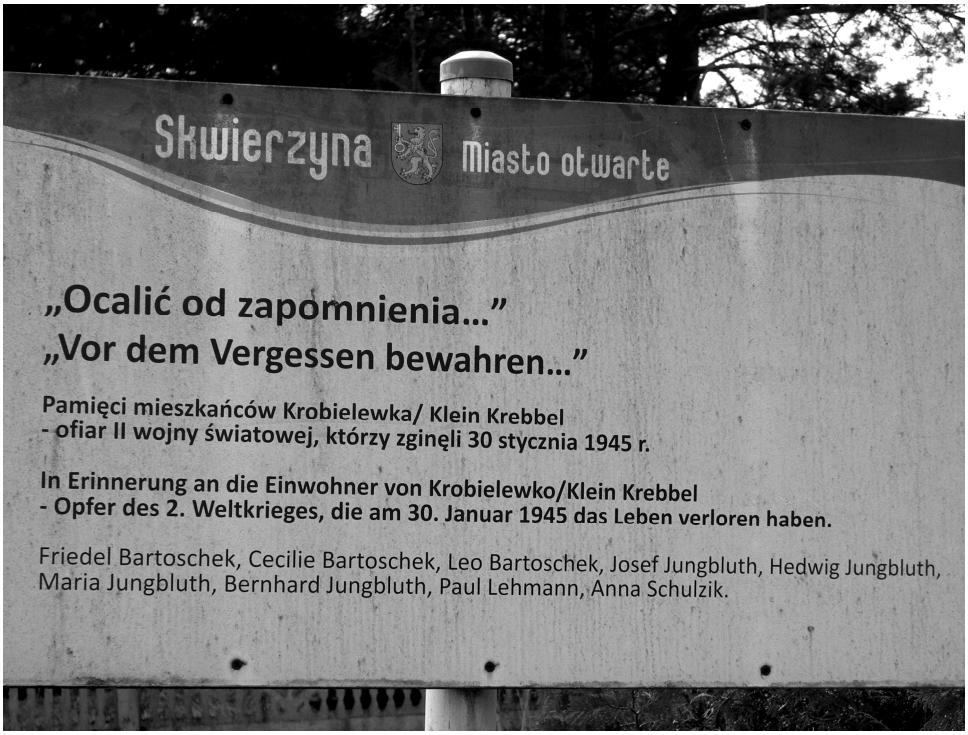

5. Krobielewko, cmentarz komunalny - tablica „Ocalić od zapomnienia”



6. Krobielewko - lapidarium



7. Murzynowo - grobowiec rodziny Delius

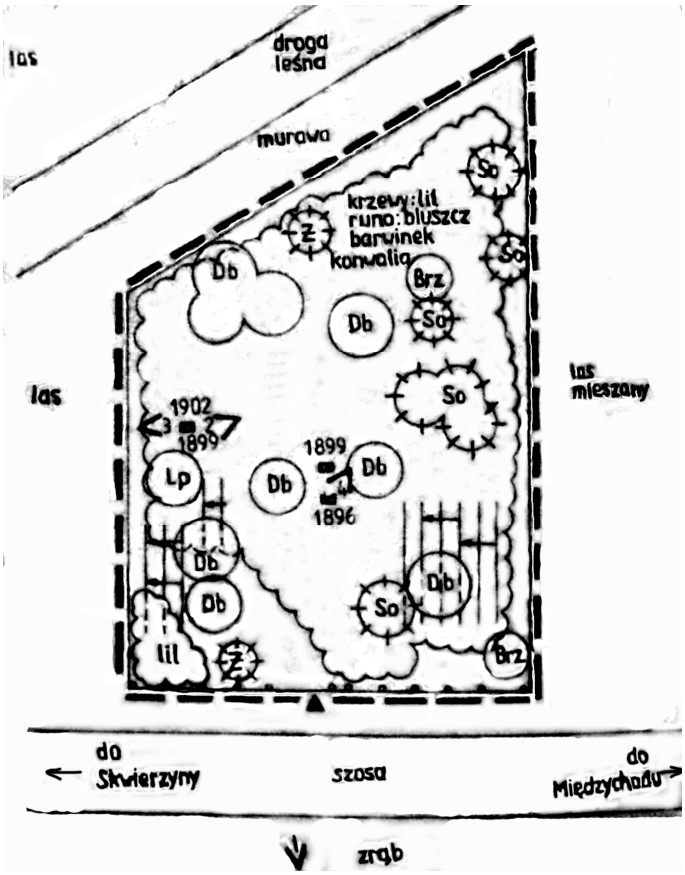

8. Nowy Dwór - plan cmentarza opracował inż. H. Grecki 1986 rok



9. Skwierzyna 1 - kirkut fragment nagrobka nr D. 496 - Michaela Falka z 1881 roku



10. Skwierzyna 1a - kirkut macewa granitowa nr 281D odwrocie



11. Skwierzyna 1b-kirkut macewa granitowa nr 281D



12. Skwierzyna -nieistniejący cmentarz przy ulicy 2 Lutego



13. Skwierzyna - stary cmentarz, ekshumacje 2011 rok



14. Wiejce - cmentarz niegrzebalny, pomnik ku czci żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej

Tomasz Szafraniec

WSTĘP DO DZIEJÓW SĄDOWNICTWA W POWOJENNYM MIĘDZYRZECZU (1945-2018)

Wstęp

Już ponad 70 lat upłynęło od utworzenia w 1945 roku Sądu Grodzkiego w Międzyrzeczu, przekształconego w 1951 roku w Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu, a od 1975 roku działającego jako Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu. Pomimo tak długiego okresu czasu Sąd ten do tej pory nie doczekał się opracowania monograficznego. Lukę w zakresie jego ustroju, właściwości rzeczowej i właściwości miejscowej stara się wypełnić niniejszy artykuł, który stanowi impuls dla zbadania i opisania dziejów sądownictwa w Międzyrzeczu w latach 1945-2018. Ustrój sądów to z jednej strony sposób ich organizacji jako organów sprawujących wymiar sprawiedliwości, z drugiej zaś strony to struktura organizacyjna danego sądu. Pod pojęciem właściwości rzeczowej rozumie się zakres spraw rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sądy różnego rzędu, a właściwość miejscowa oznacza terytorialny zasięg działania poszczególnych sądów. Niniejszy artykuł powstał po przeprowadzeniu kwerendy aktów normatywnych, które wielokrotnie tworzyły, przekształcały i likwidowały, czy to sam Sąd, czy to jego wydziały, jak również zmieniały jego właściwości rzeczową i miejscową, stąd w niniejszym opracowaniu tak duża liczba przypisów.

Rozdział I Ustrój Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

I. 1. Organizacja Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

Po zakończeniu II wojny światowej, zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej zostały przyznane Polsce ziemie na zachód i północ od granic Państwa z roku 1939 - tzw. Ziemie Odzyskane, w tym powiat międzyrzecki[1,2]. Na podstawie dekretu z dnia 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziem Odzyskanych, Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych został upoważniony do ustalenia tymczasowego podziału sądowego i siedzib sądów[3]. W oparciu o wskazany akt Minister Sprawiedliwości w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 1 z dnia 1 grudnia 1945 roku ogłosił wykaz sądów i prokuratur RP[4]. Sądy, o których mowa w tym wykazie, to sądy powszechne, czyli takie, którym powierzono sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w szeroko rozumianych sprawach cywilnych oraz w sprawach karnych. Sądy te działały na mocy przedwojennego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku - Prawo o ustroju sądów po-

[1] Dekret z dnia 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziem Odzyskanych (Dz. U. z 1945 roku, nr 51, poz. 295).
[2] Powiat jeszcze w trakcie działań wojennych w 15 marca 1945 roku znalazł się ponownie - po 152 latach - w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.
[3] dekret z dnia 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziem Odzyskanych (Dz. U. z 1945 roku, nr 51, poz. 295).
[4] Wykaz sądów i prokuratur R.P. (Dz. Urz. MS z 1945 roku, nr 1).

wszechnych i dzieliły się naówczas na sądy: grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy[5]. W wyżej wymienionym wykazie w obszarze Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, w okręgu Sądu Okręgowego w Gorzowie ujęto Sąd Grodzki w Międzyrzeczu[6]. Można zatem stwierdzić, że Sąd ten powstał w dniu 1 grudnia 1945 roku. Sąd ten działał jako sąd I instancji. Od jego orzeczeń przysługiwały środki zaskarżenia do Sądu Okręgowego w Gorzowie[7,8,9]. Natomiast formalnie Sąd Grodzki w Międzyrzeczu został utworzony z dniem 1 lipca 1949 roku na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1949 roku o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu oraz o ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych[10,11]. Z uwagi na konieczność dostosowania struktury organizacyjnej sądownictwa do kolejnych reform administracyjnych kraju z dniem 1 stycznia 1951 roku Sąd Grodzki w Międzyrzeczu został przekształcony w Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu[12], a z dniem 1 czerwca 1975 roku Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu zmienił nazwę na Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu[13,14,15,16,17,18,19,20,21,22]. Od 1 września 1985 roku sądy powszechne działały na podstawie ustawy z dnia 20 czerwca 1985 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych[23], zaś od dnia 1 października 2001 roku sądy te działają na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku -

[5] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1932 roku, nr 102, poz. 863 z późn. zm.).

[6] Wykaz sądów i prokuratur R.P. (Dz. Urz. MS z 1945 roku, nr 1).

[7] Tamże.

[8] Wykaz sądów i prokuratur R.P. (Dz. Urz. MS z 1946 roku, nr 5).

[9] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 listopada 1947 roku o wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz. U. z 1947 roku, nr 69, poz. 429).

[10] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1949 roku o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu oraz o ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych (Dz. U. z 1949 roku, nr 36, poz. 270).

[11] Wykaz sądów i prokuratur R.P. (Dz. Urz. MS z 1949 roku, nr 4).

[12] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[13] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[14] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1980 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1980 roku, nr 15, poz. 54).

[15] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1985 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 62, poz. 324).

[16] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 września 1992 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1992 roku, nr 70, poz. 352).

[17] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1253).

[18] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 64, poz. 654).

[19] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2002 roku w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2002 roku, nr 180, poz. 1508).

[20] Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 roku, nr 203, poz. 1192).

[21] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2012 roku w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1223).

[22] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1407).

[23] Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1985 roku, nr 31, poz. 137).

Prawo o ustroju sądów powszechnych. Sądami powszechnymi obecnie są sądy rejonowe, sądy okręgowe oraz sądy apelacyjne[24]. W oparciu o przywołane powyżej Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2001 roku Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu działa jako sąd I instancji. Od jego orzeczeń przysługują środki zaskarżenia do Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim.

2. Struktura organizacyjna Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

Na przestrzeni lat zmieniała się również struktura organizacyjna Sądu. Zgodnie z Prawem o ustroju sądów powszechnych z 1928 roku sądy grodzkie składały się z jednego sędziego lub większej liczby sędziów. Sędzia grodzki, a jeśli było ich więcej - jeden z sędziów sądu grodzkiego, wyznaczony przez prezesa właściwego sądu apelacyjnego, sprawował kierownictwo sądu grodzkiego[25]. W związku z wejściem w życie w dniu 1 stycznia 1947 roku dekretu z dnia 11 października 1946 roku - Prawo o księgach wieczystych sądom grodzkim powierzono prowadzenie i zakładanie ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów. W związku z powyższym w Sądzie utworzono Oddział Ksiąg Wieczystych[26,27,28]. Oddział ten został zniesiony z dniem 1 stycznia 1965 roku, ponieważ z tym dniem prowadzenie ksiąg wieczystych przejęły państwowe biura notarialne[29,30]. Na skutek wejścia w życie w dniu 7 września 1950 roku tekstu jednolitego Prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 roku w sądach powiatowych mogły być tworzone wydziały[31]. Poniżej zostały wymienione jedynie daty utworzenia i ewentualnych likwidacji poszczególnych wydziałów Sądu, a bardziej szczegółowo zostały one omówione w rozdziałach dotyczących jego właściwości rzeczowej i miejscowej. W oparciu o wskazaną wyżej zmianę utworzono w Sądzie Wydział Cywilny i Wydział Karny[32]. Z dniem 1 czerwca 1975 roku wprowadzono rzymską numerację tych wydziałów: I Wydział Cywilny i II Wydział Karny[33,34,35,36]. 1 kwietnia 1959 roku utworzono Wydział Zamiejscowy w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu[37]. Wydział ten został zniesiony z dniem 31 grudnia 1961 roku[38]. W dniu 1 stycznia 1976 roku utworzono III Wydział

[24] Ustawa z dnia 27 lipca 2001 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 roku, nr 98, poz. 1070).

[25] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1932 roku, nr 102, poz. 863 z późn. zm.).

[26] Dekret z dnia 11 października 1946 roku - Prawo o księgach wieczystych (Dz. U. z 1946 roku, nr 57, poz. 320).

[27] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 listopada 1947 roku o wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz. U. z 1947 roku, nr 69, poz. 429)

[28] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496)

[29] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1964 roku w sprawie określenia państwowych biur notarialnych, przejmujących prowadzenie ksiąg wieczystych (Dz. U. z 1965 roku, nr 1, poz. 3)

[30] W Międzyrzeczu w dniu 1 stycznia 1965 roku utworzono Państwowe Biuro Notarialne w Międzyrzeczu, które początkowo było właściwe dla obszaru powiatów międzyrzeckiego, sulęcińskiego i świebodzińskiego.

[31] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1950 roku, nr 39, poz. 360).

[32] Tamże.

[33] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[34] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[35] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[36] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[37] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1959 roku w sprawie utworzenia Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1959 roku, nr 15, poz. 84).

[38] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1961 roku w sprawie zniesienia Sądów Powiatowych w Radymnie i Gubinie oraz Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrze-

dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich)[39,40,41]. Z dniem 13 maja 1983 roku Wydział ten został przekształcony w III Wydział Rodzinny i Nieletnich (Sąd Rodzinny)[42,43,44,45,46,47,48,49,50]. 1 lipca 1985 roku utworzono IV Wydział Pracy (Sąd Pracy)[51,52,53,54,55,56]. Wydział ten został zniesiony 1 kwietnia 2011 roku[57]. W dniu 20

czu (Dz. U. z 1961 roku, nr 59, poz. 328).

[39] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1975 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 46, poz. 253).

[40] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 1976 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1976 roku, nr 42, poz. 252).

[41] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1980 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1980 roku, nr 15, poz. 54).

[42] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1983 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1983 roku, nr 26, poz. 128).

[43] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1985 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 62, poz. 324).

[44] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 września 1992 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1992 roku, nr 70, poz. 352).

[45] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1253).

[46] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 64, poz. 654).

[47] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[48] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[49] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1407).

[50] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[51] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 1985 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych) w sądach wojewódzkich i sądów pracy (wydziałów pracy) w sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 28, poz. 121).

[52] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 stycznia 1986 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych) w sądach wojewódzkich i sądów pracy (wydziałów pracy) w sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1986 roku, nr 3, poz. 22).

[53] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 sierpnia 1991 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych) w sądach wojewódzkich i sądów pracy (wydziałów pracy) w sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1991 roku, nr 77, poz. 342).

[54] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów pracy, sądów ubezpieczeń społecznych oraz sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w sądach okręgowych i sądów pracy w sądach rejonowych (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1255).

[55] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie utworzenia sądów pracy, sądów ubezpieczeń społecznych oraz sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w sądach okręgowych i sądów pracy w sądach rejonowych (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 672.

[56] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów pracy

czerwca 1991 roku utworzono, a z dniem 25 lutego 1992 roku rozpoczęły działalność, dwa wydziały ksiąg wieczystych:

- V Wydział Ksiąg Wieczystych,
- Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Międzychodzie, który istniał do dnia 30 czerwca 2001 roku[58,59,60,61,62,63,64,65,66,67,68,69,70,71].

W dniu 1 stycznia 2000 roku utworzono VI Wydział Cywilno-Karny[72,73]. 15 października 2001 roku Wydział ten został przekształcony w VI Wydział Grodzki (Sąd Grodzki)[74]. Wydział ten został

i sądów ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2001 roku, nr 106, poz. 1161).

[57] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 marca 2011 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2011 roku, nr 60, poz. 303).

[58] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1991 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1991 roku, nr 53, poz. 230).

[59] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 lutego 1992 roku w sprawie zniesienia państwowych biur notarialnych i ich oddziałów (Dz. Urz. MS z 1992 roku, nr 3, poz. 13).

[60] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1997 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1997 roku, nr 67, poz. 432).

[61] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 maja 1998 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1998 roku, nr 65, poz. 428).

[62] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 1998, nr 166, poz. 1258).

[63] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 674).

[64] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2002 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 2002 roku, nr 95, poz. 843).

[65] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[66] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1347).

[67] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[68] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 2013 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1394).

[69] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 września 2014 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1398).

[70] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 listopada 2014 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1684).

[71] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[72] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 grudnia 1999 roku w sprawie określenia sądów rejonowych, w których utworzone zostają wydziały cywilno-karne w siedzibach tych sądów oraz zamiejscowe wydziały cywilno-karne do rozpoznawania niektórych kategorii spraw karnych skarbowych, karnych i cywilnych (Dz. U. z 1999 roku, nr 99, poz. 1164).

[73] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie określenia sądów rejonowych, w których utworzone zostają wydziały cywilno-karne w siedzibach tych sądów oraz zamiejscowe wydziały cywilno-karne do rozpoznawania niektórych kategorii spraw karnych skarbowych, karnych i cywilnych (Dz. U. z 2001 roku, nr 64, poz. 655).

[74] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów grodz-

zniesiony z dniem 1 stycznia 2009 roku[75]. 1 maja 2005 roku w ramach II Wydziału Karnego utworzono Sekcję Wykonywania Orzeczeń i Należności Sądowych. Sekcja ta została zniesiona 1 stycznia 2018 roku. W dniu 1 stycznia 2013 roku utworzono:

- VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Sulęcinie,
- VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Sulęcinie,
- VIII Zamiejscowy Wydział Rodzinny i Nieletnich z siedzibą w Sulęcinie,
- IX Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Sulęcinie[76].

Wyżej wymienione wydziały zamiejscowe zostały zniesione z dniem 1 lipca 2015 roku[77]. Od 1 lipca 2015 roku Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu dzieli się zatem na wydziały:

- I Wydział Cywilny,
- II Wydział Karny,
- III Wydział Rodzinny i Nieletnich,
- V Wydział Ksiąg Wieczystych[78].

3. Budynek Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

W latach 1945 - 1968 Sąd Grodzki, a następnie Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu miały swoją siedzibę w budynku przy ulicy Sportowej 4 w Międzyrzeczu[79]. W latach 60. XX wieku wyremontowano budynek przy ul. Wojska Polskiego 1 w Międzyrzeczu i w 1968 roku oddano go do użytku ówczesnego Sądu Powiatowego, a następnie Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu (60 % budynku) i Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu (40 % budynku)[80]. Gmach ten został wzniesiony w 1879 roku i jest częścią kompleksu sądowo-więziennego[81,82]. Do roku 1945 miał w nim swoją siedzibę Landgericht Meseritz (Sąd Krajowy w Międzyrzeczu), kiedy to został on częściowo zniszczony (spalony). Nieruchomość jest wpisana do rejestru zabytków, nr rej.: L-55 z dnia 5 lutego 2002 roku[83].

kich (Dz. U. z 2001 roku, nr 106, poz. 1160).

[75] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 grudnia 2008 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych sądów grodzkich oraz zmiany rozporządzenia w sprawie utworzenia sądów grodzkich (Dz. U. z 2008 roku, nr 234, poz. 1579).

[76] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[77] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[78] Tamże.

[79] Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim: zespół 938 Sąd Grodzki w Międzyrzeczu 1946-1951, sygn. 773 Akta prezydialne dotyczące spraw kadrowych Sądu Grodzkiego w Międzyrzeczu 1946-1950, sprawozdanie kierownika Sądu Grodzkiego w Międzyrzeczu dla Komisji Ankietowej z dnia 28 czerwca 1947 roku, k. 45-56.

[80] Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu: Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie - Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa nr 101; opr. W. Witek, 08. 1992 r., fot. C. Nowakowski, 07. 1992 r.

[81] T. Nodzyński, *Zarys dziejów Międzyrzecza w latach 1815-1945* (w:) Międzyrzecz - dzieje miasta, red. W. Strzyżewski, M. Tureczek, Międzyrzecz 2009, s. 265.

[82] Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu: Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie - Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa nr 101.

[83] Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu: Operat szacunkowy gruntu i budynku, H. Milewski, Gorzów Wlkp., maj 2002.

Rozdział II Właściwość rzeczowa Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

1. Informacje ogólne

Właściwość rzeczowa to rozdzielenie rozpoznania spraw w I instancji pomiędzy sądami różnego rzędu (aktualnie rejonowymi i okręgowymi)[84]. Jeżeli w oparciu o powyższą właściwość jakieś sprawy zostały przyznane do rozpoznania sądom tego samego rodzaju, na przykład sądom rejonowym, to w następnej kolejności koniecznym jest ustalenie właściwości miejscowej poszczególnych sądów, czyli terytorialnego zasięgu działania poszczególnych sądów. Na mocy przepisów szczególnych mogą jednak wystąpić dwie sytuacje. Po pierwsze spod właściwości miejscowej danego sądu mogą być wyłączone poszczególne sprawy bądź określone kategorie spraw. Wówczas sprawy te rozpoznaje inny sąd równorzędny. Innymi słowy wydział innego sądu może obejmować część bądź cały obszar właściwości danego sądu bądź może rozpoznawać określone kategorie spraw. Takie sytuacje miały i mają miejsce w przypadku Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu i zostaną opisane w niniejszym rozdziale. Po drugie dany sąd może rozpoznawać sprawy bądź określone kategorie spraw z obszaru właściwości miejscowej innego sądu. Innymi słowy wydział danego sądu może obejmować część bądź cały obszar właściwości innego sądu bądź może rozpoznawać określone kategorie spraw. Takie sytuacje również miały miejsce w przypadku Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu i zostaną opisane w następnym rozdziale.

2. Sprawy cywilne i karne

Z chwilą powstania Sądu Grodzkiego w Międzyrzeczu zakres jego właściwości był wąski. Sądy grodzkie rozpoznawały bowiem jedynie drobne sprawy cywilne i karne[85]. Od drugiej połowy 1950 roku sądy powiatowe, a następnie rejonowe powołane zostały do rozpoznawania wszystkich spraw cywilnych i karnych należących do sądów powszechnych, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych dla sądów wyższych instancji, przy czym spod właściwości sądów wyłączono wiele kategorii spraw, m.in. sprawy wykroczeniowe, sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, sprawy wieczysto-księgowe, sprawy gospodarcze, z wyjątkiem rejestrów[86,87,88,89,90,91,92,93,94]. Od połowy lat 80. XX wieku sprawy te stopniowo ponownie objęte zostały właściwością sądów.

Na skutek wejścia w życie w 7 września 1950 roku tekstu jednolitego Prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 roku, w sądach powiatowych mogły być tworzone wydziały[95]. W oparciu o wyżej wskazaną zmianę utworzono w Sądzie Wydział Cywilny i Wydział Karny[96]. 1 czerwca 1975 roku -

[84] LEX OMEGA dla Sądów on-line, T. Wiśniewski (red.), J. Klimkowicz, Komentarz do art. 27 Kodeksu postępowania cywilnego, stan prawny: 2013.01.30.

[85] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1932 roku, nr 102, poz. 863 z późn. zm.).

[86] Tamże.

[87] Kodeks postępowania cywilnego z dnia 29 listopada 1930 roku (tekst jednolity: Dz. U. z 1950 roku, nr 43, poz. 394).

[88] Kodeks postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 roku (tekst jednolity: Dz. U. z 1950 roku, nr 40, poz. 364).

[89] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 roku, nr 43, poz. 296).

[90] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1969 roku, nr 13, poz. 96).

[91] Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1985 roku, nr 31, poz. 137).

[92] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1997 roku, nr 89, poz. 555).

[93] Ustawa z dnia 27 lipca 2001 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 roku, nr 98, poz. 1070).

[94] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1964 roku w sprawie określenia państwowych biur notarialnych, przejmujących prowadzenie ksiąg wieczystych (Dz. U. z 1965 roku, nr 1, poz. 3).

[95] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1950 roku, nr 39, poz. 360).

[96] Tamże.

w związku ze zmianą nazw z sądów powiatowych na sądy rejonowe - wprowadzono rzymską numerację tych wydziałów: I Wydział Cywilny i II Wydział Karny[97,98,99,100]. 1 stycznia 2000 roku utworzono w Sądzie VI Wydział Cywilno-Karny do rozpoznawania drobnych spraw cywilnych, karnych i karnoskarbowych oraz spraw o wykroczenia skarbowe[101,102]. Wydział ten z dniem 15 października 2001 roku został przekształcony w VI Wydział Grodzki (Sąd Grodzki), który nadto rozpoznawał sprawy wykroczeniowe[103,104]. Wydział ten został zniesiony 1 stycznia 2009 roku[105]. W okresie od 1 lipca 2012 roku do 31 grudnia 2012 roku sprawy z zakresu prawa cywilnego rozpoznawane były przez I Wydział Cywilny, a sprawy z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego i sprawy wykroczeniowe przez II Wydział Karny[106]. W okresie od dnia 1 stycznia 2013 roku do dnia 30 czerwca 2015 roku sprawy z zakresu prawa cywilnego rozpoznawane były przez I Wydział Cywilny i VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Sulęcinie, a sprawy z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego i sprawy wykroczeniowe przez II Wydział Karny i VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Sulęcinie[107]. Od 1 lipca 2015 roku sprawy z zakresu prawa cywilnego rozpoznawane są przez I Wydział Cywilny, zaś sprawy z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego i sprawy wykroczeniowe przez II Wydział Karny[108]. Jeżeli chodzi o sprawy wyłączone spod właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu, to wskazać należy, że od dnia 1 stycznia 1986 roku sprawy o przestępstwa określone w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 roku - Prawo prasowe oraz o przestępstwa popełnione w prasie, a nadto od dnia 1 stycznia 1999 roku sprawy o przestępstwa określone w ustawie z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych m.in. z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu rozpoznaje Sąd Rejono-

[97] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99)

[98] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[99] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[100] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[101] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 grudnia 1999 roku w sprawie określenia sądów rejonowych, w których utworzone zostają wydziały cywilno-karne w siedzibach tych sądów oraz zamiejscowe wydziały cywilno-karne do rozpoznawania niektórych kategorii spraw karnych skarbowych, karnych i cywilnych (Dz. U. z 1999 roku, nr 99, poz. 1164).

[102] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie określenia sądów rejonowych, w których utworzone zostają wydziały cywilno-karne w siedzibach tych sądów oraz zamiejscowe wydziały cywilno-karne do rozpoznawania niektórych kategorii spraw karnych skarbowych, karnych i cywilnych (Dz. U. z 2001 roku, nr 64, poz. 655).

[103] Ustawa z dnia 27 lipca 2001 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 roku, nr 98, poz. 1070).

[104] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów grodzkich (Dz. U. z 2001 roku, nr 106, poz. 1160).

[105] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 grudnia 2008 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych sądów grodzkich oraz zmiany rozporządzenia w sprawie utworzenia sądów grodzkich (Dz. U. z 2008 roku, nr 234, poz. 1579).

[106] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[107] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[108] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

wy w Gorzowie Wielkopolskim[109,110,111,112,113,114,115].

3. Sprawy rodzinne i nieletnich

Sprawy rodzinne są częścią spraw cywilnych i przed 1983 rokiem rozpoznawane były w wydziałach cywilnych. Szczególną zaś grupą spraw rodzinnych są sprawy o rozwód. Przed 1965 rokiem sprawy te objęte były właściwością sądów okręgowych. W okresie od dnia 1 stycznia 1965 roku do dnia 31 grudnia 1990 roku sprawy te rozpoznawały sądy powiatowe, a następnie sądy rejonowe[116]. Jednakże do 31 grudnia 1975 roku sprawy o rozwód wyłączone były spod właściwości Sądu Powiatowego, a następnie Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. Sprawy te z obszaru właściwości Sądu rozpoznawały:

- Sąd Powiatowy w Gorzowie Wielkopolskim (od dnia 1 stycznia 1965 roku do dnia 30 czerwca 1973 roku)[117,118]
- Sąd Powiatowy w Świebodzinie (od dnia 1 lipca 1973 roku do dnia 31 maja 1975 roku)[119]
- Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim (od 1 czerwca 1975 roku do 31 grudnia 1975 roku)[120].

Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu natomiast rozpoczął rozpoznawanie spraw o rozwód od 1 stycznia 1976 roku. Wiązało się to z utworzeniem w Sądzie III Wydziału dla Nieletnich (Sądu dla Nieletnich), o czym mowa poniżej, a sądy rejonowe, w których utworzono taki wydział, były właściwe również do rozpoznawania spraw o rozwód[121]. 1 stycznia 1991 roku sprawy o rozwód ponownie objęte zostały właściwością sądów wojewódzkich, a następnie sądów okręgowych[122].

Jeżeli chodzi o sprawy nieletnich, to przed 1951 rokiem objęte były one właściwością sądów

[109] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1985 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 62, poz. 324).

[110] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 września 1992 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1992 roku, nr 70, poz. 352).

[111] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1253).

[112] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 64, poz. 654).

[113] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2002 roku w sprawie wyznaczenia sądów rejonowych rozpoznających sprawy o przestępstwa prasowe (Dz. U. z 2002 roku, nr 180, poz. 1509).

[114] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2002 roku w sprawie wyznaczenia sądów rejonowych rozpoznających sprawy o przestępstwa wynikające z prawa autorskiego i praw pokrewnych (Dz. U. z 2002 roku, nr 180, poz. 1510).

[115] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 lipca 2014 roku w sprawie wyznaczenia sądów rejonowych rozpoznających sprawy o przestępstwa prasowe (Dz. U. z 2014 roku, poz. 966).

[116] Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 roku, nr 43, poz. 296).

[117] Tamże.

[118] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 grudnia 1964 roku w sprawie zniesienia Ośrodka Zamiejscowego Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim oraz powierzenia Sądowi Powiatowemu w Gorzowie Wielkopolskim rozpoznawania spraw o rozwód (Dz. U. z 1965 roku, nr 2, poz. 6).

[119] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 marca 1973 roku w sprawie ustalenia sądów powiatowych właściwych do rozpoznawania spraw o rozwód (Dz. U. z 1973 roku, nr 13, poz. 95).

[120] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[121] Tamże.

[122] Ustawa z dnia 13 lipca 1990 roku o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. z 1990 roku, nr 53, poz. 306).

okręgowych. Od dnia 1 stycznia 1951 roku sprawy te zaczęły rozpoznawać sądy powiatowe w Wydziałach dla Nieletnich (Sądach dla Nieletnich)[123]. Do 31 grudnia 1975 roku sprawy nieletnich wyłączone były spod właściwości Sądu Powiatowego, a następnie Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. Sprawy te z obszaru właściwości Sądu rozpoznawały:

- Sąd Powiatowy w Gorzowie Wielkopolskim (od dnia 1 stycznia 1951 roku do dnia 31 grudnia 1965 roku)[124],
- Sąd Powiatowy w Świebodzinie (od dnia 1 stycznia 1966 roku do dnia 31 maja 1975 roku)[125,126],
- Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim (od dnia 1 czerwca 1975 roku do dnia 31 grudnia 1975 roku)[127].

1 kwietnia 1959 roku utworzony został Wydział Zamiejscowy w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu. Sprawy karne dotyczące nieletnich w zakresie właściwości tego Wydziału rozpoznawał jednakże Sąd Powiatowy w Gorzowie Wielkopolskim. Powyższe czynności Sąd ten wykonywał do dnia 30 grudnia 1961 roku, bowiem z dniem 31 grudnia 1961 roku Wydział Zamiejscowy w Skwierzynie został zniesiony[128,129.] W Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu natomiast utworzono III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich) dopiero z dniem 1 stycznia 1976 roku[130,131,132]. 13 maja 1983 roku III Wydział dla Nieletnich został przekształcony w III Wydział Rodzinny i Nieletnich (Sąd Rodzinny) dla spraw:

- z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego,
- dotyczących leczenia osób uzależnionych od alkoholu,
- dotyczących demoralizacji oraz czynów karalnych[133,134,135].

[123] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[124] Tamże.

[125] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 października 1965 roku w sprawie utworzenia Wydziału dla Nieletnich (Sądu dla Nieletnich) w Sądzie Powiatowym w Świebodzinie (Dz. U. z 1965 roku, nr 46, poz. 291).

[126] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 marca 1973 roku w sprawie właściwości sądów dla nieletnich (Dz. U. z 1973 roku, nr 13, poz. 94).

[127] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[128] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1959 roku w sprawie utworzenia Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1959 roku, nr 15, poz. 84).

[129] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1961 roku w sprawie zniesienia Sądów Powiatowych w Radymnie i Gubinie oraz Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1961 roku, nr 59, poz. 328).

[130] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1975 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 46, poz. 253).

[131] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 1976 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1976 roku, nr 42, poz. 252).

[132] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1980 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1980 roku, nr 15, poz. 54).

[133] Ustawa z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 1982 roku, nr 35, poz. 228).

[134] Wcześniej sprawy rodzinne rozpoznawane były w I Wydziale Cywilnym.

[135] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1983 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1983 roku, nr 26, poz. 128).

Od 1 września 1985 roku do 30 września 2001 roku Wydział rozpoznawał sprawy z zakresu:

- prawa rodzinnego i opiekuńczego,
- postępowania w sprawach nieletnich,
- postępowania w stosunku do osób uzależnionych od alkoholu[136,137,138,139,140].

Od 1 października 2001 roku do 31 grudnia 2012 roku Wydział ten rozpoznawał sprawy:

- z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego,
- dotyczące demoralizacji i czynów karalnych nieletnich,
- dotyczące leczenia osób uzależnionych od alkoholu oraz od środków odurzających i psychotropowych,
- należące do sądu opiekuńczego na podstawie odrębnych ustaw[141,142].

W okresie od 1 stycznia 2013 roku do 30 czerwca 2015 roku ww. sprawy rozpoznawane były przez: III Wydział Rodzinny i Nieletnich i VIII Zamiejscowy Wydział Rodzinny i Nieletnich z siedzibą w Sulęcinie[143]. Od 1 lipca 2015 roku sprawy te rozpoznawane są przez III Wydział Rodzinny i Nieletnich[144].

4. Sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych

Na mocy ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 roku o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, sprawy te po kilkudziesięciu latach ponownie objęte zostały właściwością sądów powszechnych, przy czym przed 2001 rokiem sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych w I instancji rozpoznawały jedynie sądy okręgowe[145]. W związku z tym 1 lipca 1985 roku w Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu utworzony został IV Wydział Pracy (Sąd Pracy) do spraw z zakresu prawa pracy[146,147,148,149,150,151]. Jednocześnie powołano Komisję Pojednawczą przy Sądzie Pracy, która

[136] Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1985 roku, nr 31, poz. 137).
[137] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1985 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 62, poz. 324).
[138] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 września 1992 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1992 roku, nr 70, poz. 352).
[139] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1253).
[140] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 64, poz. 654).
[141] Ustawa z dnia 27 lipca 2001 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 roku, nr 98, poz. 1070).
[142] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).
[143] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).
[144] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).
[145] Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 roku o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1985 roku, nr 20, poz. 85).
[146] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 1985 roku w sprawie utworzenia sądów pracy

została zniesiona z dniem 2 czerwca 1996 roku[152,153].1 kwietnia 2011 roku IV Wydział Pracy (Sąd Pracy) został zniesiony, a sprawy z zakresu prawa pracy zostały wyłączone spod właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. Sprawy te m.in. z obszaru właściwości Sądu od tego dnia rozpoznaje. Sąd Rejonowy w Gorzowie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych[154,155,156,157,158,159]. W okresie od 1 lipca 1985 roku do dnia 30 września 1992 roku sprawy o rozstrzygnięcie sporu między radą pracowniczą przedsiębiorstwa a dyrektorem przedsiębiorstwa albo między tymi organami a organem założycielskim lub sprawującym nadzór nad przedsiębiorstwem oraz między radą zrzeszenia przedsiębiorstw lub dyrektorem tego zrzeszenia a organem sprawującym nadzór nad zrzeszeniem m.in. z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu rozpoznawał Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim[160,161]. Jeżeli chodzi o sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, to z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Mię-

i ubezpieczeń społecznych (wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych) w sądach wojewódzkich i sądów pracy (wydziałów pracy) w sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 28, poz. 121).

[147] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 stycznia 1986 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych) w sądach wojewódzkich i sądów pracy (wydziałów pracy) w sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1986 roku, nr 3, poz. 22).

[148] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 sierpnia 1991 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych) w sądach wojewódzkich i sądów pracy (wydziałów pracy) w sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1991 roku, nr 77, poz. 342).

[149] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów pracy, sądów ubezpieczeń społecznych oraz sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w sądach okręgowych i sądów pracy w sądach rejonowych (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1255).

[150] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie utworzenia sądów pracy, sądów ubezpieczeń społecznych oraz sądów pracy i ubezpieczeń społecznych w sądach okręgowych i sądów pracy w sądach rejonowych (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 672).

[151] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2001 roku, nr 106, poz. 1161).

[152] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 czerwca 1985 roku w sprawie komisji pojednawczych przy sądach pracy (Dz. U. z 1985 roku, nr 28, poz. 123).

[153] Ustawa z dnia 2 lutego 1996 roku o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 1996 roku, nr 24, poz. 110).

[154] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 marca 2011 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2011 roku, nr 60, poz. 303).

[155] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[156] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie przekazania niektórym sądom rejonowym rozpoznawania spraw z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych z obszarów właściwości innych sądów rejonowych (Dz. U z 2012 roku, poz. 1350).

[157] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[158] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie przekazania niektórym sądom rejonowym rozpoznawania spraw z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych z obszarów właściwości innych sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1396).

[159] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[160] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 1985 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i ubezpieczeń społecznych (wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych) w sądach wojewódzkich i sądów pracy (wydziałów pracy) w sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 28, poz. 121).

[161] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1985 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 62, poz. 324).

dzyrzeczu od dnia 1 października 2001 roku rozpoznaje Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych[162,163,164,165,166,167,168].

5. Sprawy wieczystoksięgowe

Przed 1947 rokiem sprawy wieczystoksięgowe objęte były właściwością sądów okręgowych. W związku z wejściem w życie w dniu 1 stycznia 1947 roku dekretu z dnia 11 października 1946 roku - Prawo o księgach wieczystych sądom grodzkim powierzono prowadzenie i zakładanie ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów.[169,170,171] W Sądzie Grodzkim w Międzyrzeczu czynności te wykonywał Oddział Ksiąg Wieczystych. 1 kwietnia 1959 roku utworzony został Wydział Zamiejscowy w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu. Księgi wieczyste i zbiory dokumentów dla okręgu tego Wydziału jednakże prowadził i zakładał Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu. Powyższe czynności Sąd wykonywał do dnia 30 grudnia 1961 roku, bowiem z dniem 31 grudnia 1961 roku Wydział Zamiejscowy w Skwierzynie został zniesiony[172,173.] Z dniem 1 stycznia 1965 roku prowadzenie ksiąg wieczystych przejęły państwowe biura notarialne. W Międzyrzeczu utworzono Państwowe Biuro Notarialne w Międzyrzeczu[174]. Biuro to oraz jego Oddział w Międzychodzie zostały zniesione z dniem 25 lutego 1992 roku i od tego dnia Sąd ponownie rozpoczął rozpoznawanie spraw wieczystoksięgowych w nowo powstałych dwóch wydziałach ksiąg wieczystych:

- V Wydział Ksiąg Wieczystych,
- Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Międzychodzie, który istniał do 30 czerwca 2001 roku[175,176,177,178].

---

[162] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2001 roku, nr 106, poz. 1161).

[163] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 marca 2011 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów pracy i sądów ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2011 roku, nr 60, poz. 303).

[164] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[165] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie przekazania niektórym sądom rejonowym rozpoznawania spraw z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych z obszarów właściwości innych sądów rejonowych (Dz. U z 2012 roku, poz. 1350).

[166] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[167] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie przekazania niektórym sądom rejonowym rozpoznawania spraw z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych z obszarów właściwości innych sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1396).

[168] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[169] Dekret z dnia 11 października 1946 roku - Prawo o księgach wieczystych (Dz. U. z 1946 roku, nr 57, poz. 320).

[170] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 listopada 1947 roku o wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz. U. z 1947 roku, nr 69, poz. 429).

[171] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[172] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1959 roku w sprawie utworzenia Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1959 roku, nr 15, poz. 84).

[173] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1961 roku w sprawie zniesienia Sądów Powiatowych w Radymnie i Gubinie oraz Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1961 roku, nr 59, poz. 328).

[174] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1964 roku w sprawie określenia państwowych biur notarialnych, przejmujących prowadzenie ksiąg wieczystych (Dz. U. z 1965 roku, nr 1, poz. 3).

[175] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1991 roku w sprawie określenia sądów rejono-

W okresie od dnia 1 lipca 2001 roku do dnia 31 grudnia 2012 roku sprawy wieczystoksięgowe z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu rozpoznawał tylko jeden V Wydział Ksiąg Wieczystych[179,180,181]. W okresie od dnia 1 stycznia 2013 roku do dnia 30 czerwca 2015 roku sprawy wieczystoksięgowe rozpoznawane były przez: V Wydział Ksiąg Wieczystych i IX Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Sulęcinie.[182,183,184,185]. Od 1 lipca 2015 roku sprawy wieczystoksięgowe rozpoznawane są przez V Wydział Ksiąg Wieczystych.[186,187]

6. Sprawy gospodarcze

Na mocy ustawy z dnia 24 maja 1989 roku o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych sprawy te po kilkudziesięciu latach także ponownie objęte zostały właściwością sądów powszechnych.[188] Sądy do tej pory prowadziły jedynie rejestry. Jednakże powyższych spraw Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu nigdy nie rozpoznawał. Od dnia 1 października 1989 roku sprawy gospodarcze m.in. z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu rozpoznawane są przez utworzony w Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim V Wydział Gospodarczy.[189,190,191,192] Od 1 lipca 2001 roku Sąd ten

wych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1991 roku, nr 53, poz. 230).

[176] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 lutego 1992 roku w sprawie zniesienia państwowych biur notarialnych i ich oddziałów (Dz. Urz. MS z 1992 roku, nr 3, poz. 13).

[177] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1997 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1997 roku, nr 67, poz. 432).

[178] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 1998, nr 166, poz. 1258).

[179] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 674).

[180] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2002 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 2002 roku, nr 95, poz. 843).

[181] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[182] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1347).

[183] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 2013 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1394).

[184] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 września 2014 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1398).

[185] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[186] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 listopada 2014 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1684).

[187] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[188] Ustawa z dnia 24 maja 1989 roku o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych (Dz. U. z 1989 roku, nr 33, poz. 175).

[189] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 1989 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach wojewódzkich i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1989 roku, nr 49, poz. 284).

[190] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 sierpnia 1991 roku w sprawie utworzenia sądów gospo-

rozpoznaje sprawy upadłościowe i układowe / naprawcze / restrukturyzacyjne[193,194,195,196,197,198,199]. Rejestry to szczególna gałąź spraw gospodarczych. Przed 1951 rokiem prowadzenie rejestrów handlowych i innych przekazanych ustawami sądom należało do właściwości sądów okręgowych. Przez pół wieku, od dnia 1 stycznia 1951 roku do dnia 31 grudnia 2000 roku, rejestry handlowe i inne przekazane ustawami sądom m.in. dla okręgu Sądu Powiatowego, a następnie Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu, prowadził Sąd Powiatowy, a następnie Rejonowy w Gorzowie[200,201,202,203,204,205,206,207,208].

darczych w sądach wojewódzkich i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1991 roku, nr 77, poz. 343).

[191] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1997 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach wojewódzkich i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1997 roku, nr 160, poz. 1093).

[192] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach okręgowych i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1256).

[193] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach okręgowych i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 673).

[194] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych (Dz. U. z 2001 roku, nr 116, poz. 1247).

[195] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 2012 roku w sprawie przekazania niektórym sądom okręgowym i sądom rejonowym rozpoznawania spraw gospodarczych z obszarów właściwości innych sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 roku, poz. 730).

[196] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[197] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[198] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie przekazania niektórym sądom okręgowym i sądom rejonowym rozpoznawania spraw gospodarczych z obszarów właściwości innych sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1397).

[199] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[200] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[201] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1959 roku w sprawie utworzenia Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1959 roku, nr 15, poz. 84).

[202] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[203] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1980 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1980 roku, nr 15, poz. 54).

[204] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1985 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 62, poz. 324).

[205] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 1989 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach wojewódzkich i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1989 roku, nr 49, poz. 284).

[206] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 sierpnia 1991 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach wojewódzkich i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1991 roku, nr 77, poz. 343).

[207] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 grudnia 1997 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach wojewódzkich i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1997 roku, nr 160, poz. 1093).

[208] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów gospodar-

1 stycznia 1999 roku utworzony został w Sądzie Rejonowym w Poznaniu XVI Wydział Gospodarczy - Rejestru Zastawów (Sąd Gospodarczy) do spraw rejestru zastawów m.in. z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu.[209,210,211] Z dniem 1 stycznia 2007 roku rozpoznawanie tych spraw m.in. z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu przejął Sąd Rejonowy w Szczecinie XXIII Wydział Gospodarczy - Rejestru Zastawów (Sąd Gospodarczy).[212] Z dniem 1 stycznia 2009 roku Sąd ten został zniesiony, a w jego miejsce utworzono m.in. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie.[213] Jednocześnie w Sądzie tym utworzono XIV Wydział Gospodarczy - Rejestru Zastawów do spraw rejestru zastawów m.in. z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu[214,215,216,217,218,219]. 1 stycznia 2001 roku powstał Krajowy Rejestr Sądowy[220]. W związku z tym w Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze utworzony został VIII Wydział Gospodarczy - Krajowego Rejestru Sądowego (Sąd Gospodarczy) m.in. dla spraw z obszaru gmin: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna oraz Trzciel, zaś w Sądzie Rejonowym w Poznaniu - XXII Wydział Gospodarczy - Krajowego Rejestru Sądowego (Sąd Gospodarczy) m.in. dla spraw z obszaru gmin Miedzichowo i Międzychód[221]. Od 1 lipca 2001 roku sprawy Krajowego Rejestru Sądowego obejmującego m.in. obszar właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu rozpoznaje Sąd Rejonowy w Zielonej Górze VIII Wydział Gospodarczy - Krajowego Rejestru Sądowego[222,223,224,225,226,227].

czych w sądach okręgowych i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1256).

[209] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach okręgowych i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1256).

[210] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach okręgowych i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 673).

[211] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych (Dz. U. z 2001 roku, nr 116, poz. 1247).

[212] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 2006 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sadów gospodarczych (Dz. U. z 2006 roku, nr 228, poz. 1670).

[213] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 marca 2008 roku w sprawie zniesienia Sądu Rejonowego w Szczecinie, utworzenia Sądu Rejonowego Szczecin -Centrum w Szczecinie i Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie oraz zmiany rozporządzenia w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2008 roku, nr 54, poz. 334).

[214] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 grudnia 2008 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów gospodarczych (Dz. U. z 2008 roku, nr 234, poz. 1582).

[215] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 2012 roku w sprawie przekazania niektórym sądom okręgowym i sądom rejonowym rozpoznawania spraw gospodarczych z obszarów właściwości innych sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 roku, poz. 730).

[216] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[217] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[218] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie przekazania niektórym sądom okręgowym i sądom rejonowym rozpoznawania spraw gospodarczych z obszarów właściwości innych sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1397).

[219] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[220] Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 roku o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 1997 roku, nr 121, poz. 769)

[221] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2000 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów gospodarczych w sądach okręgowych i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2000 roku, nr 117, poz. 1245).

[222] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie utworzenia sądów go-

Rozdział III Właściwość miejscowa Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

1. Informacje ogólne

Właściwość miejscowa to obszar działania każdego sądu pierwszej instancji (aktualnie rejonowego i okręgowego)[228]. W niniejszym rozdziale zostaną omówione również takie sytuacje, gdy Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu rozpoznawał sprawy bądź określone kategorie spraw z obszaru właściwości miejscowej innego sądu.

2. 1 grudnia 1945 rok - 31 grudnia 1950 roku

Od chwili powstania w dniu 1 grudnia 1945 roku Sąd Grodzki w Międzyrzeczu był właściwy dla powiatu międzyrzeckiego[229,230,231,232,233].

3. 1 stycznia 1951 rok - 31 grudnia 1957 roku

Również od chwili przekształcenia w dniu 1 stycznia 1951 roku Sądu Grodzkiego w Międzyrzeczu w Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu Sąd ten był właściwy dla powiatu międzyrzeckiego[234,235]. Ponadto Sąd ten prowadził i zakładał księgi wieczyste i zbiory dokumentów także dla okręgu Sądu Powiatowego w Skwierzynie, to jest powiatu skwierzyńskiego[236,237].

---

spodarczych w sądach okręgowych i sądach rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 673).

[223] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 września 2001 roku w sprawie utworzenia sądów gospodarczych (Dz. U. z 2001 roku, nr 116, poz. 1247).

[224] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

[225] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).

[226] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie przekazania niektórym sądom okręgowym i sądom rejonowym rozpoznawania spraw gospodarczych z obszarów właściwości innych sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1397).

[227] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

[228] LEX OMEGA dla Sądów on-line, T. Wiśniewski, Przebieg procesu cywilnego, LEX 2013.

[229] Wykaz sądów i prokuratur R.P. (Dz. Urz. MS z 1945 roku, nr 1).

[230] Wykaz sądów i prokuratur R.P. (Dz. Urz. MS z 1946 roku, nr 5).

[231] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1949 roku o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu oraz o ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych (Dz. U. z 1949 roku, nr 36, poz. 270).

[232] Wykaz sądów i prokuratur R.P. (Dz. Urz. MS z 1949 roku, nr 4).

[233] Miasta i gminy wchodzące w skład powiatu - patrz: J. Zysnarski, *Historia gorzowskich powiatów. Szkic do dziejów podziałów administracyjnych na obszarze, który w latach 1975-98 wchodził w skład woj. gorzowskiego*, Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 6, t. 1, Gorzów Wlkp. 1999.

[234] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[235] Miasta, gminy i gromady wchodzące w skład powiatu - patrz: J. Zysnarski, *Historia gorzowskich powiatów.*

[236] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[237] Miasta, gminy i gromady wchodzące w skład powiatu - patrz: J. Zysnarski, *Historia gorzowskich powiatów.*

4. 1 stycznia 1958 roku - 31 grudnia 1961 roku

1 stycznia 1958 roku zniesiono Sąd Powiatowy w Skwierzynie, a powiat skwierzyński został włączony do okręgu Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu[238]. Od tego dnia Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu był zatem właściwy dla powiatów międzyrzeckiego i skwierzyńskiego[239,240,241]. 1 kwietnia 1959 roku utworzono Wydział Zamiejscowy w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu dla powiatu skwierzyńskiego[242]. Wydział ten został zniesiony z dniem 31 grudnia 1961 roku[243].

5. 1 stycznia 1962 roku - 31 maja 1975 roku

1 stycznia 1962 roku powiat skwierzyński został zniesiony, a część jego obszaru została włączona do powiatu międzyrzeckiego. Od tego dnia Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu był zatem ponownie właściwy wyłącznie dla powiatu międzyrzeckiego[244,245].

6. 1 czerwca 1975 roku - 31 grudnia 1975 roku

W związku z kolejną reformą administracyjną kraju i zniesieniem z dniem 1 czerwca 1975 roku powiatów utworzono Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu właściwy dla miast: Międzychód, Międzyrzecz, Ośno, Rzepin, Słubice, Sulęcin i Trzciel oraz gmin: Bledzew, Brójce, Kowalów, Lubniewice, Łowyń, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Ośno, Przytoczna, Pszczew, Słubice, Sulęcin i Trzciel[246,247]. Był to największy obszar właściwości Sądu w jego historii.

7. 1 stycznia 1976 roku - 14 stycznia 1976 roku

1 stycznia 1976 roku utworzono Sąd Rejonowy w Słubicach, w którego obszarze właściwości znalazły się m.in. miasta: Kostrzyn, Ośno, Rzepin i Słubice oraz gminy: Górzyca, Kamień Mały, Kowalów, Krzeszyce, Ośno, Słońsk i Słubice. Tym samym Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu od tego dnia był właściwy dla miast: Międzychód, Międzyrzecz, Sulęcin i Trzciel oraz gmin: Bledzew, Brójce,

[238] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 1957 roku w sprawie zniesienia Sądów Powiatowych w Lesku, Sycowie i Skwierzynie oraz utworzenia Wydziałów Zamiejscowych w Lesku Sądu Powiatowego w Ustrzykach i Wydziału Zamiejscowego w Sycowie Sądu Powiatowego w Oleśnicy (Dz. U. z 1958 roku, nr 1, poz. 4).

[239] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[240] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 1957 roku w sprawie zniesienia Sądów Powiatowych w Lesku, Sycowie i Skwierzynie oraz utworzenia Wydziałów Zamiejscowych w Lesku Sądu Powiatowego w Ustrzykach i Wydziału Zamiejscowego w Sycowie Sądu Powiatowego w Oleśnicy (Dz. U. z 1958 roku, nr 1, poz. 4).

[241] Miasta i gromady wchodzące w skład powiatów - patrz: J. Zysnarski, *Historia gorzowskich powiatów.*

[242] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1959 roku w sprawie utworzenia Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1959 roku, nr 15, poz. 84).

[243] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1961 roku w sprawie zniesienia Sądów Powiatowych w Radymnie i Gubinie oraz Wydziału Zamiejscowego w Skwierzynie Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu (Dz. U. z 1961 roku, nr 59, poz. 328).

[244] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 roku o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz. U. z 1950 roku, nr 54, poz. 496).

[245] miasta, gminy i gromady wchodzące w skład powiatu - patrz: J. Zysnarski, *Historia gorzowskich powiatów.*

[246] Ustawa z dnia 28 maja 1975 roku o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radcach narodowych (Dz. U. z 1975 roku, nr 16, poz. 91).

[247] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

Lubniewice, Łowyń, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Sulęcin i Trzciel[248]. Jednocześnie utworzono w Sądzie III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich), który obejmował ponadto obszar właściwości nowo powstałego Sądu Rejonowego w Słubicach, to jest miasta: Kostrzyn, Ośno, Rzepin i Słubice oraz gminy: Górzyca, Kamień Mały, Kowalów, Krzeszyce, Ośno, Słońsk i Słubice[249]. Ponieważ sądy rejonowe, w których utworzono wydział dla nieletnich (sąd dla nieletnich), były właściwe również do rozpoznawania spraw o rozwód, to Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu rozpoznawał także sprawy o rozwód z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach[250].

8. 15 stycznia 1976 roku - 31 grudnia 1976 roku

15 stycznia 1976 roku gminy Brójce i Łowyń zostały zniesione. Obszar gminy Brójce został włączony do gmin Międzyrzecz i Trzciel, a obszar gminy Łowyń - do gmin Międzychód i Pszczew. Tym samym Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu od tego dnia był właściwy dla miast: Międzychód, Międzyrzecz, Sulęcin i Trzciel oraz gmin: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Sulęcin i Trzciel[251]. III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich) obejmował w dalszym ciągu obszar właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach. Ponieważ z dniem 15 stycznia 1976 roku gminy Kamień Mały i Kowalów również zostały zniesione, Wydział ten obejmował miasta: Kostrzyn, Ośno, Rzepin i Słubice oraz gminy: Górzyca, Krzeszyce, Ośno, Słońsk i Słubice[252]. Nadto Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu w dalszym ciągu rozpoznawał sprawy o rozwód z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach[253].

9. 1 stycznia 1977 roku - 7 lipca 1980 roku

1 stycznia 1977 roku z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim zostały wyłączone miasto i gmina Skwierzyna, które zostały włączone do obszaru Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. Tym samym od tego dnia Sąd był właściwy dla miast: Międzychód, Międzyrzecz, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel oraz gmin: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel[254]. III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich) obejmował w dalszym ciągu ponadto obszar właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach, to jest miasta: Kostrzyn, Ośno, Rzepin i Słubice oraz gminy: Górzyca, Krzeszyce, Ośno, Rzepin, Słońsk oraz Słubice[255]. Sąd w Międzyrzeczu rozpoznawał sprawy o rozwód z obszaru Sądu w Słubicach[256].

---

[248] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1975 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 46, poz. 253).

[249] Tamże.

[250] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[251] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1975 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 46, poz. 253).

[252] Tamże.

[253] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[254] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 1976 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1976 roku, nr 42, poz. 252).

[255] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1975 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 46, poz. 253).

[256] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie utworzenia sądów woje-

10. 8 lipca 1980 roku - 30 września 1992 roku

W związku z wejściem w życie w dniu 8 lipca 1980 roku nowego rozporządzenia III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich) nie obejmował już ponadto obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach, a tym samym Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu nie rozpoznawał już spraw o rozwód z obszaru właściwości tego Sądu[257]. Powyższe spowodowało, że od tego dnia Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu był właściwy wyłącznie dla miast: Międzychód, Międzyrzecz, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel oraz gmin: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel[258,259]. W dniu 20 czerwca 1991 roku utworzono, a z dniem 25 lutego 1992 roku rozpoczęły działalność, dwa nowe wydziały ksiąg wieczystych obejmujące obszar właściwości Sądu:

- V Wydział Ksiąg Wieczystych właściwy dla gmin: Bledzew, Lubniewice, Międzyrzecz, Sulęcin i Trzciel,
- Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Międzychodzie właściwy dla gmin: Miedzichowo, Międzychód, Przytoczna, Pszczew i Skwierzyna[260,261].

11. 1 października 1992 roku - 30 czerwca 1997 roku

Na mocy kolejnego rozporządzenia, które weszło w życie w dniu 1 października 1992 roku, sądy były tworzone już tylko dla obszaru jednej lub większej liczby gmin. Tym samym od tego dnia Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu był właściwy dla gmin: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel[262]. V Wydział Ksiąg Wieczystych w dalszym ciągu był właściwy dla gmin: Bledzew, Lubniewice, Międzyrzecz, Sulęcin i Trzciel, zaś Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Międzychodzie był właściwy dla **gmin**: Miedzichowo, Międzychód, Przytoczna, Pszczew i Skwierzyna[263].

12. 1 lipca 1997 roku - 30 czerwca 2001 roku

Z dniem 1 lipca 1997 roku utworzono Sąd Rejonowy w Sulęcinie, w którego obszarze właściwości znalazły się m.in. gminy: Lubniewice i Sulęcin. Tym samym Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu od tego dnia był właściwy dla gmin: Bledzew, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna,

wódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1975 roku, nr 18, poz. 99).

[257] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1980 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1980 roku, nr 15, poz. 54).

[258] Tamże.

[259] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 1985 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1985 roku, nr 62, poz. 324).

[260] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1991 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1991 roku, nr 53, poz. 230)

[261] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 lutego 1992 roku w sprawie zniesienia państwowych biur notarialnych i ich oddziałów (Dz. Urz. MS z 1992 roku, nr 3, poz. 13).

[262] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 września 1992 roku w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1992 roku, nr 70, poz. 352).

[263] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1991 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1991 roku, nr 53, poz. 230)

Pszczew, Skwierzyna i Trzciel[264]. Jednocześnie V Wydział Ksiąg Wieczystych stał się właściwy dla gmin: Bledzew, Międzyrzecz i Trzciel, zaś Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Międzychodzie w dalszym ciągu był właściwy dla gmin: Miedzichowo, Międzychód, Przytoczna, Pszczew oraz Skwierzyna[265]. Z dniem 1 stycznia 1999 roku utworzono powiaty. Sądy rejonowe jednakże nie obejmowały obszarów powiatów, tylko w dalszym ciągu obszar jednej lub większej liczby gmin. Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu pozostał właściwy dla gmin: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel (które weszły w skład nowo utworzonego powiatu międzyrzeckiego), Miedzichowo (część powiatu nowotomyskiego) i Międzychód (część powiatu międzychodzkiego)[266,267,268]. Jednocześnie V Wydział Ksiąg Wieczystych był właściwy dla gmin: Bledzew, Międzyrzecz i Trzciel, zaś Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Międzychodzie w dalszym ciągu był właściwy dla gmin: Miedzichowo, Międzychód, Przytoczna, Pszczew i Skwierzyna[269].

13. 1 lipca 2001 roku - 31 grudnia 2012 roku

1 lipca 2001 roku gmina Miedzichowo została objęta obszarem właściwości Sądu Rejonowego w Grodzisku Wielkopolskim, zaś gmina Międzychód - Sądu Rejonowego w Szamotułach. Tym samym Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu od tego dnia był właściwy dla gmin: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel (cały powiat międzyrzecki)[270,271,272,273,274].

14. 1 stycznia 2013 roku - 30 czerwca 2015 roku

1 stycznia 2013 roku zniesiono Sąd Rejonowy w Sulęcinie, a gminy: Krzeszyce, Lubniewice, Ośno Lubuskie, Słońsk, Sulęcin i Torzym, które objęte były obszarem jego właściwości - włączono do obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. Tym samym Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu od tego dnia stał się właściwy dla gmin: Bledzew, Krzeszyce, Lubniewice, Międzyrzecz, Ośno Lubu-

[264] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 czerwca 1997 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1997 roku, nr 67, poz. 433).

[265] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1997 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 1997 roku, nr 67, poz. 432).

[266] Ustawa z dnia 24 lipca 1998 roku o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa (Dz. U. z 1998 roku, nr 96, poz. 603).

[267] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1998 roku w sprawie utworzenia powiatów (Dz. U. z 1998 roku, nr 103, poz. 652).

[268] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 1998 roku, nr 166, poz. 1253).

[269] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 1998, nr 166, poz. 1258).

[270] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 roku w sprawie utworzenia sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2001 roku, nr 64, poz. 654).

[271] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 2001 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 2001 roku, nr 66, poz. 674).

[272] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 czerwca 2002 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz. U. z 2002 roku, nr 95, poz. 843).

[273] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2002 roku w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z 2002 roku, nr 180, poz. 1508).

[274] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 2012 roku w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 95).

skie, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Słońsk, Sulęcin, Torzym i Trzciel[275,276]. Biorąc jednak pod uwagę przynależność gmin do powiatów Sąd był właściwy dla gmin: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel (cały powiat międzyrzecki), Krzeszyce, Lubniewice, Słońsk, Sulęcin, Torzym (cały powiat sulęciński) i Ośno Lubuskie (część powiatu słubickiego). Dla gmin: Krzeszyce, Lubniewice, Słońsk, Sulęcin, Torzym i Ośno Lubuskie utworzone zostały 4 zamiejscowe wydziały z siedzibą w Sulęcinie. Z uwagi na powyższe w Sądzie działały następujące wydziały, które rozpoznawały:

I Wydział Cywilny - sprawy z zakresu prawa cywilnego z obszaru gmin Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel,
II Wydział Karny - sprawy z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego i sprawy wykroczeniowe, z obszaru gmin Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel,
III Wydział Rodzinny i Nieletnich - sprawy określone w art. 12 § 1a pkt 1 ustawy z obszaru gmin Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel,
V Wydział Ksiąg Wieczystych - sprawy wieczystoksięgowe z obszaru gmin Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel,
VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Sulęcinie - sprawy z zakresu prawa cywilnego z obszaru gmin Krzeszyce, Lubniewice, Ośno Lubuskie, Słońsk, Sulęcin i Torzym,
VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Sulęcinie - sprawy z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego i sprawy wykroczeniowe, z obszaru gmin Krzeszyce, Lubniewice, Ośno Lubuskie, Słońsk, Sulęcin i Torzym,
VIII Zamiejscowy Wydział Rodzinny i Nieletnich z siedzibą w Sulęcinie - sprawy określone w art. 12 § 1a pkt 1 ustawy z obszaru gmin Krzeszyce, Lubniewice, Ośno Lubuskie, Słońsk, Sulęcin i Torzym,
IX Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Sulęcinie - sprawy wieczystoksięgowe z obszaru gmin Krzeszyce, Lubniewice, Ośno Lubuskie, Słońsk, Sulęcin i Torzym[277,278,279,280].

15. 1 lipca 2015 roku - nadal

1 lipca 2015 roku przywrócono Sąd Rejonowy w Sulęcinie, w którego obszarze właściwości ponownie znalazły się gminy położone na terenie powiatów sulęcińskiego i słubickiego: Krzeszyce, Lubniewice, Ośno Lubuskie, Słońsk, Sulęcin i Torzym. Tym samym Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu od tego dnia stał się właściwy dla gmin: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trz-

[275] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2012 roku w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1223).
[276] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 roku w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1407).
[277] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmiany zarządzenia w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2012 roku, poz. 168).
[278] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1347).
[279] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 2013 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1394).
[280] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 września 2014 roku w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1398).

ciel, a w konsekwencji dla całego współczesnego powiatu międzyrzeckiego[281,282,283,284].

Podsumowanie

W niniejszym artykule został przedstawiony jedynie wycinek z historii Sądu w Międzyrzeczu w latach 1945 - 2018. Wyraźnie można dostrzec, że w okresie tym zmiany w podziale administracyjnym kraju pociągały za sobą zmiany ustroju, właściwości rzeczowej i właściwości miejscowej Sądu. W 1945 roku powstał Sąd Grodzki w Międzyrzeczu, który w 1951 roku przekształcono w Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu, a ten z kolei w 1975 roku zmienił nazwę na Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu. Sąd Grodzki w Międzyrzeczu rozpoznawał jedynie drobne sprawy cywilne i karne, zaś Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu rozpoznawał, a obecnie Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu rozpoznaje wszystkie sprawy z wyjątkiem spraw, dla których zastrzeżona jest właściwość innych sądów rejonowych i okręgowych. Sąd Grodzki w Międzyrzeczu był właściwy dla powiatu międzyrzeckiego, Sąd Powiatowy w Międzyrzeczu dla powiatu międzyrzeckiego i w latach 1958-1961 dla powiatu skwierzyńskiego, zaś Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu początkowo w 1975 roku był właściwy dla aż 7 miast i 14 gmin, by w chwili obecnej rozpoznawać sprawy z 6 gmin. W uproszczeniu można jednak stwierdzić, że pomimo zmian od 1945 roku działa w Międzyrzeczu jeden Sąd.

Tabela 1: Właściwość miejscowa Sądu Grodzkiego, Sądu Powiatowego, a następnie Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

Właściwość miejscowa Sądu w Międzyrzeczu w latach 1945 - 2018				
Sąd	**Lp.**	**Okres**	**Właściwość miejscowa - ogólna**	**Właściwość miejscowa - rozszerzona**
Sąd Grodzki	1.	od 01.12.1945 do 31.12.1950	powiat międzyrzecki	
Sąd Powiatowy	2.	od 01.01.1951 do 31.12.1957	powiat międzyrzecki	Sąd prowadził i zakładał księgi wieczyste i zbiory dokumentów także dla okręgu Sądu Powiatowego w Skwierzynie, to jest powiatu skwierzyńskiego.
	3.	od 01.01.1958 do 31.12.1961	powiaty międzyrzecki i skwierzyński	
	4.	od 01.01.1962 do 31.05.1975	powiat międzyrzecki	
Sąd Rejonowy	5.	od 01.06.1975 do 31.12.1975	miasta: Międzychód, Międzyrzecz, Ośno, Rzepin, Słubice, Sulęcin i Trzciel oraz gminy: Bledzew, Brójce, Kowalów, Lubniewice, Łowyń, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Ośno, Przytoczna, Pszczew, Słubice, Sulęcin i Trzciel	
	6.	od 01.01.1976	miasta: Międzychód, Międzyrzecz,	III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla

[281] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 listopada 2014 roku w sprawie utworzenia niektórych sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1683).

[282] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 listopada 2014 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1744).

[283] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 listopada 2014 roku zmieniające Rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste oraz obszarów ich właściwości miejscowej (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1684).

[284] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 2015 roku w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające Zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz. Urz. MS z 2015 roku, poz. 149).

		do 14.01.1976	Sulęcin i Trzciel oraz gminy: Bledzew, Brójce, Lubniewice, Łowyń, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Sulęcin i Trzciel	Nieletnich) obejmował ponadto obszar właściwości nowo powstałego Sądu Rejonowego w Słubicach, to jest miasta: Kostrzyn, Ośno, Rzepin i Słubice oraz gminy: Górzyca, Kamień Mały, Kowalów, Krzeszyce, Ośno, Słońsk i Słubice. Nadto Sąd rozpoznawał sprawy o rozwód z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach.
	7.	od 15.01.1976 do 31.12.1976	miasta: Międzychód, Międzyrzecz, Sulęcin i Trzciel oraz gminy: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Sulęcin i Trzciel	III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich) obejmował ponadto obszar właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach, to jest miasta: Kostrzyn, Ośno, Rzepin i Słubice oraz gminy: Górzyca, Krzeszyce, Ośno, Słońsk i Słubice. Nadto Sąd rozpoznawał sprawy o rozwód z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach.
	8.	od 01.01.1977 do 07.07.1980	miasta: Międzychód, Międzyrzecz, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel oraz gminy: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel	III Wydział dla Nieletnich (Sąd dla Nieletnich) obejmował ponadto obszar właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach, to jest miasta: Kostrzyn, Ośno, Rzepin i Słubice oraz gminy: Górzyca, Krzeszyce, Ośno, Rzepin, Słońsk i Słubice. Nadto Sąd rozpoznawał sprawy o rozwód z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Słubicach.
	9.	od 08.07.1980 do 30.09.1992	miasta: Międzychód, Międzyrzecz, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel oraz gminy: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel	
	10.	od 01.10.1992 do 30.06.1997	gminy: Bledzew, Lubniewice, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Sulęcin i Trzciel	
	11.	od 01.07.1997 do 30.06.2001	gminy: Bledzew, Miedzichowo, Międzychód, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel	
	12.	od 01.07.2001 do 31.12.2012	gminy: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna i Trzciel	
	13.	od 01.01.2013 do 30.06.2015	gminy: Bledzew, Krzeszyce, Lubniewice, Międzyrzecz, Ośno Lubuskie, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Słońsk, Sulęcin, Torzym i Trzciel	
	14.	od 01.07.2015 do nadal	gminy: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel	

KOMUNIKATY

Aleksandra Makowicz - Kmiecik
Radosław Kmiecik

ARTYKUŁY STATUTOWE CECHU RYBAKÓW KRÓLEWSKIEGO MIASTA SKWIERZYNA

Skwierzyna to miasto położone w północno - zachodniej części współczesnego powiatu międzyrzeckiego. Do XII w. Skwierzyna była osadą targową. W 1296 toku uzyskała prawa miejskie na prawie niemieckim. Przez krótki okres czasu miasto należało do księstwa głogowskiego (w latach 1300-1319). Następnie Skwierzyna przeszła w ręce Brandenburgii (1319-1326). W 1326 roku Władysław Łokietek przywrócił miasto do państwa polskiego. Na początku XV w. miasto strawił pożar, który doszczętnie zniszczył zabudowę. W 1406 roku Władysław Jagiełło wznowił dokument lokacyjny na prawie magdeburskim. W 1466 roku Kazimierz Jagiellończyk popadł w długi i sprzedał prawa dzierżawy do miasta. W 1509 roku miasto i starostwo odkupił ród Górków - herbu Łodzia, możnowładczy ród z Wielkopolski. W 1543 roku Skwierzyna ponownie staje się królewczyzną - dzięki czemu mieszczanie cieszyli się większymi swobodami niż w innych miastach. Do II rozbioru Rzeczpospolitej miasto pozostaje w granicach Rzeczpospolitej, zaś w 1793 r. przeszła pod władzę Pruską i stając się aż do 1945 roku *Schwerin an der Warthe*. W 1821 roku miasto znów zniszczył pożar, jednak w XIX wieku miasto przeżyło znaczny rozwój, stając się nawet ośrodkiem większym od Międzyrzecza. Po II wojnie światowej Skwierzyna powróciła do terytorium Polski[1].

Cechy rzemieślnicze

Do dnia dzisiejszego przyczyny powstawania cechów stanowią przedmiot ożywionych dyskusji naukowych. Istnieje kilkanaście teorii dotyczących zakładania cechów np. cechy wywodziły się z kolegiów rzymskich; rzemieślnicy posiadali wolną inicjatywę do tworzenia grup w której ważną rolę odgrywała władza zwierzchnia czy chociażby dążenie do zaprzysiężeniu zobowiązań przez daną grupę społeczną[2].

Cechy rzemieślnicze były organizacjami, które skupiały rzemieślników jednej lub kilku pokrewnych specjalności. Ich datację można ustalić na XIII w. Zaś największy rozkwit przypada na okres nadawania lokacji miastom na prawie magdeburskim. Organizacje cechowe zapewniały członkom wyłączne prawo do produkowania w danym mieście towaru. Rozwój manufaktur w końcówce XVIII w. doprowadził do powolnego końca funkcjonowania cechów[3]. Głównym zadaniem cechów było ograniczenie konkurencji w danym rzemiośle. Ponadto istotną rolę odgrywała obrona interesów rzemiosła wobec kupców. Na zakładanie cechu zezwalało prawo miejskie. Prawa w cechu zawarte były w statucie (niem. Statut, Wilkuhr, Ordnung). Prawdopodobnie cechy najpierw samodzielnie uchwalały własne prawo , które spisywano w formie statutu na zebraniach kwartalnych. Następnie zapiski te przedkłada-

[1] Na temat historii miasta zob. więcej: A. Kirmiel, *Skwierzyna - miasto pogranicza. Historia miasta do 1945 roku*, Bydgoszcz 2004.

[2] T. Kałuski, *Pieczęcie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do końca XVIII wieku. Geneza i treści symboliczne*, Warszawa 2013, s. 14.

[3] A. Górski, *Dzieje cechów zielonogórskich - wstęp do badań* (w:) Zielona Góra na przestrzeni dziejów: przemiany społeczno - kulturowe, red. D. Kotlarek, P. Bartkowiak, Zielona Góra 2007, s. 155-170.

ne były radzie miejskiej bądź właścicielowi miasta - np. szlachcicowi bądź królowi[4]. Ponieważ w miastach często dochodziło do pożarów, statuty ulegały zniszczeniu. Wtedy to należało ubiegać się ponownie o potwierdzenie przywilejów i praw. W statucie zawarte były np. prawa i obowiązki członków cechów, przepisy dotyczące jakości i sposobu nabywania surowca, jednostki miar, regulacje odnośnie konkurenci, maksymalną ilość przerabianego surowca, kary za przewinienia czy powinności wobec pana bądź miasta.

Cech rybaków ze Skwierzyny i ich artykuły statutowe

Rybołówstwo uprawiano na ziemiach polskich od najdawniejszych czasów. Rybacy byli odpowiedzialni za połowy ryb z jezior lub rzek. cechy rybaków odpowiadały za racjonalny połów w wyznaczanych do tego okresach. We wczesnym średniowieczu obowiązywały regale książęce, ograniczone na ogół do zakazu łowienia niektórych gatunków ryb i połowów za pomocą dużych sieci i łodzi. Wraz z rozwojem stosunków feudalnych prawo połowu ryb przechodziło stopniowo przez nadania i przywileje na właścicieli brzegów danej rzeki lub jeziora, którzy udzielali zezwoleń na uprawianie rybołówstwa zawodowym rybakom służącym na dworach, bądź prowadzącym połowy w zamian za opłaty pieniężne lub w rybach albo cechom rybackim[5]. W Archiwum Państwowym w Zielonej Górze znajdują się wszystkie poniżej zamieszczone artykuły statutowe zachowane w bardzo dobrym stanie[6]. Kilka wyrazów jest nie do rozczytania z powodu umiejscowieniu ich na zgięciach dokumentu (wyrazy uległy zatarciu). Autorka próbowała jak najrzetelniej odczytać pozostałą czytelną część tekstu oraz zastosowała przy przepisywaniu treści następujące symbole dla ułatwienia odbioru tekstu[7]:

(ce) dokończenie wyrazu
<nieczytelne>

Ponadto każde trzy bądź cztery wersy w tekście odpowiadają jednej linijce tekstu w artykułach. Wszystkie wyrazy zachowane są w oryginalnej pisowni prócz liter β i ſ, gdzie autorka zastosowała pisownie „sz"; v zmienione na u, pominięcie litery h w wyrazach (n. zamiast tho - to) oraz y zmiękczające zapisane zostało jako i. Przeniesienia wyrazów tekstu oryginału wynikają ze składu wydawniczego.

Statut 1

Marcin Skrzetuski, sekretarz królewski i podstarości międzyrzecki, na prośbę rybaków w Skwierzynie, którym spłonęły dawne przywileje w sprawie połowu ryb w jeziorach skwierzyńskich, należących do zamku międzyrzeckiego, określa ilość ryb należnych zamkowi międzyrzeckiemu oraz zakazuje połowu ryb w okresie od „Świątek" do Wielkiego Postu, data wystawienia: 1 maj 1592 Międzyrzecz, dokument w języku polskim, wymiary: 235-231 x 391-386 + 53-55 mm, pergamin, plamy rdzy i drobne ubytki, pieczęci brak

Martinus Skrzetusky s Starolenki krolia Te Mezy Secretars: Podstaroszczy Miedzyrzeczy: etcz oznaymuię wszem w obec y każdemu s osobna komu to wiedziecz naliezy, a mianowiczie Ich Meziam Panom Starostom, Podstaroscziom, albo dzierzawcom Zamku Miedzirzeckieo na potym będączym, ysz rybacy Skwyrzynszczy podali mi Supplicatią w ktorei mi taką dali sprawę ze ym kiedy Miasteczko Skwirzina za Boskie przepuszczeniem przeszleo roku sgorzalo w tymze ogniu Priuilegia y ynne listi potrzebne, ktore mieli, miedzy Zamkiem Miedzyrzeczkym, stroni lowienia y dzielienia ryb w Jeziorach Skwirzynskych do

[4] T. Kałuski, *Pieczęcie*, s. 25.
[5] *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku O-Ż*, red. A. Mączak, Warszawa 1981, s. 224.
[6] Zespół: 89/639/0 Cech rybaków miasta Skwierzyna.
[7] Wg książki K. Górskiego, *Zasady wydawania tekstów staropolskich*, Wrocław 1955.

Zamku naliezących: zgorzali. A tak mię pokornie proszyli, aby ym listowne szwiadecztwo sub sigillo et sub scriptione manus propria yako szie starodawna y za meo Vrzendu przes liat kielkanusczie, w tych sprawach zachowywalo, dal- Przychylayąsz sie tedy do ych Supplicacziej yako słusznej, wiadomoscz mayąsz pewną, ze ym te Priwylęgia wszystkie pogorzali, tedy ym vt sequctur szwiadecztwo stroni powinnosczi ych, ktora szie, w lowieniu ryb zawsie zachowala: dacz za potrzebne rozumiał. Isz czysz to rybaczy kiedy w Jeziorach Panskych swemi sziecziami lowią, zawsze brali y biorą drobne rybi, a Pan Zamkowy albo tenutarius Sczuli y Okunie wielkie na to mieysce. Alie czo szie tinie innych ryb wielkich yako są Corti, Bielce, Jazie, Bolienie Sumi y czo za liczne rybi stoyą, tedy pan biera= polowicę, a rybacy druga. Item Jeziora wszystkie panskie bywayą na kaszdy rok zakazane, od Swiątek= as ku postowy, kiedy szie lodi rozbyą y rosplyną na ktorych zaden rybak albo ynny czlowiek przesuwszysz= tak czas, postasz any robicz nie ma, pod karaniem Wszakze Teo Mczy Panu Starosczie, albo tenutario zawsze bywalo, y ma bycz wolne wedlie woli swej y kaszdeo czasu na tych Jeziorach robicz kazacz. A dlya liepszei=wiari y wiadomosczi przylozylem pieczięcz swą y ręką swą wlasną podpysalem szie, Actum in Castro=Miedzireceri 1 May. Anno dni Millesimo Quingentesimo Nonagesimo 9 cundo
Mar. Skrzetuski
Podstarosczi Idem
qui Supra manu
propria.

Statut 2

Jakub Mierski, podstarości międzyrzecki i skwierzyński na polecenie starosty międzyrzeckiego Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, po przeprowadzeniu rewizji uprawnień rybaków skwierzyńskich, potwierdza im zachowane po pożarze miasta Skwierzyny prawa, spisane przez Marcina Skrzeńskiego - podstarościego międzyrzeckiego, co aprobował także starosta międzyrzecki Jan Zamojski, dokument w j. polskim, pergamin poplamiony, pismo w przegięciach wyblakłe, fragment pergaminowego paska na przywieszenie pieczęci której brak, wymiary: 360-368 x 173x180 + 43-46 mm.

Miersky Jacob Podstaroscty Miedzyrzicky i Skwierzinsky, Wiadomo Czinię ninieszim pisaniem swoim którym to wiedzieć należy A mianowicie Jest Młojom Panom Starostom, Podstariscjiom; albo dzierzawcom Zamku Miedzirzeckiego na potim będącym, Je maiąc zlecenia od Jaśnie Wielmoznego Pana Jana z Zamoscia Zamoiskiego Canclierza y Hetmana wielkgieo Coronnego a Starosty tritecznego, abym weyr Ja I we wsistky pr<..> <…> do Jego starostwa nalezachim ano inre co trzimaią, y co z no<…> Zamkowi <…> <…>stem, staneli przed mnię Starszi Ribaczy Swkir<..> pospoł Je wsistką Braczią CechuRibackiego, prjioitnoscji Rady tamecjni, pod Summnieniem obiznawaiąc Je ihm wistkie prawa ktorekolwiek dostali krolow miey, gdy w Skwirzinie gorzaly, w ogniń zostali, Nad to pokazali mi świadectwa pewne od Aseessora mego Jgo Mody Pana Marczi<na> Skrzetńskiego Secretarza krola Jgo Moscy, y od Rady ta meczni, co Zamkowi powinni, y iakim spossobem w Jeziorach Zamkowich na g<…> maią ozielone, o czim wsistkimdalem dostateczna sprawę Jego Moscy Panń Hethmanowi Coronnemu a Staroscie t<..>tecznemń, ktory rzec <.>stną a sprawiedliwą baczać, przy wsistkich wolnosciach, prawach, w Swiadectwach w ich pomienionych ohne zachował, potwirdzał, y Ja pewne być wyznawał; Na co dlia pewnoscjy y wiary Licosti pieczęc swą przikladam, y wlasną reką podpisalem się. Actim in aree Miedzirecensj, De Secunda Junij. Anno Domini. Millesimo Sexcontesimo Secundo.
Miersky Jakub
Podstaroszczy Miedzeczku
Manu Propria

Statut 3

Joanna Katarzyna Radziwiłłówna - Leszczyńska, księżna na Ołyce i Nieświerzu, podkanclerzyna koronna, starościna międzyrzecka, człuchowska, osiecka, rembkowska, borzechowska, zatwierdza rybakom skwierzyńskim, którym spłonęły dawne przywileje, obecnie ustalone obowiązki i prawa łowienia ryb na jeziorach zamkowych oraz czynsz w wysokości 14 groszy rocznie od każdego rybaka, data wystawienia: 2 grudnia 1660 na zamku w Międzyrzeczu, dokument w języku polskim.

Joanes Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuania Russia Masouia Samogituae Livonia Smolenscia Czerniechouiag, necnon Suelnem Lodhorum bandalorung Hareditanus Rex Significamus prasentibus Cittens N'ris quorum interest Universis es singulis:Cahibitas else Nobis Citteras pargamenens Polono idiomate seriptas manu Magnifica Joanna Catharinat Duiis Radzivillia Alaq<.>ci olim Boguslai Comiti deLeszno Regni N'ri Pro Cancellary dereliera bidua subsemptas eiusdemq, sigillo communitas sanas saulas et illasa omniq suspicione carentes in se testimonium neteris Ordinis et Institutionis Contuberny Piscatorum Civitatis N'ra Skwierzyna conturientes, Supplicatumg else Nobis i<..> edsdem Citteras atestatumg, illis ipsis Jus Ordinem et constitutionem dicti Contuberny approbare et confirmare dignaremur. Qatarum quidem Citterarum tenor est is qui sequitur. Joanna Katarzyna Xiezna na Ołyce y Nieświezu Radziwiłowna Leszczynska Podkanclerzyna Komnat Miedzyrzeckich Człuchowska Osiecka Rębkowska Borzechowska ą Staroscina. Wiadomo czynię tym piśaniem moim komuby to nalezało wiedziec: Isz poniewasz mi to roznymi Antecessoruw moich Starostwa Miedzyrzeckiego Dzierzawcow swiadectwy y documentami dowiedziono iest ze Originalny RybakomMiastaSkwierzyny przywiley w ktorym wszystkie ich powinnosci y wolnosci wyrazone były zgorzał wtęn czas kiedy z samo Miasteczko Skwierzyna zgorzało y przeto o inny do mnie suplikowali, tedy do sluszney ich skłaniając się supplicaty, takie o powinnosciach y wolnosciach ich według dawnych lustraty Skarbowych, według registrow Prouentowych Ząmkowych y według ludzi tuteyszych wiadomości dawąm im to moie wieczne na piśmie swiadectwo: Isz Ci to Rybacy kiedy w Ieziorach Panskich swęmi Sieciami łowią zawse brali y biorą drobne ryby a Pąn Ząmkowy albo Dzierzawca Sczuki y okunie wielkie na to mieysce, ale co się tknie innych ryb wielkich iako są Certy Bielie Jazie Polęnie Sumy co za Ciezone ryby stoią tedy Pąn biera połowę a Rybacy drugą. Zaś ieziora wszytkie Panskie bywaią na kazdy rok zakazane od Swiątek asz ku Postowi kiedy się lody rozbyne y rozpłyną, na ktorych zadęn Rybak ani Człowiek przes wszystek ow czas postac ani robic nie ma pod karaniem; wszakże Jeśli Panu Staroscie albo Dzierzawcy zawsze bywało y ma byc wolno wedle woliey swey y kazdego czasu na tych Jeziorach robic kazac. Przytym powinni isz Rybacy c rok do Ząmku Miedzyrzeckiego Ropą sczuk albo dwądziescia talerow twardych za nie oddac oddac, takze czynszu kazdy co rok po czternastu groszy. Co wszystko ze tak iest y tak czasow dawnych bywało y byc niedmięńnie powinno teraznieyszym to moim dla lepszey wiarey ztwierdząm pismem ręką moią własną przy pieczęciey moiey podpisanym. Działo się na Ząmku Miedzyrzeckim dnia wtorego Grudnia Roku Panskiego MDCLX'o K Radziwiłowna Leszczynska I. Sigilly penile:/ Nositag ad supplicationem pradictam usi uistam prainsertas Citteras ae contentum illis testimonium , lucoq exusti per atrocem <..>flagrotionem <..> dicta testantur Cittera Privilegi eanum valorem interim intenrum in omnibus punctis clausulis condinonibus articulisq, approbamus ratificamus e confrimanus prasentibus Cittens N'ris decementes et mandante; ea omniadebita firmitaris robur obtinere debere. In quonem Fidem presents manu Nostra
subscriptas sigillo Regni communiri inssimus.Dabantur Varsavia die Xa Mensis May Anno MDCLXI Regnorum Nostrorum Polonia &191 Sueua vero XIV Anno.
Joannes Casimirus Rex
Confirmatio neteris Juris e Privilegy
Contubernio Piscatorum Skwierzynek

Statut 4

Joanna Katarzyna Radziwiłłówna - Leszczyńska, księżna na Ołyce i Nieświeżu, podkanclerzyna koronna, starościna międzyrzecka, człuchowska, osiecka, rembkowska, borzechowska, zatwierdza rybakom skwierzyńskim którym spłonęły dawne przywileje, obecnie ustalone obowiązki i prawa łowienia ryb na jeziorach zamkowych oraz czynsz w wysokości 14 groszy rocznie od każdego rybaka; dokument w j. polskim, data wystawienia: 2 grudnia 1660, wymiary: 524-510 x 270-280 + 32-39 mm, pergamin poplamiony, na zielonej wstążce przywieszona pieczęć książęca w metalowym pudełku bardzo wyraźna.

IOHANNA KATARZYNA XIĘZNA NA OŁYCE Y
Nieswiezu Radziwiełowna Leszczynska Podkanclerzyna Koronna, Miedzy=
Rzecka, Człuchowska, Osiecka, Rembkowska, Borzechowska &c Staroscina

Wiadomo czynię tym Pisaniem moim komuby to nalezalo wiedziec, Isz poniewasz mi to roznymi Antecessorow moich Starostwa Miedzyrzeckie Dzierzawcow swiadectwy y documentami dowiedziono iest, ze Oryginalny Rybakow Miasta Skwierzyny Przywiley, w ktorym wszytkie ich powinnosci y wolnosci wyrazone były, zgorzały w ten czas kiedy y samo Miasteczko Skwierzyna zgorzało, y przeto o inny do mnie Supplikowali, tedy do słuszney zes Acta niaiąc się Suppliatiey, takie o powinnościach y wolnosciach zes, według dawnych Lustratiy Skarbowych, według Regestro w Prouentownch Zamkowych, y według ludzież tuterznych swiadomosci daią im to może wieczne na Pismie Swiadectwo, Iż ci to Rybacy kiedy w Jeziorach Panskich swoymi sieciami broią zarosze brak wybiorą drobne rybya Pan Zamkowy albo Dzierzawca Szczuki y Cleunie wielkie na to mieysce, ale co się tknie innych ryb wielkich ze to sa Certy, Bielie, Jazie Bolenze Summy Je<..> cz<.> zaliczne ryby sloią, tedy Oan biera połowicę, a Rybacy drugą. Las Jeziora wszytkie Panskie bywaią na kazdy rok zakazane od Swiątek asz kie Poslowi, kiedy się lody rozbiią, y rozpłyną, na ktorych zaden Rybak Moinszy Co to oczli przez wszytek na czas postac ani robic nie ma pod karaniem, a o szak<…>Jnę Panu Staroscie albo Dzierzawcy zawsze bywa to y ma być wolno wedli <…> y kazdeo czasu na tych Jeziorach robic kazac. Przytym powinni ciz Rybacy co robi do Zamku Miedzyrzeckieo Xspę Szczuk, albo Dwadziescia Talarow twardych na nie oddac, takze Czynszu każdy co rok po Czternastu groszy. Co wszytko ze tak iest y tak z dawnych czasow bywało, y byc nie odmiennie powinno, teraznieyszym to można dla lepszey wiary ztwierdzam Psime'm rękom się własną pozy Pieczęci moiey podpisanym. Działo się na Zamku Miedzyrzeckim 2 z Grudnia Roku Panskieo MDCLXo.
Podpis: J.K. Radziwiłłówna - Leszczyńska
manu propria

Statut 5

Michał Korybut Wiśniowiecki, król polski, potwierdza i transumuje przywilej Jana Kazimierza wydany w Warszawie 20 maja 1661 r. wraz z transumptem przywileju księżnej Janiny Katarzyny Radziwiłłównej - Leszczyńskiej, zatwierdzonym na zamku międzyrzeckim 2 grudnia 1660 r., w którym określa prawa i obowiązki rybaków skwierzyńskich względem zamku międzyrzeckiego. Data i miejsce wydania: 22 czerwca 1671 roku. Warszawa, papier, dokument w j. łacińskim i polskim, odciśnięta pieczęć koronna opłatkowa, wymiary: 412-414 x 260-262 mm.

MICHAEL, DEI, gratia REX Poloniae
Magnus Dux Lithuaniae Russiae Prussae Masouae Samogitiae Liuon Smolen. Kiiou. Wolin. Podol. Podlach. Czerniechqae.
Significamus prn'ntibus literis N'ris quorum inerest vnsis Et singulis. Exhibitas fuisse literas papyreas manu Sermi Joannis Casimiri Pradecessbris N'ri desiderato ssimi subscriptas sigillog Mnoris, Cancel-

laria Regni communitas Sanas aluas illasas omnig suspicione caren Instititutionem Contuberny piseatorum Ciuitatis Nra Skwierzyna continen, quarum tenor sequitur estg talis. Joannes Casimirus Dei gra'a Rex Poloniae Magnus Dux Lituaniae Russiae Prussiae Masouiae Samog' Liuon' Smolen' Czerniechag, Nec non Suecor Gottor Vandalorumg, Barius Rex. Significamug pntibus I'ris Nris quor Interestunsis ex singulis. Exhibitas Nobis e'eIr'as pergamineneas Polono idiomate seriptas manu magnificae Joanna Carbarina Ducis Radzimilliae Magfciolum Bugn: utsi Cimitus de Leszno Regni N'ri ProCancellary derelictae viduae subscras einsdg sigillo communitas sanas saluas Villaesas oig suspicive caren inse' testimonium vetens Ordinis er Instituois Contuberny Piscatorum Ciuill Nrae Skwierzyna continen, Supplicatung e'e Nobis rt easd literas attestatumg I His iprsis Ius ordinem et Constituoem dieti Contuberny approbare et confirmare dignaremur, quarum quio Literarum tenor est is quid sequitur. Joanna Katarzyna Xięzna na Ołyce y Nieswieżu Radziwiłowna Lesczynska Podkanclerzyna Koronna Miedzyrzecka Głuchowska, Osiecka, Rembkowska Borzechowska zs. Staroscina. Wiadomo czynię tym pisaniem moim komuby to należało wiedziec, Iz ponieważ mi to roznymi Antesessorow moich Starostwa Miedzyrzeckiego Dzierzawcow Swiadectwy y documentami dowiedziono iest ze Originalny Rybakom Miasta Skwierzyny Przywiley, wktorym wszytkie ich powinnosci y wolności wyrażone były zgorzał wten czas kiedy y samo Miasteczko Skwierzyna zgorzało y przeto o inny do mnie supplikowali, Tedy do słuszney ich skłaniając się Supplicatyi, takie o powinnosciach y wolnosciach ich według dawnych lustracyi skarbowych według Regestrow Prowentowych Zamkowych y Według ludzi tuteyszych wiadomości, dawam im to moie wieczne na pismie Swiadectwo, Iz ci to Rybacy kięd y w Jeziorach Panskich swoymi Sieciami łowią, zawsze brali y biorą drobne Ryby, a Pan Zamkowy albo Dzierzawca Sczuki y okunie wielkie nato mieysce, ale co się tknie innych ryb wielkich, iako są Certy, Biele, Jazie, Bolenie, Sumy, co zaliczone ryby stoią tedy Pan biera Połowę a Rybacy drugą, Zas Jeziora wszytkie Panskie bywaią na kazdy rok zakazane od Swiątek aż za Postowi kięd się lody rozbiją y rospłyną, na ktorych zaden Rybak ani Człowiek przez wszytek ow czas postac ani robic nie ma pod karaniem;Wszakże Im Panu Staroscie albo Dzierzawcy zawsze bywało y ma byc wolno wedle woli swoiey y kazdego czasu na tych Jeziorach robic kazac. Przytym powinni ciż Rybacy co rok do Zamku Miedzyrzeckiego Kopę Sczuk albo dwadziescia talerow twardych za nie oddac, takze czynszu kazdy co rok po czternastu groszy. Coy wszystko ze tak iest y tak czasom dawnych bywało y byc nieodmiennie powinno, terznieyszym to moim dla lepszey wiary stwierdzam pismem, ręką moią własną przy pieczęci moiey podpisanym. Działo się w Zamku Miedzyrzeckim d 2 wtorego Grudnia Roku Pan' MDCLXo. I. C. Radziwiłowna Lesczynska S. Sigillum pensik :) =Nos itag ad Supplica dicta usi iustam pinsertas tras ae contentum illis testimonium locug exusti per atrocem conflagradem vt dicta testantur I'rae Priuilegi earum valorem integram in oibus punctis clausulis, condoibus articuliug, approbamus ratificam, us et Confirmanus pritibus I'ris decern en' et mandari, ea via debita firmittis robur obtinere debere Inquoru fidem prites manu N'ra Subsera Sigillo Reg' communiri iussimg Daban Varsaviae LXX Men' May Anno Dni MDCLXI. Regnorn Nrorn Poloniae XIII.Suecia vero XIV. Ano Joannes Casimirus Rex. Locus I Sigilli. Jan Gninski Regent Cancell Kor Podkom: Pomor Staro. Gniezninski Mg Proinde Supplicatum Nobis est vt pfata tras authe' N'ra Regia approbare et confirmare dinaremas Cui Supplicavi rti viesta Nos benigne annuen' entd I'ras in' orbus earu punctis Clausulis condoibua articulisq, approbam' ratificam' et confirmamus, decernen' et mandan' ea via vim et Robur perp<..>pia fui <..>ittis abtirere debere Inquon'I fidem prites nan. N'ri <…> Sigill Reg' communiri <.>ussi mg. Dan. Varsauia XXV. Nren' Juny Anno Dni MDCLXXI:

Podpis: Michall Rex Regni N'ri Anno IIo
Confirmas veteris Jurio et Priuilegiy Con:
tubernis Pricatoni Ciuittis Nra' Skwierzyna
Franciscus Kawczyc Canc' Posn. S'crae R'a Msti' Secretarius mn pr

Zakończenie

O cechu rybaków ze Skwierzyny jest mało informacji źródłowych. Powyższe artykuły statutowe pozwalają nam uzupełnić nieliczne dane o cechach jak też o historii miasta. Kary za przewinienia, powinności oraz zobowiązania dostarczają wiadomości o życiu członków bractwa. Są one nie tylko doskonałym źródłem dla historyków, ale również językoznawców czy kulturoznawców. Ciekawy pozostaje fakt, iż dwa powyższe statuty posiadają prawie taką samą treść.

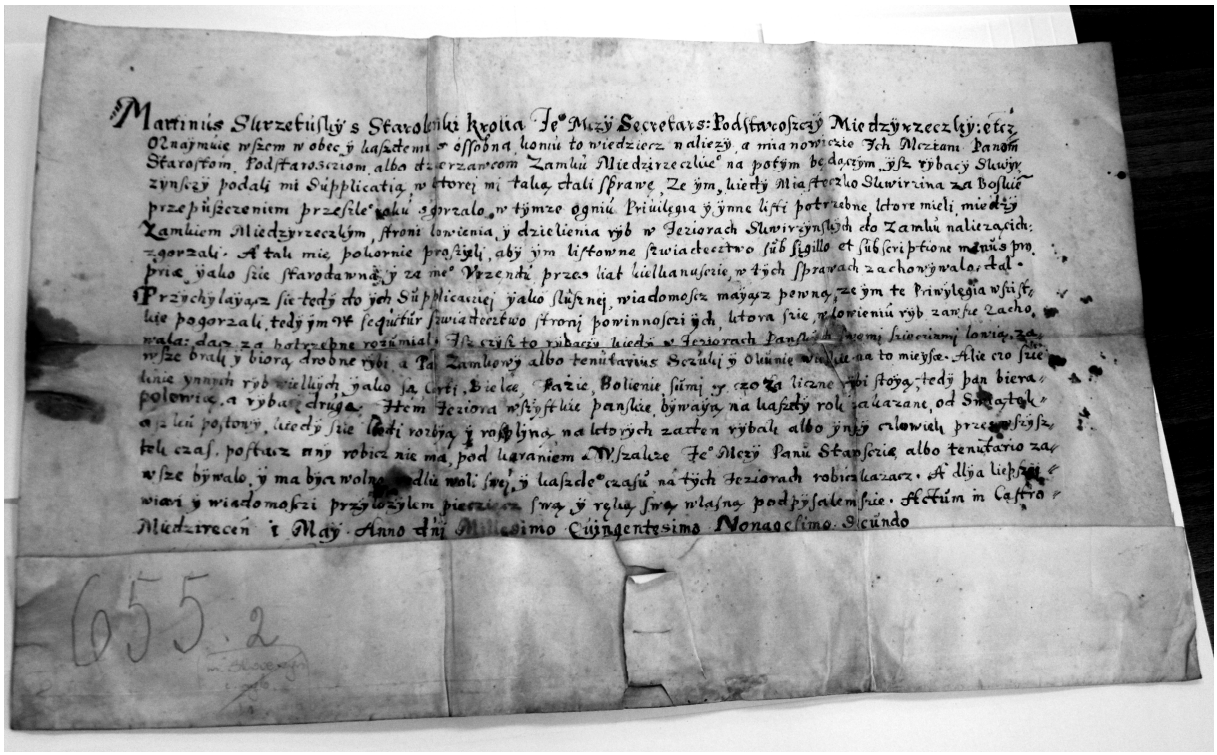

Statut rybaków miasta Skwierzyna z 1592 roku.
Zbiory Archiwum Państwowego w Zielonej Górze



Statut rybaków miasta Skwierzyna nadany przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Zbiory Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

Andrzej Chmielewski

Z POLSKĄ W SERCU...
Wspomnienia Bronisława Runge ze Skwierzyny

Bronisław Runge, autochton ze Skwierzyny:

Moi rodzice w poszukiwaniu lepszej pracy w 1921 roku przyjechali do Skwierzyny, zamieszkali przy *Grabenstrasse* (Rowowa), obecnie ul. Powstańców Wielkopolskich. Zanim się urodziłem, moi rodzice w 1933 roku otrzymali obywatelstwo niemieckie. Razem z nami mieszkali moi dziadkowie, rodzice mamy. Wcześniej cała rodzina mieszkała w Brzeziu koło Międzychodu. Brat ojca (Walenty) był przed wojną policjantem w Skierniewicach, w 1939 roku po wkroczeniu Rosjan przez Rumunię uciekł do Anglii. Ja chodziłem do niemieckiej szkoły podstawowej (obecnie Gimnazjum). W domu rozmawialiśmy po polsku, tym bardziej, że dziadkowie nie znali niemieckiego. Całe życie mieszkałem w Skwierzynie.

Przez syberyjską tajgę do Polski

Ojciec (Stanisław) wiele przeżył podczas I wojny światowej. Wcielono go do armii niemieckiej, ale już w 1914 roku dostał się do niewoli, a właściwie dał się złapać bo zawsze czuł się Polakiem i nie chciał służyć Niemcom. Trafił na Syberię, przez 6 lat niewoli ciężko pracował w różnych miejscach. Ale też poznał dobrze język rosyjski i miejscową kulturę. Na początku nie miał źle bo szybko nauczył się rosyjskiego oraz orientował się w pracach gospodarskich i sam zarządzał jednym z majątków wielkiego obszarnika. Właściciel chciał aby został u nich na stałe i szukali mu nawet żony. Ale on bardzo chciał wracać do Polski. Później trafiał w różne miejsca. Wykorzystując zawieruchę rewolucji październikowej, wraz z pięcioma innymi Polakami uciekli przez lasy tajgi do Polski. Po drodze spotykały ich różne niebezpieczeństwa. Złapali ich Kozacy i jako uciekinierów katorżników chcieli wszystkich rozstrzelać. Kazali im wykopać wielki dół i ustawili ich przed nim. Ojciec w godzinie śmierci odważnie zaczął po rosyjsku im opowiadać o tym, że są Polakami, że tęsknią za swoją ojczyzną i jaką niedolę musieli znosić. Kozaków tak ujęło jego wyznanie, że odstąpili od egzekucji i kazali im siadać na ich konie, a sami poprowadzili ich piechotą. Nakarmili ich i poradzili jak dalej wędrować, aby nie natrafić na działające jeszcze oddziały białych i bolszewików. Najbardziej jako dziecko lubiłem taty opowieść jak wędrując przez niezmierzone lasy, chcieli schronić się przed deszczem i zimnem w dziupli ogromnego drzewa. Jak weszli do środka to nagle zorientowali się, że są w gawrze wielkiego niedźwiedzia, który ich zaatakował, zdążyli szybko uciec ale później przepłoszyli zwierza.

Czas wojny w Skwierzynie

Przed wojną Skwierzyna była spokojnym malowniczym miastem, gdzie nikt nie zwracał uwagi na narodowość i pochodzenie sąsiadów. Rodzin polskiego pochodzenia było tylko kilka poza nami między innymi: Rembacz, Stróżniak, Jęczmyszyk. Wszystko to zmieniło się po dojściu Hitlera do władzy, wówczas lepiej było nie wspominać o polskim pochodzeniu. Zaczęły się prześladowania Żydów, musieli nosić opaski z gwiazdą Dawida, później gdzieś ich wywieziono. Została tylko jedna

stara Żydówka, którą widywałem na ulicach miasta jeszcze 1943 roku. Synagoga była tam, gdzie dzisiaj jest kawiarnia „Jubilatka", urządzili tam magazyn zbożowy. Jak pod koniec stycznia Niemcy uciekali, to podpalili ją. Ale pomimo to w Skwierzynie nie było wielu zagorzałych nazistów i partia NSDAP nie działała zbyć prężnie.

Po rozpoczęciu wojny pojawili się cudzoziemscy robotnicy w większości Polacy z naszywkami z literą „P" na ubraniach. Tych, których poznałem, pochodzili głównie z Międzychodu. Widywałem też Francuzów i Rosjan. Hodowaliśmy w naszym gospodarstwie krowy i ojciec codziennie rano jeździł zdawać mleko do mleczarni. Pracował tam jeden Polak, Zygmunt, gdy się dowiedział, że ojciec jest też Polakiem, to zaprzyjaźnili się. Jak byli sami, to zamiast odtłuszczonego mleka, które ojciec odbierał z mleczarni, czasem nalewał mu samej śmietany. Robiliśmy z niej masło. Niemcy coś zauważyli i żeby Zygmunt nie miał problemów, ojciec wpadł na pomysł awantury na niby, o to, że za mało mu zmierzył mleka. Wszyscy się zlecieli i od tego czasu był już spokój. Poprzez mleczarnie szybko rozniosło się, że jesteśmy polską rodziną i zaczęli do nas przychodzić robotnicy, matka dawała niektórym żywność, ojciec pomagał im w różnych sprawach, dużo też rozmawiali. Mieli różne warunki życia, jedni dobrze byli traktowani, inni mieli bardzo źle. Pamiętam jeszcze Henryka Hetmanowskiego i masarza Wytrykusa pochodzących z Międzychodu, pracowali u burmistrza Ramma. Był on właścicielem restauracji i masarni naprzeciw kościoła. U jednego Niemca, Klabbe, który był kimś w rodzaju sołtysa wszystkich gospodarzy, pracowała jedna Rosjanka. Tata zapoznał ją w polu podczas prac wiosennych, bo pole (za Obrą) tego bauera sąsiadowało z naszym. Bardzo się zdziwiła i ucieszyła, że ojciec do niej odezwał się po rosyjsku. Zapytał ją jak jej jest u tego Niemca, pożaliła się, że ma złe warunki, dużo pracuje i mało dostaje jedzenia, czasem też ją bije jej właściciel. Bardzo to rozgniewało ojca, pojechał do tego Niemca i jak byli sami powiedział mu: *Słuchaj. Wojna nie jest jeszcze skończona, traktuj tą dziewczynę przyzwoicie bo może być jeszcze różnie. Ja wiem co to niewola bo byłem na Syberii i powiem ci coś, że gdyby nie pomoc nieznajomych dobrych ludzi, którzy się nade mną litowali, nigdy bym nie wrócił.*

Po tej rozmowie, gdy ojciec ponownie spotkał tą Rosjankę, zapytał ją jak jej jest na służbie. Ona do niego: *Ojczulku dziękuję Ci! Ty musiałeś rozmawiać z moim gospodarzem bo zmienił się dla mnie, daje jeść i bić przestał (...)*

Pierwszy burmistrz

Po zajęciu miasta przez wojska radzieckie, wojennym komendantem miasta został major Grabczak. Jak komendant dowiedział się, że mój ojciec ojciec zna miasto i trzy języki, najpierw zrobił go tłumaczem, następnie mianował na pierwszego powojennego burmistrzem Skwierzyny. Później w utworzonym zarządzie miasta starostą miejskim został Stanisław Krajewski, sekretarzem miejskim Kazimierz Dymny, pisarzem Brunon Gabriel. To był trudny i niebezpieczny czas, w mieście działo się wiele złego. Pomimo utworzenia polskiego zarządu miasta faktyczną władze sprawował major Grabczak. Przejął całe zapasy żywności i ojciec musiał prosić go o jedzenie dla ludności cywilnej, a i te racje żywnościowe były mizerne. Po mąkę na chleb jeździł do młyna w Bledzewie. Komendant nie przejmował się zbytnio miastem, na zapytanie ojca *Dlaczego tak niszczą miasto, które będą zamieszkiwali Polacy?* Odpowiadał: *My zwojowali, a dla Polaczków ch..a zostawimy*. On nie przejmował się losami nie tylko Niemców, ale także Polaków. Ale ojca polubił i jak w maju po zakończeniu wojny przenosił się ze swoim wojskiem do Berlina, chciał aby ojciec z całą rodziną jechał z nim. Powiedział: *Stanisław, ty jedź z nami do Berlina. Zabieraj ty rodzinę i swój cały dobytek, dam ci wagon, dwa czy trzy, ile będziesz potrzebował. Pojedziesz, przydasz mi się w Berlinie.* Ojciec powiedział, że kiedyś wyjechał z Polski, a teraz Polska przyszła do niego i tu jest jego miejsce i tu zostanie. Z okazji dnia zwycięstwa major wydał bankiet, na który zaprosił ojca z całą rodziną. Ja oczywiście zostałem w domu.

Powojenny czas

W maju 1945 roku (25 maja - autor) przybył Pełnomocnik Rządu członek PPR, Alojzy Mikołajczak i odwołał ojca z funkcji burmistrza. Nie ufał on autochtonom i ojciec też nie należał nigdy do żadnej partii. Do września 1945 roku burmistrzem miasta został Józef Skrzypczak. Od momentu przejścia frontu do maja 1945 roku w mieście nie było prądu i w nocy było bardzo niebezpiecznie. Obowiązywała godzina policyjna. Najbardziej niebezpieczni byli pijani Rosjanie, kiedyś jak szliśmy z ojcem przez miasto jakiś pijany żołnierz strzelił bez powodu w naszym kierunku. Przez czas jaki ojciec pełnił swoje stanowisko i też w późniejszym okresie, starał się jak mógł pomagać ludziom w tych trudnych czasach. Między innymi mieszkali i stołowali się u nas: pierwszy komendant Milicji Obywatelskiej, Książek ze swoim synkiem i pierwsi pocztowcy. Czasem przychodzili do nas też Rosjanie, przynosili spirytus w kanistrach, który śmierdział benzyną. Zaopatrywali się w gorzelni w Chełmsku. Słyszałem, że utopił się tam w kadziach ze spirytusem jakiś żołnierz. Zaznajomił się z nami jeden major, który mieszkał po sąsiedzku, jak kiedyś musiał wyjechać służbowo na dwa tygodnie to przyniósł do nas swój płaszcz wojskowy i kazał powiesić w widocznym miejscu. Przydało się to, bo Rosjanie bardzo chodzili po domach, rabowali i szukali kobiet. Jak przyszli do nas i chcieli wchodzić zobaczyli ten płaszcz. Zapytali czy u nas major mieszka, jak powiedzieliśmy, że tak, to szybko wyszli. Mieszkaliśmy w niewielkim domu z „pruskiego" muru. Ojcu z racji swojego urzędu proponowano, aby wybrał sobie jakiś okazalszy dom. Ale rodzice nie zgodzili się, matka mawiała: *My mamy ciasny, ale własny dom*.

Drugim komendantem MO był Patela, miał takie samo nazwisko jak z domu moja matka, kiedyś na cmentarzu zobaczył grób babci i tak nas odnalazł. Zaczął się dopytywać o rodzinę i okazało się, że z matką są jakimś kuzynostwem.

Tu żadnych Niemców nie ma

W mieście było wiele domów świeżo popalonych, te które stały w większości były puste. Lepsze domostwa zajmowali Rosjanie. W dziecięcej głupocie poszliśmy z kuzynem Bronkiem Kuflem szukać zabawek. Złapał nas jakiś Rosjanin, nie rozumieliśmy co do nas mówi, postawił nas pod murem i wyjął pistolet z kabury. Na to nadeszła matka kuzyna, moja ciotka, która nas szukała. Zaczęła krzyczeć na tego żołnierza, że co on robi i że to jej dzieci. Odstąpił i powiedział do niej, że lepiej ma nas pilnować. Bardzo nas skrzyczała.

Ta ciotka (Jadwiga Rembacz) w czasie wojny poznała robotnika przymusowego o nazwisku Grzenda, z zawodu był piekarzem i pracował w piekarni. Ciotka pomagała mu i podtrzymywała na duchu bo źle znosił pobyt na robotach. Po wojnie jak wyjeżdżał do domu, zostawił ciotce adres i powiedział, że jak będzie jej się źle działo, to niech da mu znać. Po zakończeniu wojny ciotkę aresztowało UB (Urząd Bezpieczeństwa Publicznego - autor). Urząd mieścił się w okazałej willi, tam gdzie później była przychodnia dentystyczna. Oskarżyli ją o to, że jej synowie byli w niemieckim wojsku i że jest elementem podejrzanym. Torturowali ją, opowiadała na przykład, że przytrzaskiwali jej palce szufladą. My, aby ratować ciotkę daliśmy znać temu Grzendzie i on przyjechał. Wstawił się u komendanta i ciotkę zwolniono. Trudno dziś ustalić kim był i jakich użył argumentów, ale w tamtych czasach nikt dobrowolnie nie wchodził do tego budynku.

Drugim zdarzeniem, które ustrzegło nas przed wysiedleniem za Odrę, miało miejsce podczas żniw w 1945 roku. W czerwcu (jeszcze przed konferencją poczdamską, gdzie oficjalnie zadecydowano o wysiedleniach ludności pochodzenia niemieckiego - autor) zaczęły się wysiedlenia tych Niemców, którzy jeszcze zamieszkiwali Skwierzynę. Akurat w odwiedziny do nas przyjechał z Międzychodu Hetmanowski i pomagał nam przy pracach polowych. Na pole przyszedł jakiś cywil. Jak się później okazało to był milicjant. Podchodzi do naszego wozu i mówi: *Niemcy Runge! Za dwie godziny macie być gotowi do drogi.*

Idziecie za Odrę. Hetmanowski na to rozejrzał się demonstracyjnie dokoła i mówi: *Tu żadnych Niemców nie ma, tylko sami Polacy*. Ten milicjant ostro zapytał: *A pan to kto? Proszę o jakieś dokumenty*. Hetmanowski pokazał jakąś legitymację. Milicjant zbladł, przeprosił i oddał dokumenty. Jak odchodził Hetmanowski powiedział: *I niech się już Pan tu więcej nie pokazuje, bo żeby wszyscy byli takimi Polakami jak ten Pan, to by było dobrze*.

Polska szkoła

We wrześniu zacząłem chodzić do polskiej szkoły, pierwszym dyrektorem był pan Dutkowski. Od początku miałem wiele udręki ze strony innych dzieci, które przyjechały tu na ziemie odzyskane z różnych rejonów Polski i wschodu. Nie widziały kim są autochtoni i nazywali mnie „szwabem". Często z tego powodu dochodziło do bójek. Wtedy byłem zły na nich i na tą sytuację, ale jak się dowiedziałem o obozach koncentracyjnych i prześladowaniach jakie spotkały Polaków, zrozumiałem ich postawę. My, jak też Niemcy w Skwierzynie, nic nie wiedzieliśmy o zbrodniach i ludobójstwie hitlerowców. Było wiadomo, że są obozy, ale prawie nikt nie wiedział co tak naprawdę w nich się dzieje. W każdym razie nikt głośno o tym nie mówił. W Skwierzynie przy *Meseritzer Strasse*, obecnie ul. Międzyrzecka za cmentarzem, było kilka baraków obozu pracy. Raz z kuzynem postanowiliśmy nie chodzić do szkoły, wychodziliśmy rano z domu, ale zamiast do szkoły chodziliśmy gdzieś do lasu albo nad Wartę. Gdy dyrektor spotkał mojego ojca, zapytał dlaczego nie chodzimy do szkoły i wszystko się wydało. Zacząłem chodzić do szkoły wieczorowej, gdzie miałem o wiele lepsze warunki i stałem się nawet jednym z lepszych uczniów. Później pracowałem przez 5 lat w księgarni, tam kierowniczka Janina Okupna powiedziała mi, że jak chcę naprawdę wiedzieć co to polskość, to muszę przeczytać Trylogię Sienkiewicza. Przeczytałem trzy razy, miała rację. W latach 1953-1955 odbyłem służbę wojskową w łączności we Wrocławiu. Po wyjeździe pani Janiny do Zielonej Góry, ja zostałem kierownikiem księgarni. Przepracowałem w tej księgarni 40 lat. Często społecznie występowałem jako tłumacz z okazji różnych uroczystości w Urzędzie Miasta, na komendzie MO, czy w sądzie.

Relacja zebrana w lutym 2008 roku

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ

Izabela Stopyra (red)

MATERIAŁY DO SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ



BRYSZKOWSKI TADEUSZ (1928-2012)
- Jarosław Szałata (Powiatowa, nr 11/2014, s. 7)

Założyciel istniejącego od 1989 roku Prywatnego Skansenu Pszczelarskiego, Honorowy Obywatel Pszczewa - Tadeusz Bryszkowski zmarł 25 maja 2012 roku. Jego skansen, niesłychanie ciekawy, znajduje się tuż obok pszczewskiej leśniczówki przy ulicy Kasztanowej. Od lat mieliśmy spółkę z panem Tadeuszem ponieważ on, bartnik i pszczelarz, miał okazałą pasiekę w skansenie, a ja dbałem o chętnie odwiedzane przez jego pszczoły lipy i robinie akacjowe wokół leśniczówki. Razem też doglądaliśmy barci w dziupli starej akacji, gdzie zadomowił się rój, który zwiał z jego pasieki…

Przez lata był weterynarzem i odwiedzając okolicznych rolników ze smutkiem spoglądał na dawne, niepotrzebne już rolnicze narzędzia i sprzęty domowe. Jego mądrość i wrażliwość skłoniła go do założenia skansenu, gdzie oprócz eksponatów z dziedziny bartnictwa i pszczelarstwa zgromadził drewniane pralki, maślniczki, tarki do prania, lampy naftowe, garnki, naczynia kuchenne, żelazka i wiele innych. Zebrał unikalny, bogaty zestaw narzędzi do pozyskiwania miodu i wyrobu wosku. W skansenie przy ulicy Kasztanowej gromadził różnorodne ule pszczele, a nawet stare barcie. Wiele uli wykonał sam z kłód drzew, o które zabiegał i zwoził do skansenu. Przez lata był Dobrym Duchem i patronem pszczewskich plenerów rzeźbiarskich. Każdy, kto odwiedził jego szczególny skansen, po wysłuchaniu jego opowieści oraz wierszyków, które pisał, stawał się najserdeczniejszym przyjacielem pszczół oraz rodzimego folkloru. Opiekował się zabytkami, dbał o okoliczne kapliczki, a na niektórych z nich i dzisiaj przeczytamy napisane oraz umieszczone tam przez niego przesłania. Na wniosek Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa 7 lipca 2005 roku Rada Gminy Pszczew przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela Gminy. Ponadto uhonorowany został Złotym Medalem Dzierżonia oraz Odznaką Zasłużony dla Województwa Lubuskiego. Mój sąsiad Tadeusz, świetny znawca folkloru i obyczajów wiejskich, znakomity gawędziarz, był ozdobą Jarmarków Magdaleńskich. Gdy w tym roku w stałym miejscu pod lipami zabrakło stoiska i pogodnego, zawsze rozgadanego Tadeusza Bryszkowskiego, zrozumiałem, że nie tylko osierocił swoje pszczółki ale i tych, którzy go znali.

Wielka szkoda, że Tadeusz Bryszkowski został wezwany do niebiańskich pasiek i opuścił ten świat. Stworzony przez niego skansen nadal jednak istnieje i opiekuje się nim żona, Irena, która prowadzi

go z wielkim sentymentem i wiedzą z zakresu folkloru i pszczelarstwa. Pomaga jej w tym dziele wnuk, Ferdynand i nadal można w Pszczewie na ulicy Kasztanowej, nieopodal leśniczówki, zrozumieć rolę pszczół i zobaczyć je pracujące w ulu, poznać smak miodu i pracę pszczelarza. Ale Pszczelarza Tadeusza, zwykłego, niezwykłego Człowieka już nie ma pośród nas…



BRZOZOWSKI KAZIMIERZ (1927-2005)
- Stanisław Skrzek (Powiatowa, nr 10/2005, s. 10)

Kazimierz Brzozowski urodził się 24.02.1927 roku w Bukanowie, woj. tarnopolskie. W czasie II wojny światowej jako 14-letni chłopiec został wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe. W ramach powojennych repatriacji znalazł się w Chociszewie na Ziemiach Zachodnich.

Był człowiekiem zasłużonym dla rozwoju sportu. Od 1946 roku działał w Komitecie Powiatowym Organizacji „Służba Polsce". Tam najwięcej energii poświęcił sprawie wychowawczej roli sportu. W 1952 roku założył samodzielną organizację RADA POWIATOWA LZS organizując sport w powiecie. Od 1967 roku zajmował wiele kierowniczych stanowisk, łącznie z dyr. PGKiM w Międzyrzeczu. W tym okresie swój wolny czas poświęcał nadal na pracę społeczną w sporcie. Na przestrzeni prawie 25 lat prowadził niezwykle wszechstronną działalność popularyzując sport na Ziemi Międzyrzeckiej, prezentując jego rolę we współczesnym społeczeństwie. Bronił spraw sportu, nadawał ton, zabiegał o jego właściwe warunki rozwoju. Spod jego skrzydeł wyszło wielu późniejszych działaczy, trenerów i nauczycieli WF, do których należy zaliczyć: Bogdana Niemca, Stanisława Skrzeka, Bogdana Czyża, Jadwigę Żuk - Czyż, Franciszka Kufla i wielu innych.

Trzeba dodać, że pracował też w środowisku rolniczym, w którym wyjątkowo mocno działały przedsiębiorstwa i ludzie na rzecz rolnictwa i sportu. Do ludzi tych należy zaliczyć: Kazimierza Jońcę, Edwarda Głogozę, Jana Białeckiego, Zdzisława Budniaka, Edmunda Owczarka, Zdzisława Adamskiego i wielu innych, którzy hojną ręką wspierali sport. Miał również wsparcie w działaczach sportowych na czele z dr. Adamem Szantruczkiem, Zygmuntem Podłuckim, Zdzisławem Sochą oraz Marianem Kaczmarkiem z Bledzewa, Teodorem Cholaszczyńskim z Trzciela i Horstem Freierem z Pszczewa. To dzięki tym ludziom mógł tak znacząco zaistnieć sport na Ziemi Międzyrzeckiej.

Za działalność na niwie sportowej Kazimierz Brzozowski otrzymał wiele odznaczeń, dyplomów i medali, np.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, Zasłużony Działacz LZS, Za Szczególne Osiągnięcia w Rozwoju Sportu i Turystyki na Ziemi Lubuskiej. Trudno wymienić wszystkie medale i odznaczenia p. Kazimierza, dobrego i skromnego człowieka, który każdemu służył dobrą radą i pomocą - zawsze dla wszystkich życzliwego.



CHOLASZCZYŃSKI TEODOR (1914-1988)
- Jadwiga Szylar, (Powiatowa nr 01/2018, s. 16)

Żołnierz, więzień Dachau, społecznik Teodor Cholaszczyński urodził się 20 sierpnia 1914 roku w Bochum, w czasie, gdy Polska była jeszcze pod zaborami. Wojny więc wplotły się w życiorys człowieka, któremu można przypisać słowa Oskara Wilde - *Są w życiu sytuacje, w których musisz sobie powiedzieć „dam radę" i iść dalej.* Taki właśnie był Teodor Cholaszczyński, żołnierz kampanii wrześniowej. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, (został zmobilizowany 24 sierpnia). Walczył w 28 Batalionie Saperów, który był w składzie 28 Dywizji Piechoty Armii „Łódź". Po miesiącu walk trafił do niemieckiej niewoli, do Stalagu 17 C w Edelbach. Po wydostaniu się ze stalagu był na robotach w Austrii. I właśnie tam, w miejscowości Kremsniederdonau został w grudniu 1941 roku aresztowany przez gestapo. Nigdy nie dowiedział się, z jakiej przyczyny to się stało. Zapewne polska narodowość stała się przyczynkiem do jego późniejszej „drogi przez mękę". Zanim stał się więźniem nr 112583 obozu w Dachau, przeszedł kilka innych miejsc kaźni hitlerowskich. Przez trzy miesiące przebywał w więzieniu w Salzburgu, potem przeniesiono go do Elizabeth Promenade w Wiedniu, a następnie umieszczono go w obozie Maria Oberlandserdor, filii Mauthausen - Gusen. Ta wędrówka po niemieckich katowniach trwała przez cały rok. W grudniu 1942 roku Teodor Cholaszczyński z obozu pod Wiedniem został przetransportowany do Dachau i więziony tam był do kwietnia 1945 roku, do wyzwolenia obozu przez Amerykanów. Okrutny to był czas, lata niewyobrażalnego głodu, niewolniczej pracy, codziennej udręki, terroru i bicia, upodlenia i strachu. Taka gehenna została mu zafundowana przez hitlerowców. Początkowo przebywał na bloku nr 13, a potem trafił do bloku nr 16 i stamtąd zabierano go do pracy przy demontażu aparatów radiowych. W listopadzie 1943 roku trafił do obozowego rewiru i tam poddano go eksperymentowi medycznemu - zaszczepiono flegmonę, a potem jeszcze przez 2 miesiące podawano jakieś leki w postaci pastylek. Skutki tych pseudomedycznych działań były straszliwe i niektóre z nich trapiły go przez całe życie. Stracił wówczas prawie wszystkie zęby, był mocno osłabiony i owrzodzony na całym ciele, pogorszył mu się znacznie wzrok. Był wrakiem fizycznym, tuż po wyzwoleniu obozu ważył zaledwie 37 kg. Cztery miesiące leczono go w szpitalu, w miejscowości Freiman, gdzie umieściły go amerykańskie służby medyczne. Teodor Cholaszczyński przeżył jednak piekło obozu koncentracyjnego Dachau, bo był - „… silniejszym niż warunki czasu i życia".

W październiku 1945 roku wrócił do Polski i zamieszkał u rodziców. Schorowany, z bagażem straszliwych doświadczeń i nieludzko wycieńczony, dostosowywał się do powojennego życia w ojczyźnie. Długo leczył następstwa medycznych doświadczeń hitlerowskich złoczyńców w „białych fartuchach". Pierwszą pracę po wojnie podjął w Miedzichowie, pracował w urzędzie gminnym jako referent ds. wojskowych. 17 stycznia 1947 roku poślubił w Lwówku córkę powstańca wielkopolskiego - Zofię Wieczorek. Do Trzciela rodzina Cholaszczyńskich przeprowadziła się w czerwcu 1951 roku. I z tym miastem pan Teodor był związany do końca życia. W nim pracował, wychowywał swoje potomstwo oraz aktywnie działał na rzecz trzcielskiego społeczeństwa. Do uzyskania emerytury był zastępcą przewodniczącego ds. gospodarki komunalnej w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Trzcielu. Trzcielskie środowisko znało go przede wszystkim z jego działalności społecznej. A była ona szeroka i wieloraka,

bo miał duszę społecznika i człowieka, który nie potrafił biernie przyglądać się życiu. Był współzałożycielem trzcielskiego koła ZBoWiD i jego prezesem przez jedną kadencję. Przez ćwierć wieku prezesował klubowi piłkarskiemu w Trzcielu, doceniał bowiem rolę sportu i dbał o jego byt w swoim mieście. Przez 20 lat był członkiem plenum Rady Wojewódzkiej LZS w Zielonej Górze, przez 10 lat był ławnikiem Sądu Powiatowego w Międzyrzeczu i społecznym kuratorem sądowym ds. nieletnich przy tym sądzie. Doceniano społeczną działalność Teodora Cholaszczyńskiego, wręczając mu liczne odznaczenia i medale. Najważniejsze z nich to - Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony Działacz LZS, Za Zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego.

Nie mniej ważną, a może najważniejszą rolę spełniał jako ojciec ośmiorga dzieci. Wychował wraz z żoną na wartościowych Polaków - Teodora, Grażynę, Janusza, Wieńczysławę, Danielę, Bożenę, Romana i Andrzeja. Zmarł 16.08.1988 roku, brakowało tylko 4 dni do jego 74 urodzin. Mogiła Trzcielanina z niezwykłym życiorysem znajduje się na międzyrzeckim cmentarzu.



CZAPNIK JAN (1909-1978)
- Teresa Domaszewicz (Powiatowa, nr 2/2012, s.16)

Jan Czapnik urodził się w Górce Klonowskiej pow. Sieradz. W Klonowej ukończył szkołę podstawową. W latach dwudziestych razem z rodzicami wyjechał na Polesie. Służbę wojskową odbył w Pułku Ułanów Krechowieckich.

10.02.1940 roku rodzina Czapników została wywieziona przez NKWD wraz z innymi mieszkańcami wioski Ogólec na daleką północ do okręgu Archangielsk. Osadzeni zostali w posiołku Szubunia. Tam pracowali przy wyrębie lasu. *... Zima 1941/42. Mróz jak zwykle. Mama obcina gałęzie ściętych sosen, ojciec ścina grube sosny. Pewnego razu nie zdążył odskoczyć w bok na odpowiednią odległość i waląca się sosna zahaczyła go swoimi gałęziami. Uderzenie było tak silne, że gałęzie rwą kufajkę i mocno ranią plecy ojca. Zabierają go do izby chorych. A że głośno klnie na Stalina, odstawiają go do więzienia. W latrynie znajduje strzępek rosyjskiej gazety, w której mowa o formowaniu się polskiego wojska. Podburza chorych Polaków. Czeka na rozprawę sądową. Za bunt i podburzanie innych grozi mu kara śmierci. Codziennie wczesnym rankiem słychać otwierające się rygle celi i wywoływanie więźniów. Czeka na swoją kolej. Nie ma nic do stracenia, więc zaczyna śpiewać polski hymn. W tym czasie był już podpisany układ Sikorski - Majski, na mocy którego chętni Polacy mogą zgłaszać się do wojska organizowanego w Tocku na Uralu przez gen. Władysława Andersa ...*

Ojciec na ochotnika trafił do punktu formowania Armii Polskiej w Tocku, a potem wraz z wojskiem gen. Andersa został ewakuowany do Iranu. Żona z córką Franią i matką Jana jako rodzina żołnierska została przewieziona do Uzbekistanu, Indii i Afryki, gdzie doczekały końca wojny. Jan po przeszkoleniu został żołnierzem Pułku Ułanów Karpackich, z którym przeszedł szlak bojowy w Północnej Afryce, a następnie przez Egipt jego jednostkę wysłano na front włoski. Początkowo walczył w Południowych Apeninach, następnie pod Monte Cassino, zdobywał Ankonę, Bolonię. Brał udział w krwawej bitwie nad rzeką Chienti. Był w pierwszym wozie pancernym zwiadu, jaki wjechał do Ankony. Otrzymał na wojnie 20 odznaczeń. Był Kawalerem Krzyża Walecznych i orderu Gwiazda Italii i Afryki. Po zakończe-

niu wojny jego jednostka przebywała jako wojska okupacyjne we Włoszech, po czym został przewieziony do Anglii. *...Tam nastąpiła demobilizacja. Ojciec miał trudny charakter i nikomu nigdy nie chciał się podporządkować. Stwierdził, że nie będzie parobkiem Anglików i wraca do Polski…*

W 1947 roku mój ojciec przyjechał transportem morskim do Gdyni**.** Osiedlił się w Międzyrzeczu, gdzie była rodzina jego żony. Prowadził gospodarstwo rolne. W latach 50. kupił nową młockarnię, chętnie wykonywał usługi innym gospodarzom. Miewał kłopoty z władzami, ponieważ miał zwyczaj mówić to co myślał, a to nie było mile widziane przez ówczesne władze polityczne. Szczególnie jego głośne opowieści o pobycie na Syberii i walkach u boku gen. Andersa. Dlatego też jako rolnik w tamtych czasach nie dostawał żadnych pochwał i odznaczeń. Należał do ZBoWiD-u. Uczciwie pracował na roli. Zmarł nagle w 1978 roku. Na jego pogrzeb na międzyrzeckim cmentarzu przyszły tłumy ludzi, oprócz sąsiadów oraz znajomych, rolnicy z okolicznych wsi. Sprawdziło się stare powiedzenie, że o tym, jakim byłeś człowiekiem za życia, świadczy ilość ludzi uczestniczących w pogrzebie. *W opowieści o ojcu wykorzystałam fragment wspomnień „Tak było…" mojej siostry Franciszki Kani.*



DRAMOWICZ WALDEMAR (1945-2017)
- Leszek Kołodziejczak, Izabela Stopyra
(Powiatowa, nr 01/2018 s. 17)

Waldemar Dramowicz urodził się 17 września 1945 roku w Międzyrzeczu. Był moim kolegą z ławy szkolnej w Szkole Podstawowej nr 1, uczniem międzyrzeckiego Liceum Ogólnokształcącego, a po jego ukończeniu, studentem i absolwentem Wydziału Historyczno - Filozoficznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wybrał historię - gdyż ta dziedzina nauki była jego posłannictwem i pasją. Miał zdolności myślenia syntetycznego i analitycznego, a także dar wczuwania się w motywacje ludzi z przeszłości. W pracy zawodowej związany był z kilkoma zakładami pracy - Urzędem Wojewódzkim w Zielonej Górze (PWRN), Szpitalem Psychiatrycznym w Międzyrzeczu i miejscowym muzeum. W 1976 roku został pracownikiem SP ZOZ w Międzyrzeczu, będąc kierownikiem, a później zastępcą dyrektora d/s opieki społecznej, gdyż ta działalność była w strukturze organizacyjnej ZOZ do 1990 roku. W okresie swojej wieloletniej pracy na tym stanowisku wdzięcznie zapisał się w sercach ludzi przeważnie ubogich, dotkniętych niedostatkiem z powodów często od nich niezależnych. Dopowiedzmy: świetny historyk, patriota, erudyta, człowiek najwyższych wartości zawodowych i moralnych. Po ustrojowym „rozwodzie" pomocy społecznej ze zdrowiem, był pracownikiem międzyrzeckiego muzeum. Jest autorem dwóch książek*: Obrzyce, dzieje szpitala* i *Dzieje międzyrzeckiego szpitala* oraz autorem wielu publikacji naukowych prezentowanych w czasopismach humanistycznych, jak również na łamach *Powiatowej*. Zawsze cierpliwy, opanowany - jednocześnie skromny i bezpretensjonalny. Dobry kolega, przyjaciel - uczynny i dzielny człowiek. Życie nie szczędziło mu trosk i smutków. Ciosy, które otrzymywał od życia, przyjmował w poczuciu pewnej nieuchronności człowieczego losu.

6 grudnia 2017 roku pożegnaliśmy na międzyrzeckim cmentarzu drogiego nam kolegę i przyjaciela. Szlachetny człowiek z czarującą kresową elegancją minionych czasów, sumienny i rzetelny, pogodny, życzliwy i prawy. Cóż nam pozostaje. Niewątpliwie pamięć postaci godnej i szlachetnej.

WALDEK …

Waldek, nasz kolega, świetny historyk, z pasją badacza opisujący znanych międzyrzeczan, autor jubileuszowych monografii szpitala w Obrzycach i Międzyrzeczu, mądry, inteligentny, skromny, o bardzo konserwatywnych poglądach, trochę staroświecki, a przez to jeszcze mi bliższy. Tak bardzo ucieszyłam się, jak przed kilkoma miesiącami zadzwonił i powiedział, że jeżeli chcę, to będzie pisał do *Powiatowej*. Oczywiście, że chciałam, bo Waldek to kopalnia wiedzy o ludziach i wydarzeniach. Planowaliśmy spacer po międzyrzeckich ulicach, bo doskonale pamiętał, gdzie mieszkali pierwsi przybysze, czym się zajmowali, jakie były ich losy wcześniejsze i późniejsze. Znał całe pokolenia i mówił o wszystkich jak o bardzo dobrych znajomych. Jeszcze kilka dni przed śmiercią (we wtorek) trzymaliśmy za niego kciuki, bo brał udział w popularnym teleturnieju, dwa dni później był w Gorzowie Wlkp. na spotkaniu członków Towarzystwa Historycznego, miał tyle pomysłów i planów, a w niedzielę 3 grudnia już nie żył.



FIJAŁKA MICHAŁ (1915-1983)
- Zygmunt Kwieciński (Powiatowa, nr 6/2011, s. 14-15)

Urodził się 5 października 1915 roku w Izdebkach, pow. Brzozów (Rzeszowskie) w rodzinie ubogich rolników Józefa i Marii Fijałków. Był najmłodszym z sześciorga rodzeństwa. W latach 1922-1927 Michał ukończył 5 oddziałów szkoły powszechnej, a następnie w 1927 roku rozpoczął naukę w II kl. gimnazjalnej w Brzozowie. Od 1930 roku uczył się w Państwowym Gimnazjum w Sanoku, maturę zdał 31 maja 1935 roku Trudne warunki domowe sprawiły, że musiał myśleć o pracy zarobkowej. Jesienią 1935 roku podjął pracę w kopalni nafty „Paula" w Mokrem k/Sanoka. Po roku zgłosił się do wojska i 20 września 1936 roku skierowano go na Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 5 Pułku Strzelców Podhalańskich 22 Dywizji Piechoty Górskiej w Przemyślu.

W lipcu 1939 roku powołany został do wojska, do 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu. We wrześniu '39 uczestniczy w walkach z Niemcami, a po przegranej kampanii wrześniowej, 20 października przekroczył granicę z Węgrami i następnie przez Budapeszt, Jugosławię i Włochy dociera do Francji. We Francji aspirant Michał Fijałka zostaje dowódcą plutonu w kompanii przeciwpancernej 4 Pułku Strzelców. Bierze udział w walkach z niemieckim najeźdźcą w pobliżu Paryża i granicy szwajcarskiej. Po przegranej Francji 22 czerwca z portu koło Bordeaux, asp. M. Fijałka odpłynął do Wielkiej Brytanii. Tam zostaje przydzielony do I Batalionu Strzelców Podhalańskich jako zastępca dowódcy plutonu w 3 kompanii.

W Wielkiej Brytanii zrodziła się idea lotniczego mostu do okupowanego kraju z myślą przerzutu wyszkolonych oficerów do prowadzenia walki konspiracyjnej. Pośród ponad 2 i pół tysiąca ochotników wyselekcjonowano, przeszkolono i przerzucono do kraju 317 żołnierzy, których już na Wyspach nazywano „cichociemni". W grupie zrzutków, „cichociemnych" był też ppor. Michał Fijałka, który 1.IX.1942 roku w składzie sześcioosobowej grupy został rzucony w okolicach Grójca. Przed wylotem, 28 sierpnia

1942 roku gen. Władysław Sikorski udekorował skoczków. Michał Fijałka otrzymał Order Virtuti Militari 5kl. za bohaterstwo w walkach na terenie Francji. Po aklimatyzacji w Warszawie „cichociemni" (wśród nich M. Fijałka), otrzymali zadanie: 18 stycznia 1943 roku przeprowadzić akcję uwalniającą z rąk hitlerowców ponad 40. więźniów. Ta akcja należała do największych wyczynów AK, a M. Fijałka został odznaczony Krzyżem Walecznych po raz drugi.

Po powrocie do Warszawy por. M. Fijałka otrzymał nowy przydział konspiracyjny - na Wołyń, gdzie podejmuje funkcję zastępcy inspektora rejonowego AK w Kowlu. Posługuje się ps. „Wieśniak". W pierwszych miesiącach 1943 roku szkoli, rozbudowuje AK. Był to okres masowych mordów na Polakach dokonywanych przez bandy UPA. 19 sierpnia 1943 roku skierowano M. Fijałkę do zagrożonych Zasmyk, gdzie pod ps. „Sokół" koordynuje organizację samoobrony i uczestniczy w walkach z bandami UPA. W ciężkich walkach 7-10 listopada 1943 roku zostaje poważnie ranny i musi być odwieziony do Kowla na leczenie. W czasie najważniejszych akcji por. M. Fijałka, wówczas 28-letni, dał się poznać jako wybitny, dobrze wyszkolony, zdeterminowany oficer, znany z odwagi i bohaterstwa. W tym czasie poznaje „Adama" kpt. Leopolda Świklę, inspektora rejonowego AK w Łucku. Przez 1943 roku por. Fijałka dowodząc ponad 500-osobowym batalionem uczestniczył w krwawych walkach z bandami UPA. W styczniu 1944 roku uczestniczył w formowaniu 27 Wołyńskiej Dywizji AK i dowodził 1 batalionem „Sokół" 50 pp AK. Walki z Niemcami, jak i z UPA trwały przez luty i marzec aż do nadejścia frontu w lipcu. Wobec zaistniałej sytuacji wojennej 27 Wołyńska Dywizja AK została 25 lipca 1944 roku rozbrojona.

Pod koniec października '44 M. Fijałka przyjechał do Lublina. 5 listopada w katedrze lubelskiej zawarł związek małżeński z Antoniną Leśniewską, łączniczką ps. „Wierna" z batalionu „Sokoła" na Wołyniu. Już 28 listopada Urząd Bezpieczeństwa aresztował M. Fijałkę. Podczas brutalnych przesłuchań nie ujawnił wielu szczegółów swojego dramatycznego życia, m.in. że był „cichociemnym". W wyniku kapturowego procesu został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. Więziony był na Zamku w Lublinie, a od maja 1945 roku we Wronkach aż do 19 września 1945 roku Zmuszony do wyjazdu z Lublina przeniósł się z rodziną (żoną, kilkutygodniową córeczką Marią, teściową) do Trzebicza k/Strzelec Kr. Od 1 lipca 1947 roku pracuje jako nauczyciel i zarazem kierownik Państwowej Szkoły Rolniczej w Zieleńcu k/Gorzowa, a od sierpnia 1948 roku służbowo przeniesiony do Bobowicka z zadaniem organizacji szkoły rolniczej od podstaw na bazie obiektów dworskich. Powołany zostaje na st. kierownika Podstawowej Szkoły Rolniczej Specjalistów Chowu Bydła w Bobowicku, która w cyklu rocznym i raz dwuletnim przygotowywała przyszłych pracowników rolnictwa. W grudniu 1953 roku „karnie" odwołany za zignorowanie polecenia władz o zdjęcie krzyża w sali lekcyjnej - przez kilka miesięcy pozostawał bez zatrudnienia. W 1954 roku obejmuje kierownictwo gospodarstwa przyszkolnego. W wyniku ogromnego wysiłku M. Fijałki gospodarstwo na 320ha było przykładem i doskonałą bazą dydaktyczną. Ze względów politycznych i szykan ze strony Urzędu Bezpieczeństwa nie powierzono mu funkcji dyrektora Państwowego Technikum Hodowlanego, które tworzył w latach 1948-1954. Sprowadzony z zewnątrz dyrektor ze względu na nieudolność - w 1956 roku został odwołany ze stanowiska. Ministerstwo Rolnictwa ponownie sięgnęło po inż. Michała Fijałkę i powierzyło stanowisko dyrektora PTR w Bobowicku. Dynamicznie ruszył program inwestycyjny szkoły, która dotychczas mieściła się w dwóch barakach i pałacu. Ruszyła budowa internatu na 220 miejsc, który wiosną 1959 roku został zasiedlony, trzech domków wielorodzinnych dla nauczycieli, nowa chlewnia. Już później, wiosną 1963 roku, rozpoczęto budowę budynku dydaktycznego. Okres kierowania szkołą przez inż. M. Fijałkę (1956-59) był wyjątkowy, zakończony pierwszą maturą w 1959 roku. Egzamin ustny i wręczenie świadectw dojrzałości zaszczyciła swoją obecnością Maria Parasiak - dyrektor Departamentu Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa.

Ja miałem honor i szczęście być od 1września 1958 roku w pierwszej klasie technikum i spotykać dyr. M. Fijałkę. Pamiętamy go jako człowieka niezwykle ciepłego, życzliwego, zatroskanego o uczniów. Dyr. Fijałka nadał szkole impetu pod każdym względem. Powiększało się grono nauczycieli o fachowców po studiach wyższych. Dbał dyrektor nie tylko o właściwy, stale rosnący poziom procesu dydaktyczno - wychowawczego, ale także o pokazanie nam Polski, ludzi kultury z najwyższej półki. Technikum odwie-

dzali artyści operowi z Poznania, literaci, muzycy. W 1957 i 1958 roku w maju cała szkoła wyjeżdżała na trzydniową wycieczkę z uwzględnieniem zwiedzania Warszawy czy Krakowa. Trudno dziś dokładnie ustalić kiedy dyr. Fijałka nawiązał współpracę dydaktyczną i produkcyjną z dyrekcją Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni. Prawdopodobnie znał się z inż. Edmundem Apolinarskim dyr. POHZ jeszcze z okresu studiów rolniczych w Krakowie. Ta współpraca była bardzo owocna i wzbogaciła gospodarstwo przyszkolne w nowe, bardziej wartościowe sztuki bydła w oborze gospodarstwa, w której było ok. 60 krów mlecznych. Za pośrednictwem Osowej Sieni sprowadzono z Wielkiej Brytanii stawkę owiec i tryków rasy KENT, które ulokowane zostały w obiektach gospodarstwa na Spoczynku Karola, obecnie Karolewo. Przez trzy lata do 1958 roku uczniowie kl. IV odbywali 8-tygodniowe praktyki zawodowe (lipiec-sierpień) w gospodarstwach Osowej Sieni, która znana była w Europie i USA jako przodujący w Polsce ośrodek hodowli zarodowej bydła, owiec i trzody chlewnej.

Wielkim wydarzeniem w szkole było niezwykle uroczyste wręczenie sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski. Uroczystość w maju 1959 roku na dziedzińcu pałacu zgromadziła mieszkańców Bobowicka, naszych rodziców, przedstawicieli władz, instytucji i różnych organizacji. My jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, że tym wydarzeniem dyr. Fijałka niejako zamyka swój bardzo pracowity, ofiarny okres pracy na Ziemi Lubuskiej i wraca po 13 latach do Lublina. Zabrał ze sobą trwałą „pamiątkę", która do końca życia czyniła go inwalidą I grupy. W Bobowicku dyr. Fijałka dwukrotnie, na służbie, fatalnie złamał lewą nogę w kostce i podudziu, musiał chodzić w specjalnym bucie.

Posiadam kilkaset stron różnych papierów bezpieki dotyczących M. Fijałki, które pochodzą z zasobów IPN. Jest tam kilkunastostronicowe zeznanie pisane nerwowo przez M. Fijałkę podczas przesłuchania. Urząd Bezpieczeństwa żądał szczegółowego opisu działalności od września 1939. Jest też inny donos - z Bobowicka, rok 1957, kiedy jakiś donosiciel relacjonuje SB, że *...dyr. prezentuje niewłaściwą postawę, że był kiedyś w Anglii, że jest lotnikiem, że obnosi się z odznaczeniami, których miniaturki zawiesił na klapie marynarki, że synowi bogatego rolnika (15ha w Poznańskiem) przyznał stypendium, że zachęca młodzież do chodzenia do kościoła, no i z którymi nauczycielami utrzymuje stosunki towarzyskie....* Dyr. M. Fijałka już w początkach 1956 roku prosił władze oświatowe o przeniesienie do Lublina. Motywował to tym, że chce stworzyć dzieciom lepsze warunki edukacji, ale także chciał wyrwać się z tego ubecko - esbeckiego „uścisku" i kilku nieprzyjaznych mu osób, niestety z Bobowicka. W zamian za to otrzymał powołanie na dyrektora PTR, a plan swój zrealizował dopiero w 1959 roku. We wrześniu 1958 roku. rozpoczął pracę w Bobowicku Leopold Świkla. Na krótko, bo zaledwie jeden rok szkolny los połączył tych dwóch wielkich Polaków, patriotów, przyjaciół.

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej dwóm bohaterom odbyło się 9 listopada 2009 roku z udziałem absolwentów, uczniów, nauczycieli i mieszkańców Bobowicka. Odsłonięcia dokonali syn - Grzegorz Fijałka i Teresa Świkla - Budniak, córka L. Świkli. Kompania Honorowa Wojska Polskiego z Międzyrzecza oddała honory wojskowe swoim dawnym oficerom. Jesteśmy bardzo wdzięczni panom generałom Różańskiemu i Wojciechowskiemu, którzy uznali, że udział Wojska Polskiego w tak podniosłej uroczystości jest potwierdzeniem więzi historycznej z bohaterami, których nazwiska wyryte są na tablicy zdobiącej hol budynku szkoły. Jestem bardzo dumny, że należę do grona tych absolwentów Bobowicka, którym było dane znać, widzieć, podziwiać i czerpać z ich dorobku.

Kpt. Michał Fijałka został odznaczony: Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem z Mieczami, wysokim odznaczeniem francuskim Croix de Guerre z dwoma brylantami, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem AK, Złotą Odznaką ZNP. Zgodnie z jego ostatnią wolą wszystkie odznaczenia są umieszczone w ołtarzu kościoła parafialnego w Izdebkach, gdzie się urodził. Michał Fijałka jest patronem Zespołu Szkół Podst. i Gimnazjalnych w Kodniu niedaleko Lublina, która nosi jego imię od 27 września 1992 roku. Michał Fijałka zmarł 20 września 1983 roku w Lublinie i pochowany jest na cmentarzu w Lublinie na Majdanku. Brzozowy Krzyż Partyzancki stoi przy mogile Michała Fijałki. W pogrzebie udział wzięła delegacja szkolna z Bobowicka z dyr. Józefem Papajem oraz kilkoro absolwentów z 1959 roku.



HULECKA NATALIA (1910-1985)
- Krystyna Hulecka (Powiatowa, nr 1/2018, s. 20-21)

Natalia Maria Hulecka z Łunkiewiczów urodziła się 21 października 1910 roku w Płocku jako córka oficera wojsk rosyjskich. Pomimo tego, jej dom rodzinny był domem polskim i katolickim. Matka jej, Tekla, pochodziła z patriotycznej kresowej rodziny Borzobohatych. (Generał Wojciech Borzobohaty, bohater Ruchu Oporu, to cioteczny brat mojej matki). W odrodzonej Polsce, w latach 1922-1931, mama uczyła się w państwowym gimnazjum typu humanistycznego im. Adama Mickiewicza w Nowogródku. Przejawiając zdolności plastyczne rozpoczęła studia na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie na wydziale sztuk pięknych. Jednak po dwóch latach opuściła ten wydział, rozpoczęła studia na wydziale teologii tego uniwersytetu i zdobyła zawód katechetki. Dzięki temu, mając przygotowanie pedagogiczne, miała prawo nauczania w szkołach już po wojnie.

W gimnazjum nowogródzkim moja matka poznała swego późniejszego męża Mikołaja Huleckiego, który po maturze rozpoczął studia medyczne w Wilnie. Po ukończeniu przez ojca studiów moi rodzice pobrali się i zamieszkali w małej miejscowości Nakryszki, gdzie ojciec zorganizował szpital, a mama zaczęła przyuczać się do zawodu pielęgniarki. Na świat zaczęły przychodzić dzieci - Krystyna (1937 roku), Andrzej (1941 roku), Michał (1943 roku). Mimo to moja matka nie przerywała pracy zawodowej. W czasie wojny zamieszkaliśmy w miasteczku Zdzięcioł, gdzie ojciec pracował jako chirurg i pełnił funkcję kierownika szpitala, a mama była pielęgniarką. Pracowała przez całą wojnę uzyskując bardzo dobre oceny i opinie władz. Chorym i rannym (była przecież wojna) poświęcała wiele starań i serca. Mogła pracować spokojnie, ponieważ nami - dziećmi - zajmowały się nieocenione babcie. Kończyła się wojna, trzeba było rozstrzygnąć sprawę ewentualnego wyjazdu do Polski. Ale mama wtedy właśnie ciężko zachorowała. Zaraziła się od chorych i przeszła dwa tyfusy – brzuszny i plamisty. Długo była nieprzytomna. Gdy tylko wróciła do domu, zmarła babcia, a druga pojechała pierwszym transportem z inną rodziną do Polski. W tym czasie drogi moich rodziców rozeszły się. Do Polski przyjechaliśmy tylko z matką. Osiedliśmy w Trzcielu. Od 1 czerwca 1945 roku do 30 września 1946 roku mama pracowała jako pielęgniarka w Szpitalu Miejskim w Trzcielu. Cały „biały" personel tego szpitala składał się z trzech osób - doktora Nikodema Nikiela i dwóch pielęgniarek - Marii Szumacherowej i mojej matki. Każda z nich szła na całodobowy dyżur do szpitala, a później miała dobę wolnego. Mama była zadowolona z tej pracy, ale z powodu likwidacji szpitala, została zwolniona. Trzeba było szukać pracy gdzie indziej. A że nie znalazła zatrudnienia w służbie zdrowia, zwróciła się do władz oświatowych w Międzyrzeczu z prośbą o pracę nauczycielki. Skierowano ją do szkoły podstawowej w Chociszewie na półroczne zastępstwo za kierowniczkę szkoły, która wyjeżdżała do sanatorium. Był koniec stycznia 1947 roku. W piękny, zimowy, ale bardzo mroźny poranek, opatuleni, na wozie wyładowanym naszym skromnym mieniem, wjeżdżaliśmy do Chociszewa. Wóz zatrzymał się przed szkołą, a mama ze skierowaniem z Inspektoratu udała się do kierowniczki. Tu jednak spotkała ją niemiła niespodzianka. Kierowniczka nie zamierzała zatrudnić matki nie podając żadnych sensownych przyczyn ani w ogóle wpuścić nas pod dach. Siedzieliśmy na wozie cierpiąc dotkliwe zimno, my, drobne dzieci, mające wówczas 3, 5 i 9 lat oraz towarzy-

sząca nam starsza osoba, która przyjechała z nami do Polski i pomagała nam w gospodarstwie, bez żadnych widoków na ogrzanie się i jakikolwiek posiłek. Aż tu nagle, jak spod ziemi, znalazło się przed nami dwóch młodych milicjantów. Zapytali, co się dzieje i natychmiast poszli do kierowniczki. Nie muszę dodawać, że zaraz otrzymaliśmy klucze do mieszkania, a kierowniczka zaprosiła nas nawet na śniadanie. Po pół roku matka znów straciła pracę. W następnym roku szkolnym została zatrudniona w szkole podstawowej w Policku. Tułacze życie dokuczyło już całej naszej rodzinie. Matka pragnęła osiąść wreszcie gdzieś na stałe i pracować w umiłowanym pielęgniarstwie. Ale i to nie było jej zaraz dane. 1 września 1948 roku zamieszkaliśmy w Międzyrzeczu, w suterenie przy ul. Chrobrego 8, obecnie 26, a mama otrzymała pracę nauczycielki przedmiotów ogólnych w Państwowej Szkole Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, gdzie pracowała przez 3 lata pełniąc też obowiązki wychowawczyni w internacie. Lubiana przez uczennice i uważana za bardzo sprawiedliwą nauczycielkę, otrzymała od nich na pamiątkę piękne wydanie „Pana Tadeusza" z ilustracjami Andriollego.

Wreszcie od 1 lipca 1951 roku znalazła się praca pielęgniarki w przychodni przy ul. Sikorskiego, gdzie przepracowała aż do odejścia na emeryturę - do 31 października 1967 roku pracowała głównie w gabinecie zabiegowym, pomagała lekarzom różnych specjalności tu zatrudnionym, głównie jednak u boku dr. Józefa Borkowskiego i felczera Kazimierza Lipnickiego. Wiem też, że w razie potrzeby zajmowała się rejestracją pacjentów i pobieraniem krwi. Wykonywała też zastrzyki w domach prywatnych, przemierzając całe miasto, oczywiście pieszo. Odbyła też kurs pielęgniarski w Żaganiu i uzyskała tytuł pielęgniarki dyplomowanej. Co szczególnie godne podkreślenia, że wychowując samotnie troje dzieci w wieku szkolnym, nie wzięła ani jednego dnia zwolnienia lekarskiego na siebie ani na dzieci. Proszę mi dziś pokazać taką pracownicę! Dopiero w dwóch ostatnich latach pracy jej zdrowie zaczęło się pogarszać. Przepracowanie, samotna walka o byt, wychowywanie dzieci, nawet trudy wojny i tułaczki, odbiły się na jej zdrowiu. Z tego względu musiała odejść z pracy na tzw. oczekiwanie i przez 2 lata i 8 miesięcy nie otrzymała żadnego wynagrodzenia. Życzliwa ludziom, uczynna, pogodna, wspominana jest przez odchodzące już, niestety, pokolenie starszych międzyrzeczan z wielkim sentymentem. Była pionierką pielęgniarstwa na Ziemi Międzyrzeckiej. Nas wychowała też w duchu bezinteresownej pomocy i otwartości na potrzeby każdego człowieka, w duchu wiary i patriotyzmu.

Gdy była na emeryturze, wydarzyło się coś nie tyle zabawnego co niesmacznego. Zjawiła się w naszym domu elegancka pani ze służby zdrowia i oznajmiła matce, że ma otrzymać jakieś odznaczenie. Mama zdziwiła się bardzo, bo nie spodziewała się żadnego odznaczenia. Owa pani nawet nie wiedziała jak mama ma na imię - z Natalii zrobiła Janinę. Mama sprostowała tę omyłkę i powiedziała, że zapewne chodzi o Janinę D. i nawet wskazała jej adres. A poza tym - dodała - ja już nie pracuję i jestem bezpartyjna. Na takie dictum elegancka pani wstała i bez słowa wyszła. Nie muszę wyjaśniać, że ani tym razem, ani nigdy moja matka nie otrzymała żadnego odznaczenia. Nigdy się tym nie przejmowała, ceniąc sobie inne wartości. Zmarła 31 października 1985 roku po ciężkiej chorobie.



JUCZ JANINA (1912-2001)
- Wiesława Chamienia (Powiatowa, nr 12/2004, s. 13)

Janina Jucz urodziła się w Nakryszkach gmina Zdzięcioł w woj. nowogródzkim. Tam ukończyła cztery klasy szkoły powszechnej, a w 1929 roku 7-klasową szkołę powszechną w Zdzięciole. W tym samym roku zdała egzamin wstępny na kurs I Seminarium Nauczycielskiego im. Emilii Plater w Wołkowysku, które ukończyła w czerwcu 1934 roku. Od 1 września 1934 roku podjęła pracę nauczycielki w 3-klasowej szkole powszechnej w Cyrynie, w której pracowała do lutego 1935 roku W roku szkolnym 1935/36 była nauczycielką szkoły powszechnej 7-klasowej w Niechniewiczach. Przez następny rok 1936/37 uczyła w szkole 1-klasowej w Dzietonli w gminie Wsielub. Od 1.09.1937 roku do 1.09.1939 roku była nauczycielem tymczasowym 2-klasowej szkoły powszechnej w Norcewiczach i Pińczycach. Pracując w szkole w Norcewiczach 17 maja 1938 roku zdała praktyczny egzamin na nauczyciela publicznych szkół powszechnych i uzyskała kwalifikacje zawodowe. 1 września 1939 roku na własną prośbę przeszła do pracy w szkole w Chwieniewiczach, w której pracowała do 19.09. tj. do chwili wkroczenia na te tereny wojsk radzieckich. 20 września została skierowana do szkoły białoruskiej w Sawiczach, gdzie pracowała do zajęcia tych terenów przez wojska hitlerowskie 29.06.1941 roku Przez cały okres okupacji pozostawała w przymusowej bezczynności (nauczycielskiej), ale pracowała w gospodarstwie prywatnym w Staroleniu. W sierpniu 1945 roku przyjechała do Międzyrzecza i od 1 września otrzymała mianowanie stałej nauczycielki publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Międzyrzeczu, była to Szkoła Podstawowa nr 1.

Pani Janina wraz z nauczycielami, którzy w 1945 roku przybyli do Międzyrzecza, tworzyła międzyrzecką oświatę. Mimo trudnych warunków, zapału i pomysłów nie brakowało, żeby stworzyć miejsce oraz zebrać materiały do pracy z młodzieżą. A brakowało zeszytów, książek i pomocy naukowych. Podwyższając swoje kwalifikacje kończy matematykę na Wyższym Kursie Nauczycielskim i po zdaniu egzaminu nabywa uprawnienia do nauczania matematyki. W 1961 roku Prezydium PRN w Międzyrzeczu powołało kol. Jucz na stanowisko Kierownika Ośrodka Metodycznego z matematyki. Jako wychowawca wraz z młodzieżą zajmowała się organizacją uroczystości szkolnych, przygotowywaniem paczek dla dzieci z biednych rodzin i żołnierzy. Przez wiele lat była też opiekunem Spółdzielni Uczniowskiej. Była nauczycielką o wielkiej kulturze osobistej i pedagogicznej. Konsekwentna i wymagająca, miała uśmiech dla wszystkich. Bardzo koleżeńska i serdeczna, nigdy nie odmówiła pomocy młodym nauczycielom (ja również z takich porad korzystałam). Działała od 1934 roku w ZNP. W 1945 roku była inicjatorem powołania pierwszej komórki ZNP na Ziemi Międzyrzeckiej i weszła w skład Zarządu, gdzie działała do 1963 roku. W 1946 roku dzięki p. Jance powstała spółdzielnia nauczycielska o charakterze kulturalno - oświatowym, która nosiła nazwę „Kultura". Organizowała imprezy i spotkania dla nauczycieli zrzeszonych w Sekcji Emerytów i Rencistów, której została członkiem w 1969 roku. Z ramienia ZNP była członkiem Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju. Za pracę była wielokrotnie nagradzana i odznaczana. Otrzymała: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę ZNP, Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznakę Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, odznakę honorową „Za zasługi dla rozwoju woj. zielonogórskiego" i „Zasłużony w rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej".



KRYSTYNA KLOREK (1945-2017)
- Jadwiga Szylar (Powiatowa, nr 11/2017 s. 16-17)

Stefan Wyszyński przed wieloma laty powiedział - *Z drobiazgów życiowych wykonanych wielkim sercem powstaje wielkość człowieka*. Słowa te są obrazem Krystyny Klorek, kobiety niezwykłej chociaż ze zwykłą biografią. Urodziła się krótko przed zakończeniem wojny, w lutym 1945 roku. Było to w Dąbrowie. Od niemowlęctwa do śmierci mieszkała w Trzcielu i miasto to szczególnie kochała. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Nowym Tomyślu, a potem uzupełniała swoje wykształcenie wieloma kursami w zakresie księgowości. Pracowała jako księgowa prawie 31 lat w Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego - „Obra" Trzciel. Od października 1979 do końca stycznia 1994 roku była główną księgową w tym zakładzie. A potem pracowała, także jako główna księgowa, w Domu Pomocy Społecznej w Jasieńcu. Przez ponad półtora roku była sekretarką w gimnazjum, w Brójcach. Stamtąd odeszła na emeryturę, ale z pracą tak naprawdę nie pożegnała się. Nie potrafiła być bezczynną, swoje umiejętności zawodowe wykorzystywała do pracy społecznej. Przez wiele lat prowadziła gratisowo księgowość w stowarzyszeniu „Trzcielscy Seniorzy". Wspomagała także na tym polu Bibliotekę Publiczną w Trzcielu. Była doświadczoną, bardzo kompetentną i uczynną księgową. Wielu mieszkańców Trzciela korzystało z jej umiejętności. Pracowała dla ludzi i dla miasta, bo - „Tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia". I Krystyna Klorek dobrze to wiedziała. Tym zyskała szacunek, poważanie i uznanie mieszkańców gminy Trzciel. Cieszyła się powszechną sympatią, wszyscy witali ją z uśmiechem i radością. Była osobą o dużej kulturze osobistej i szerokim wachlarzu zainteresowań. Miała upodobania typowo humanistyczne, uwielbiała taniec, piosenkę i książkę. Potrafiła się pięknie bawić i cieszyć życiem. Lubiła śpiewać, była aktywną członkinią zespołu śpiewaczego" Obrzanie". Śpiewająco więc reprezentowała Trzciel poza jego granicami. Zawsze wyróżniała się skromnością, pracowitością i koleżeństwem. Była wzorem człowieka uczciwego i szlachetnego, wzorem mądrej i dobrej matki. Wychowała dwójkę wspaniałych dzieci - Monikę i Waldemara. O nich i o swoich wnukach potrafiła opowiadać z niezwykłym rozrzewnieniem. Byli jej chlubą i wielką radością. Była bardzo młodą kobietą, gdy owdowiała, życie więc nie oszczędziło jej żałoby, smutku i rozgoryczenia. Krystyna Klorek nie uzewnętrzniała jednak swoich nastrojów, przede wszystkim tych pesymistycznych. Nie żaliła się i nie narzekała, nie zamęczała otoczenia swoimi problemami. Chyba była cierpliwą optymistką. Nawet podczas choroby z godnością znosiła bóle i cierpienia, starała się nie absorbować sobą rodziny i przyjaciół. Krystyna była wyjątkowym człowiekiem, bohaterem dnia codziennego. A nie jest to takie proste, bo chyba łatwiej zbudować most, wylądować na Księżycu, zdobyć Kilimandżaro niż przez całe życie być takim jak Krystyna Klorek. Ona zresztą też budowała, swoją pracą bowiem przyczyniała się do rozwoju miasta, do ulepszenia życia jego mieszkańców. O takich ludziach trzeba pamiętać, a szczególnie w czasach, gdy szlachetność, humanitaryzm, uczciwość i duchowe piękno są deficytowe. Krystyna Klorek zmarła w lipcu 2017 roku, miała 72 lata.

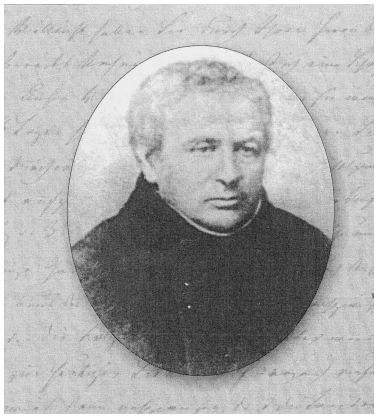

METZIG JOHANN (1804 - 1868)

Waldemar Dramowicz

(Powiatowa, nr 12/2016, s. 22-24)

Dzieje dawnego Międzyrzecza i Skwierzyny związane są z osobą znanego niemieckiego lekarza, społecznika, filantropa i wielkiego przyjaciela Polaków doktora Johanna Metziga. Johann Christian Heinrich Metzig urodził się 20 maja 1804 roku w Skwierzynie w rodzinie Johanna Ernesta Wilhelma Metziga i Fryderyki Wilhelminy Eleonory z domu Kottwitz. *[Jego ojciec był znanym prawnikiem. Urodził się 28 lutego 1772 roku w Kożuchowie w rodzinie Christiana Gottfrieda Metziga - pastora miejscowego kościoła luterańskiego. Jako prawnik był sędzią w Skwierzynie i Trzcielu, potem był burmistrzem Skwierzyny, a od 1808 roku pracował jako adwokat w sądzie w Międzyrzeczu. Podczas pobytu w Międzyrzeczu, który w latach 1807-1815 należał do utworzonego przez Napoleona Księstwa Warszawskiego utrzymywał bliskie kontakty służbowe i towarzyskie z międzyrzeckimi prawnikami tj. sędziowie: Pławiński i Lewandowski, adwokat Hallatz i notariusz Wroński. W 1815 roku na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego uległo likwidacji utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie, a jego zachodnia część wraz z Międzyrzeczem znalazła się ponownie w granicach państwa pruskiego. To właśnie w1815 roku władze pruskie mianowały mecenasa Metziga komisarzem sprawiedliwości przy sądzie w Międzyrzeczu. Niespodziewanie zmarł on 19 stycznia 1816 roku w wieku 44 lat pozostawiając żonę i dzieci bez środków do życia.]*

Młody Johann Metzig jeszcze za życia ojca uczył się w szkole elementarnej przy parafii ewangelickiej w Międzyrzeczu pod kierunkiem m.in. pastora Johanna Martina Schönborna. W 1816 roku uczył się w szkole przy klasztorze katolickim w Neuzelle pod Berlinem, w latach 1816-1819 w gimnazjum „Szary Klasztor", a w latach 1819-1822 w gimnazjum „Joachimsthal" w Berlinie.

W 1822 roku dzięki staraniom dziadka został przyjęty do wojskowej szkoły lekarskiej pod nazwą „Instytut Fryderyka Winhelma" w Berlinie. Podczas studiów otrzymał bezpłatne utrzymanie, zakwaterowanie w internacie i stypendium, ale musiał za to po ukończeniu studiów obowiązkowo odsłużyć 8 lat w armii pruskiej jako lekarz wojskowy. W 1826r. w wieku 22 lat ukończył studia uzyskując tytuł doktora medycyny i otrzymał przydział do służby w jednostce wojskowej w Berlinie, gdzie pracował jako lekarz wojskowy przez 5 lat. W 1831 roku został przeniesiony do służby w pruskim garnizonie w Strzałkowie położonym na wschód od Wrześni przy ówczesnej granicy prusko - rosyjskiej. Tam poznał wielu Polaków, a wśród nich Emilię Barbarę Schäfer, z którą 22 września 1831 roku zawarł związek małżeński w kościele w Strzałkowie.

Jego małżonka była spokrewniona z Fryderykiem Chopinem. Jej matka Tekla Dorota Schäfer z domu Krzyżanowska była siostrą Justyny Tekli Krzyżanowskiej matki Fryderyka Chopina oraz siostrą ojca amerykańskiego generała Włodzimierza Krzyżanowskiego, który brał udział w wojnie secesyjnej 1861-1865 jako dowódca brygady po stronie Północy. Pod koniec 1831 roku doktor Metzig otrzymał jako lekarz wojskowy skierowanie do służby przy pruskim batalionie piechoty, który stacjonował w Lesznie. Podczas pobytu na manewrach wojska pruskiego pod Legnicą w 1835 roku zauważył, że wielu żołnierzy często chorowało na zapalenie płuc. Szybko stwierdził, że przyczyną tego rodzaju zachorowań były nieodpowiednie mundury. Były to mundury typu frakowego, które nie zakry-

wały całkowicie klatki piersiowej, przez co narażały żołnierzy na przeziębienia. W 1837 roku doktor Metzig wydał broszurę, w której zawarł swoje spostrzeżenia dotyczące przyczyn tych chorób oraz opracował wzór nowego typu umundurowania pruskiego wojska. Zamiast mundurów typu frakowego opracował wzór munduru typu marynarkowego, który osłaniał całkowicie klatkę piersiową żołnierza i zapobiegał przeziębieniom. Swój projekt dotyczący umundurowania przesłał na ręce króla Prus Fryderyka Wilhelma III. Na polecenie króla zastosowano projekt doktora Metziga. Okazało się, że żołnierze używających mundurów uszytych według tego projektu nie chorowali. Unowocześniony wzór umundurowania według projektu doktora Metziga wprowadzono w armii pruskiej, a wkrótce potem w armii rosyjskiej. W dowód uznania król Prus Fryderyk Wilhelm III nadał doktorowi Metzigowi tytuł szlachecki i odznaczył go Orderem Orła Czerwonego IV klasy, a car Rosji Mikołaj I przysłał mu pierścień z brylantami. W 1845 roku doktor Metzig opracował projekt reformy studiów w Wojskowej Szkole Lekarskiej w Berlinie, który wysłał do ministra wojny.

Przełomowym okresem w życiu doktora Metziga były wydarzenia 1848 roku, które przeszły do historii pod nazwą Wiosny Ludów. Objęły one również państwo pruskie, a w Wielkim Księstwie Poznańskim, które należało do ziem polskich zaboru pruskiego doszło do wybuchu powstania skierowanego przeciwko pruskim zaborcom, na którego czele stanął Ludwik Mierosławski. Powstanie to po początkowych sukcesach zakończyło się porażką. Wojska pruskie w odwecie dokonywały aktów przemocy i okrucieństwa wobec powstańców i polskiej ludności cywilnej. Doktor Metzig brał udział w obronie praw ludności polskiej oraz popierał dążenia Polaków do odzyskania niepodległego państwa. Nie mogąc pogodzić się z taką sytuacją demonstracyjnie zrezygnował ze służby wojskowej w armii pruskiej. Zrezygnował również ze stanowiska lekarza wojskowego oraz uprawnień emerytalnych. W odwecie pruscy nacjonaliści w kwietniu 1848 roku napadli na jego mieszkanie, a jeden z napastników usiłował zastrzelić go z pistoletu. Strzał był niecelny, a doktor Metzig zachował na pamiątkę kulę, która miała pozbawić go życia.

Doktor Metzig pisał petycje, memoriały i listy otwarte do narodu niemieckiego, do króla Prus Fryderyka Wilhelma IV i do cesarza Francuzów Napoleona III, w których domagał się swobód narodowych dla Polaków, w tym przywrócenia niepodległego państwa polskiego w granicach przedrozbiorowych. Te pisma były drukowane w wydawnictwie Julii i Antoniego Woykowskich w Poznaniu. Jego postępowanie spotkało się z życzliwością ze strony Polaków zamieszkałych na terenie ziem polskich zaboru pruskiego. Dowodem zaufania było zaproszenie doktora Metziga na I Walny Zjazd Delegatów Ligi Polskiej w styczniu 1849r. w Kórniku z udziałem arcybiskupa gnieźnieńsko- poznańskiego Leona Przyłuskiego. Na tym wygłosił po niemiecku przemówienie, w którym przyznał Polakom prawo do pełnej niepodległości.

Po dymisji z wojska pruskiego doktor Metzig podjął pracę jako lekarz w szpitalu miejskim w Lesznie i otworzył prywatną praktykę lekarską. Leczył mieszkańców Leszna i okolic: Polaków, Niemców i Żydów. Ubogich pacjentów leczył bezpłatnie podobnie jak znany poznański doktor Karol Marcinkowski (1800-1846), z którym się przyjaźnił. Doktor Metzig w czasie pracy w szpitalu miejskim w Lesznie specjalizował się w chirurgii. Stosował nowe metody leczenia złamań kończyn. Dotychczas najczęściej stosowano przy złamaniach kończyn amputację, która często kończyła się śmiercią pacjenta. Wzorując się na metodach leczenia znanego lekarza profesora Seutina z Brukseli stosował często przy złamaniach kończyn zamiast amputacji usztywniające bandażowanie. Na uwagę zasługiwał szczególny przypadek leczenia strażnika kolejowego, który w 1856 roku doznał na skutek wypadku zmiażdżenia 4 kości podudzi. Doktor Metzig zamiast amputacji nóg zastosował metodę złożenia zmiażdżonych kości i ich usztywnienia przy pomocy bandaży. Po roku leczenia kości się zrosły i pacjent mógł nawet chodzić. Był to oczywiście ogromny sukces tej metody leczenia, który doktorowi przyniósł wielkie uznanie i rozgłos oraz przyczynił się do stosowania tej metody leczenia przez innych lekarzy. Należy przy tym zaznaczyć, że doktor Metzig leczył tego pacjenta bezpłatnie.

Próbując rozpowszechnić metody stosowania chirurgii zachowawczej doktor Metzig założył

w Lesznie Stowarzyszenie Lekarskie imienia Profesora Seutina, którego został prezesem. Należeli do niego lekarze z Leszna, Poznania i innych miast, a członkiem honorowym był profesor Seutin, który przed śmiercią zapisał w testamencie dla tego stowarzyszenia kwotę 3000 talarów.

Praca lekarska doktora Metziga i jego osiągnięcia przyznały mu szacunek i uznanie nie tylko ze strony innych lekarzy, ale również ze strony mieszkańców Leszna i okolic, zwłaszcza tych ubogich narodowości polskiej, niemieckiej i żydowskiej, których leczył bezpłatnie. Środowiska lekarskie doceniając jego osiągnięcia przyjęły go jako członka do towarzystw naukowych lekarskich w Berlinie, Warszawie, Pradze i Brukseli. Był również członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego w Krakowie i honorowym członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Oprócz działalności związanej z wykonywaniem zawodu lekarza J. Metzig zajmował się również działalnością społeczną i polityczną. Prowadził ożywioną działalność publicystyczną w obronie praw ludności polskiej. Tego rodzaju działalność spotykała się z nieprzychylną postawą ze strony władz pruskich oraz nacjonalistycznej ludności niemieckiej wrogo nastawionej do Polaków. Ale spotykał się też z przejawami wdzięczności ze strony Polaków. Mieszkańcy Gniezna i okolic przysłali mu delegację ze srebrnym pucharem i dedykacją: Stałemu przyjacielowi Polaków - dr Janowi Metzigowi - Polacy Grodu Lecha. Na pucharze wygrawerowany był orzeł w koronie i herb Gniezna.

Doktor Metzig jako wielki przyjaciel Polaków i obrońca ich dążeń niepodległościowych był przez większość Niemców uważany za dziwaka a nawet za renegata. Ale Polacy doceniając jego działalność wybrali go w 1863 r. jako Niemca na posła do parlamentu pruskiego Landtagu z okręgu Wschowa - Krobia. Był posłem w latach: 1863-1866. W styczniu 1864 roku wygłosił w parlamencie przemówienie w sprawie reorganizacji armii pruskiej. W parlamencie pruskim Landtagu współpracował z Kołem Polskim i bronił sprawy polskiej, a 16 stycznia 1864 roku wystąpił w obronie 4 posłów polskich oskarżonych o zdradę Prus za udział w powstaniu styczniowym. Ponadto wraz z prezesem Koła Polskiego Libeltem złożył wniosek o utworzenie polskiego uniwersytetu w Poznaniu. W 1866 roku z uwagi na pogarszający się stan zdrowia nie kandydował już na następną kadencję do Landtagu. Doktor Johann Metzig zmarł w Lesznie 1 października 1868 roku w wieku 64 lat**.** W pogrzebie wzięło udział wielu mieszkańców Leszna i okolic narodowości polskiej, niemieckiej i żydowskiej. Było wśród nich wielu pacjentów, którymi opiekował się jako lekarz i którzy teraz przyszli na jego pogrzeb, aby uczcić jego pamięć i wyrazić wdzięczność za pomoc w ratowaniu ich zdrowia, a nieraz i życia. Działalność doktora Metziga i jego zasługi opisał wkrótce po jego pogrzebie redaktor „Dziennika Poznańskiego" Teodor Żychliński.



MIECZYSŁAW MIKUŁA (1920-2003)
- Jan Wiśniewski (Powiatowa, nr 3/2018, s. 46)

Mieczysław Mikuła urodził się na kresach w 1920 roku. Bardzo wcześnie wraz z rodzicami i rodzeństwem przeprowadził się do Lwowa, gdzie rozpoczął naukę. Jako młody chłopak lubił sport, a zwłaszcza piłkę nożną, i wymógł na rodzicach zapisanie do klubu Czarni Lwów. Początek

wojny doprowadził do przerwania treningów piłkarskich. Początki wojny to udział w oddziałach partyzanckich, a następnie przystąpił do Armii Krajowej. Po rozkazie o rozformowaniu oddziału nadal uczestniczył w akcjach partyzanckich. W czasie przejścia przez tereny lwowskie II Armii WP wstąpił w jej szeregi przechodząc cały szlak bojowy. Następnie wraz z jednostką „oczyszczał" tereny bieszczadzkie z „wrogów" narodu, Oczywiście o wcześniejszym uczestnictwie w szeregach AK i partyzantce nie wspominał do końca lat 70-tych. Jednym z Jego talizmanów, o którym pamiętał zawsze i bardzo się tym szczycił był obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, który do dzisiaj zajmuje poczesne miejsce wśród medali i odznaczeń. Po zdemobilizowaniu przyjechał do Międzyrzecza gdzie byli już rodzice i duża część rodziny. Tu przyłączył się do już grających piłkarzy Orła. Był bardzo dobrym zawodnikiem, którego w swoich szeregach chciała mieć Stal Zielona Góra, po zakwalifikowaniu do rozgrywek II ligowych. Był 1952 rok. Treningi i wyjazdy na mecze kolidowały p. Mikule z pracą zawodową jaką wcześniej podjął w zakładzie transportu przy Spółdzielni Wiejskiej na stanowisku kierownika. Powrót do Orła to gra i coraz częściej trenowanie pierwszego zespołu i tego co najbardziej lubił, trenowanie młodzieży. Okazało się, że to oprócz pracy zawodowej to Jego powołanie. Sukcesy przyszły stosunkowo szybko. Drużyny juniorów plasowały się na czołowych miejscach w województwie, a seniorzy sukcesywnie wspinali się coraz wyżej w tabeli. Na szczeblu województwa prowadził zajęcia szkoleniowe z trenerami i zespołami piłkarskimi zwłaszcza młodzieżowymi. Przez kilka lat przewodził Radzie Trenerów Komisji Szkolenia Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu w Zielonej Górze. Zajmował też miejsca w wydziałach szkoleniowych OZPN Zielona Góra i OZPN Gorzów. Sam bardzo dożo czasu poświęcał na dokształcanie się teoretyczne i biorąc udział w sympozjach na posiadanie umiejętności praktycznych. Do największych osiągnięć jakie odniósł p. Mikuła na stanowisku trenerskim było wywalczenie tytułu mistrza województwa zielonogórskiego w 1966 roku i uczestnictwo w rozgrywkach o wejście do II ligi, 2 lata gry w III lidze (brak zaplecza finansowego spowodował spadek) oraz uczestnictwo w Pucharze Polski na szczeblu centralnym. Zwłaszcza 2 mecze ze Śląskiem Wrocław do dzisiaj wspominane są przez starszych kibiców jako największe wydarzenie piłkarskie w dziejach międzyrzeckiej piłki. W barwach Śląska grało 2 przyszłych zawodników reprezentacji Kazimierza Górskiego (Ćmikiewicz i Tomaszewski). Dużo sukcesów osiągnął w szkoleniu juniorów co przenosiło się na powołania do reprezentacji juniorów województwa i szerokiej kadry Polski. Szkolenie w Orle nie zakończył nigdy, gdyż nawet gdy oficjalnie nie był trenerem to Jego następcy przychodzili po radę i prosili o pomoc. Trenował też inne kluby w województwie, ale zawsze podkreślał, że Orzeł to jest Jego klub i z nim nie rozstanie się. Przez kilka lat był działaczem Sekcji Piłki Nożnej w Orle. Według relacji zawodników trenowanych przez p. Mieczysława to był wspaniały trener. Był wymagający, konsekwentny ale bardzo sprawiedliwy. Od zawodników wymagał dużo, ale jeszcze więcej wymagał od siebie. Nie zdarzyło się, żeby był nie przygotowany do treningu, a kondycją mógł imponować. Konsekwencja trenera owiana już jest legendą. Zawodnicy ukarani (słusznie) przychodzili do szkoleniowca z opuszczoną głową i z przeprosinami. Wybaczał widząc szczerość przychodzących. Miał takie swoje przemyślenie, które wpajał swoim podopiecznym „jak nie masz nastroju na trening, to zmień nastrój".

Oprócz trenerki p. Mikuła pracował w tym samym zakładzie, do którego przystąpił po przyjeździe do Międzyrzecza. Po wielu zmianach nazywał się teraz Spółdzielnia Transportu Wiejskiego O/ Międzyrzecz. Piastował tam stanowisko Dyrektora. Tak jak w sporcie był szefem wymagający. Po prostu wiedział „co w trawie piszczy". Nie dał się nabierać na wiele „kantów" swoich pracowników. Za to był przez nich szanowany.

Żona i dwaj synowie niezbyt często widywali ojca, gdyż praca i sport zajmowały jemu sporo czasu. Jednak rozumieli to, a synowie i żona też byli dumni z osiągnięć ojca i męża. Podobnie dumny ze swojej rodziny był p. Mieczysław, z którym wielokrotnie rozmawiałem o sporcie i nie tylko. Mało jest teraz takich pasjonatów, którzy tyle czasu poświęcają swojej pasji. Działalność sportowa i zawodowa dostrzegana była przez władze sportowe i państwowe. Wśród medali wojskowych i państwowych najcenniejsze to Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi. Wiele odzna-

czeń sportowych z PZPN, OZPN, LZPN i Orła wśród, których najcenniejsze to Złota Odznaka PZPN, Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej (odznaczenie centralne) i Honorowy Członek Lubuskiego Związku Piłki Nożnej. Z pewnością dużą satysfakcją był wybór p. Mikuły na trenera „złotej drużyny" 55-lecia Orła organizowanym plebiscycie przez lokalny miesięcznik. Wyboru dokonywali czytelnicy oraz działacze. Władze Międzyrzecza w uznaniu zasług nie tylko sportowych postanowiły uhonorować Mieczysława Mikułę poprzez nazwanie Jego imieniem ulicy prowadzącej na stadion.

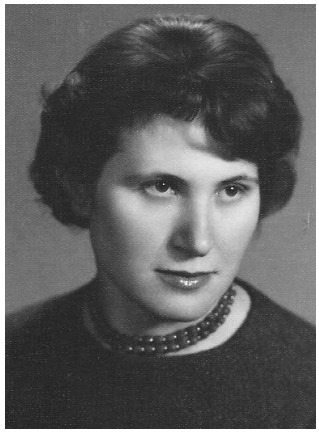

PAPAJ JADWIGA (1931-2002)
- Zygmunt Kwieciński (Powiatowa, nr 10/2011, s. 14-15)

Jadwiga Papaj urodziła się 14 marca 1931 roku w Zagórzu, województwo łódzkie. Pochodziła z wielodzietnej rodziny rolniczej gospodarującej na 11ha. Korzenie rodziców sięgają Kresów południowowschodnich, gdzie przodkowie p. Jadwigi należeli do zubożałej szlachty galicyjskiej familii Ordon. Podczas Wiosny Ludów (1848 rok), z powodu burzliwych wydarzeń i z obawy o życie, wyemigrowali w okolice Radomska osiedlając się w Zagórzu. Ze strony matki Jadwigi - z domu Rodlińskiej - korzenie dziejowe rodu sięgają czasów króla Bolesława Śmiałego, u którego jej przodkowie wiernie służyli w wojsku. Rodzice p. Jadwigi - już po 1918 roku przyjęli nazwisko Ordanik, które funkcjonuje aktualnie w rodzinie. Ordanikowie posiadali dziewięcioro dzieci. Dwoje zmarło: brat - Józef w wieku 6 lat oraz siostra Iza w wieku niemowlęcym. Jadwiga miała trzy siostry i trzech braci, a jako jedyna zdobyła wyższe wykształcenie.

Do 14-tego roku życia Jadwiga mieszkała z rodzicami i rodzeństwem w Zagórzu, gdzie uczęszcza do szkoły podstawowej. W latach 1945-46 była uczennicą gimnazjum ogólnokształcącego w Kobielach Wielkich pow. Radomsko, rodzinnej miejscowości Władysława Reymonta. W 1946 roku wyjechała do Wrocławia, gdzie kontynuowała naukę w gimnazjum ogólnokształcącym i liceum typu przyrodniczego. W 1950 roku podjęła studia I stopnia (inżynierskie) w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu, a w latach 1954-1955 kontynuuje II stop. studiów na WSR w Krakowie kierunek zootechnika, gdzie uzyskuje tytuł magistra. Podczas studiów poznała Józefa Papaja, który był w tej samej grupie studentów zootechniki i pod koniec studiów zawierają związek małżeński. Z początkiem września 1955 roku Jadwiga i Józef Papajowie przyjeżdżają do Bobowicka, skierowani tu do pracy przez Ministerstwo Rolnictwa Departament Oświaty Rolniczej jako fachowa kadra dla uruchomionego we wrześniu 1954 roku Państwowego Technikum Hodowlanego. Mgr inż. Jadwiga Papaj przepracowała w charakterze nauczyciela zawodu 40 lat swojego ofiarnego, pełnego poświęcenia dla młodzieży życia.

Jak wspominała po latach, kiedy przyjechali pociągiem z Międzyrzecza do Bobowicka, posiadali siedem różnych pakunków i walizek. Ponieważ było już późno, a stacyjka była nieoświetlona, wysiedli po drugiej stronie peronu przekonani, że w Bobowicku nie ma stacji PKP. Zamieszkali w jednym pokoju w pałacu gospodarstwa szkolnego. W pierwszych dniach września1955r. rozpoczęli swoją misję kształcenia w Bobowicku kadry zootechników na poziomie szkoły średniej. J. Papajowa wykładała zoologię w I i II klasie, a także ogólną hodowlę zwierząt w kl. II i w następnym roku w kl. III.

W roku szk. 1958/59, kiedy rozpoczynałem naukę w technikum, opiekę wychowawczą nad naszą klasą powierzono mgr inż. Jadwidze Papaj, która szczęśliwie dotrwała z nami do matury w 1963 roku. Mieliśmy - jako klasa - niebywałe szczęście, że właśnie ona była naszą wychowawczynią. Dopiero po latach sprawdziliśmy na sobie, ile ogromnego wkładu w nasze młode osobowości, w kształtowaniu nas na porządnych ludzi włożyła Jadwiga Papaj.

Swojej roli jako wychowawcy i nauczyciela nie traktowała formalnie. Doskonale nas rozumiała, łatwo poznawała, a nasze wspólne społeczne korzenie wiejskie powodowały, że byliśmy sobie bardzo bliscy, solidarni, uczciwi. Nikogo z nas nie wyróżniała, ale każdy wyraźnie odczuwał ze strony naszej Profesor prawdziwą, matczyną aurę. Owoce tego dopiero było widać po Bobowicku, kiedy „wyruszyliśmy w świat" ze świadectwami dojrzałości. Jak w najlepszym domu rodzinnym, zaczęły się potem wzajemne tęsknoty, odwiedziny, kartki noworoczne, imieninowe, rozmowy telefoniczne, obecność na naszych ślubach. Służyliśmy sobie w potrzebie, jak były takie sytuacje. Fenomenalna pamięć naszej Profesor z łatwością utrwalała imiona naszych żon, mężów, dzieci... wnuków. Tak robił ktoś, kto nas kochał, a my byliśmy wzajemni w tych uczuciach. Szanowaliśmy, kochaliśmy jak rodzoną matkę, bo taką w istocie była w naszych szkolnych latach. Była podziwu godna. Z dostojeństwem godnym wielkiej królowej wypełniała swoją życiową misję nauczycielską i pedagogiczną. Zawsze starannie przygotowana, lekcje choćby najtrudniejsze chętnie chłonęliśmy, bo były przedstawione metodycznie, rzeczowo i tak interesująco, że nie sposób było nie pojąć. Do bólu sprawiedliwa, dobra, wrażliwa, szlachetna. Potrafiła pochylić się nad każdym z nas i naszymi problemami. Dobrze znała życie, jego trudy i gorycz, zwłaszcza z czasów wojny i później, kiedy była w szkole średniej i na studiach. Tym bardziej rozumiała nas - tych z lat 50. i 60. - w większości pochodzących z niezbyt zamożnych rodzin chłopskich i robotniczych. Nie żałowała uśmiechu, życzliwości, serdeczności, chętnie służyła radą i pomocą. Zawsze elegancka, o nienagannych manierach, o wyjątkowym uroku i wielkiej kulturze osobistej.

W okresie swojej 40-letniej pracy była opiekunem pięciu klas. Na zjazdach absolwentów spotkania klasowe z naszą Profesor zawsze były liczne i jak zwykle szokowały, kiedy Pani Profesor prowadząc luźne, serdeczne rozmowy - po latach - z niebywałą lekkością „wywoływała" po imieniu swoich wychowanków. Dopiero z perspektywy minionego czasu konstatujemy, jaki ogrom pracy dydaktyczno -wychowawczej włożyła w przygotowanie zawodowe i życiowe kilku pokoleń młodych Polaków, którzy wybrali naukę w Bobowicku. Była także nauczycielką i wychowawczynią dzieci pierwszych absolwentów z lat 1959-62, którzy posłali je do Bobowicka w latach 70. i 80.

Bobowicko, to nie tylko nazwa miejscowości, ale także a może przede wszystkim skojarzenie ze szkołą rolniczą, której początki sięgają 1948 roku i do jej organizatora Michała Fijałki. Przez ten kilkudziesięcioletni okres w szkole kształcono fachowców o różnym profilu zawodowym. Dominującym kierunkiem była zootechnika i agrotechnika. Jadwiga Papaj wespół z mężem Józefem Papajem wnieśli wielki wkład w kształcenie kadr zootechniki, szeregi której liczą setki absolwentów klas hodowlanych. Bardzo wielu z nich podjęło studia w Akademiach Rolniczych uzyskując dyplomy mgr. inż. zootechników. Kierowani bezpośrednio do produkcji obejmowali ważne, odpowiedzialne stanowiska w dużych gospodarstwach, instytucjach, organizacjach rolniczych. Można by tu wymieniać bardzo długi spis znakomitych nazwisk fachowców, dyrektorów, prezesów, którzy swoje przygotowanie do życia i zawodu wynieśli z Bobowicka. Atmosferze rozbudzania w nas zamiłowania i zainteresowania chowem zwierząt gospodarskich służyły Olimpiady Wiedzy Zootechnicznej, zapoczątkowane w 1959 roku, które były „oczkiem w głowie" Jadwigi i Józefa Papajów. Olimpiadom tym patronował „Przegląd Hodowlany", bardzo wartościowy i popularny w technikach rolniczych miesięcznik. Przedstawiciele Bobowicka wielokrotnie zajmowali czołowe lokaty w finałach Olimpiady, a radości z takich rezultatów swojej pracy Jadwiga Papaj nie potrafiła ukryć i zawsze z młodzieżą fetowała zwycięstwa. Z wyjątkową estymą nazywała uczestników olimpiad... moi olimpijczycy, a jeden z nich jest obecnie dyrektorem szkoły w Bobowicku.

Jadwiga Papaj służbie młodemu pokoleniu oddała się bez reszty. Przez to o kilka lat opóźniła

swoje przejście na emeryturę, gdyż nie wyobrażała sobie bezczynności i braku kontaktu z młodzieżą. Jednak życie zaczęło wystawiać rachunki i upominać się o większą troskę o zdrowie. Nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek wspomniała, że była w sanatorium, czy skorzystała z urlopu zdrowotnego dla poratowania zdrowia, który był ustawowo zagwarantowany dla nauczycieli. Nie upomniała się także o uznanie choroby zawodowej z tytułu patologii strun głosowych, co dawałoby lepsze świadczenie emerytalne. Ostatnie dwa lata życia to heroiczne zmaganie się z ciężką, nieuleczalną chorobą, która 10 lutego 2002 roku położyła kres pięknej karcie życia, tak bogato zapisanej w Bobowicku, w tle której widzimy nieprzebraną rzeszę wdzięcznych wychowanków, absolwentów szkoły rolniczej w Bobowicku. Pogrzeb Jadwigi Papaj 13 lutego 2002 roku zgromadził na międzyrzeckim cmentarzu setki absolwentów, którzy wraz z całą szkołą i mieszkańcami Bobowicka odprowadzali zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku. Żegnaliśmy Kogoś Wielkiego, Wielką Osobowość, która przez 40 lat swojego aktywnego, ofiarnego życia w Bobowicku, wywarła przeogromny wpływ na każdego z nas, absolwentów.

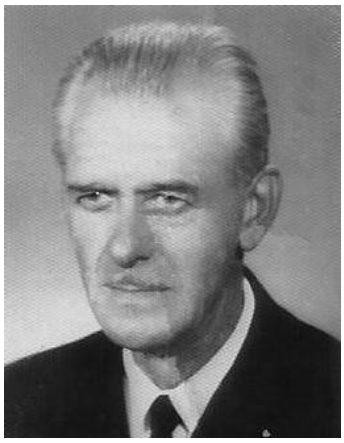

TEODOR PISAREK (1912-1976)
- Jadwiga Szylar (Powiatowa, nr 3/2018, s. 9)

Tuż po zakończeniu wojny w Trzcielu zamieszkało wielu rzemieślników i to dzięki nim trzcielanie, w tych trudnych latach, mogli jakoś egzystować. Brakowało bowiem wszystkiego, a potrzeb było dużo i wszelkich usług także. W gronie rzemieślników działających na rzecz ówczesnego trzcielskiego społeczeństwa był Teodor Pisarek, doświadczony fryzjer z kwalifikacjami zdobytymi jeszcze przed wojną Zawodu uczył się w zakładzie fryzjerskim w Czempinie, niedaleko swojej rodzinnej miejscowości.

Urodził się 07. 11.1912 roku w Pecnej koło Mosiny. Był Wielkopolaninem. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku, walczył w artylerii. Po klęsce wrześniowej dostał się do niemieckiej niewoli. Trafił wkrótce na roboty do bauera Emila Wunderlicha, do miejscowości Salten w Prusach Wschodnich. Tam przebywał przez całą niemiecką okupację. Pracował ciężko, niemiecki gospodarz nie ułatwiał mu życia. W Salten poznał Stanisławę, również przebywającą tam na robotach przymusowych, późniejszą żonę. W styczniu 1945 roku zmuszony był do ewakuacji na teren Niemiec, bowiem rodzina Wunderlicha uciekała przed wschodnim frontem. Ucieczka była długa i niebezpieczna, jeździli po zbombardowanym kraju, od Berlina do Hanoweru. Ostatecznie zatrzymano ich w rosyjskiej strefie, stamtąd Teodor Pisarek wrócił do Pecnej, do rodzinnego domu. Niedługo potem, 15.07.1945 roku, ożenił się ze Stanisławą. Około trzech tygodni później byli już w Trzcielu. Czekał tu na nich opuszczony przez niemieckiego mieszkańca, urządzony zakład fryzjerski. Do Trzciela sprowadził ich szwagier - Władysław Danielak.

Tak zaczęły się powojenne losy Teodora Pisarka - rzemieślnika, nauczyciela zawodu, działacza społecznego, męża i ojca trójki dzieci. Miasto zyskało ważnego fachowca, którego umiejętności bardzo sobie cenili mieszkańcy Trzciela i okolic. Do miasta przybywali z Wielkopolski, z Kresów, z centralnej Polski różni inni rzemieślnicy. Potrzebowali wszelakiej pomocy, koniecznością stało się zało-

żenie cechu, rzemieślniczej organizacji z bogatymi tradycjami. Plany i zamiary zostały zrealizowane z dużym udziałem pana Teodora.

21 października 1947 roku, komitet organizacyjny zwołał zebranie wszystkich rzemieślników. Jest to więc data powstania Cechu Ogólnobranżowego w Trzcielu. Wybrano wówczas pierwszy zarząd Cechu, w skład którego powołano również Teodora Pisarka. Przydzielono mu stanowisko sekretarza. Parę miesięcy później, bo w styczniu 1948 roku na zebraniu plenarnym inż. Ewaryst Namysł zaproponował, aby trzcielski cech zakupił sztandar. I tak się stało, a dużą rolę w tym zakresie odegrał również Teodor Pisarek. Uroczyste poświęcenie sztandaru odbyło się 01. 08. 1948 roku. Sztandar istnieje do dzisiaj i jest symbolem niezwykłej roli jaką odegrało rzemiosło w powojennej historii miasta.

Po rozwiązaniu trzcielskiego cechu p. Teodor należał do międzyrzeckiego cechu i był w jego władzach aż do przedwczesnej śmierci. Miał więc zasługi nie tylko w tworzeniu, ale również w funkcjonowaniu organizacji rzemieślniczych na terenie powiatu międzyrzeckiego. Przez cały okres pracy zawodowej przygotowywał uczniów do zawodu fryzjera. Sporo więc wykształcił późniejszych „mistrzów grzebienia". Wśród nich znalazła się także jego żona, którą świetnie przygotował do zawodu. Wspólnie potem prowadzili zakład fryzjerski, który po latach przejął ich wnuk - Krzysztof Pisarek. Uczniowie chwalili swojego mistrza, wspomina obecnie Zenon Szmidchen, kontynuator rzemieślniczej tradycji. Teodor Pisarek ciągle podnosił swoje kwalifikacje, szczególnie w zakresie umiejętności pedagogicznych. Z jego inicjatywy rzemiosło zielonogórskie zorganizowało pierwszy w okręgu międzyrzeckim roczny kurs pedagogiczny. Skorzystało z niego wielu rzemieślników, instruktorów praktycznej nauki zawodu. Był to początek lat siedemdziesiątych - twierdzi Zenon Szmidchen. Trzcielski mistrz fryzjerstwa spełniał się również w roli radnego gminnego, o czym pamięta jego córka - Irena Jakubowska. Oprócz niej małżeństwo Pisarków wychowało jeszcze syna Tadeusza i drugą córkę - Krystynę.

Za swoją pracę zawodową i społeczną Teodor Pisarek otrzymał liczne odznaczenia i medale. Zmarł na stanowisku pracy 03.03.1976, miał tylko 64 lata. Jego żona przeżyła go o 31 lat. Trzcielanie, zwłaszcza ci starsi, pamiętają p. Teodora i jego zakład fryzjerski przy pl. Zjednoczenia Narodowego. Sporo mieszkańców miasta korzystało z usług oferowanych przez ten zakład. Jego niespodziewana i nagła śmierć wielu zasmuciła, miasto bowiem utraciło dobrego fachowca i dobrego człowieka. Maria Dąbrowska napisała - *Niczego, niczego na świecie nie można przyrównać do radości płynącej z pracy, która się toczy po myśli.* Taką pracę wykonywał Teodor Pisarek, jeden z pierwszych rzemieślników w Trzcielu oraz bodajże pierwszy fryzjer w mieście nad Obrą.



SCHILD BENON (1929-2010)
- Jarosław Szałata (Powiatowa, nr 11/2014, s. 7)

Jestem tylko zwykłym człowiekiem… Tak zwykle mówił o sobie Benon Schild, który odszedł od nas 28 lutego 2010 roku. Choć rzeczywiście może był zwykłym człowiekiem, to został Honorowym Obywatelem Gminy Pszczew w roku swoich 80 urodzin. Kiedy wzruszony odbierał statuetkę na pszczewskim ryneczku powiedział: *Odbieram to wyróżnienie jako wyraz hołdu dla tych 28 osób, które dziś żyją i które niejedno już przecierpiały i widziały… I apeluję do młodych, aby oderwali się od komputerów, rozmawiali ze sobą i interesowali życiem lokalnej społeczności.*

Dziś już wiele z tych osób jest w innym wymiarze. On także. Beno, bo tak go nazywali znajomi, znał wszystkich w okolicy i wszyscy go znali. Przez lata wielu Pszczewianom towarzyszył stały i niesłychanie charakterystyczny obrazek, który zapamiętałem: Beno wolniutko jadący swoim ciągnikiem z małą przyczepką, na której siedzi szczekający psiak, podąża z rynku ulicą Kasztanową na swoje pole. Gospodarzy tam teraz jego wnuk Artur.

Benon żyje nadal w pamięci wielu ludzi. Przez całe swoje życie był Dobrym Człowiekiem, niesłychanie aktywnym i zaangażowanym w sprawy lokalnej społeczności. Pochodził ze starego pszczewskiego rodu, którego korzenie sięgają XVII wieku. Urodził się w Pszczewie 18 marca 1929 roku. 10 lat uczył się w szkołach niemieckich, przeżył II wojnę światową, a w 1945 roku internowanie w obozach w Świebodzinie i Poznaniu. Kiedy w końcu 1947 roku powstała w Pszczewie Biblioteka Gminna pełnił funkcję pierwszego bibliotekarza. Przez wiele lat ciężko pracował w pszczewskim tartaku. Potem ukończył Technikum Przemysłu Drzewnego w Sobieszowie i pracował w tartakach w Płotach, Sulęcinie i Międzyrzeczu. Całe swoje życie przepracował na roli, w gospodarstwie, które przejął po ojcu. Angażował się zawsze w sprawy parafii i zbierał wiele razy pieniądze na remont pszczewskiego kościoła. W 1997 roku, gdy powódź stała się nieszczęściem wielu ludzi, Beno jako jeden z pierwszych został członkiem „Komitetu Dla Powodzian", w którym zbieraliśmy datki i wsparcie dla mieszkańców Lewina Kłodzkiego, Budzowa i innych miast z południowej Polski. Należał przez lata do różnych stowarzyszeń, organizacji społecznych, był radnym Rady Gminy, członkiem Zarządu Gminy, należał do licznych komisji, przez 10 lat był sołtysem Pszczewa. Był Wielkim Autorytetem, powszechnie lubianym i szanowanym. Miał fenomenalną pamięć i szeroką wiedzę, stąd wiele osób przychodziło do niego po rozmaite informacje. Chętnie opowiadał o Pszczewie dawnym i obecnym regionalistom, dziennikarzom, historykom i młodym ludziom zbierającym materiały do prac licencjackich czy magisterskich. W zasadzie nie trzeba publikować jego życiorysu i przybliżać mieszkańcom powiatu tej nietuzinkowej postaci, bo choć nie ma go pomiędzy nami, wciąż żyje wspomnienie o tym zwykłym, tutejszym człowieku. Ilekroć jestem na rynku, to wydaje się mi, że Beno wyjedzie ze swojej uliczki i pomacha do mnie ręką. Jak to zwykli ludzie mają w zwyczaju…



SIERADZKA JÓZEFA (1924-2012)
- Jadwiga Szylar (Powiatowa nr 2/2018, s.17)

W styczniu minęła kolejna rocznica śmierci Józefy Sieradzkiej, bibliotekarki, trzcielanki, która współtworzyła powojenne życie kulturalne w mieście nad Obrą. W niełatwych czasach, w trudnych warunkach lokalowych kontynuowała pracę zaczętą nieco wcześniej przez Czesława Szulcika. Prowadziła bibliotekę, instytucję wówczas niezwykle ważną w promowaniu kultury, ale również w działaniach na rzecz oświaty. Józefa Sieradzka urodziła się 13.03.1924 roku w miejscowości Męcina, w powiecie Limanowa. Była 15-letnią dziewczyną, gdy trafiła na roboty przymusowe do Niemiec. Całą okupację ciężko pracowała w Heilbronn koło Stuttgartu u niemieckich właścicieli młyna i gospodarstwa rolnego. Tam też nauczyła się języka niemieckiego, którym biegle posługiwała się w późniejszych kontaktach z mieszkańcami kraju zza Odry. Język niemiecki zresztą ciągle doskonaliła, systematycznie czytała w tym języku

prasę. Na „robotach" poznała również swojego późniejszego męża - Walentego. Po zakończeniu wojny przyjechała do Sierczynka, tam bowiem zamieszkali jej rodzice - Anna i Stanisław Krzakowie. Wkrótce potem, młoda mężatka i matka, znalazła pracę i dom w Trzcielu. Została w nim do końca życia, góralka z urodzenia i charakteru pokochała miasto położone wśród lasów i jezior, jemu poświęciła więc swój czas, pracę oraz wiele dodatkowych działań. Początki pracy zawodowej Józefy Sieradzkiej nie były proste. Były to pierwsze powojenne, siermiężne lata z panoszącym się socrealizmem. Młoda matka była w trudnej sytuacji materialnej, musiała podjąć pracę zarobkową. Ówczesna sekretarz gminy - Dudczak zaproponowała jej pracę przy tworzeniu biblioteki. Podjęła się jej, aczkolwiek nie była to łatwa decyzja, bo obawiała się tej pracy, nie miała w tym zakresie żadnego przecież doświadczenia i jak sama wspomina w książce *Sercem pisane* - *... miałam tylko podstawowe wykształcenie*. Pani Józefa uporała się z tym problemem, góralska natura zapewne dała o sobie znać. Ukończyła dwumiesięczny kurs bibliotekarzy w Rogowie koło Poznania i rozpoczęła pracę, która trwała ponad 40 lat. Była to praca niezwykła, bo z książką i z czytelnikami, a przed laty było ich wielu. Józefa Sieradzka prowadziła nie tylko bibliotekę w Trzcielu, ale również otworzyła punkty biblioteczne we wszystkich okolicznych wsiach. Przez wiele lat odwiedzała je raz w miesiącu, aby wymienić przeczytane już książki. Wielokilogramowe paczki z literaturą zawoziła tam rowerem. Był to jej ulubiony środek lokomocji, rowerem jeździła wszędzie, a „kondycję miała doskonałą" - mówi Wioletta Fabian. W wyprawach rowerowych do punktów bibliotecznych towarzyszyły jej często współpracownice - Stanisława Borowiak, Dorota Świerzko i krótko - Wioletta Fabian. W międzyczasie p. Józefa wychowała dwóch synów - Zdzisława i Waldemara i uzupełniła swoje wykształcenie. Ukończyła zaocznie liceum w Zielonej Górze. A nie było to łatwym zadaniem przy jej tak licznych obowiązkach. Wszystko znosiła jednak z humorem i optymizmem, *zawsze mówiła, żeby się niczym nie przejmować* - wspomina Dorota Świerzko i dodaje - *była dobrą szefową, dbała o bibliotekę, starała się wzbogacić księgozbiór i uatrakcyjnić jej działalność, całe swoje życie poświęciła bibliotece, żyła jej sprawami*. Biblioteka była jej radością, pasją, „drugim domem". To ona wydeptywała ścieżki do Prezydium Rady Narodowej, do Rady Gminy Trzciel, aby zmobilizować ówczesną władzę do budowy budynku biblioteki. I to się udało, w 1975 roku oddano do użytku obecną siedzibę biblioteki. Duża w tym jest zasługa Józefy Sieradzkiej, propagatorki czytelnictwa i miłośniczki książki. Nie oszczędzała się w pracy, angażowała się w różne działania społeczne. Walczyła o dofinansowanie czytelnictwa, a to wymagało nie lada sztuczek, ale wyznawała maksymę - „W życiu trzeba być dobrym aktorem". Jej dobre rady, przemyślenia, wskazówki życiowe, niezwykły humor, wyjątkową kondycję fizyczną pamiętają jej dawne współpracownice do dzisiaj. I mówią o niej z wielkim sentymentem. Józefa Sieradzka pracę zawodową zakończyła w 1989 roku. Za swoją działalność na rzecz trzcielskiego środowiska została nagrodzona odznaką honorową „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel" i odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarła 25 stycznia 2012 roku, ale na stałe wpisała się w historię tworzenia czytelnictwa na terenie miasta i gminy Trzciel oraz położyła podwaliny pod obecnie świetnie działającą bibliotekę. Wielu mieszkańców Trzciela pamięta ją z występów zespołu śpiewaczego „Obrzanie", bo i tam zaznaczyła swoją obecność. Była człowiekiem, którego się nie zapomina, człowiekiem, o którym zapewne myślał Jacques Leclercq pisząc - „Największą umiejętnością życia - i najrzadszą - jest uznanie tego, kim jesteśmy, robienie tego, co umiemy, i tylko tego - i znalezienie w tym szczęścia".

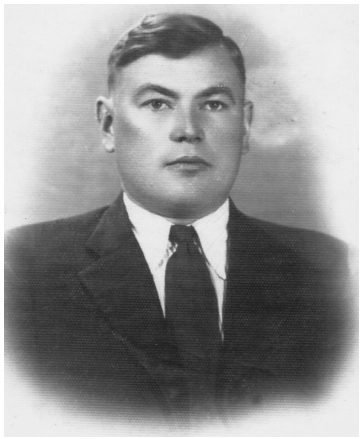

STANISŁAW SKRZEK (1912-1960)
- Izabela Stopyra (Powiatowa, nr 3/2018, s. 8)

Stanisław Skrzek urodził się w Dziurkowie w woj. kieleckim. Rodzina była duża, żyło się biednie i ojciec chciał szybko zdobyć zawód. Postanowił zostać piekarzem. Moi rodzice wyjechali do Warszawy i zamieszkali w kamienicy na ulicy Łódzkiej 11, gdzie obecnie stoi Pałac Kultury. W Warszawie ojciec przeszedł wszystkie etapy wtajemniczenia zawodowego - od czeladnika do mistrza w dziedzinie piekarnictwa. W 1936 roku urodził się Jurek, a ja w 1939. W czasie okupacji ojciec piekł w stolicy chleb i miał z właścicielem piekarni taką umowę, że ile uniósł chleba, to mógł go rozdać mieszkańcom kamienicy. W tej kamienicy była duża brama z wjazdem na podwórze. Pewnego razu w czasie nalotu wrota były otwarte, ojciec z workiem chleba wszedł na piętro. Pocisk trafił w belkę i utkwił w niej. Ojciec cudem ocalał. Ale ja po tych wojennych przeżyciach jestem nerwowy. Jurek jest zupełnie inny - żył w przedwojennym luksusie, ja jestem dzieckiem wojny. Krótko przed powstaniem wyjechaliśmy do Solca nad Wisłą. Tam ojciec również pracował w piekarni. Musiał się ukrywać, bo Niemcy z pracy nie zabierali, ale z domu mogli zgarnąć, żeby dla nich piekł chleb.

Po wojnie głośno było o Ziemiach Odzyskanych, że są tam gospodarstwa, warsztaty, pola, domy. Ojciec usłyszał, że w Międzyrzeczu są piekarnie i w maju 1945 roku przyjechaliśmy do miasta nad Obrą. Miasto było bardzo zniszczone. Wiele domów było pustych, rozszabrowanych. Pierwsi osadnicy, do których zalicza się i nasza rodzina, włączyli się w odbudowę miasta w trudnym powojennym okresie. Mieszkańców było niewielu, ale prawie każdego dnia przybywały transporty repatriantów ze Wschodu, których trzeba było nakarmić. Za chlebem na ojczystej ziemi tęsknili wszyscy. Ojciec spośród pięciu piekarń wybrał tę na ulicy Spokojnej 11 i nazwał ją Piekarnia Warszawianka. Nad sklepem rybnym długo wisiała tablica ze stosowną informacją. Chciałem ją zabrać na pamiątkę, ale ktoś mnie uprzedził. W mieście było już trzech piekarzy - pierwszym był Tadeusz Frydrych, który jako autochton nie przerwał działalności w czasie wojny. Mój ojciec wozem z konikiem jeździł do młyna w Szumiącej po mąkę, piekł chleb, który w sklepie sprzedawała mama - najczęściej na zeszyt. Była bieda, wiele chleba rodzice rozdawali, ale i ludzie byli uczciwi, jak mieli pieniądze, oddawali dług.

W czasie „głębokiej komuny" rzemieślników gnębiły obowiązkowe dostawy, np. piekarze dostawali 3 worki mąki na tydzień, z której można było upiec 250 kg chleba. To nie było ekonomiczne. Powstała PSS *(Powszechna Spółdzielnia Spożywców),* która przejmowała rzemiosło. I ojciec musiał zamknąć swój zakład, wstąpił do PSS i piekł chleb w trzech piekarniach. Potem pojawiło się zielone światełko dla rzemiosła. Znowu ojciec otworzył sklep na Spokojnej i piekł chleb. Muszę dodać, że mój ojciec był również nauczycielem i przysposobił do zawodu 15 piekarzy. Ale źle patrzono na prywatną inicjatywę i dano takie domiary, że znowu musiał zamknąć piekarnię i wrócić do PSS. Ojciec znał się na swoim fachu i klienci często prosili o chleb ze zmiany pana Skrzeka. Okolicznym piekarzom bardzo się to nie podobało i zaczęli ojcu w różny sposób dokuczać. Pewnego dnia, kiedy przyszedł do pracy - nic nie było przygotowane do wypieku - ani rozczyn, ani piec. Wrócił do domu bardzo rozgoryczony i serce nie wytrzymało. Zmarł nagle w wieku 48 lat.

A jaki był? Ojciec był bardzo dobry, ale wymagający i konsekwentny. Moje zainteresowanie

sportem to jego zasługa. Chodziliśmy na wszystkie mecze Orła. Jak sędzia był niesprawiedliwy, to ojciec głośno protestował i „panowie w czarnych płaszczach" chyba pięć razy go aresztowali. Na szczęście zawsze znalazł się milicjant, który znał piekarza i po pouczeniu zwalniano go do domu.

Z Jurkiem chodziliśmy na ryby i zachęciliśmy do tego ojca. O 5-tej rano wracał z pracy, zjadł śniadanie i szedł na ryby. Potem obiad, krótki sen i na nocną zmianę. A wędki były inne niż dzisiaj - takie leszczynowe z jałowcowym czubkiem. Wśród wędkarzy była duża grupa piekarzy, którzy swoje kije okorowali i pomalowali na zielono. I tym odróżniali się od innych „rybaków". Nasza mama zawsze żyła w cieniu ojca. Nigdy nie pracowała zawodowo, ale pomagała w piekarni i sklepie. Było nas czworo dzieci - oprócz Jurka i mnie, siostry - Krystyna i Teresa. Dzięki niej przetrwaliśmy najtrudniejsze czasy, zdobyliśmy wykształcenie i wyrośliśmy na porządnych ludzi. Zostaliśmy w Międzyrzeczu, wychowaliśmy dzieci, przeszliśmy na emerytury i jakiś ślad po sobie zostawimy w naszym mieście.



SYLWESTROWICZ EUGENIA (1926-2008)
- Izabela Stopyra (Powiatowa, nr 10/2008, s. 8)

Eugenia (Gienia) urodziła się 17 listopada 1926 roku na Kresach, w folwarku Mazuryszki pow. oszmiański, gdzie mieszkała rodzina Sylwestrowiczów. Była dzieckiem 6-miesięcznym i nikt nie dawał jej szans na życie. Stało się inaczej. Gienia uczyła się w Wilnie i 13-letnia zdolna dziewczyna musiała przerwać naukę, ponieważ wybuchła wojna. Do 13 kwietnia 1940 roku Gienia przebywała w Mazuryszkach i tego właśnie dnia babcia, mama i trzy siostry - Wacława, Gienia i Teresa - zostały wywiezione do Kazachstanu. Ojca wcześniej aresztowało NKWD i przez 1,5 roku był w łagrze w Archangielsku.

Pięć kobiet znalazło się we wsi Kiryłowka w Kokczetawskoj obłasti. Mieszkały z rodziną kołchoźników. Początkowo patrzono na nie z rezerwą, ale potem gospodarze okazali się ludźmi o wielkim sercu, bardzo im pomagali i to dzięki nim udało się kobietom przetrwać głód, chłód i najtrudniejszy czas. Gienia chodziła po domach kołchoźników, wykonywała różne prace i tak zarabiała na chleb i mleko.

W 1941 r. zmarła babcia, ojciec wrócił z łagru, popracował trochę jako robotnik drogowy i został powołany do Armii Andersa, a siostra Wacława w 1943 roku zgłosiła się do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki (oboje przeszli cały szlak swoich armii). W tym samym czasie mama zachorowała, a Gienia i Teresa ciężko pracowały magazynach zbożowych.

Jesienią 1943 roku Gienię zwerbowano do pracy w kopalni węgla w Karagandzie. Miała wtedy 17 lat. O tej ciężkiej pracy pod ziemią, w wodzie i ciemności - nie chciała opowiadać. To były bardzo złe wspomnienia. Następne przeżycia były jeszcze trudniejsze. Trzy koleżanki (jedna Rosjanka i dwie Polki) postanowiły uciec z kopalni. Bez dokumentów, z wysuszonym chlebem na drogę, ze świadomością, że może je spotkać surowa kara, przebyły pieszo wzdłuż torów 600 kilometrów! Doszły do Kokczetawy, a do Kiryłowki przywiózł je ciężarówką mieszkaniec tej wsi, bo pokonanie ostatnich 100 km byłoby

najtrudniejsze. Gdy Gienia weszła do domu - obrzęknięta z głodu, z poranionymi nogami - mama jej nie poznała. Spała cały tydzień. Jak spała, to oczu nie zamykała. Na szczęście nikt jej nie szukał, nie pytał o dokumenty i tak dzięki dobrym ludziom dotarła w roku 1946 razem z mamą i siostrami do Polski. Miały adres rodziny, która do Międzyrzecza przyjechała wcześniej z Wileńszczyzny.

Nowy etap życia Gieni rozpoczął się w przyszpitalnym ogrodzie. Potem była salową. Uzupełniła wykształcenie podstawowe i wytypowano ją do Warszawy do szkoły pielęgniarskiej. Za bardzo dobre wyniki w nauce otrzymała ze starostwa stypendium. Wróciła do Międzyrzecza jako dyplomowana pielęgniarka i aż do przejścia na emeryturę w 1983 roku pracowała jako siostra oddziałowa na oddziale wewnętrznym. Była bardzo zdyscyplinowana, pracowita, systematyczna - i tego wymagała od innych. Najważniejsze było dla niej niesienie pomocy chorym - nie wyróżniając nikogo. Zawsze miała dla nich uśmiech i dobre słowo. Umiała pocieszyć i dodać otuchy. Nie założyła rodziny i chociaż dzieci siostry Wacławy traktowała jak własne i ukochane, to często brała świąteczne dyżury za koleżanki, żeby mogły ten czas spędzić z najbliższymi. Bardzo lubiła kwiaty, zwierzęta, dobrą literaturę, interesowała się polityką i sytuacją w kraju.

Przez cztery lata walczyła z nieuleczalną chorobą, ale nigdy nie skarżyła się i nie żądała nic dla siebie. Ostatnie cztery miesiące były najtrudniejsze i po tygodniowym pobycie w szpitalu zmarła 5 września 2008 roku. Zapamiętamy ją jako ciepłą, pogodną, otwartą na świat i ludzi, kochającą przyrodę, która „przeszła przez życie dobrze czyniąc…"



ŚWIĘCKA JANINA (1923-2008)
- Wiesława Chamienia (Powiatowa nr 10/2009, s. 12-13)

Janina Święcka z domu Rohr - Rarowska, urodziła się w Oszmianie w woj. wileńskim. Rohr - Rarowcy to rodzina o rodowodzie szlacheckim, spokrewniona z rodzinami Giedroyciów i błogosławionego biskupa Sopoćko. W latach 1930-1937 uczęszczała do szkoły w Oszmianie, a potem do Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, które ukończyła w 1941 roku. W czerwcu 1941 roku ojca p. Janiny aresztowało NKWD za przynależność do Armii Krajowej i dopiero po wojnie przez Polski Czerwony Krzyż rodzina dowiedziała się, że 23 czerwca 1941 roku został zamordowany. Pani Janka wraz z matką i siostrą w czerwcu 1941 r. zostały wywiezione na Sybir za to, że matka p. Janki była w Legionach. Zesłano je do Ałtajskiego Kraju, gdzie p. Janka pracowała w sowchozie. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między rządem polskim a ZSRR we wrześniu 1941 roku wyjechała transportem do Uzbekistanu, gdzie pracowała w kołchozie. W 1942 roku przeprowadziła się do miasta Urgencz i przez wydział oświaty została skierowana do pracy jako wychowawczyni w polskim sierocińcu. Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych rządu polskiego z ZSRR sierociniec przestał istnieć, a dzieci polskie przewieziono do Chankinu. P. Janka do 1944 roku pracuje w garbarni w Urgenczu, a we wrześniu 1944 roku trafiła z Azji na Ukrainę, gdzie do lutego 1946 pracowała w sowchozie.

W połowie lutego 1946 r. przyjechała do Polski. Ciężka praca w czasie wojny zostawiła ślad

na jej zdrowiu. Po krótkim pobycie we Wrocławiu przyjechała do Jordanowa i od maja 1946 roku pełniła funkcję kierownika przedszkola w Glińsku. Lata 1948-1951 to praca wychowawczyni w państwowym przedszkolu w Gościkowie. Na własną prośbę przeszła na stanowisku nauczycielki do szkoły podstawowej w Goruńsku. Pełne kwalifikacje pedagogiczne zdobyła kończąc Państwowy Kurs Pedagogiczny w Sulechowie i otrzymaniem w 1956 r. świadectwa dojrzałości Liceum Pedagogicznego. W Goruńsku przepracowała 16 lat. Od września 1967 roku, po śmierci męża, na własną prośbę przeszła do pracy w szkole podstawowej w Kursku. Oprócz nauczania prowadziła szkolną bibliotekę, była opiekunem szkolnego koła PCK udzielającego pomocy ludziom starym i samotnym oraz z wielkim zaangażowaniem prowadziła szkolny teatrzyk.

Pani Janka była osobą o wysokiej kulturze osobistej, bardzo wrażliwą i delikatną, serdeczną i ciepłą, bardzo lubianą przez dzieci. Niekonfliktowa i koleżeńska cieszyła się dużym autorytetem i zaufaniem środowiska, prowadziła pedagogizację rodziców, a młodym rodzicom służyła radą i doświadczeniem. W pracy bardzo sumienna i obowiązkowa, doceniana i nagradzana przez przełożonych. W 1973 roku została powołana na stanowisko nauczyciela dyplomowanego i w tym samym roku otrzymała Złoty Krzyż Zasługi. Stale podnosiła i uzupełniała swoje kwalifikacje. 1 września 1974 roku została powołana na dyrektora szkoły podstawowej w Kursku, a po przekształceniu jej w punkt filialny SP 2 w Międzyrzeczu w 1977 roku, powierzono jej kierownictwo tego punktu z oddziałem przedszkolnym. Na emeryturę przeszła w 1978 roku ale nie zerwała kontaktów ze swoją szkołą, wróciła jeszcze do pracy w latach 1985-1988. Była długoletnim członkiem ZNP. W okresie okupacji należała do Związku Patriotów Polskich w ZSRR, a po wojnie do Związku Sybiraków. W 2004 roku otrzymała Krzyż Zesłańców Sybiru.

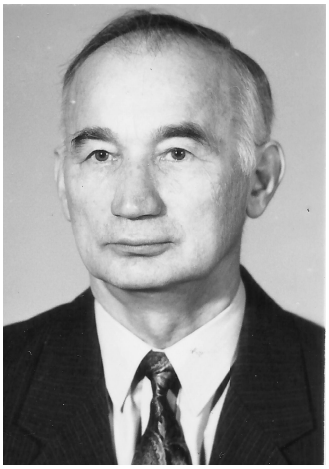

WOJCIECHOWSKI ZENON (1930-2015)
- Wiesława Chamienia (Powiatowa, nr 1/2016, s. 15)

Urodził się w Osmolinie gmina Zduńska Wola. W latach 1937-1939 uczęszczał do szkoły podstawowej w swojej miejscowości. W okresie okupacji jako 13-latek zaczyna uczyć się zawodu i dopiero po wojnie w 1946 roku kończy szkołę podstawową w Zduńskiej Woli. Lata 1946-1948 to praca i jednocześnie nauka w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Zduńskiej Woli. W roku 1948 uzyskuje tytuł czeladnika krawiectwa męskiego. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w 1950 r. rozpoczyna studia na Wydziale Matematyczno - Fizyczno - Chemicznym Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku matematyki i w 1953 roku otrzymuje dyplom ukończenia studiów wyższych I stopnia. Podejmuje pracę wykładowcy i nauczyciela jednocześnie studiując i w 1964 roku uzyskuje tytuł magistra pedagogiki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1968-1973 był zastępcą dyr. ds. pedagogicznych, a od września1973 roku obejmuje stanowisko zastępcy Inspektora Oświaty i Wychowania w Międzyrzeczu. Wspólnie z władzami związkowymi skutecznie rozwiązywał problemy nauczycieli i szkół.

W latach 1977-1983 był wizytatorem metodykiem ds. profilaktyki i resocjalizacji Kuratorium

Oświaty i Wychowania w Gorzowie. Oprócz pracy zawodowej przez całe życie działał społecznie i politycznie. Pełnił wiele funkcji w organizacjach młodzieżowych: Związku Młodzieży Polskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. Był działaczem politycznym PZPR, SdRP i SLD. W latach 1997-2005 kierował biurem senatora RP Zdzisława Jarmużka. Zawsze służył radą, pomocą i wsparciem organizatorom życia społecznego. Miał swój udział w powstaniu stowarzyszeń Wspieramy Młode Talenty, „Szansa" i powołaniu do życia miesięcznika „Powiatowa". W latach 1973-1990 pełnił zaszczytne funkcje w Towarzystwie Kultury Świeckiej, był przez 2 lata prezesem Zarządu Powiatowego w Międzyrzeczu.

Od 1954 roku był czynnym członkiem i działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 1983 roku został prezesem Oddziału ZNP w Międzyrzeczu i funkcję tę pełnił społecznie do 1990 roku W tym okresie, oprócz zadań statutowych, podjął wraz z innymi działaczami ZNP, nowe formy pracy związkowej w zakresie rekreacji i wypoczynku, które utrwaliły się i są dalej z sukcesem stosowane. Wspólnie z władzami oświatowymi i prezesami ognisk ZNP stworzono klimat współdziałania i koleżeńskiej pomocy, który sprawdza się w życiu codziennym. Zabiegał o sprawiedliwe ocenianie pracy nauczycieli i wyróżnianie najlepszych poprzez nagrody i odznaczenia. Troszczył się o związkowców (i nie tylko) znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, a o emerytów i rencistów szczególnie. Potrzebujący pomocy materialnej otrzymywali ją od Związku lub Wydziału Oświaty. Dla niego nie było rzeczy, która byłaby nie do załatwienia. Po przejściu na emeryturę nadal działał w Sekcji Emerytów i Rencistów przy Oddziale ZNP, a w 1990 roku Konferencja Oddziałowa przyznała mu tytuł Honorowego Prezesa ZNP w Międzyrzeczu. Po koleżeńsku, dobrym słowem i swoim doświadczeniem wspierał mnie jako przewodniczącą Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów. Marzył o Klubie Nauczyciela, w którym kwitło by życie związkowe, bo według Zenka, Związek to jedna wielka rodzina, na którą zawsze powinno się liczyć i która nie zostawi bez pomocy i wsparcia. Marzył o założeniu nauczycielskiego kabaretu. Posiadał m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, „Zasłużony Nauczyciel PRL", Złotą Odznakę ZNP.

Był ciepłym, serdecznym i wrażliwym kolegą. Zawsze wspierał słowem i proponował swoją pomoc. Był człowiekiem, którego roznosiła energia. Brał czynny udział w imprezach i wycieczkach. Ze wzruszeniem wspominam pobyt grupy członków naszej Sekcji w Ustce i Lądku Zdroju, wspólne piesze wycieczki i przyjacielskie pogawędki, które zostaną w mojej pamięci. Taki właśnie był NASZ ZENEK.

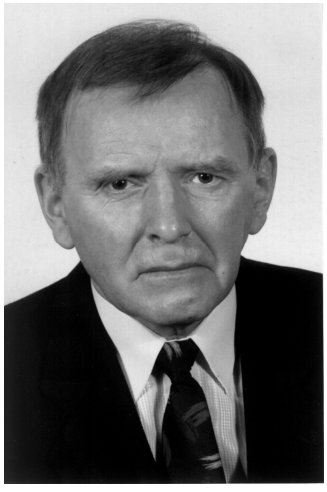

ZIELONKA ALEKSANDER (1933-2017)
- Leszek Kołodziejczak (Powiatowa nr 8/2017, s. 4)

Aleksander Zielonka urodził się w Mieczkowie powiat Szubin 9 października 1933 roku**,** w rodzinie wielkopolskich nauczycieli. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Kcyni. Już w szkole średniej należał do „etatowych prymusów" przejawiając znaczące uzdolnienia literackie. Pisał wiersze i felietony do miejscowych czasopism. W okresie apogeum stalinizmu, wybrał neutralny ideowo kierunek studiów - medycynę. W trakcie studiów w Akademii Medycznej w Poznaniu parał się publicystyką, kie-

rował zespołem satyry, pisał teksty recytowane potem przez aktorów, bądź śpiewane przez zespół Krzysztofa Trzcińskiego „KOMEDY" czy chór Klimanka. Pisał teksty - w tym anegdoty politycznie dwuznaczne. Pracował w składzie kolegium redakcyjnego tygodnika „Wyboje". Był wybitną postacią Międzyrzecza i lokalnej społeczności, ale zarazem był ważnym uczestnikiem polskiego (uczestnik obrad „Okrągłego stołu") jak również lokalnego życia publicznego. Jego comiesięczne felietony w *Powiatowej* i *Zielonym Sztandarze* (gdyż „od zawsze" związany był tak jak jego ojciec - z ruchem ludowym) przedstawiały prawdę o współczesnej Polsce. Jako myśliciel, był pięknym dowodem na to, że rozum i wiara mogą działać wspólnie, a nie przeciwko sobie. Autor wielu książek publicystycznych i wspomnieniowych. Był człowiekiem dialogu i intelektualnej odwagi. Był wierny tradycji, ale również z nadzieją patrzył na przyszłość swojej ojczyzny. Był wzorem otwartości, otwartości na ludzi myślących inaczej. W życiu publicznym jego brak będziemy odczuwać bardzo boleśnie. Zawsze dziękował BOGU OJCÓW NASZYCH za możliwość doczekania wolnej Polski, w wolnej Europie.

Doktor Aleksander doskonale pamiętał maksymę „najważniejsze nie szkodzić" - ale sam stawiał sobie cele wyższe: służyć ludziom, robić więcej niż nakazuje obowiązek, pokonywać bariery, które innych zniechęcają do działania. Był sobą: lekarzem, organizatorem, a nade wszystko humanistą i to nie tylko w platonicznym, deklaratywnym aspekcie. Dyrektor i współtwórca SP ZOZ w Międzyrzeczu, postać wybitna, powszechnie znany i ceniony lekarz, człowiek wielu talentów, zawsze uśmiechnięty, dowcipny, życzliwy dla wszystkich. Pracował intensywnie nad powierzoną sobie placówką, ale też - jak przez całe życie - nad sobą. Zrobił specjalizację w zakresie medycyny społecznej i organizacji ochrony zdrowia. Skończył studium doktoranckie na Uniwersytecie Warszawskim.

Za dokonania zawodowe i społeczne odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Nagrodą Pierwszego Stopnia Ministra Zdrowia, Honorowym Obywatelem Ziemi Międzyrzeckiej. Aleksander Zielonka jest autorem wielu książek. Napisał m.in. „Medycynę zwykłą i niezwykłą", którą tak ocenił prof. dr hab. med. Andrzej Wojtczak *...Z kart publikacji przebija zatroskanie Autora obserwowanymi przejawami dehumanizacji medycyny, spłycenia naszego spojrzenia na człowieka w chorobie, jego potrzeb i uczuć, na fascynację rozwojem technologii medycznej i zapominanie o znaczeniu zapobiegania chorobom. Mówi też o rozczarowaniu ludzi medycyną oficjalną i coraz częstszym wyciąganiem ręki po pomoc do metod medycyny niekonwencjonalnej, którym też poświęca miejsce….* Książka ukazała się w 1992 roku (PHU „ASTRA"), a jej przesłanie jest ciągle aktualne. Dla międzyrzeczan prawdziwą kopalnią wiadomości na temat szpitala i ludzi, którzy w nim pracowali jest „Na międzyrzeckich tropach Eskulapa" (rok 2009). To rodzaj kroniki, w której Autor z prawdziwą sympatią kreśli sylwetki lekarzy, pielęgniarek i wszystkich pracowników stuletniego szpitala. Znał ich służbowo i prywatnie, przytaczał różne ciekawostki i anegdoty, nie oceniał, ale doceniał ich pracę dla innych. Lekarze, których przyjmował do pracy powiedzieli, że wspominają tamte lata jako bardzo ważne w ich życiu, wiele się od niego nauczyli, to była ich młodość i zawsze będą go wspominać z wielkim wzruszeniem.

Miał przyjaciół i znajomych na całym świecie. O wielkich politykach mówił jak o towarzyszach wypraw i wycieczek. Znał ich zalety, wady, ale chciał w nich widzieć LUDZI. Był patriotą, dbał o Polskę, starał się rządzącym wytykać błędy i pokazywać kierunki naprawy Rzeczypospolitej, podobnie jak A.F. Modrzewski kilka wieków wcześniej w swoim słynnym traktacie. Człowiek szerokich horyzontów, humanista, znawca historii i dobrej literatury, zawsze na bieżąco z prasą, polityką i religią. Zawsze chętnie służył wszystkim radą i pomocą, interesował się zdrowiem innych. Miał czas dla wszystkich. Aleksander Zielonka był lekarzem o wielkim sercu dla innych, ale o swoim sercu, niestety, zapominał.

ZUSAMMENFASSUNG

Das Band "Meseritzer Land in der Vergangenheit" („Ziemia Międzyrzecka w przeszłości“) hat bereits sechzehn Bände. Ein weiterer, wie auch der vorherige, ist eine Zusammenfassung der Forschung von Mitgliedern und Unterstützern der Landgeschichtlichen Gesellschaft Międzyrzecz e.V. (Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej) über Geschichte, soziale und wirtschaftliche Fragen, Denkmäler der Mikroregion Międzyrzecz Land.

Zu Beginn möchten wir betonen, dass die diesjährige Ausgabe dem Andenken des ehemaligen Vorsitzenden des Heimatkreises Meseritz e.V - Leonhard von Kalckreuth - gewidmet ist. Die Hauptperson des Verstorbenen am 4. Juli 2017, der ehemalige Einwohner der Region Międzyrzecz, wird von Andrzej Kirmiel vorgestellt. Die Redaktion des Bandes sollte seine starke Verbundenheit mit seiner kleinen Heimat betonen, auch wenn sie sie am Ende des Zweiten Weltkriegs für immer verlassen hat. Leonhard von Kalckreuth personifizierte, wie wichtig und notwendig die Zusammenarbeit zwischen Polen und Deutschen ist. Heute ist diese Zusammenarbeit nach fast dreißig Jahren seit der Unterzeichnung des deutsch-polnischen Freundschafts- und Kooperationsabkommens besonders wichtig. Das krisengeschüttelte Europa, der Aufstieg nationalistischer Tendenzen erfordert, dass man jenen Menschen, die sich nicht für politische Spaltungen interessieren, zeigt, dass sie gemeinsame Werte schaffen. "Ziemia Międzyrzecka w przeszłości" verkörperte von Anfang an jene Werte, die die Notwendigkeit der Achtung des Multikulturalismus, nicht nur des Interessenbereichs der Serie, unterstreichen. Deshalb haben wir auf der Sitzung des Vorstands im September 2017 beschlossen, dass der Band XVI dem Andenken an Leonhard von Kalckreuth gewidmet sein wird.

In diesem Jahr, anders als in den vergangenen Jahren konzentriert sich die meisten Artikel über den Zeitraum des neunzehnten und zwanzigsten Jahrhunderts. In dieser Hinsicht scheint dieses Volumen eindeutig zu sein, weil wahrscheinlich das erste Mal seit mehreren Jahren nicht auftauchte Materialien auf der Archäologie und Geschichte der mittelalterlichen und modern. Es ist nicht an der Tatsache, dass die vorbereiteten Materialien gleichermaßen interessant sind und auch zu einem gewissen Grad für Lücken im Gegenstand dieser Art zu kompensieren, die in der vergangenen Jahren aufgetreten.

Die ganze Diskussion innerhalb der reviewed Artikel beginnt Karolina Korenda-Gojdź auf Taufen in der ehemaligen Gemeinde Betsche zu entwickeln. Nachfolgende Artikel decken Themen wie: die Grabsteine von Familie Dziembowski von Piotr Maciej Dziembowski, Die Jetons des Schlossvorwerks in Meseritz - Maximilian Frąckowiak, Die Schule und Ortschaft in Neu Schilln - Marceli Tureczek. Ein weiterer Grund ist der Artikel: Tomasz Łyskawiński und Ryszard Patorski auf Fotografen aus Schwerin a. d. Warthe, aufgrund der Geschichte des Dorfes Neu Kursig (Neu Kainscht) - Grzegorz Urbanek, Friedhöfe in der Nähe von Schwerin - Ryszard Patorski und Text, um diesen Teil des Volumens endet - Studie von Tomasz Szafraniec über die Geschichte von Gericht in Meserizt in den Jahren 1945-2018.

In die Berichte gab es dieses Jahr zwei Artikel: der erste von Aleksandra Makowicz - Kmiecik und Radosław Kmiecik über die Statuten der Fischer von Schwerin a.d. Warthe und der Memoirentext von Andrzej Chmielewski, der dem Einwohner von Skwierzyna Bronisław Runge gewidmet ist.

Teil 3 des Bandes enthält biographische Materialien, die von Izabela Stopyra im Biographischen Lexikon der Region Meseritz herausgegeben wurden. Dieser Teil von 2016 wird in Zusammenarbeit mit dem Autorenteam der „Powiatowa“ Monatszeitung vorbereitet.

In diesem Jahr wurden keine Rezensionen zu diesem Band eingereicht.

Wir hoffen, dass die vorgestellten Themen das Interesse nicht nur unserer regelmäßigen Leser wecken, sondern auch zu dem wachsenden Interesse an der Vergangenheit des Meseritz Landes beitragen werden. Band XVI-Serie wurde dank der Hilfe und Zusammenarbeit von vielen Menschen geschaffen. Wie jedes Jahr und dieses Mal konnten wir auf die Unterstützung des Kreis Meseritz (Po-

wiat Międzyrzecki) zählen, wofür wir dem Starost, Herrn Grzegorz Gabryelski und Mitarbeitern danken. Wir rechnen auch im Jahr 2019 mit der Unterstützung.

Die Promotion der diesjährigen Ausgabe fand im Skwierzyński Ośrodek Kultury (SOK) statt. Für die Zusammenarbeit und Hilfe, danke an Direktor, Herr Maciej Zawidzki und Mitarbeiter von SOK. Inhaltlich wird unsere Reihe von Anfang an vom Institut für Geschichte der Universität in Zielona Góra unterstützt. Diese Kooperation hat sich diesmal als hilfreich erwiesen, und wir möchten uns besonderes dankeswert für die Herren: Prof. Dr. Tomasz Nodzyński und Dr. Łukasz Janeczek. Vielen Dank an alle Autoren für die Teilnahme an diesem Band. Wie jedes Jahr wurden nicht alle eingereichten Materialien veröffentlicht. Wir gehen davon aus, dass sie nach Abschluss und Verbesserung im nächsten Band sein werden. Zur gleichen Zeit, wie jedes Jahr, laden wir Sie ein, im siebzehnten Band zu veröffentlichen, der für 2019. Jahr geplant ist.

Marceli Tureczek und Grzegorz Urbanek
Skwierzyna, 15. 06. 2018 roku